ROK III. ZESZYT 1 (9)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

STYCZEŃ — MARZEC 1928 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1928.
NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK III. ZESZYT 1 (9).

WARSZAWA
STYCZEŃ — MARZEC 1928.

DRUKARNIA M. S. WOJSK.

Por. Int. Dominik Wrona.

Z zagadnień mobilizacji gospodarczej

(O zmianę dotychczasowych metod statystycznych w zakresie produkcji rolniczej).

Doświadczenia wojny światowej wysunęły postulat wszechstronnego i dokładnego przygotowania mobilizacji ekonomicznej jako konieczność, której zlekceważenie może w pewnych wypadkach przesądzić o pomyślnym lub niepomyślnym wyniku starcia orężnego. Tyle i tak wymownie u nas o tem pisano, że dalej się jeszcze nad tą prawdą rozwodzić niema potrzeby. Twierdzenie na wstępie przytoczone stało się nietylko powszechnie uznane jako wyraz rzeczywistych warunków nowoczesnej wojny: powtarzano je tak często, że stało się niemal komunałem, kryjącym w sobie niebezpieczeństwo pogrążenia skutecznej inicjatywy w powodzi wszechwładnego frazesu.

Komunał ten nie byłby tak groźny, gdyby u nas nie szedł w parze z inną powszechnie głoszoną „prawdą". O ile bowiem w dziedzinie przemysłu wojennego braki w naszem pogotowiu obronnem są zbyt widoczne, by zachodziła obawa zadowolnienia się samem powtarzaniem sakramentalnej formułki o znaczeniu mobilizacji przemysłu, o tyle w zakresie mobilizacji rolnictwa cierpimy niewątpliwie na nadmiar dobrego samopoczucia, usypiamy swoją czujność niezachwianą wiarą w samowystarczalność Polski pod względem aprowizacyjnym, zagłuszamy swoje wątpliwości i obawy przypominaniem pewnika o rolniczym charakterze naszego państwa, w którym to charakterze dopatrywać się chcemy gwarancji łatwego przygotowania mobilizacji i pomyślnego jej przebiegu.

Wiele oznak wskazuje jednak na to, że nasza pewność siebie na dosyć kruchych spoczywa podstawach. Spożycie zboża chlebowego (pszenicy i żyta) wynosiło w Polsce w roku 1923: 5,327.000 ton, w roku 1924: 6,397.000 ton, a w roku 1925: 4,186.00 ton. Razem spożyliśmy w wymienionych trzech latach 15,910.000 ton, z czego

853.000 ton, czyli 5,3% pochodziło z zagranicy. Własna wytwórczość pokrywała zatem 94,7% spożycia zboża chlebowego. W cyfrach tych można na pierwszy rzut oka czerpać nie tyle podstawę do obaw i podnietę do poszukiwania środków zaradczych, ile raczej pewną otuchę i zachętę do zlekceważenia naszych przyszłych trudności oraz uspokojenia wątpliwości staropolskiem „jakoś to będzie". Jakoś to będzie, tak się zwykle u nas rozumuje, skoro nasz niedobór wynosi zaledwie $^{1}/_{20}$ część spożycia, skoro zatem — nawet w wypadku odcięcia kraju od rynków zagranicznych — grozić nam może conajwyżej bardzo nieznaczne, praktycznie omal niedostrzegalne, ograniczenie spożycia.

Jednakże takie właśnie zwodnicze rozumowanie przeszły, na swoją niepowetowaną szkodę, Niemcy przed wojną światową. Puszczono mimo uszu poważne ostrzeżenia najwybitniejszych hygienistów i statystyków, którzy w pamiętnym memorjale „Die deutsche Volksernährung und der englische Aushungerungsplan" (Brunszwik 1914) wskazywali na niebezpieczeństwo przesadnego optymizmu, zasadzającego się na oficjalnych datach statystycznych i upatrującego w nich zaprzeczenie pesymistycznych przewidywań. Memorjał ukazał się na Święta Wielkanocne 1914 roku, był dyskutowany miesiącami w prasie, kołach naukowych, komisjach parlamentarnych, a nawet na zgromadzeniach publicznych. Rezultat był nieoczekiwany. Zamiast rozbudzić czujność rządu i społeczeństwa, uśpiono ją jeszcze gruntowniej. Autorzy memorjału wykazywali, że niedobór aprowizacyjny wynosi 10% kaloryj potrzebnych na wyżywienie ludzi i zwierząt, zaś społeczeństwo uspokoiło się tem zapewnieniem, gdyż deficyt wydawał się w stosunku do spożycia bardzo nieznaczny. O ile się rozchodzi o samo zboże chlebowe, to w latach 1910/11 — 1913/14 wykazywała statystyka niemiecka przeciętne spożycie roczne w wysokości 15,690.000 ton, z czego tylko 1,230.000 ton pochodziło z rynków zagranicznych. Stanowiło to zaledwie 7,8% ogólnego zapotrzebowania. Te cyfry przesądziły o biernem stanowisku rządu i społeczeństwa niemieckiego. Niemcy ruszyły w wojnę nie mając przygotowanego planu gospodarki wojennej w zakresie aprowizacji. Rezultatem były liczne błędy improwizowanej polityki aprowizacyjnej, stałe pogarszanie się bilansu żywnościowego, prowadzące do katastrofy o nieobliczalnych następstwach.

Nie będzie przesady w tem twierdzeniu, że opinja polska, jeżeli nie uwzględnić kilku chlubnych wyjątków, mało się dotychczas interesowała naszem położeniem aprowizacyjnem na wypadek wojny, a nawet, gdy się niem interesowała, przejawy zaniepokojenia nie wystąpiły z dostateczną wyrazistością, odpowiadającą ważności za-

gadnienia i powadze sytuacji. Stan umysłów przypomina naogół dość dokładnie optymizm rządu i narodu niemieckiego w roku 1914, z tem tylko zastrzeżeniem, że rząd polski od pewnego czasu zainteresował się omawianem zagadnieniem skuteczniej od niemieckiego, ale też z drugiej strony społeczeństwo nasze wykazało większy od niemieckiego brak zainteresowania i może nieco bardziej lekkomyślną w tej sprawie bierność.

Nie mam zatem zamiaru zwracać uwagi czynników odpowiedzialnych na pewne niepomyślne przejawy naszej sytuacji aprowizacyjnej: władze, zarówno wojskowe jak cywilne, wyciągnęły bowiem z doświadczeń światowej wojny, a zwłaszcza niemieckich, właściwe wnioski i nadały im konkretne formy organizacyjne. Chciałbym tylko zainteresować szerszy ogół naszem położeniem w najgłówniejszych choćby zarysach, udowodnić konieczność posiadania przez państwo odpowiednich dat statystycznych, zaznajomić z istotą prac przygotowawczych w czasie pokoju i metodami stosowanemi zagranicą i wykazać, że skuteczne prace przygotowawcze nie mogą być podejmowane, dopóki sposób gromadzenia i opracowywania dat statystycznych w zakresie produkcji rolnej nie zostanie dostosowany do potrzeb mobilizacyjnych.

Z cyfr przytoczonych powyżej wydawać się może, że pod względem zasobności w zboże chlebowe jesteśmy w porównaniu z Niemcami w sytuacji nieco korzystniejszej: import pokrywa u nas przeciętnie 5,3% spożycia (w Niemczech przedwojennych deficyt był nieco większy, wynosił bowiem 7,8% spożycia). Biorąc atoli pod uwagę położenie naszych obszarów nadwyżkowych (województwa poznańskie i pomorskie) liczyć się musimy z ewentualnością przejściowej utraty tych pod względem aprowizacyjnym najcenniejszych terytorjów, które według statystyki komunikacyjnej z 1925 roku reprezentują nadwyżkę 554.297 ton zboża chlebowego, a których utrata powiększyć może deficyt zboża chlebowego z 5,3% do 16,0% ogólnej konsumcji zboża chlebowego. Następnie uwzględnić jeszcze należy, że nieodłącznem zjawiskiem towarzyszącem wojnie jest znaczne obniżenie produkcji rolniczej, które w latach 1914 — 1918 doszło w Niemczech do 32,3%, w Królestwie Kongresowem do 27,0% przeciętnej produkcji przedwojennej. Wynikające stąd zwiększenie deficytu zbożowego byłoby zatem równoznaczne z ograniczeniem spożycia o jedną trzecią, zaś na wypadek utraty Poznańskiego i Pomorza niemal o połowę konsumcji normalnej. Jeżeli dodamy do tego jeszcze, że z powodu wielkiego rozdrobnienia warsztatów rolnych i wynikających stąd dla przymusowych form gospodarki wojennej komplikacyj skuteczna ingerencja państwa w dziedzinie produkcji i spoży-

cia płodów rolnych będzie utrudniona w większym stopniu, aniżeli to było w Niemczech, otrzymamy dokładniejszy obraz naszych konjunktur aprowizacyjnych, obraz, którego żadną miarą nie można nazwać zadowalającym.

W obrazie tym nie uwzględniliśmy jednak jeszcze jednego poważnego cienia, jakim jest wciągnięcie w rachubę wartości naszych dat statystycznych o powierzchni zasiewów i wysokości zbiorów płodów rolnych. Ta okoliczność może mieć znaczną doniosłość, jak o tem zresztą świadczą doświadczenia niemieckie. Warto tutaj przypomnieć, co o tem powiedział znawca stosunków aprowizacyjnych niemieckich, Skalweit, autor cennej monografji, wydanej przez Instytut Carnegie'go:

„W Niemczech była skłonność do przeceniania wysokości własnych plonów i niedoceniania w związku z tem znaczenia importu. Podczas wewnętrznych walk politycznych o ochronę celną rolnictwa wskazywano zawsze na samowystarczalność aprowizacyjną jako cel łatwy do osiągnięcia. Wyniki statystyki rolniczej przyczyniały się do ożywienia tej wiary. W rzeczy samej zaznaczał się stały wzrost zbiorów. Przeoczono jednak, że statystyka plonów opierała się na podstawach bardzo niepewnych. Nie była ona przecież rezultatem niezawodnych metod spisowych, ale opierała się, jak każda prawie statystyka zbiorów w rolnictwie, na szacunku, a właśnie ten sposób, na którym oparto statystykę niemiecką, musiał prowadzić do przecenienia wysokości plonów. Około siedm tysięcy rzeczoznawców rolniczych miało w Niemczech zadanie składać regularne sprawozdanie o przypuszczalnej wysokości przeciętnych zbiorów w danym okręgu. Te daty mnożono przez obszar zasiewów, którego znowuż nie ustalano faktycznie, lecz drogą wywiadów u naczelników gmin, a rezultat ogłaszano jako „statystykę zbiorów".

Przy stosowaniu tej metody istniały dwa źródła błędów: po pierwsze — fałszywe określenie obszaru zasiewów, a po drugie — fałszywe oszacowanie przypuszczalnych zbiorów z jednostki. W obydwu wypadkach przypuszczać należy możliwość zbyt wysokiego szacunku. Naczelnicy gmin raczej podawali za wiele, aniżeli za mało, ażeby uniknąć nieprzyjemnych wypytywań. To też pod względem statystycznym obszar zasiany rósł z bajeczną szybkością. Pierwszy prezydent Wojennego Urzędu Wyżywienia, Batocki, wyraził się raz w parlamencie, że, gdyby dalej sprawy szły tym torem, to po dalszych dwudziestu latach Niemcy miałyby więcej przestrzeni obsianej, aniżeli było ziemi wogóle. Ale także przeciętne zbiory z hektara szacowano zwykle zbyt wysoko. Rzeczoznawcy z pewnością nie czynili tego rozmyślnie, uważa się jednak, że ponieważ należeli w zasa-

dzie do najlepszych rolników w swoim okręgu, uogólniali wrażenie, jakie na nich wywierały własne, dobrze uprawione łany.

Jeżeli się porównało ilości zboża przypadającego na spożycie według statystyki zbiorów, z ilościami wykazanemi w statystyce młynarskiej, otrzymywało się takie ilości nieprzemielonego zboża chlebowego, których nie można było wytłomaczyć samem skarmianiem zboża w hodowli bydła. Jeżeli przeto chciał ktoś używać cyfr statystyki zbiorów do jakichkolwiek obliczeń, musiał uprzednio odjąć od nich pewną ilość na poczet przeszacowania. Statystyk Ballod już przed wojną wielokrotnie zwracał uwagę na to, że wykazana statystycznie ilość zbiorów została przeceniona o 10%[1]. Późniejszy pruski minister rolnictwa, Warmbold, obliczał przecenienie produkcji rolniczej na 15%. Dla niektórych ziemiopłodów, a zwłaszcza okopowych, nawet ta ostatnia stawka jest zbyt niska". (Skalweit, Die deutsche Kriegsernährungswirtschaft, 1927).

Pozostawiając narazie na uboczu kwestję, czy cyfry naszej oficjalnej statystyki, zbierane tą samą metodą jak w Niemczech, w takim samym lub zbliżonym stopniu mijają się z rzeczywistością, skorzystamy tylko ze sposobności zaznaczenia tutaj, że do celów mobilizacyjnych materjał statystyczny niemiecki okazał się mało przydatny i naogół niewiarogodny. Ażeby sobie uświadomić, jakie informacje statystyczne posiadać muszą władze dla przygotowania i przeprowadzenia mobilizacji, a w następstwie ocenić, czy nasz materjał odpowiada pożądanym warunkom, wypada przedewszystkiem zaznajomić się z techniką mobilizacyjną, taką, jaka na podstawie doświadczeń ostatniej wojny ustaliła się na Zachodzie, dostosować ją do naszych stosunków i z wymogów, jakie ona pod adresem statystyki wysuwa, wyciągnąć właściwe wnioski.

Jedynym krajem, który do wojny światowej przygotował się pod względem ekonomicznym, była Francja, jak to wyraźnie zaznacza cytowany przez nas wyżej autor niemiecki. Francja jest również tym krajem, który w oparciu o doświadczenia wojenne stworzył u siebie jednolitą i konsekwentną organizację, przystosowaną do potrzeb mobilizacyjnych w dziedzinie aprowizacji. Instrukcję francuską p. t.: „Instruction sur la préparation et l'exécution du ravitaillement au moyen des ressources du territoire national" (Instrukcja o przygoto-

[1]) To twierdzenie Skalweita wymaga uzupełnienia. Ballod przypuszczał, że zarówno obszar upraw, jak wysokość zbiorów zostały przecenione o 10%, co daje w rezultacie różnicę znacznie większą, w każdym wypadku przekraczającą 20%, z powodu jednoczesnego oddziaływania dwóch źródeł błędów. (Patrz tablice Balloda w Statistische Korrespondenz des Preussischen Statistischen Landesamts z 15 czerwca 1918 r.).

waniu i funkcjonowaniu zaopatrzenia w żywność, opartego na zasobach krajowych) można śmiało uważać, jako rezultat dobrze przemyślanej i wypróbowanej częściowo podczas wojny koncepcji mobilizacyjnej, za wzór godny, jeżeli już nie naśladowania, bo nie pozwalają na to odmienne warunki, to przynajmniej uważnego i wolnego od wszelkich uprzedzeń rozważenia. Instrukcja nosi datę 9 grudnia 1924 r., pochodzi zatem z ostatnich czasów. Stanowi ona podstawę działania służby aprowizacyjnej (service du ravitaillement).

Służba ta jest zorganizowana w całości według departamentów. Każdy departament dzieli się na obwody zbiórki (circonscriptions de groupement), a w każdym takim obwodzie jest jedna lub więcej miejscowości, nadających się do gromadzenia oraz dalszej wysyłki zasobów i nazwanych ośrodkami zbiórki (centres de réception). Służba posiada następujące organa stałe: komisje departamentalne dla zaopatrzenia w żywność (comités départamentaux de ravitaillement), władze aprowizacyjne w osobie prefekta i intendenta wojskowego oraz komisje odbiorcze (commissions de réception), po jednej dla każdego obwodu zbiórki.

Komisje departamentalne (przeciętny departament francuski odpowiada pod względem obszaru i zaludnienia mniej więcej sześciu lub siedmiu powiatom polskim) są wyłącznie organem dla badań i prac przygotowawczych i nie posiadają żadnych uprawnień władzy wykonawczej. Komisje badają i przygotowują wykorzystanie zasobów na wypadek wojny oraz wydają umotywowane opinje we wszystkich kwestjach odnoszących się do aprowizacji wojennej, a zleconych im przez Ministra Wojny względnie generała dowodzącego korpusem. Każda taka komisja obraduje pod przewodnictwem prefekta, względnie stałego jego zastępcy w tych sprawach, intendenta wojskowego. W skład komisji wchodzą oprócz tego przedstawiciele Ministra Rolnictwa i Ministra Skarbu, przedstawiciele służby eksploatacyjnej kolejowej, obsługującej sieć kolei żelaznych w departamencie (po jednym z każdej kompanji kolejowej), conajmniej dwaj przewodniczący komisyj odbiorczych, dwaj kupcy lub przemysłowcy oraz jeden lub więcej rolników. Komisja może jednak powołać na członka z głosem doradczym każdą inną osobę, której współpraca może się okazać pożądana. Komisja departamentalna wyłania ze swego grona wydział stały (commission permanente) dla spraw związanych z ustaleniem wysokości zasobów oraz ich gromadzeniem, a oprócz tego może wyznaczać dorywczo różne komisje dla przestudjowania pewnych określonych kwestyj.

Władzami dla spraw zaopatrzenia w żywność na wypadek wojny są prefekci departamentów i intendenci wojskowi, wyznaczeni przez

Ministra Wojny na członków komisyj departamentalnych. Prefekci nadają kierunek przygotowaniu i wykonaniu tych wszystkich prac mobilizacyjnych, które mają za przedmiot potrzeby ludności cywilnej. Stałymi ich zastępcami w wykonywaniu tego zadania są intendenci wojskowi, działający w tym zakresie pracy według wskazówek i poleceń prefektów. Zaopatrzenie w żywność wojska przygotowuje intendent wojskowy pod nadzorem dyrektora intendentury (godność ta odpowiada naszemu szefowi intendentury O. K.) i generała dowodzącego wojskiem w odnośnym okręgu.

Komisje odbiorcze ustanowione są w każdym obwodzie zbiórki. Składają się z przewodniczącego, asesora (adjoint), sekretarza i jednego lub więcej rzeczoznawców. Wszystkie te osoby otrzymują już w czasie pokoju dekret służbowy, wydany przez prefekta departamentu. W czasie pokoju nie biorą jednak udziału w pracach przygotowawczych: wyjątek stanowią przewodniczący niektórych komisyj, którzy powołani zostali do prac komisji departamentalnej. W czasie wojny zadaniem komisyj odbiorczych będzie gromadzenie i odbiór zapasów żywnościowych w obwodzie zbiórki, wydawanie kwitów osobom świadczącym i kierowanie zgromadzonych zasobów do miejsc przeznaczenia, to też wojenny skład osobowy komisji powiększa się o personel pomocniczy (magazynierzy, specjaliści do prasowania paszy, cykliści i t. p.), powoływany wtedy przez przewodniczącego i opłacany według stawek dziennych, ustanowionych przez wydział stały. Komisje odbiorcze podlegają bezpośrednio intendentowi zarówno w jego własnym zakresie działania (zasoby przeznaczone dla wojska), jak również wtedy, gdy intendent działa z ramienia prefekta (zasoby przeznaczone dla ludności cywilnej).

Zadanie władz aprowizacyjnych (prefekta i intendenta wojskowego) polega w czasie pokoju na opracowaniu planu zaopatrzenia w żywność, na który składa się ogół zarządzeń przygotowanych w czasie pokoju w celu zajęcia, zgromadzenia, przerobienia i wysłania artykułów spożywczych, potrzebnych na wypadek mobilizacji dla wojska i ludności cywilnej. Podstawą do opracowania zarządzeń szczegółowych jest ustalenie wysokości zasobów i potrzeb.

W celu ustalenia wysokości zasobów zaleca instrukcja: a) utrzymywanie statystyki produkcji rolniczej, b) utrzymywanie statystyki zapasów żywnościowych w obrocie handlowym.

Statystyka produkcji obejmuje pszenicę, słomę pszenną, owies, słomę owsianą, siano na paszę, paszę sztuczną, bydło rogate i świnie. W pewnych departamentach może minister polecić prowadzenie statystyki innych artykułów (jęczmień, żyto, kukurydza i t. p.). Statystyka opiera się na kwestjonarjuszach gminnych, na których wy-

kazuje się tylko obszar uprawny dla poszczególnych ziemiopłodów i ilość bydła rogatego oraz świń. Dyrektor służby agronomicznej uzupełnia te daty wpisaniem przeciętnego zbioru z hektara. Bydło wpisuje się według najniższego stanu w ciągu roku gospodarczego. Statystyka zapasów w obrocie handlowym obejmuje artykuły spożywcze w magazynach celnych i elewatorach oraz u hurtowników, a nie obejmuje składów kupców średnich i detalistów. W magazynach celnych i elewatorach spisuje się pszenicę, mąkę pszenną, owies, tłuszcze jadalne, węgiel, jarzynę twardą, ryż, cukier i kawę, w składach hurtowników pszenicę, mąkę pszenną i owies. W spisie podaje się przeciętne ilości, które znajdują się zwyczajnie w magazynie.

Statystykę produkcji i zapasów zestawia corocznie na początku roku stały wydział komisji departamentalnej i przedstawia ją na pełnem posiedzeniu komisji najpóźniej do dnia 1 marca każdego roku, poczem odpis protokółu posiedzenia wraz z wynikami spisów przesyła prefekt Ministrowi Wojny.

W celu określenia stosunku produkcji do spożycia w poszczególnych departamentach instrukcja nakłada na komisje obowiązek utrzymywania statystyki wwozu i wywozu pszenicy, mąki pszennej, owsa, siana, słomy, bydła rogatego i świń. Ta statystyka obejmuje transporty kolejowe i wodne, a nie uwzględnia transportu kołowego, o ile ten ostatni nie posiada poważniejszego znaczenia i ściśle określonego kierunku, jaki naprzykład zaznacza się w sąsiedztwie wielkich miast lub większych ośrodków przemysłowych. Wiadomości dostarczają kompanje kolejowe, urzędy celne i przedsiębiorstwa żeglugi. Ogólne zestawienie przewozów przesyła się co trzy miesiące Ministrowi Wojny.

Oprócz tego komisja departamentalna utrzymuje wykazy i opisy młynów, pras do paszy, młocarń oraz wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych, przetwarzających zapasy żywnościowe albo związanych z produkcją rolniczą, a posiadających znaczenie ogólniejsze i obliczonych na zbyt nietylko lokalny, lecz również poza granicami departamentu. Odpisy tych wykazów przedkłada się również Ministrowi Wojny.

Wysokość potrzeb aprowizacyjnych każdego departamentu ustala się a) dla wojska według obliczenia Ministra Wojny, który określa rodzaj, wysokość i pierwsze miejsce przeznaczenia wysyłek, b) dla ludności cywilnej stosownie do specjalnego rozkazu Ministra i według jego wskazówek. Minister ustala, jakie ilości dostaw będą nałożone na departamenty stosownie do ich zasobów w celu zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych i przesyła rozdzielnik prefektowi oraz służbie intendentury za pośrednictwem generałów dowodzących kor-

pusami. Rozdzielniki wskazują przy każdym artykule miejsce pierwszego przeznaczenia przesyłki oraz termin wykonania.

Gdy departament otrzyma rozdzielnik, wtedy stały wydział, a w razie potrzeby pełna komisja aprowizacyjna, zbiera się dla zbadania tego rozdzielnika. Jeżeli zdaniem komisji nałożone świadczenie przekracza możności departamentu, wtedy zwraca się ona do Ministra Wojny z umotywowanym wnioskiem o zmniejszenie świadczenia. Gdy trzeba gromadzić zesoby na wyżywienie ludności cywilnej, komisja wyznacza na ten cel odpowiednie strefy eksploatacyjne (o ile możności całe obwody zbiórki).

Po definitywnem ustaleniu rozdzielnika, wydział stały przystępuje do podziału nałożonych świadczeń pomiędzy poszczególne obwody zbiórki. Następnie zaś intendent rozkłada świadczenia w czasie i ustala terminarz świadczeń dla poszczególnych obwodów zbiórki. Dalsza repartycja świadczeń na gminy odbywa się zasadniczo w czasie wojny i dokonywują jej przewodniczący komisyj odbiorczych; w czasie pokoju opracowuje się tylko rozdzielnik i terminarze dla gmin na pierwszych dwadzieścia dni wykonywania planu. Rozdziału dokonywa się w stosunku do produkcji rolnej i ilości bydła, nadającego się do uboju po odliczeniu zapasów znajdujących się w każdej gminie w obrocie handlowym i podlegających zajęciu z chwilą ogłoszenia mobilizacji.

Po ułożeniu rozdzielników i terminarzy obwodowych i gminnych przystępuje się do przygotowania zarządzeń transportowych. Przewóz drogą kołową regulują władze aprowizacyjne we własnym zakresie działania. Transportowanie zasobów żywnościowych koleją lub statkami w ośrodku zbiórki do miejsc pierwszego przeznaczenia jest zabezpieczone w ogólnym planie transportów, w którym potrzeby przewozowe departamentu zostały uwzględnione na podstawie specjalnych tablic, zestawionych przez departamentalne władze aprowizacyjne. Transporty kolejowe, przewidziane w planie aprowizacyjnym, uskutecznia się przy pomocy bądź normalnych pociągów towarowych, bądź też nadzwyczajnych zwanych „aprowizacyjnemi" i zorganizowanych na wszystkich linjach.

Na ułożeniu rozdzielników i terminarzy oraz przygotowaniu planu transportowego nie kończy się praca mobilizacyjna. Realizacja świadczeń wymaga jeszcze zarządzeń dodatkowych, jeżeli świadczenia nie podlegają wysyłce w tej formie, w jakiej zostały odebrane. Tak jest ze zbożem na chleb, które ma być wysłane w formie mąki i musi być przemielone przed ekspedycją. Tak samo ma się rzecz z paszą objętościową, która musi być uprzednio prasowana, ażeby ułatwić jej przewóz i przechowanie. W pierwszym z wymienionych

wypadków władza aprowizacyjna musi przygotować zajęcie młynów potrzebnych do przemiału, ustalić warunki dokonywania przemiału w czasie wojny, rozdzielić naznaczone świadczenia pomiędzy zarekwirowane młyny, rozłożyć je na odpowiednie terminy, zabezpieczyć dostawę opału potrzebnego do utrzymania maszyn w ruchu i t. p. O ile się rozchodzi o prasowanie paszy objętościowej, instrukcja poleca przygotować zarządzenia dla uruchomienia stacyj prasowania, ustalić szczegółowo działanie stacyj pod względem organizacyjnym i technicznym, przygotować rekwizycję potrzebnych pras prywatnych, terminowe zaopatrzenie stacyj w siano i słomę do prasowania, drut, materjały opałowe oraz inne środki niezbędne do utrzymania maszyn w ruchu i t. d.

Ostatnia faza prac mobilizacyjnych to sporządzenie elaboratu finansowego w celu zabezpieczenia gotówki potrzebnej do realizacji planu. Intendent wojskowy zestawia w tym celu wszystkie przewidywane wydatki i przesyła zestawienie Ministrowi Wojny, który na tej podstawie kieruje do Ministra Skarbu zapotrzebowanie kredytowe na wypadek mobilizacji. Oprócz tego intendent układa dziennik wydatków z podziałem na obwody zbiórki i przesyła go lokalnej władzy skarbowej, a ta władza zabezpiecza uruchomienie potrzebnej gotówki w tym dniu i w tej kasie skarbowej, które są najdogodniejsze z punktu widzenia realizacji planu.

Po sporządzeniu części finansowej planu prace przygotowawcze w zakresie departamentu można właściwie uważać za ukończone. Reszta czynności mobilizacyjnych ma znaczenie raczej zabiegów manipulacyjnych, polegających na wypisaniu z planu departamentalnego zarządzeń odnoszących się do poszczególnych obwodów zbiórki i gmin. Takie wyciągi z planu musi się przygotować już w czasie pokoju, przechowywać w osobnych teczkach w aktach mobilizacyjnych departamentu, ażeby w dniu ogłoszenia mobilizacji mogły być bezzwłocznie wręczone naczelnikom gmin względnie przewodniczącym komisyj odbiorczych. Każda gmina, której udział w świadczeniach przewiduje się w czasie pokoju, posiada osobny wyciąg. Składa się on z wykazu świadczeń gminy, ułożonego według dni (a nawet z podaniem godziny odbioru!), z przygotowanego obwieszczenia do ludności, cennika artykułów spożywczych, potrzebnych druków na listy przewozowe i dowody ładunkowe, oraz instrukcji dla zwierzchności gminnej. Wyciąg przeznaczony dla komisyj odbiorczych obejmuje przedewszystkiem terminarz dostaw z podziałem na gminy, datami naładowania przesyłek gminnych i godziną ich przybycia do ośrodka zbiórki. Oprócz tego terminarza przechować należy w teczce komisji wykaz obsady personalnej tej komisji, wykazy diet dla członków, egzemplarz obwieszczenia do ludności, instrukcję dla komisji

odbiorczej, szkic sytuacyjny ośrodka zbiórki, sumarjusz środków transportowych i druki, dowody ładunkowe, listy przewozowe, kwitarjusze, nakazy rekwizycyjne, zakazy wwozu i wywozu i t. p.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji wszystkie zarządzenia przygotowane w czasie pokoju podlegają automatycznie wykonaniu. Przewodniczący komisyj odbiorczych zbierają się na wezwanie intendenta, który wręcza każdemu z nich wyciąg z planu mobilizacyjnego, odnoszący się do danej komisji oraz odznaki urzędowe dla członków komisji i niezbędny sprzęt odbiorczy. Intendent udziela przewodniczącym wszelkich wyjaśnień i wskazówek, które mogą im ułatwić należyte spełnienie obowiązku, poucza ich o warunkach realizowania poszczególnych świadczeń, przypomina daty dostaw i t. p. Jednocześnie przesyła władza aprowizacyjna zwierzchnościom poszczególnych gmin wyciągi dla nich przeznaczone.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach przebieg prac nad mobilizacją żywności we Francji. Organizację francuską cechuje jasność i prostota, prace przygotowawcze pojęte są wszechstronnie, obejmują bowiem wszystkie czynności wysyłki, przeróbki i transportu, same zarządzenia są bardzo szczegółowe i sięgają swem działaniem do najniższych ogniw administracyjnych, jakiemi są gminy. Takie zakreślenie zadań dla pracy przygotowawczej gwarantuje wprawdzie pomyślny przebieg mobilizacji, możliwe do zrealizowania jest jednak tylko tam, gdzie można rozporządzać dokładnym materjałem informacyjnym, gdzie władze posiadają tak szczegółowe daty statystyczne, jak to ma miejsce we Francji. Powiat polski, czy arrondissement francuski, jest zbyt wielką jednostką terytorjalną, ażeby mógł być najniższą komórką w organizacji aprowizacyjnej. Jeżeli plan mobilizacyjny ma mieć zapewnioną realizację, zarządzenia muszą sięgać do poszczególnych gmin i miejscowości, gdyż za ich uskutecznienie przedewszystkiem te władze muszą ponosić odpowiedzialność, które stykają się z producentem bezpośrednio, a nie mogą jej ponosić wyłącznie te władze, które osób świadczących nie mogą same przypilnować w terminowem wywiązaniu się z nałożonego świadczenia: kierownictwo i rozkazodawstwo winno być zatem umiejscowione w powiecie, a wykonanie w gminie. Dla ułatwienia kierownictwa i uniknięcia niedogodności, wynikających z geograficznego położenia gmin i ich warunków komunikacyjnych, należałoby każdy powiat podzielić na kilka obwodów i w najodpowiedniejszej do tego miejscowości każdego obwodu stworzyć osobny organ w postaci komisji odbiorczej. W ten sposób kierownik władzy państwowej miałby do czynienia bezpośrednio tylko z kilku organami wykonawczemi zamiast kilkudziesięciu, producent zaś mógłby w prze-

ciągu jednej doby odstawić świadczenie i powrócić z próżną podwodą do miejsca zamieszkania.

Dokonanie celowego podziału powiatu nie miałoby atoli znaczenia, gdyby kierownik władzy powiatowej nie posiadał materjałów dla dokładnej oceny produkcji i spożycia nietylko w obrębie określonych przez siebie obwodów zbiórki, ale również poszczególnych gmin, a nawet miejscowości. Świadczeń nie można będzie w żadnym wypadku rozdzielać mechanicznie np. w stosunku na głowę mieszkańca lub w stosunku do jednostki powierzchni. Już bowiem pobieżna obserwacja zjawisk ekonomicznych polskiej wsi uczy, że są wioski „bogate", złożone z wielkiej ilości gospodarstw nadwyżkowych i wioski złożone z gospodarstw małorolnych, nieposiadające poważniejszych nadwyżek. W takich zaś warunkach tylko wtedy można liczyć na powodzenie planu wyżywienia, jeżeli rozkład świadczeń oparty będzie na wiarogodnym materjale statystycznym, który wykaże, jaka jest produkcja każdej miejscowości i gminy, ile potrzeba odliczyć na zasiew i wyżywienie mieszkańców do następnych zbiorów, a jaką nadwyżką może władza państwowa dysponować, względnie jaki niedobór musi pokryć.

Powyższemu postulatowi odpowiada w zupełności statystyka rolnicza we Francji. Organizacja tej statystyki opiera się na dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej z dnia 27 sierpnia 1902 r. (Décret relatif à l'organisation des enquêtes agricoles). Oto streszczenie głównych postanowień tego dekretu:

W każdej gminie zakłada się rejestr upraw, który zawierać powinien powierzchnię zasiewów i przeciętny zbiór z jednostki powierzchni. Wzór tego rejestru ustala Minister Rolnictwa. Podstawą wpisu do rejestru są roczne spisy, dokonywane na specjalnych kwestjonarjuszach: osobne kwestjonarjusze są ustanowione dla spisu produkcji roślinnej (kwestjonarjusze A), osobne zaś dla spisywania zwierząt gospodarskich (kwestjonarjusze B). Materjał spisowy gromadzą komisje gminne (les commissions communales), a kontrolę przeprowadzają komisje kantonalne (les commissions cantonales).

W skład komisji gminnej wchodzi mer (naczelnik gminy), jeden członek rady gminnej, delegowany przez radę i trzech do pięciu rolników, wyznaczonych przez podprefekta (podprefekt odpowiada w naszej organizacji staroście). Sekretarzem komisji jest pisarz gminny; prowadzi on protokóły posiedzeń i przechowuje akta komisji w archiwum gminnem. Z początkiem każdego roku gospodarczego komisja zbiera się w celu ustalenia prac i terminu sesji zwyczajnych; na sesję nadzwyczajną może być każdej chwili zwołana przez mera.

Komisja zbiera informacje, które mają być wpisane do rejestru upraw, wypełnia kwestjonarjusze i dostarcza władzom centralnym,

za pośrednictwem departamentalnego instruktora rolniczego, wiadomości o zasiewach wiosennych i jesiennych oraz przewidywanych zbiorach rozmaitych ziemiopłodów. Co roku w terminie do 1 listopada prefekt przesyła merom druki potrzebne do przeprowadzenia spisu. W pierwszych piętnastu dniach listopada komisja ma dokonać rejestracji powierzchni upraw i wyniku zbiorów za ubiegły rok gospodarczy, a następnie jeden egzemplarz kwestjonarjuszów złożyć w archiwum gminnem, a dwa odpisy tych kwestjonarjuszów przesłać podprefektowi w terminie do dnia 25 listopada, poczem podprefekt skieruje je bezzwłocznie do przewodniczącego komisji kantonalnej.

Komisja kantonalna jest zorganizowana w stolicy kantonu. W skład komisji wchodzi mer miejscowy, radca generalny kantonu, sędzia pokoju, komendant policji w kantonie, jeden z przewodniczących komisyj odbiorczych, zamieszkały w kantonie i wyznaczony przez prefekta, 3 — 7 wybitniejszych rolników, mianowanych również przez prefekta. Prefekt ma prawo wyznaczyć do komisji według swego uznania dwie osoby, których współpracę uważa za pożyteczną, a jeżeli w kantonie są zakłady przemysłu spożywczego, to również dwu przedstawicieli tego przemysłu. Przewodniczącego komisji wyznacza prefekt, a jego zastępcę i sekretarza wybiera komisja.

Z początkiem każdego roku gospodarczego komisja zbiera się w celu ustalenia programu swych prac i terminów sesyj zwyczajnych; na sesję nadzwyczajną może być każdej chwili zwołana przez przewodniczącego. Komisja kantonalna wyznacza jednocześnie ze swego grona dwóch referentów, którzy mają zbadać nadesłane z gmin kwestjonarjusze i usunąć spostrzeżone omyłki rachunkowe, oraz sprawdzić wiarygodność cyfr wypisanych w kwestjonarjuszach. Na następnem posiedzeniu po wysłuchaniu sprawozdania referentów, przedstawionego na piśmie, komisja wydaje uchwałę i ustala ostatecznie wyniki spisu w poszczególnych gminach, a następnie zestawia je i sumuje dla całego kantonu. Komisja kantonalna może zażądać wyjaśnień od komisyj gminnych i zasięgać zdania wszystkich osób, których opinja może się przyczynić do ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego.

Ażeby praca komisji kantonalnej nie uległa niepotrzebnej zwłoce, sekretarz komisji kantonalnej powinien za pośrednictwem podprefekta zażądać nadesłania kwestjonarjuszów, jeżeliby nie nadeszły do 30 listopada. Gdyby w wypadkach wyjątkowych nie można było otrzymać na czas niektórych kwestjonarjuszów gminnych, komisja kantonalna może ustalić przypuszczalny obszar upraw i wynik zbiorów dla odnośnych gmin z urzędu, posługując się przytem dostępnemi jej materjałami i metodami szacunku, powinna atoli stwier-

dzone zaniedbania komisyj gminnych zgłosić prefektowi departamentu. W terminie do dnia 25 grudnia przewodniczący komisji kantonalnej przesyła podprefektowi zestawienie obszaru upraw, wyniki zbiorów i wykaz ilości zwierząt gospodarskich w kantonie, zestawione według gmin i sporządzone w dwóch egzemplarzach. Do zestawienia dołącza się po dwa egzemplarze kwestjonarjuszów każdej gminy, które komisja otrzymała była do skontrolowania (patrz wyżej).

Po otrzymaniu tego materjału podprefekt kieruje jeden egzemplarz kwestjonarjuszów gminnych A i B i jeden egzemplarz zestawienia kantonalnego, do instruktora rolniczego powiatowego (professeur spécial d'agriculture de l'arrondissement), a jeżeli niema w miejscu takiego instruktora, do innej wyznaczonej do tego osoby, w celu ułożenia sumarjusza powiatowego. Resztę przesłanego z komisyj kantonalnych materjału spisowego przesyła podprefekt przewodniczącemu departamentalnej komisji dla spraw wyżywienia. W powiatach, które nie mają instruktorów rolniczych, instruktor departamentu wyznacza do ułożenia sumarjusza powiatowego członka komisji kantonalnej lub gminnej albo profesora (dyrektora) szkoły rolniczej miejscowej względnie sekretarza kantonalnej komisji statystycznej, mającej siedzibę urzędową w mieście powiatowem.

Instruktor powiatowy względnie inna osoba, wyznaczona do zestawienia sumarjusza, winna do dnia 20 stycznia przesłać otrzymany materjał spisowy i sporządzone sumarjusze do podprefekta, który skieruje je bezzwłocznie do prefektury. Prefekt przesyła zestawienia kantonalne i sumarjusze powiatowe do instruktora rolniczego departamentu (professeur departamental d'agriculture), który kontroluje zawarte w nich daty i zestawia sumarjusz produkcji rolniczej i zwierząt gospodarskich dla całego departamentu. Do dyspozycji instruktora na czas opracowywania sumarjusza przydziela prefekt urzędnika z prefektury. Instruktor winien w terminie do dnia 20 lutego złożyć prefektowi dwa egzemplarze sumarjusza z wszystkiemi przekazanemi sobie aktami. Jeden z tych egzemplarzy kieruje prefekt najpóźniej do dnia 1 marca do Ministerstwa Rolnictwa, drugi zaś wraz z aktami składa w archiwum departamentu. W przeciągu miesiąca marca instruktor departamentalny ma opracować raport o działalności komisyj statystycznych i przedstawić go Ministrowi Rolnictwa w terminie do dnia 1 kwietnia.

Kalendarz czynności statystycznych w dziedzinie produkcji rolniczej przedstawia się zatem w sposób następujący:

Od 1 — 25 listopada prace komisyj miejscowych (gminnych), od 26 listopada do 25 grudnia opracowywanie zestawień kantonalnych, od 26 grudnia do 25 stycznia sporządzanie sumarjusza powiatowego, od 21 stycznia do 20 lutego ostateczne opracowanie wyników spisu

w departamencie. Ażeby uniknąć nieporozumień przy przenoszeniu tych określeń na stosunki polskie przypomnieć tutaj należy, że we Francji pojęcie gminy jest identyczne z naszem pojęciem miejscowości.

Gminą (commune) jest we Francji każde terytorjalne wyodrębnione osiedle ludzkie. To też gmin jest tam bardzo wiele i są naogół małe: na 36.260 gmin jest 21.082 gmin liczących zaledwie 500 mieszkańców lub mniej, czyli prawie 60% gmin ma stosunkowo nieznaczne zaludnienie (1 — 500 mieszkańców). Kanton francuski liczy przeciętnie 10 — 15 takich gmin, ma zatem mieszkańców niewiele więcej od przeciętnej gminy zbiorowej w b. zaborze rosyjskim. Pojęcie francuskiego „arrondissement" pokrywa się co do obszaru i zaludnienia prawie dokładnie z powiatem polskim.

Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę na jedną osobliwość systemu administracyjnego francuskiego, która znakomicie ułatwia prace mobilizacyjne. Okręgi administracji ogólnej pokrywają się tam dokładnie z okręgami wojskowemi, przez co unika się korespondowania jednoczesnego z kilku władzami, jak to ma miejsce w Polsce. Każdy okręg korpusu składa się pod względem terytorjalnym z obszarów kilku sąsiadujących ze sobą departamentów, a więc żaden prefekt nie prowadzi tam jednocześnie korespondencji urzędowej z kilkoma równorzędnemi władzami wojskowemi. Ta równoległość podziału w różnych dziedzinach organizacji jest przeprowadzona tak konsekwentnie, że okręg departamentu pokrywa się z djecezjami kościelnemi, okręgami szkolnemi, placówkami lokalnemi Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa, rejonami izb przemysłowych, rolniczych i t. d.

Charakterystyczne cechy systemu francuskiego w dziedzinie mobilizacji żywnościowej i przystosowanej ściśle do jej potrzeb organizacji statystyki dadzą się streścić jak następuje:

1) Statystyka produkcji rolniczej w przeciwieństwie do większości państw opiera się we Francji nie na szacunku, przeprowadzonym przez korespondentów rolnych, prawnie za ścisłość swych informacji nieodpowiedzialnych, niewynagradzanych i werbowanych „na ochotnika", lecz na dokładnej rejestracji, którą uskuteczniają na miejscu produkcji organa administracyjne, a której ścisłość jest kontrolowana trzykrotnie przez instancje wyższe (kanton, powiat, departament). Zastosowanie tej metody zbierania informacyj ma pod wielu względami wyższość nad systemem szacunkowym. Nie może być wątpliwości co do tego, że daty w ten sposób uzyskane będą najbardziej szczegółowe, skoro każda miejscowość w państwie zostanie osobno wykazana, a nadto będą te daty dokładniejsze, skoro opierają się na

stwierdzeniu w każdym indywidualnym wypadku faktycznego stanu rzeczy, a nie subjektywnych przypuszczeniach sprawozdawcy, który nie ma specjalnego interesu w metodycznem, żmudnem, a nieraz wręcz beznadziejnem poszukiwaniu prawdy.

W naszych warunkach nie można prawie wyobrazić sobie korespondenta, który mógłby przy najlepszej woli udzielić mniej więcej ścisłych wiadomości o powierzchni upraw, a nawet choćby tylko o procentowym stosunku powierzchni, zasiewanych poszczególnemi ziemiopłodami, do ogólnego obszaru gruntów ornych. Trzy czwarte produkcji pochodzi z drobnych warsztatów rolnych, różnych kategoryj wielkości, o różnym stosunku powierzchni zasianych, warsztatów tak drobnych, tak licznych, a tak różnorako zagospodarowanych, że na nieprzezwyciężone trudności natrafiać musi szacunek w jednej choćby miejscowości, a cóż dopiero w większym okręgu, z którego ma składać sprawozdanie korespondent rolny!

Stosowanie systemu rejestracji wymaga znacznego wyrobienia organów wykonawczych gminnych związków samorządowych, które zdobyć można tylko przez dłuższą praktykę w przeprowadzaniu spisów i to jest w naszych warunkach ujemną stroną tej metody. Mogą też niektórzy żywić obawy, że zlecenie organom administracji ogólnej i gminnym związkom samorządowym rozlicznych czynności w dziedzinie statystyki rolnej kryje w sobie niebezpieczeństwo odciągnięcia ich od innych zadań i przeciążenia pracą ponad siły. Przykład Francji dowodzi atoli, że obawy tego rodzaju nie mają poważniejszych podstaw.

2) Prace przygotowawcze w zakresie mobilizacji żywności są zorganizowane pod względem terytorjalnym według okręgów administracji ogólnej, a nie według podziału wojskowego. Ta okoliczność może mieć we Francji znaczenie drugorzędne ze względu na wzmiankowaną wyżej równoległość podziału terytorjalnego w różnych gałęziach administracji państwowej, jednakowoż u nas, gdzie rozbieżność tego podziału jest bardzo znaczna, wybór właściwej zasady organizacyjnej ma pierwszorzędną doniosłość. Nam się wydaje, że powinien tu decydować wzgląd na przyszłe zadania władz cywilnych i wojskowych w czasie wojny. Większa część prac mobilizacyjnych w dziedzinie zaopatrzenia w żywność musi spaść na władze cywilne, ponieważ te prace odciągałyby zbyt znaczną ilość osób wojskowych od właściwych zadań, gdyby zostały powierzone administracji wojskowej, zaś zainteresowana tu bezpośrednio służba intendentury nie posiada na to dostatecznych rezerw personalnych. Stąd wypływa konieczność nałożenia na władze cywilne obowiązku przygotowania mobilizacji żywnościowej, a w dalszej konsekwencji zorganizowania tych prac we-

dług podziału terytorjalnego właściwego tym władzom. Władze administracyjne wojskowe zachowałyby w tych sprawach oczywiście ingerencję, ale tylko w zakresie dotyczącym bezpośrednio zaopatrzenia wojska.

3) Stosunek władz cywilnych do wojskowych przy pracach nad mobilizacją żywności, określony instrukcją francuską, mógłby być u nas wprowadzony z tem zastrzeżeniem, że kierownik rejonowej intendentury nie podlegałby staroście w sprawach dotyczących zaopatrzenia ludności cywilnej. We Francji wpływ bezpośredni intendenta na prace mobilizacyjne władz cywilnych tłómaczy się przedewszystkiem tem, że organizacja francuska liczy się tylko teoretycznie z koniecznością gromadzenia zasobów krajowych na wyżywienie ludności miejskiej, a w następstwie tego przewidywania główny ciężar zagadnienia spadać musi na wyżywienie wojska. Ten wzgląd był decydujący dla organizacyjnego ułożenia stosunku władz cywilnych do wojskowych w zakresie prac nad mobilizacją żywności. U nas nie można będzie prawdopodobnie pokrywać potrzeb aprowizacyjnych ludności miejskiej z importu, a ta okoliczność stwarza odmienne konjunktury i powinna znaleść swój wykładnik organizacyjny w innem umiejscowieniu odpowiedzialności.

4) Równolegle z władzami mobilizacyjnemi działają we Francji kollegjalne organy doradcze w departamentach. Sama zasada mogłaby być u nas bez szkody wprowadzona. Należy jednak baczyć, ażeby osoby powoływane do komitetów doradczych nie wchodziły tam ze względu na reprezentację pewnych grup interesów, lecz wyłącznie na podstawie osobistej znajomości warunków miejscowych, swego wykształcenia zawodowego i zalet osobistych. Zachodzi bowiem obawa, że osoby mianowane wzorem francuskim (tylu i tylu kupców, rolników, przemysłowców etc.) mogą uważać za swoje zadanie przedstawicielstwo określonych grup społeczeństwa oraz ich obronę przed przyszłemi przykrościami i trudnościami gospodarczemi, a w ten sposób wnosić będą antagonizmy ekonomiczne do obrad komitetów i stwarzać atmosferę, sprzyjającą tendencyjnej ocenie zagadnień przedłożonych sobie do opinji.

Ażeby ocenić zalety i wady systemu francuskiego w zakresie organizacji statystyki rolnej, zatrzymamy się nieco nad statystyką niemiecką, której metody zostały przyjęte w Polsce z pewnemi modyfikacjami. Następnie będziemy się starali ocenić wartość naszego materjału statystycznego i jego przydatność do celów mobilizacyjnych.

Zbieranie informacyj o zasiewach i o zbiorach oparto w Niemczech na korespondentach rolnych głównie z tego powodu, że zdawano sobie sprawę z trudności, jakie są związane z ustaleniem obszaru zasiewów i wysokości zbiorów w drobnych gospodarstwach. Uważano bowiem,

że posiadacze tych gospodarstw, nieprzyzwyczajeni i nieprzysposobieni do składania tego rodzaju zeznań, jakich wymagałoby wprowadzenie w życie systemu rejestracji, napotykają przy wypełnianiu arkuszów ewidencyjnych na nieprzezwyciężone trudności. Postanowiono zatem ustalać wysokość zbiorów na podstawie szacunku. Władza zbiera sama cyfry, odnoszące się do powierzchni zasiewów. Następnie zasięga ona u korespondentów informacyj o przeciętnej wydajności plonów z jednostki powierzchni, mnoży otrzymane cyfry przez powierzchnię zasiewów i otrzymuje w ten sposób przybliżone daty, ilustrujące wysokość zbiorów w kwintalach. Cały obszar Rzeszy Niemieckiej podzielony był w celach statystyczno-rolnych na 4.580 okręgów sprawozdawczych. Podział uskuteczniało Ministerstwo Rolnictwa na wniosek izb rolniczych oraz centralnych towarzystw rolniczych. W każdym okręgu działał sprawozdawca; na wypadek jego choroby, wyjazdu lub innych przeszkód w działalności ustanowiony był zastępca. Korespondent nie był za swe czynności opłacany, dostawał atoli corocznie bezpłatnie kilka dzieł treści rolniczej.

Wiarygodność cyfr uzyskiwanych przy stosowaniu systemu korespondentów zależy, jak z naszego przedstawienia łatwo można wywnioskować, od dwóch warunków: 1) od dokładnego określenia powierzchni zasianych poszczególnemi ziemiopłodami, 2) od trafnego oszacowania średniego plonu. W celu zrealizowania pierwszego warunku organizowano w Niemczech spisy okresowe i wywiady coroczne. Spisy okresowe, przeprowadzane w latach 1878, 1883, 1893, 1900 i 1913 miały dać dokładne dane o użytkowaniu ziemi ornej w poszczególnych okręgach. Podział ziemi ornej na poszczególne zasiewy był bardzo drobnostkowy (18 rodzajów roślin trawiastych i strączkowych, 7 rodzajów okopowych i t. d.), metoda zbierania wiadomości nie była jednolita i wyniki spisu nie odpowiedziały oczekiwaniom. Sprzeczano się głównie o to, czy należy oprzeć się na rejestrowaniu indywidualnych zeznań rolników, czy też ustalić procentowy stosunek poszczególnych powierzchni zasianych w stosunku do ogólnej powierzchni ziemi ornej, powołać do tego celu w każdym okręgu komisję rzeczoznawców i ze stosunku procentowego, tak otrzymanego, wnioskować w oparciu o kataster o przypuszczalnej powierzchni zasiewów w roku spisu.

Przeciwnicy rejestrowania indywidualnego powoływali się na doświadczenia, zebrane w czasie spisów powszechnych. Zażądano wtedy od rolników informacyj bardziej szczegółowych, aniżeli mogli je dać przeciętni gospodarze. Okazało się przytem, że właściciele drobnych gospodarstw bardzo często nie umieją podać nawet ogólnej powierzchni posiadanych gruntów, zwłaszcza, gdy leżą one w rozmaitych miejscach i składają się z drobnych parcel. Tembardziej nie

mogli tacy właściciele udzielić informacyj o powierzchni, obsianej rozmaitemi ziemiopłodami. W całym szeregu państw związkowych musiano prowadzić żmudne obliczenia na podstawie książeczek podatkowych i innych urzędowych źródeł, a mimo to nie udało się osiągnąć zupełnie zadowalniającego wyniku, co w opracowaniach materjału spisowego wielokrotnie było podkreślane.

Zwolenników i przeciwników rejestracji indywidualnej pogodzono krakowskim targiem. Skonstruowano metodę sztuczną, która miała zapobiec ujemnym stronom obydwu proponowanych sposobów, a równocześnie wykorzystać ich dodatnie cechy. W każdym okręgu ustanowiono komisję rzeczoznawców. Przyjmowała ona za punkt wyjścia dla swych obliczeń katastralną powierzchnię gruntów ornych. Następnie zapytywano niektórych większych producentów w okręgu w jakim stosunku stoi powierzchnia, zasiana każdym ziemiopłodem, do powierzchni posiadanych gruntów ornych i otrzymywano w ten sposób pewien klucz rachunkowy, który przenoszono automatycznie na całą powierzchnię gruntów ornych w okręgu. Ażeby zapobiec niedokładnościom tego surowego szacunku, polecono komisjom uwzględnianie w obliczeniu drobnych gospodarstw, jednak bez rezultatu: wprowadzenie w czyn tego zalecenia było bowiem zbyt mozolne i wymagało zbyt wielkiego poświęcenia ze strony nieopłacanych za ponoszony trud członków komisyj.

Doroczne cyfry zasiewów uzyskiwano w następujący sposób: W czerwcu każdego roku naczelnik gminy sporządzał wykaz upraw dla najważniejszych ziemiopłodów. Rozchodziło się przytem głównie o powiększenie lub zmniejszenie powierzchni uprawnej rozmaitych roślin w porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym. Naczelnik gminy miał te zmiany oszacować: przykładano do tego wielką wagę w instrukcjach, ażeby zasięgał opinji ekspertów. W praktyce naczelnicy gmin nie stosowali się do tej wskazówki. Jak oświadcza wytrawny znawca niemieckiej statystyki rolniczej, Zahn, w dziele zbiorowem „Arbeitsziele der deutschen Landwirtschaft nach dem Kriege" (Berlin 1918, tom I. sr. 82 i następne) naczelnicy gmin poprzestawali na przepisywaniu cyfr z roku poprzedniego albo zmieniali je według własnego uznania.

W takich warunkach już przed wojną uchodziło za fakt niezaprzeczony, że ani „spisy" okresowe, ani tembardziej roczne wykazy upraw, nie zasługują na zaufanie. Wykazy roczne, w porównaniu z ustaleniami spisów powszechnych przemysłowo-rolnych, wykazywały w ogromnej większości wypadków cyfry zbyt wysokie. Zwrócono na tę okoliczność uwagę w Kwartalniku Statystycznym Rzeszy Niemieckiej z 1916 roku (zeszyt 2, str. 63) i w artykule Knöpfla,

umieszczonym w „Hessische landwirtschafliche Zeitschrift" (z r. 1911) Nr. 50 i 51.

Na takiej kruchej podstawie opierała Rzesza Niemiecka obliczenia zbiorów w rolnictwie. Właściwą statystykę żniw poprzedzały tam sprawozdania o stanie zasiewów. Korespondenci rolni, w okresie od kwietnia do grudnia każdego roku, posyłali sprawozdania o stanie zasiewów: oczywista odpadały sprawozdania w czasie żniw i siewu oraz w tych miesiącach, w których rośliny znajdują się pod okrywą śniegową. Sprawozdania te centralizowano w powiatach względnie prowincjach, poczem przesyłano je do sprawdzenia do Centralnego Urzędu Statystycznego. Stan zasiewów korespondenci wyrażać mieli w stopniach kwalifikacyjnych według następującego klucza:

1 = bardzo dobry, 2 = dobry, 3 = przeciętny, 4 = słaby, 5 = zły. Do każdego takiego sprawozdania dołączano uwagi o warunkach wegetacji roślin, pogodzie, ciepłocie, ewentualnych szkodach w zasiewach i t. p. Według cytowanego już Zahna w Niemczech południowych oceniano stan zasiewów raczej optymistycznie, na północy natomiast przeważał pesymizm.

Właściwe sprawozdanie o przebiegu żniw składali korespondenci w pierwszej połowie listopada, podając przeciętny plon z jednostki powierzchni, przyczem podstawą sprawozdania było ich wrażenie o wyniku zbiorów. Jak wspominaliśmy wyżej, przeciwko wiarygodności dostarczanych w ten sposób cyfr podnosiły się wielokrotnie głosy uczonych niemieckich. Uczeni byli zgodni w samem stwierdzeniu zasady, że korespondenci przeceniają wysokość zbiorów, różnili się jednak nieco w liczbowej ocenie tego błędu.

W czasie wojny początkowo utrzymano w mocy dotychczasowy system. Dopiero w roku 1915, przekonano się dowodnie, że stare metody nie nadają się do celów wojennych, ale na gruntowne reformy nie było już czasu. Zadowolić się zatem musiano zapełnieniem, choćby częściowem, luk przedwojennej statystyki dorywczemi rejestracjami indywidualnemi. Urzędy gminne dostały polecenie szacowania zasiewów starym sposobem, ale jednocześnie miały ustalić powierzchnię zasiewów według zeznań gospodarzy. Cyfry uzyskane przez tę rejestrację były znacznie niższe od szacunkowych (zestawienie znaleść można w Zeitschrift des Preussischen Statistischen Landesamts, rok 1917, str. 18 i 19). Wśród uczonych przeważało zapatrywanie, że prawda leży pośrodku: o ile cyfry szacunkowe były zbyt wysokie, cyfry rejestracyjne były stanowczo za niskie.

W roku 1915 zapoczątkowano odmienne ustalanie wyniku zbiorów, ażeby zyskać zawczasu podstawy do ułożenia planu gospodarczego na następny rok gospodarczy. Sposób, w jaki się zabrano do przepro-

wadzenia tego zadania, świadczy o głębokiej nieufności sfer rządowych do materjału dostarczonego przez korespondentów. Zamiast posługiwać się, jak należałoby się spodziewać, sprawozdaniami o stanie zasiewów, polecono gminom, ażeby ustaliły w terminie do 1 sierpnia, jaka jest powierzchnia rzeczywista zasiewów i jakie są przypuszczalne zbiory. Stworzono więc w tym celu komisje gminne, ażeby uzyskać dokładniejsze daty, których działający na większym obszarze korespondenci nie byli w możności dostarczyć. Komisjom polecono rejestrowanie powierzchni upraw w każdem gospodarstwie. Ponieważ doświadczenia dotychczasowe szły w tym kierunku, że należało się obawiać zatajenia rozmyślnego znacznej części powierzchni uprawnej, polecono zarządom gminnym robić imienne wyciągi z katastru i zestawiać w ten sposób listę gospodarstw rolnych w gminie, a dopiero potem przystępować do odbierania zeznań od gospodarzy.

Władze gminne były odpowiedzialne za sprawdzanie ścisłości zeznań. Miały się one przekonywać, czy suma powierzchni, wszystkich upraw, podana przez zeznającego, zgadza się z wyciągiem katastralnym. Ażeby nie wprowadzać pomyłek do wykazów zarządzono, wbrew praktykowanemu przy spisach zwyczajowi, że każda parcela musi być zgłaszana w tej gminie, w której leży, bez względu na to, gdzie mieszka osoba zawiadująca gospodarstwem.

Władze miały w razie potrzeby korzystać z pomocy rzeczoznawców względnie mężów zaufania albo nawet złożyć osobną komisję rolną. Przy rejestrowaniu można było uciec się do jednej z trzech następujących metod: zeznań pisemnych, zeznań ustnych lub oględzin. Niemcy wybrali metodę zeznań ustnych. Organy wykonawcze gminne wzywały zawiadującą gospodarstwem osobę do złożenia zeznania ustnego. Do wypełniania list i zliczania cyfr urząd gminny mógł naznaczyć biegłą w rachunkach osobę, chociażby nawet nie piastowała urzędu gminnego. Metoda zeznań pisemnych, stosowana w niektórych krajach koronach austrjackich w latach 1916 i 1917, polega na przysyłaniu zeznającemu arkusza z zapytaniami, na które winien udzielić odpowiedzi. Niektórzy dobrze się wyrażają o praktycznych wynikach, uzyskiwanych przy stosowaniu tej metody (por. Söhner, Die Anbauflächen — und Erntestatistik in Oesterreich, Wien 1917). Spisaniem zeznań przez organ spisowy nie zadawalał się austrjacki statystyk Wittschieben. Wymagał on nadto, ażeby organ spisowy oglądał spisywany objekt na miejscu. Metoda niezawodna, ale jakże żmudna i kosztowna!

Niemcy przestawali na samem spisywaniu zezznań ustnych, kontrolowanem przy pomocy wyciągu katastralnego. Także przeciętną wysokość zbiorów z jednostki powierzchni ustalano na miejscu, w gminie. Mimo, że niemiecki aparat administracyjny nie był przygoto-

wany do takiej improwizacji, osiągnięto wyniki zadowalające: powszechnie się już dziś w Niemczech przyznaje, że ta wojenna niemiecka improwizacja, zresztą we Francji podpatrzona, przyniosła, w porównaniu z dotychczasowym sposobem ustalania zbiorów, bardzo znaczny postęp.

Profesor Meerwarth, radca ekonomiczny, wyraża się o niej w sposób następujący: „Ta niemiecka metoda ustalania zasiewów i zbiorów według wszelkiego prawdopodobieństwa przetrwa wojnę. W porównaniu z poprzednią procedurą rudymentarnego szacunku zbieranie zeznań indywidualnych stanowi nadzwyczajny postęp". To zdanie można przyjąć z tem zastrzeżeniem, że się metodę nazwie francuską. Dodajmy bowiem do niemieckiej procedury kilkakrotne sprawdzanie dat gminnych przez instancje wyższe, na co Niemcy w czasie wojny nie miały czasu, a otrzymamy mniej więcej dokładną kopję urządzeń francuskich urządzeń w tej dziedzinie.

Zainicjowane w 1910 r. przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie szacowanie zbiorów bezpośrednio przed żniwami, należało również, razem z rejestracją, do tych pomysłów, które, gorąco zwalczane w czasach przedwojennych, zyskują sobie prawo obywatelstwa w czasie wojny. Szacowanie było potrzebne ze względu na plan gospodarczy, który zawczasu musiał być gotowy i zawczasu wejść w życie, jeżeli nie miał zawieść. Ażeby uzyskać jak najdokładniejsze wyniki szacunku, przeprowadzać go należało bezpośrednio przed zbiorami (zboże czerwiec i lipiec, owies i strączkowe sierpień, okopowe wrzesień i październik). Szacunku dokonywały komisje powiatowe pod przewodnictwem landratów. Do komisyj powoływano korespondentów rolnych i innych rzeczoznawców, członków izb rolniczych, taksatorów ubezpieczeniowych i t. p. Oprócz tej głównej komisji istniały podkomisje, które przeprowadzały szacunek w pewnych częściach powiatu. Cytowany już Meerwarth pisał w lipcu 1919 r.: „Można przypuszczać, że ten sposób szacowania żniw utrzyma się również w czasach pokojowych. Jest on bez wątpienia odpowiedniejszy do wyrażenia przypuszczalnego wyniku zbiorów, aniżeli sztuczne obliczenia, które dawniej przeprowadzano na podstawie stopni kwalifikacyjnych i porównania z latami poprzedniemi o podobnych stopniach"... „Jest rzeczą wątpliwą, czy w czasach pokojowych przejdziemy wkrótce do indywidualnego ustalania wyników żniw (Individualbefragung der Ernteergebnisse). Trudności, zasadzające się w tem, że wielu gospodarzy bezpośrednio po żniwach zaledwie w pewnem przybliżeniu może podać swoje wyniki żniw, są nadzwyczaj wielkie i nie zapoznają ich nawet zwolennicy rejestracji".

Wywody nasze o wartości przedwojennego systemu niemieckiego ustalania wysokości zbiorów, zamknąć zatem możemy, bez narażania

się na zarzut nieścisłości, następującemi wnioskami: 1) Już przed wojną wykazali uczeni, że na cyfrach zbieranych przez korespondentów polegać nie można, a w czasie samej wojny przekonały się Niemcy o konieczności oparcia swej statystyki na innych podstawach, 2) Po wojnie został wprawdzie utrzymany system dotychczasowy, ale bardzo poważni statystycy wypowiadają się za reformą, opartą na doświadczeniach wojennych, a studjowaną obecnie w szczegółach (warto polecić czytelnikom dzieło Zahna p. t. „Fortbildung der Landwirtschaftsstatistik", w cytowanem dziele wyżej dziele zbiorowem). Dziś już powiedzieć można, że wojna zadała decydujący cios dotychczasowej metodzie. Bankructwo systemu korespondentów jest zupełne.

Zwolennicy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy powołują się często na Stany Zjednoczone, jako kraj, gdzie korespondenci rolni dotychczas działają z pożytkiem, a mimo to ich zdaniem, raczej dzięki temu — statystyka rolnicza tego kraju stanowi niedościgniony wzór doskonałości. Warto będzie dlatego odszukać tajemnicę tego powodzenia i przypatrzeć się dokładniej organizacji statystyki rolniczej amerykańskiej. Poniżej pozwalam sobie podać garść informacyj, zaczerpniętych z cennej pracy prof. dr. Buzka, dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego („Zakres działania i budżety państwowych urzędów statystycznych przed wojną i obecnie, Kwartalnik Statystyczny, Rok 1925. tom II. zeszyt 3).

Centralnym amerykańskim urzędem w zakresie statystyki rolniczej jest Biuro Ekonomji Rolniczej (Bureau of Agriculture Economics), z budżetem w roku 1924 — 3.767.673 dolarów. Sam oddział Statystyki żniw liczy 111 funkcjonarjuszów i ma budżet 412.000 dolarów, z czego na koszty krajowej statystyki żniw i zwierząt gospodarskich przypada kwota 332.000 dolarów, a reszta jest przeznaczona na zbieranie dat, dotyczących światowej podaży i światowego popytu za produktami rolniczemi i cen tychże produktów oraz na badanie innych czynników, które amerykański eksporter znać powienien, by mógł z korzyścią sprzedawać zagranicą produkty amerykańskie.

Biuro Ekonomji Rolniczej zbiera informacje statystyczne z nadzwyczajną troskliwością i sumiennością. Jego daty pochodzą z czterech źródeł: 1) od płatnych urzędników (field agents), którzy podróżują po swoim okręgu, stykają się z rolnikami, kupcami i kierownikami elewatorów i t. p. i informują się u nich o obszarach zasianych, stanie zasiewów, względnie o wyniku żniw. Urzędnicy ci mają prawo otrzymywać perjodyczne sprawozdania od własnych korespondendentów honorowych i składają miesięczne sprawozdanie szczegółowe. 2) Drugiem źródłem informacyj są sprawozdawcy powiatowi (country crop reporters), w liczbie około 2.800, z których każdy przesyła cen-

trali sprawozdanie miesięczne, oparte bądź na własnej obserwacji, bądź na informacjach, otrzymanych z innych źródeł. Sprawozdawcy powiatowi pełnią swoje funkcje honorowo. 3) Trzeciem źródłem wiadomości są sprawozdawcy miejscowi (township crop reporters), w liczbie około 35.000. Sprawozdawcy ci przesyłają swoje sprawozdania miesięczne wprost centrali w Waszyngtonie. 4. Czwartem źródłem bezpośredniej informacji są sprawozdawcy specjalni (special-reporters), których w dniu 30 lipca 1920 r. było ogółem 220.000. Każdy z nich informuje centralę bezpośrednio. Przenosząc tę organizację na stosunki polskie moglibyśmy przyrównać okręgi płatnych urzędników do województw, obwody, „country crop reporters" do powiatów, a „township crop reporters" do gmin. Sprawozdawców specjalnych byłoby zatem kilku w każdej gminie.

Nie mogę podzielać zdania p. Poniatowskiego, wyrażonego w jego pracy p. t.: „Korespondenci statystyki rolnej", jakoby sieć sprawozdawcza w Polsce była cztery razy luźniejsza, aniżeli najsprawniej obsadzona sieć Stanów Zjednoczonych. Twierdzenie powyższe opiera się na następującem rozumowaniu. Obliczając gęstość sieci amerykańskiej w stosunku do obszaru i przenosząc ją na stosunki polskie, dochodzimy do cyfry 9000 korespondentów,, jakich Polska mieć powinna, ażeby osiągnąć taką obsadę, jaką ma Ameryka. Ponieważ posiadamy zaledwie czwartą część potrzebnej ilości korespondentów, stąd oczywiście słuszny pozornie wniosek, że sieć sprawodawcza polska jest zaledwie cztery razy luźniejsza od amerykańskiej. Błąd tego rozumowania nietrudno uzasadnić. Każdy zapewne zgodzi się na to, że łatwiej jest uzyskać informacje o zasiewach i zbiorach w latyfundjum, liczącem sto tysięcy hektarów powierzchni, aniżeli zgromadzić wiadomości takie dla tysiąca gospodarstw włościańskich, obejmujących raptem dwa czy trzy tysiące hektarów lub też choćby tylko wyrobić sobie przybliżone pojęcie o warunkach produkcyjnych tych drobnych przedsiębiorstw rolniczych. Wolałbym zatem powiedzieć, że wykładnikiem nasycenia jakiegoś terytorjum korespondentami może być tylko ilość obserwowanych objektów, a nie powierzchnia przez nie zajmowana. Spróbujmy użyć do porównania tej drugiej skali. Polska liczy bez Górnego Śląska i t. zw. Litwy Środkowej 3,261.900 gospodarstw rolnych. Stany Zjednoczone miały w czasie spisu w 1920 r. 6,448.343 gospodarstw, a więc prawie dwa razy tyle. Wszystkich sprawozdawców rolnych liczy Ameryka 258.000, a Polska zaledwie 2.666. Gdyby zatem wprowadzić u nas, tak samo jak w Ameryce, jednego korespondenta na 24 gospodarstw, trzebaby zwerbować do istniejących 2.666 sprawozdawców honorowych jeszcze jakich 130.000 ochotników i dopiero wtedy możnaby było oczekiwać po statystyce takich wyników, jakie daje amerykańska.

Do tego ideału Polsce jest jeszcze bardzo daleko: posiada ona zaledwie pięćdziesiątą część korespondentów, jakich według amerykańskiej skali posiadać powinna. Nie można więc, rozsądnie rzecz biorąc, wymagać ażeby Główny Urząd Statystyczny działał z taką niezawodnością, jaka cechuje prace Bureau of Agriculture Economics.

Nie można tego wymagać tembardziej, że tradycja naszej rodzimej statystyki liczy się na lata, zaś Ameryka ma za sobą praktykę sześćdziesięcioletnią. Nasza statystyka rolna datuje się od 1919 r. Od samego początku została oparta na sieci dobrowolnych korespondentów, których początkowo było zaledwie czterystu. Obecnie jest korespondentów do trzech tysięcy, z czego jest mniej więcej tysiąc rolników drobnych, tysiąc wielkich właścicieli, a reszta przypada na inne zawody. Obowiązki swoje, a są one dosyć ciężkie, pełnią korespondenci honorowo, z tem, że co miesiąc otrzymują wraz z drukami do wypełnienia po dwa numery „Wiadomości Statystycznych", oficjalnego biuletynu Głównego Urzędu Statystycznego. Na korespondentów powołuje się osoby wskazane przez władze państwowe, wydziały powiatowe, stowarzyszenia rolnicze i t. p. Oprócz tych korespondentów dobrowolnych mamy korespondentów z urzędu: od lipca 1926 Minister Reform Rolnych nałożył na komisarzy ziemskich obowiązek dostarczania informacyj Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Komisarze działają jako sprawozdawcy powiatowi z urzędu i odgrywać mogą u nas tę rolę, jaka w Ameryce przypadła sprawozdawcom powiatowym.

Każdy korespondent otrzymuje do wypełnienia kwestjonarjusz, zawierający zapytania co do powierzchni obsianych poszczególnemi ziemiopłodami, plonów, przebiegu pogody, stanu zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych oraz cen produktów rolnych, roślinnych i zwierzęcych. Czynności korespondentów trwają cały rok. W miesiącach, w których zasiewy znajdują się pod pokrywą śniegową, treść sprawozdań obejmuje stan pogody, ceny płodów rolnych i inwentarza, ceny ziemi, czynsze, dzierżawne i t. p. W okresie letnim i jesiennym oraz w czasie sianokosów i żniw zapytania są odpowiednio rozszerzone. Sieć korespondentów nie rozkłada się równomiernie na cały kraj: w 48 powiatach jest od jednego do pięciu korespondentów, w 27 powiatach dwudziestu lub więcej.

Po wypełnieniu kwestjonarjusza korespondenci odsyłają go do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie opracowuje dane statystyczne, wydział statystyki rolnej. Statystykę zasiewów, zbiorów, zapasów zboża i t. p. prowadzi na podstawie sprawozdań korespondentów siedmiu urzędników tego wydziału, specjalnie do tej pracy przydzielonych. Przy ocenie stanu zasiewów stosuje się stopnie kwalifi-

kacyjne, tak samo jak w Niemczech, z tą chyba tylko różnicą, że u nas 5 — oznacza stan bardzo dobry, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — kiepski i 1 — zły, a w Niemczech porządek jest odwrotny. Druga specjalność systemu polskiego polega na scentralizowaniu prac rachunkowych w urzędzie głównym, podczas gdy w Niemczech praca ta jest dokonywana na miejscu przez powiaty względnie prowincje, a Centralny Urząd Statystyczny sprawdza jedynie wykazy, zestawione według powiatów i prowincyj, opracowuje tablice państwowe i publikuje je w swych wydawnictwach.

Żadna z tych inowacyj nie może mieć wpływu na wartość uzyskiwanego materjału. Dla wiarogodności informacyj korespondentów jest zupełnie obojętne, czy zliczano dane w powiecie, czy centralizowano tę pracę w stolicy. Urzędnik, zestawiający dane w stolicy, ma do czynienia z kilkuset korespondentami, których nie zna i do których informacyj przykłada prawie zawsze szablonowy strychulec matematyczny. Powiat ma dokładniejszą znajomość stosunków lokalnych, łatwiej mu zatem o zakwestjonowanie wiadomości nieścisłej, odesłanie kwestjonarjuszów do sprawdzenia, a nawet zbadanie rzeczy na miejscu. Te wszystkie możliwości korektury odpadają przy centralizacji rachunków, a w najlepszym wypadku są znacznie ograniczone i zależne od przenikliwości i gorliwości urzędnika. Centralizacji rachunków nie można zatem uważać za istotną dla wartości metody, ewentualny jej wpływ mógłby się chyba zaznaczyć w kierunku ujemnym. Również przestawienie porządku stopni kwalifikacyjnych, przy którem złożyliśmy dowód pewnej tendencji do oryginalności, nie może uchodzić za reformę we właściwem znaczeniu tego słowa.

Można pozatem stwierdzić, że metoda, którą stosujemy przy zbieraniu dat, została niemal dokładnie skopjowana z niemieckiej. W takich warunkach wszystkie te zarzuty, które uczeni niemieccy wytaczali tylokrotnie przeciw ścisłości statystyki niemieckiej, można i należy odnieść również do naszych dat, pomnożone jeszcze chyba o niedokładności, stanowiące nasz własny błąd, a wypływające z osobliwości i warunków wyłącznie polskich. Niezależnie od tego wolno przypuszczać, że przydatność naszego materjału statystyczno-rolnego jako narzędzia gospodarki wojennej, nie okazałaby się większa, aniżeli to było z niemiecką statystyką podczas wojny światowej, a w takim razie musielibyśmy improwizować w czasie wojny, tak samo, jak to uczynili Niemcy, jakąś zupełną odrębną statystykę administracyjną, w naszych warunkach, ze względu na małą sprawność administracji, z góry skazaną na niepowodzenie.

Szczególnie słabą stronę naszej statystyki stanowi powierzchnia zasiewów. Niemcy znajdowały się w tym względzie w położeniu znacznie korzystniejszem. Przedewszystkiem miały w całym kraju zapro-

wadzony kataster, ewentualne zmiany w użytkowaniu ziemi ujawniały się zatem przy każdej rewizji katastralnej oraz przy powszechnych spisach. Niemcy mogły z dostateczną dokładnością określić powierzchnię gruntów ornych, a stosunek poszczególnych zasiewów sprawdzano oprócz tego w pewnych okresach czasu przez okręgowe komisje. Oś, naokoło której oscylować mogły nieuniknione błędy szacunkowe, była zatem osadzona dość ściśle, a niedociągnięcia szacunku utrzymywały się zawsze w pewnych dopuszczalnych granicach. Polska na przeważnej części swego terytorjum katastru nie posiada, jedyny dotychczasowy spis gospodarczy z 1921 r. dał takie wyniki, których żadną miarą poczytać nie można za zgodne ze stanem faktycznym. Według dat przedwojennych Polska posiada 18,307.800 ha gruntów ornych, spis wykazał zaledwie 14,440.000 hektarów. Porównując daty spisu z katastrem małopolskim otrzymujemy różnice bardzo znaczne, sięgające 20% ogólnej powierzchni gruntów ornych. W takich warunkach wyniki spisu nie mogą stanowić podstawy rachunkowej przy obliczaniu przypuszczalnej powierzchni zasiewów, a używając przestarzałych dat przedwojennych narażamy się na niedokładność, której nie wykazuje statystyka niemiecka. Stosunek zasiewów do powierzchni gruntów ornych, który opierano w Niemczech na spisach, a nadto sprawdzano perjodycznie przez komisje obwodowe, u nas bierze początek w szacunku korespondentów, bo w czasie spisu ostatniego wcale nie był brany pod uwagę. Jeżeli zatem nie znamy powierzchni rzeczywistej gruntów ornych, a w określaniu powierzchni zasiewów polegać musimy na bardzo rudymentarnym szacunku, trzeba ten ważny element naszej statystyki zbiorów, jakim są powierzchnie zasiewów, zakwestjonować conajmniej w takim stopniu, w jakim krytyka wykazała niedokładność dat niemieckich.

Niema może kraju, który byłby w takim stopniu uzależniony od dobrobytu rolnictwa, a równocześnie tak niedostateczną przywiązywał wagę do należytej organizacji statystyki zbiorów, jak Polska. Corocznie niemal tracimy miljony na różnicy cen ziemiopłodów, które zbywamy tanio po żniwach, aby je kupować drogo na przednówku. Są wszelkie podstawy do wydania sądu, że nie byłoby tych kosztownych omyłek, gdyby polityka gospodarcza rządu miała pod ręką inne źródła informacyj, niż obecna statystyka rolnicza. A zmiany pod tym względem nie będzie tak długo, dopóki Główny Urząd Statystyczny nie uzyska środków budżetowych, któreby mu umożliwiły reformy. Wstyd powiedzieć, że w państwie żyjącem głównie z rolnictwa wydatki na statystykę zbiorów reprezentują pobory siedmiu (!) urzędników i kilka tysięcy egzemplarzy „Wiadomości Statystycznych", przesyłanych bezpłatnie sprawozdawcom honorowym, a reprezentujących wartość około 20.000 złotych rocznie! Ta powściągliwość w wy-

datkach jest może najkosztowniejszym podarunkiem, złożonym na ołtarzu wszechpotężnego bożka oszczędności budżetowej.

O ile dotychczasowy stan rzeczy może się komu wydawać znośny ze względu na postulaty chwili bieżącej, które odkładać wolno do lepszych czasów, choćby z oczywistą stratą dla interesów gospodarczych, o tyle nie da się pomyśleć odsuwanie kwestji na dalszy plan, jeżeli wchodzą w grę interesy obrony narodowej. Że nasze naczelne władze statystyczne doskonale sobie uprzytamniają znaczenie statystyki dla sprawy obrony narodowej, świadczą o tem wymowne słowa prof. dr. Buzka, dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, które niech mi tu wolno będzie przytoczyć:

„Wskutek nowożytnego rozwoju techniki wojennej nie prowadzi się obecnie wojen li tylko siłą wojska, ale trzeba rzucić na szalę wszystkie siły fizyczne, intelektualne i gospodarcze narodu. Dla przygotowania obrony narodowej potrzebna jest daleko dokładniejsza znajomość sił i zasobów narodu, aniżeli dawniej. Dalej wymaga obecny rozwój społeczeństw cywilizowanych coraz to intensywniejszej ingerencji państwa w stosunki społeczne i ekonomiczne. Z tych dwóch głównie powodów jest we wszystkich państwach zakres zadań administracji po wojnie znacznie obszerniejszy niż dawniej, a można to stwierdzić nawet w tych krajach, które nauczyło doświadczenie, iż przesadny etatyzm więcej szkodzi, niż pomaga, rozwojowi gospodarczemu. Temu wzrostowi zadań administracji odpowiada wzrost zadań państwowej statystyki administracyjnej".

Głównym brakiem statystyki rolniczej z punktu widzenia mobilizacyjnego jest nie tyle jej niedokładność, co absolutny brak cyfr dla poszczególnych gmin i miejscowości. W latach 1919 i 1920, gdy Ministerstwo Aprowizacji zmuszone było do prowadzenia statystyki zbiorów, spisy uskuteczniano według gmin, które zestawiały wyniki i przedkładały je starostom. Jak przypomnieliśmy wyżej, również Niemcy i Austrja odstąpiły w czasie wojny od używania cyfr, zbieranych przez korespondentów, jako źródła informacyjnego w gospodarce aprowizacyjnej. Natomiast Francja utrzymała swój system, który przebył ciężką próbę wojenną z powodzeniem.

Nie podejmując się wykreślenia kierunku, w jakim iść powinna potrzebna reforma, w Niemczech już aktualna, przestaję na wskazaniu pewnych tylko postulatów, które uważam za dojrzałe do zrealizowania już w najbliższej przyszłości. Należałoby przedewszystkiem zorganizować powiatowe biura statystyczne, jako organ władz administracji ogólnej. Narazie możnaby tym biurom zlecić prowadzenie statystyki upraw. Praca rejestracyjna byłaby przekazana urzędom gminnym względnie ich organom wykonawczym, które zbierałyby potrzebne dane bezpośrednie od ludności. Badanie powinno objąć naj-

ważniejsze ziemiopłody. Za takie uważać należy ze względów wojskowych: zboże chlebowe, owies, jęczmień, ziemniaki, grykę, proso, groch, rzepak, len, konopie, buraki kapustę i siano. W miarę, jak organy wykonawcze gminnych związków samorządowych zdobywać sobie będą doświadczenie i wprawę w tego rodzaju pracach, możnaby rozszerzać dochodzenia na inne ziemiopłody, chociaż z drugiej strony strzec się należy rozciągania ankiety na zbyt wielką ilość upraw. Spis najdogodniej można przeprowadzić w czerwcu, a więc po zasiewie jarych i przesiewie okopowych. Oprócz tego należałoby zlecić gminom spis doroczny zwierząt domowych, który już w pierwszych latach powinienby przynieść zupełnie zadowalające wyniki. Wątpliwa jest dla mnie sprawa ujmowania statystycznego stanu zapasów, jako niezupełnie dojrzała do realizacji.

Powierzenie określonych wyżej zadań gminom i powiatom należałoby traktować jako etap zamierzonej reformy, a nie plaster, pod którego osłoną ukrywałoby się nadal wady systemu korespondentów. W przejściowym okresie możnaby prowadzić dochodzenia statystyczne jedną i drugą metodą, dopóki statystyka gminna nie stanie na własnych nogach. Obranie przyszłej metody badań powinno być powierzone osobnej komisji studjów, którą mogłaby wyłonić Rada Statystyczna, tymczasem atoli muszą być zaspokojone te postulaty wojska, które nie znoszą dalszego odwlekania.

W zajmowaniu krytycznego stanowiska wobec obecnej metody nie powinna nas bynajmniej odstraszać okoliczność, że walne zgromadzenie Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie w roku 1926 aprobowało polski punkt widzenia w przedmiocie oparcia statystyki rolnej na informacjach korespondentów.

Trzeba tutaj nawiasem stwierdzić, że korespondenci to słaba strona w obecnej modzie statystycznej, benjaminek, któremu żadne doświadczenie wojenne nie zdołało odebrać tkliwego przywiązania rodziców. Dla wojska wystarcza zupełnie dla oceny metody korespondentów i określenia swych postulatów stwierdzona dostatecznie w czasie wojny nieprzydatność cyfr, tą drogą otrzymywanych, do celów mobilizacyjnych. Reforma zatem przyjść musi, chociażby na tem ucierpiała doktryna.

Mjr. int. Alfred Staff.

Mechanizm aprowizacyjny państw walczących w okresie wojny swiatowej.

(dokończenie)

AUSTRO-WĘGRY.

Podczas gdy Niemcy w swej organizacji aprowizacyjnej, mimo swego rozdrobnienia na małe państewka prowincjonalne, utworzyły jednolity organ kierowniczy, który skupiał władzę w jednem ręku, Austro-Węgry posiadały władzę dwoistą oraz dwie samodzielnie administracje, t. j. austrjacką i węgierską. W gospodarce aprowizacyjnej Austro-Węgier, Austrja była zależna pod względem aprowizacyjnym od Węgier, co też odbiło się na wewnętrznej polityce, słabej ekonomicznie, Austrji. W całej polityce aprowizacyjnej Austrji przewijają się stałe, często bezskuteczne układy i starania o osiągnięcie jednolitości, której konieczność doceniano od początku wojny.

Te trudności organizacyjne powiększa jeszcze trzeci czynnik, a mianowicie wojsko, które bez uzgodnienia z władzami cywilnemi własnych potrzeb łącznie z potrzebami ludności cywilnej, gospodaruje na własną rękę, skupując na rynku wewnętrznym potrzebne mu zapasy. Poza tem niema żadnych dyrektyw, w jakim zakresie obydwa państwa monarchji winny ponosić ciężary pokrycia zapotrzebowania wojska.

Tego rodzaju gospodarka eksploatacyjna szczególniej była ciężka i wyczerpująca dla Austrji, na której terenie gospodarczym prowadzono wojnę, wskutek tego i tak małe zasoby krajowe ulegały niegospodarnej, dzikiej i nieopartej na żadnym planie eksploatacji, dokonywanej zarówno przez armję własną, jak i nieprzyjacielską.

Zagadnienie samowystarczalności państwa w dziedzinie produkcji roślinnej i zwierzęcej nie było początkowo brane pod uwagę. Dopiero w styczniu 1915 r., gdy, wobec coraz ostrzej zarysowującej się blokady, zaznaczył się bardzo poważny niedobór zboża chlebowego w Austrji, zaostrzony jeszcze utratą wschodniej Małopolski oraz ko-

niecznością żywienia uchodźców, którzy osiedlili się w Austrji, szczególnie zaś po zbiorach, które można było określić jako gorsze niż normalnie, zaczęto poważnie zastanawiać się nad gospodarką kraju.

Tego rodzaju położenie skłoniło rząd austrjacki do zorganizowania w lutym 1915 r. Wojennego Urzędu Obrotu Zbożem (Kriegs-Getreide-Verkehrsanstalt — K. G. V.), od którego to czasu zaczyna się gospodarka wojenna w zakresie aprowizacji z wszelkiemi jej objawami, a mianowicie: z sekwestrem zapasów, obejmowaniem ich przez państwowe organa handlowe, przeróbką surowca po ustanowionej cenie i rozdziałem według ustalonej racji i ceny.

Już jednak w lecie 1915 r., po jednorocznej wojnie, mimo zarządzeń ograniczających spożycie, zapasy były już silnie wyczerpane, jak to ilustrują następujące cyfry:

Zbiór pszenicy, żyta, jęczmienia i kukurydzy razem wynosił w Austrji w latach od 1911 do 1913 r. przeciętnie rocznie 64.900.000 q, w roku zaś 1915 około 33.700.000 q, w roku 1916 około 30.200.000 q, w roku 1917 — około 25.000.000 q.

Biorąc zaś pod uwagę poniższą tabelkę stosunku produkcji zboża chlebowego do przywozu jego z zagranicy,

	Mąka własnej produkcji	Przywóz	Razem
W czasach pokojowych	28.0 miljonów q (pszenica, żyto)	13.3 miljonów q (pszenica, żyto)	41,3 miljonów q
Rok 1915/16	23,2 miljonów q (pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza)	10,9 miljonów q (pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza).	34.1 „ q
Rok 1916/17	20,3 miljonów q (pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza).	3.7 miljonów q (pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza).	24·0 „ q
Rok 1917/18	18.7 miljonów q (pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza).	3.7 miljonów q (pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza).	22·4 „ q

dochodzimy do przekonania, że zapasy zboża w Austrji przed wojną były niewystarczające i wymagały prawie 50% zboża importowanego, w latach zaś wojny stan jeszcze się bardziej pogorszył, mimo daleko idącego ograniczenia spożycia, z powodu egoistycznego stanowiska Węgier w dziedzinie aprowizacyjnej oraz istniejącej blokady, co unaocznia poniższa tabelka.

Przywóz zboża chlebowego z Węgier przedstawiał się w tysiącach centnarów:

Artykuł	W latach 1919 — 1913 przeciętnie	1914	1915	1916	1917
pszenica . .	4.087.1	2.774.0	1.390.1	180.3	79.8
żyto	2.732.0	1.778.1	465.8	73.9	6.1
jęczmień . .	2.046.8	1.671.4	566·2	65·8	9.2
kukurydza .	3.178.4	2.946.4	2.661.2	110·3	170.2

Cyfry powyższe wykazują, że gdyby nie dowóz w r. 1916 zboża z Rumunji, Austrja zostałaby faktycznie wygłodzona, podczas gdy Węgry nawet nie wprowadzały dalekoidących ograniczeń spożycia zboża. Nawet Niemcy, których stan aprowizacyjny był bardzo ciężki, użyczały swej pomocy Austrji, wymieniając zboże chlebowe za dostarczaną Austrji kukurydzę.

Już od początku roku 1917 stan aprowizacyjny Austrji do tego stopnia się pogorszył, że nawet armja w polu odczuwała poważne braki w wyżywieniu.

W r. 1918 deficyt w pokryciu zapotrzebowania zboża chlebowego, po uwzględnieniu wszystkich możliwych źródeł nabycia, a więc Węgier (400.000 q zboża), Rumunji (1.500.000 q), wynosił 6.600.000 q tak, że rząd musiał uciec się do dalszej redukcji racji, obniżonej dla mieszkańców miast do 165 gr. mąki dziennie na głowę, która to racja bardzo często nie mogła być nawet zrealizowaną.

Stan aprowizacyjny Austrji nosił na sobie znamię trwałego kryzysu, który z dnia na dzień przybierał na grozie, pogrążając Austrję w nieuniknionej katastrofie. Następuje „pokój chlebowy" w Brześciu Litewskim, który daje nadzieję wielkiego dowozu zboża z Ukrainy. W ten sposób termin załamania się Austrji został przedłużony, od maja do października 1918 r. Wielkie nadzieje na dowóz zboża z Ukrainy, ustąpić musiały przed fatalną rzeczywistością, przywóz bowiem wynosił razem 4.800 wagonów, z czego odrazu oddano armji 1500 wagonów. Wygłodzenie dochodzi do zenitu, co uwidaczniają cyfry porównawcze: przeciętne spożycie mąki w latach pokojowych wynosiło na głowę 144.6 kg. rocznie, w latach zaś 1916/17 spożycie to wynosiło tylko 80 kg., w latach zaś 1917/18 spożycia spada na 65 kg. mąki o grubszym przemiale i zmieszanej z mąką jęczmienną.

Wykonanie aprowizacji w Austrji było powierzone „Centralom", których charakter był nader różny ze względu na większy lub mniejszy udział w nich państwa. Działalność tych „Central" już od samego początku zaznaczała się bardzo wielkiemi trudnościami wobec braku podstawowych danych statystycznych. W przeciwieństwie do organizacji czynników aprowizacyjnych w Niemczech, które wciągnęły jako swe organy eksploatacyjne i rozdzielcze istniejący handel hurtowy i detaliczny, w Austrji handel ten został pominięty, co zrodziło bardzo wielkie trudności w dziedzinie państwowego zaopatrze-

nia. Tworzono tam nowe organizacje, nie zważając na istniejące. Organizacje zaopatrzenia stanowiły raczej organizację braków, wskutek czego wywierały odpowiedni psychiczny wpływ nietylko na system wyżywienia, ale również na własne funkcjonowanie, wytwarzając atmosferę rezygnacji i brak ufności w swoje siły. Temu należy przypisać ten brak decyzji i woli przeciwstawiania się trudnościom gospodarczym, które powiększała jeszcze mozaika narodowościowa Austrji, oraz dążności odśrodkowe jej części składowych.

Pierwszym krokiem w kierunku reglamentacji spożycia zboża i produktów mącznych, było rozporządzenie z dnia 26 marca 1915 r., w którem jest widoczny wpływ, cokolwiek spóźniony, zarządzeń Rzeszy niemieckiej. Rozporządzenie to przewiduje spożycie 200 gr. mąki dziennie na głowę ludności niepracującej ciężko, ani też nienależącej do gospodarstw rolnych. Producenci samodzielnie gospodarujący otrzymywali dziennie 300 gr. zboża na głowę. Należności te pozostały niezmienione (chociaż bardzo często nie mogły być realizowane) do połowy stycznia 1918 r., w którym to czasie rację pierwszej grupy zmniejszono do 165 gr. mąki dziennie, dla drugiej zaś 225 gr. zboża dziennie na głowę. Przez to zmniejszenie dziennej racji mąki uzyskiwano dziennie 70 wagonów mąki oszczędności.

Władza państwowa w dziedzinie aprowizacji była do 6 października roku 1916 rozczłonkowaną w Ministerstwie Rolnictwa, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz w całym szeregu komisyj, jak np. Komisji międzyministerjalnej, Radzie aprowizacyjnej, w Ścisłej Komisji, Komitecie Ministrów i t. d. tak, że o jakiejś jednolitej polityce nie mogło być mowy. Dopiero 6 października 1916 r. został utworzony „Urząd Wyżywienia Ludności" (Amt für Volksernährung), jako władza centralna. Urząd ten jednakowoż nie był zorganizowany na wzór ministerstwa, był podporządkowany prezesowi ministrów. Przewodniczący tego urzędu mianowany przez monarchę, był upełnomocniony do wydawania zarządzeń bez porozumiewania się z innemi ministerstwami, jednakowoż za aprobatą prezesa ministrów. Na czele urzędu stała dyrekcja, złożona z siedmiu członków, która skupiała w swem ręku wszystkie sprawy dotyczące zaopatrzenia w żywność i paszę, a które to sprawy dotychczas było rozprószone w innych ministerstwach i komisjach.

Podobny urząd wyżywienia był kreowany i na Węgrzech, jednak zagadnienia jednakowego rozdziału żywności w obu państwach oraz współpracy organów wojskowych i cywilnych w odniesieniu do eksploatacji na tyłach armji, w polu i w kraju, do końca wojny nie zostały rozwiązane, mimo utworzenia w lutym 1917 r. „Wspólnej delegacji dla spraw wyżywienia", podlegającej wprost monarsze. Delegacja ta miała stworzyć platformę ugodowego współdziałania Austrji i Węgier w dziedzinie aprowizacji. Z końcem r. 1917 powstaje jeszcze jedna instytucja państwowa, a mianowicie: „Najwyższa Rada Aprowizacyjna" (Oberster Ernährungsamt), kórej zadaniem było skonsolidowanie postępowania wojska i władz administracyjnych w odniesieniu do spraw aprowizacyjnych, ponieważ aparat wojskowy stale przeszkadzał administracji cywilnej w wykonywaniu jednolitego planu aprowizacyjnego; lecz i ta nowoutworzona instytucja sytuacji nie poprawiła, ponieważ sprawy te uległy tak wielkiemu za-

gmatwaniu, że jedynie mogła je rozwiązać silna, zdecydowana ręka, a tej właśnie brakowało.

Organami wykonawczemi „Urzędu Wyżywienia Ludności" były w poszczególnych krajach koronnych „Krajowe Urzędy Gospodarcze" (Landeswirtschaftsamt). Urzędy te posiadały Rady, składające się z producentów i konsumentów. Tworzenie Urzędów Gospodarczych i Rad miało na celu rozwiązywanie według jednolitych dyrektyw wielkiego kompleksu różnych zagadnień gospodarczych. Dla nawiązania kontaktu między urzędami hierarchicznemi instytucyj aprowizacyjnych z ludnością, ustanowieni zostali inspektorzy dla spraw wyżywienia. Nadto dla popierania władz politycznych oraz inspektorów, celem dokonywania kontroli i stosowania odnośnych przepisów aprowizacyjnych, zorganizowane zostały organy należące do administracji skarbowej, jako „Organy nadzorcze dla spraw wyżywienia".

Jak widzimy u samych podstaw organizacji, t. j. co do jednolitości władzy, porządku hierachicznego wykonawców, określenia kompetencyj i t. p. panował chaos.

Gospodarka jak również i rozdział były jak najściślej ze sobą związane i uzupełniały się wzajemnie, tworząc system gospodarki wojennej. Formy tej gospodarki nie mogły być jednolite, lecz musiały stosować się do właściwości artykułów, które stanowiły przedmiot gospodarki, podobnie jak rozdział, przyjmował różne formy w zależności od tego, czy odnosił się do miasta, czy też do wsi, następnie zależał od typowych właściwości okręgów administracyjnych, przedewszystkiem zaś forma jego leżała w istocie danego artykułu. W zasadzie rozdział artykułów żywnościowych był jak najbardziej zbliżony do techniki rozdziału zboża, oraz jego przetworów.

Rząd z wielkiem ociąganiem się i wahaniem przystąpił do reglamentacji zaopatrzenia żywnościowego, a pierwszym artykułem, którym się musiał zająć, było zboże i jego przetwory (rozporządzenie z dnia 21 lutego 1915 r. R. G. Bl. Nr. 41). Wprowadzono kartkowy system rozdziału na wzór niemiecki z tem, że ważność kartek pokrywała się z terytorjum kraju koronnego tak, że mogły być zrealizowane we wszystkich gminach okręgu administracyjnego. Dla ułatwienia, administracji rozdziału, konsumenci rozdzieleni zostali na dwie grupy, podobnie jak w Niemczech, a mianowice na: samodzielnie gospodarujących, t. zn. na gospodarstwa rolne, produkujące nadwyżkowo, oraz na zaopatrywanych przez aparat aprowizacyjny rządowy. Na sumaryczną ilość ludności w Austrji 27.390.000 mieszkańców, przypadało na samodzielnie gospodarujących i przez nich żywionych 9.889.000 mieszkańców, na drugą zaś grupę, korzystających z zaopatrzenia urzędowego 17.501.000 mieszkańców.

Nie wchodząc w analizę poszczególnych racyj artykułów żywnościowych, które w miarę długości trwania wojny stale ulegały zmniejszeniu a w pewnych okresach czasu, oraz na pewnych terytorjach stanowiły jedynie uprawnienie papierowe, należy podać dla krótkiego scharakteryzowania stopnia wyczerpania gospodarczego Austrji, że z chwilą wprowadzenia kart żywnościowych opiewały one na ilości przedstawiające następującą wartość kaloryczną:

dla mieszkańców miast, oraz dla niegospodarujących samodzielnie 1300 kaloryj, z końcem zaś wojny 830.9 kaloryj; dla ciężko pracujących — 1725,6 kaloryj, z końcem zaś wojny 1292,7 kaloryj.

Daty te dostatecznie charakteryzują stopień wygłodzenia ludności, jeżeli wziąć pod uwagę przeciętną potrzebę żywności dla człowieka dorosłego około 3500 kaloryj dziennie.

Kierownictwo administracyjne rozdziału artykułów żywnościowych spoczywało w rękach „Urzędu Wyżywienia Ludności" (Amt für Volksernährung). W krajach koronnych rozdział był regulowany przez polityczne urzędy krajowe, którego organami były: „Krajowa Rada Gospodarcza", jako doradca, oraz „Krajowy Urząd Gospodarczy", jako organ wykonawczy. Analogicznie przedstawiała się sprawa w politycznych okręgach administracyjnych pierwszej instancji z tem zastrzeżeniem, że „Powiatowe Urzędy Gospodarcze" podobnie jak i gminne miały charakter miejsc rozdzielczych, opartych na zasadach kupieckich.

Rozdział był dwojakiego rodzaju i mógł następować od góry, t. j. od Central gospodarczych dla całego państwa, albo też punkt ciężkości mógł być rozłożony na poszczególne kraje koronne, które miały przeprowadzać rozdział samodzielnie na podstawie przepisów rządu. Np. mąka była początkowo rozdzielana centralnie. Zebrane zboże było przesyłane przez Wojenny Urząd Obrotu Zbożem do zakontraktowanych młynów, które rozdzielały mąkę na powiaty według dyspozycji Urzędu Zbożowego.

Powiatowe urzędy aprowizacyjne dzieliły mąkę na poszczególne gminy, których Urzędy gospodarcze przeprowadzały dalszy rozdział między kupców i piekarzy, stanowiących ostateczną komórkę rozdziału. Później jednak rozdział został zdecentralizowany. Zarządzenie odnośnie zebranego zboża w kraju koronnym było przesyłane do filij Wojennego Urzędu Obrotu Zbożem, znajdujących się w siedzibie każdego krajowego urzędu politycznego, na które nałożono obowiązek zaopatrywania powiatów. Podobny szemat rodziału był stosowany i przy innych artykułach.

Ujawniające się coraz bardziej braki artykułów żywnościowych, oraz powstające luki w ciągłości zaopatrzenia, zmusiły rząd do przeistoczenia systemu rozdziału w kierunku wzmożenia przymusu. Gminy bowiem nadwyżkowe zbyt nieregularnie dostarczały przypadające na nie ilości, wskutek czego cierpiały gminy deficytowe i musiały potrzeby swe pokrywać samodzielnie na podstawie kart chlebowych w gminach nadwyżkowych. Postępowanie takie wywołało u gmin tych obustronne niezadowolenie, któremu kres położyło ograniczenie dotychczasowej wolności nabywania, oraz zakaz realizowania kart chlebowych na obszarze całego terytorjum administracyjnego kraju koronnego.

Wskutek braku zapasów często zdarzało się, że w końcowych dniach okresu rozdziału dla danego artykułu karty nie mogły być realizowane, względnie zamiast artykułu żywnościowego, na który opiewała karta, musiały być wydawane małowartościowe surogaty, a tem samem zasada sprawiedliwego rozdziału była zaniedbywana. Dla zapobieżenia z jednej strony gromadzeniu się tłumów w początkowych dniach okresu rozdziału, z drugiej zaś strony zapewnienia

sprawiedliwego rozdziału — do systemu racjonowania artykułów został dołączony system rejonowania konsumentów, polegający na tem, że każdy spożywca został przydzielony do pewnego, ściśle określonego miejsca rozdziału. System rejonowania został najpierw prowadzony w Wiedniu w listopadzie 1916 r.

Wielkiem złagodzeniem ostrości kryzysu żywnościowego w Austrji były kuchnie wojenne różnych nazw, które wydawały posiłki. Dla zilustrowania działalności tych kuchni nadmienić należy, że ilość odżywiających się w nich wynosiła w Wiedniu w grudniu 1918 r. przeciętnie dziennie 134.000 mieszkańców.

Akcja pomocy rządu dla niezamożnych, polegająca na sprzedaży im artykułów żywnościowych, poniżej kosztów własnych pociągnęła za sobą wydatek około 650.000.000 koron.

SZWAJCARJA.

Chociaż Szwajcarja nie została wciągnięta w wir wojny światowej, to jednak pod względem ekonomicznym stanęła ona wobec poważnych zagadnień aprowizacyjnych, których rozwiązanie wymagało niezwykłej energji i zręczności. Nie od rzeczy więc będzie przedstawić przynajmniej w ogólnych zarysach system aprowizacyjny Szwajcarji.

Położenie geograficzne między czterema walczącemi narodami, utrudniało stanowisko gospodarcze Szwajcarji, a do tego przyłączyły się jeszcze sprawy natury aprowizacyjnej, wobec tego, że Szwajcarja jest krajem wybitnie importowym. Nikłe jej rolnictwo nietylko nie wykazywało tendencji do rozwoju produkcji roślinnej, lecz przeciwnie zmniejszyło ją na korzyść hodowli bydła, która wymagała nadto wybitnego dowozu treściwej paszy z zagranicy. Całość więc aprowizacji uzależnioną była od dowozu z zagranicy.

Pierwszą troską rządu było zapewnienie ludności dostatecznej ilości zboża chlebowego. Zboże to otrzymywała Szwajcarja z Ameryki drogą przez porty francuskie, a również przez Niemcy — Renem.

Sprawę aprowizacyjną objął w swą administrację „Centralny Komisarjat Wojenny" (Commissariat Central de guerre). Rada Związkowa unikała stworzenia nowych aparatów aprowizacyjnych, nie krępowała jednakowoż w tym kierunku inicjatywy prywatnej. Dopiero we wrześniu 1918 r. Rada Związkowa organizuje naczelny organ aprowizacyjny — „Związkowy Urząd Żywnościowy" (Office federal de l'alimentation), który jednak przetrwał tylko jeden rok. Organami wykonawczemi były kantonalne urzędy żywnościowe, noszące różne nazwy, jak: Ernährungsamt, Lebensmittelamt, Office cantonal de ravitaillement e de surveillance, Ufficio cantonale degli approvigionamenti i t. p. Do zadań tych urzędów należało: wykonywanie zarządzeń Centralnego Urzędu Żywnościowego i troska o sprawiedliwy rozdział przydzielonych artykułów. Z kolei urzędy kantonalne przekazywały czynności aprowizacyjne władzom gminnym, które organizowały punkty rozdzielcze. Urzędy kantonalne miały szeroką autonomję w wykonywaniu zarządzeń Centralnego Urzędu Żywnościowego, które w zasadzie były ujmowane ramowo.

Początkowo rząd ograniczał swą rolę jedynie do sprowadzania zboża i rozdziału go między młyny. Gdy jednak trudności aprowizacyjne zaczęły wzrastać, rząd był zmuszony do wywierania swego wpływu na wzmożenie produkcji krajowej oraz na zmniejszenie spożycia. Dalszym etapem ewolucyjnym rozwoju gospodarki wojennej jest ujęcie w ewidencję zbiorów krajowych, następnie ogłoszenie sekwestru na zboże chlebowe, a wreszcie racjonowanie chleba i mąki przez wprowadzenie kart chlebowych z dniem 1 października 1917 r., przyczem producent mógł zatrzymywać na wyżywienie swoje i swoich domowników 135 kg. zboża rocznie na głowę, dla koni zaś 800 kg. owsa rocznie na głowę. W okresie przejściowym przemiał zboża został obniżony z 83% na 90%, a nawet 94%. Typ mąki, od którego produkowana mąka nie powinna była odbiegać został ściśle określony. W latach 1917 i 1918 do mąki chlebowej należało dodawać 20% kukurydzy i 10% ryżu. Celem ograniczenia konsumcji chleba, zakazano sprzedaży chleba świeżego tak, że chleb można było sprzedawać dopiero w 24 godzin po wypieku; później czas ten został przedłużony na 48 godzin. Ten sposób ograniczenia spożycia chleba dawał bardzo dobre wyniki.

Rację chleba oznaczono początkowo na 250 gr. dziennie na osobę, dodając nadto 500 gr. mąki miesięcznie na głowę, ale już w listopadzie 1917 roku zmniejszono rację tę na 225 gr. chleba dziennie i 350 gr. mąki miesięcznie na głowę. Dzieci do lat dwóch otrzymywały 150 gr. chleba dziennie i 500 gr. mąki miesięcznie; ciężkopracujący poza normalną racją otrzymywali 100 gr. chleba dziennie.

Dopiero w roku 1918/19 racje chleba zwiększone zostały do 250 gr. dziennie, potem 300 gr. dziennie, a we wrześniu 1919 roku wszelkie racjonowanie żywności zostało zniesione.

Ingerencja rządu, celem obniżenia cen artykułów żywnościowych, kosztowała go około 250.000.000 franków rocznie, co czyniło w przybliżeniu 60 franków na głowę mieszkańca.

ANGLJA.

Jakkolwiek Anglja z uwagi na swe położenie wyspiarskie i stosunkową łatwość dowozu artykułów żywnościowych nie była skazana na walkę z tak wielkiemi brakami, do jakiej były zmuszone państwa centralne, to jednak poniższe krótkie rysy charakterystyczne organizacji aprowizacyjnej umieszczam dla przedstawienia odrębnego sposobu reglamentacji spożycia w kraju o wielkiem poczuciu narodowem, oraz samopoświęcenia się ludności.

Produkcja rolna Anglji u schyłku zeszłego stulecia wykazywała stałą tendencję przejścia na produkcję hodowlaną do tego stopnia, że przed wojną cała produkcja zboża wystarczała zaledwie na pokrycie potrzeb w tej dziedzinie do wysokości sześciotygodniowego zapotrzebowania ludności. Doskonale zorganizowany dowóz i handel w zupełności zabezpieczał pokrycie potrzeb ludności.

Z wybuchem wojny trudności aprowizacyjne bynajmniej nie wzrosły, a dopiero w roku 1916 zaczęto odczuwać braki w zaopatrzeniu, gdy wojna podmorska przybrała formy ostrzejsze. Toteż w paździer-

niku roku 1916 powstaje „Królewska Komisja Aprowizacji Zbożowej" (The Royal Commission on Wheat Supplies), która zajęła się zaopatrywaniem ludności w zboże. Do tego czasu rząd angielski postępował nadzwyczaj oględnie, unikając zamachu na wolność handlu i zmienił swoje postępowanie dopiero pod naporem wypadków, rozwijających się w nadzwyczaj szybkiem tempie. Dotychczas spodziewano się osiągnąć wystarczające rezultaty drogą propagandy ograniczenia spożycia, którą rozpoczął pierwszy Minister Aprowizacji Lord Devenport. Wynikiem tej propagandy było utworzenie stowarzyszeń, których członkowie zobowiązywali się zmniejszyć swoją konsumcję do norm ustalonych przez siebie samych. Ten patrjotyczny wysiłek był nagradzany prawem noszenia odznaki, którą wywieszano na drzwiach mieszkania. Samopoświęcenie się tego rodzaju znalazło swych rzeczników przedewszystkiem w klasach posiadających. Cel propagandy widocznie był osiągnięty, skoro rząd przystąpił do racjonowania żywności dopiero w roku 1918. W międzyczasie były wydawane zarządzenia, normujące przemiał zboża, spożywanie potraw w jadłodajniach, fabrykację piwa, ciast, słodyczy i t. p.

Po ustąpieniu ze stanowiska ministra aprowizacji Lorda Devenporta, następca jego Lord Rhondda wprowadza w kwietniu 1917 r. pierwsze próby racjonowania żywności, początkowo tylko w jadłodajniach. Dopiero w styczniu roku 1918 przystąpiono do ogólnego racjonowania: mięsa, cukru i tłuszczu. Przepisy w tej dziedzinie cechuje szczegółowość posunięta aż do drobiazgowości, np. przepis ten zakazuje wydawania przy drugiem śniadaniu więcej niż trzech uncyj mięsa, licząc mięso surowe wraz z kośćmi.

W czerwcu 1918 roku wprowadzono książeczki żywnościowe dla rodzin (Household-book), następnie kupony żywnościowe dla osób podróżujących, oraz żołnierzy i marynarzy przebywających na urlopie i t. p.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że przez cały okres trwania wojny, niema wielkich trudności nabycia zboża; chleb, jako podstawowy artykuł wyżywienia szerokich mas ludności. nie podlegał żadnym ograniczeniom spożycia.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, a szczególnie żywności, rozpoczął drugi minister aprowizacji Lord Rhondda walkę ze wzrostem cen, które powodowały cały szereg strajków na tle ekonomicznem. Jako warunek ukończenia tych strajków postawili robotnicy obniżenie cen kosztów utrzymania, stosowany bowiem przez rząd cennik maksymalny wywołał znany zresztą i u nas rezultat — nowy cennik maksymalny, wyższy od poprzedniego. Wobec wrzenia wśród mas ludowych rząd był zmuszony, ująć w swe ręce handel zbożowy między Ameryką i Anglją, aby zboże nabyte po cenach rynkowych sprzedawać swoim spożywcom po cenach niższych. Jednak rząd do racjonowania chleba nie dopuścił mimo ogromnych ofiar finansowych, które według oświadczenia Clynesa dochodziły jedynie w odniesieniu do chleba, 1.086.000.000 franków rocznie, gdyż taką kwotę rząd dokładał, byle tylko zaopatrywać ludność w chleb po cenach przedwojennych.

Nawet w Stanach Zjednoczonych, w tym spichrzu zbożowym głodującej Europy dawały się odczuwać braki spowodowane nietylko

spadkiem produkcji, co miało miejsce w walczących krajach europejskich, ale również masowym wywozem zboża do Europy oraz niebywale silnie rozwiniętą spekulacją. Dla walki ze spekulacją została wydana ustawa z dnia 10 sierpnia 1917 roku, t. zw. ustawa Hoovera, nakładająca wysokie kary z ukrywanie zapasów i za tak rozwielmożnioną spekulację.

POLSKA.

Przedstawiwszy pokrótce szemat mechanizmu zaopatrzenia w zboże państw objętych blokadą zamierzoną, względnie przypadkową (Szwajcarja), oraz uwypukliwszy znaczenie propagandy państwowej w dziedzinie aprowizacyjnej, która wywołała samoograniczenie się ludności wielkobrytjskiej, stanowiące również pewnego rodzaju reglamentację spożycia, przed wyciągnięciem wniosków odnośnie całokształtu spraw aprowizacyjnych a więc organizacji, eksploatacji i rozdziału, przejdę do omówienia zarysu aprowizacji w Polsce od czasu jej odrodzenia.

Rozpatrzenie to jest tem ciekawsze, że rozwój tej organizacji był oparty na systemach organizacyjnych, pozostawionych nam przez zaborców, jak widzieliśmy, systemach różnych, które jednak w odniesieniu do Polski miały na celu wyeksploatowanie okupowanych terenów na korzyść zniszczonych gospodarczo państw własnych, a ich aparaty aprowizacyjne były nastawione na podobne wyniszczenie krajów okupowanych.

Wyzyskanie tych zabójczych aparatów okupantów na korzyść nowopowstającego państwa było zadaniem bardzo trudnem, szczególnie po tyloletniem wyczerpaniu wojennem i gospodarce eksploatacyjnej okupantów.

Utworzony przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jeszcze za czasów okupacji Departament Aprowizacyjny ograniczał swe prace początkowo jedynie na tworzeniu wyłącznie teoretycznych organizacyj, które dopiero po ustąpieniu okupantów mogły znaleźć swe praktyczne zastosowanie.

Z chwilą ustąpienia okupantów departament ten przekształcił się w Ministerstwo Aprowizacji, a dekretem Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. została utworzona Rada Aprowizacyjna, jako ciało opinjodawcze Ministra Aprowizacji.

Pierwszym krokiem Ministerstwa Aprowizacji było zaimprowizowanie władz prowincjonalnych, ponieważ o celowej organizacji, wobec nieistnienia władz politycznych, oraz o właściwym doborze personelu z uwagi na konieczność jak najrychlejszego zabezpieczenia zapasów pozostawionych przez okupantów, nie mogło być mowy. Przystąpiono więc do powołania Powiatowych Referatów Aprowizacyjnych w warunkach nadzwyczaj ciężkich i chaotycznych. Pierwszem zadaniem tych referatów było zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych ludności bezrolnej oraz wojska. Wprawdzie wojska pod względem liczebności jego było niewiele tak, że pozostawione zapasy przez okupantów w magazynach wojskowych, wystarczyć mogły na kilkotygodniowe jego wyżywienie, jednak wobec przewidywanego

wzrostu armji, z uwagi na niepewną sytuację zagraniczną, zachodziła i tutaj konieczność jak najszybszego gromadzenia żywności. Należało więc rozpisać nanowo kontyngent i ściągnąć go.

Stosowany przez Niemców na terenie okupowanym sekwestr został zastąpiony gospodarką kontyngentową, zezwalającą na prawo swobodnej dyspozycji zbożem pozostałem po wykonaniu dostaw do wysokości, nakazanej rozporządzeniami Ministerstwa Aprowizacji.

Na stosowanie systemu sekwestru nowoorganizujące się państwo nie miało wyszkolonego aparatu administracyjnego, a nadto system ten w wysokiej mierze paraliżowałby produkcję rolną, której intensyfikacja leżała w programie działalności rządu.

Jednakowoż i system kontyngentowy, jak wykazała praktyka, nie odpowiadał swemu celowi, ponieważ przy ciągłej zniżce wartości marki, doszło do niesłychanego śrubowania cen za zboże pozakontyngentowe, któremi rolnicy chcieli powetować sobie straty poniesione przy dostawie zboża kontyngentowego.

Już w styczniu 1919 r. została wydana przez Ministerstwo Aprowizacji instrukcja aprowizacyjna, stanowiąca wyyczną dla prac referatów aprowizacyjnych. Do tego czasu referaty te miały dość szeroką autonomję, a najważniejszą funkcją miał być rozdział artykułów żywnościowych. Jednak oprócz tych czynności ściśle urzędowych referaty te zmuszone były siłą faktu prowadzić czynności handlowe, t. zn. zakup i sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Ten stan rzeczy był wysoce niepożądany z punktu widzenia organizacyjnego, gdyż funkcjonujące w ten sposób referaty aprowizacyjne stanowiły twór „do wszystkiego", ponieważ poza dziedzinami, wyżej wspomnianemi, przypadło im zadanie kontroli, a nawet walka z lichwą i spekulacją.

Anormalny ten stan ulegał wprawdzie powolnej, ale zato stałej i konsekwentnie przeprowadzanej reorganizacji.

Wspomniana powyżej instrukcja organizacyjna Ministerstwa Aprowizacji powołuje przy referencie aprowizacyjnym „Powiatową Radę Aprowizacyjną", w skład której wchodzili przedstawiciele wytwórców, spożywców, przemysłu, sejmiku powiatowego i rady powiatowej. Referenci aprowizacyjni i Rada dysponują środkami aprowizacyjnemi, nabywanemi z kontyngentów, regulują rozdział artykułów żywnościowych w powiecie, czuwają nad przestrzeganiem cen maksymalnych, zwalczają lichwę i spekulację, przedstawiają plany i wnioski w dziedzinie aprowizacyjnej, wreszcie sprawują nadzór nad czynnikami kupującemi.

Nadzór nad czynnościami referenta aprowizacyjnego oraz Powiatowej Rady Aprowizacyjnej sprawował Komisarz rządowy (starosta) z prawem zawieszania uchwał Rady.

Referaty aprowizacyjne otrzymywały rozporządzenia albo bezpośrednio od Ministerstwa Aprowizacji, albo też za pośrednictwem Inspektoratów Okręgowych Ministertswa Aprowizacji, które stanowiły rodzaj drugiej instancji. Inspektoraty te z uwagi na dość luźny związek w zaopatrzeniu zostały już z wiosną 1919 r. zniesione.

Prace referatów aprowizacyjnych były przeprowadzane w ścisłem porozumieniu z Państwowym Urzędem Zbożowym i Państwowym Urzędem Zakupów Artykułów Pierwszej Potrzeby. Urzędy te po-

cząłkowo bardzo często pomijały referentów aprowizacyjnych i bez porozumienia się z nimi przydzielały powiatom żywność. Aby przeciwdziałać w ten sposób wytwarzanemu chaosowi, Ministerstwo Aprowizacji było zmuszone z całą energją wystąpić przeciw takim przydziałom żywności, polecając referentom aprowizacyjnym prowadzenie ścisłej ewidencji obrotu artykułami, otrzymywanemi i rozdzielanemi w hurtowniach i powierzając im nad niemi kontrolę.

Z dniem 1 sierpnia 1919 r. referaty aprowizacyjne zostały podporządkowane starostwom, które objęły całokształt spraw aprowizacyjnych w powiatach, koncentrując w swem ręku całą akcję aprowizacyjną w powiecie, celem utrzymania jednolitości postępowania. Przekazanie funkcyj aprowizacyjnych starostwom było przygotowaniem ich do organizacji władz administracyjnych pierwszej instancji. Z utworzeniem pierwszej instancji starosta występuje jako odpowiedzialny za aprowizację powiatu a referat aprowizacyjny staje się jego organem referującym i wykonawczym. Zakres działania starostw jako władzy aprowizacyjnej pierwszej instancji objął aprowizację rolną, przemysłową, technikę rozdziału, aprowizację robotniczą, współdziałanie przy aprowidowaniu wojska i t. p.

Województwa stanowiły drugą instancję w tych wszystkich sprawach aprowizacyjnych.

Trudności aprowizacyjne oraz konieczność zorjentowania się w posiadanych zapasach powoduje wydanie rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1918 r. o ujawnieniu zapasów artykułów żywnościowych, ponieważ ściągnięty przez okupantów Niemców i Austrjaków kontyngent został przez nich wywieziony. W magazynach krajowych na terenie byłej okupacji niemieckiej w dniu 11 listopada 1918 r. znajdowało się zaledwie 140.000 q zboża, w okupacji zaś austrjackiej 30.200 q. Od początku roku gospodarczego do czasu ustąpienia okupantów: Niemcy skupili 1.216.500 q zboża ze swej okupacji, Austrjacy zaś 538.000 q. Należało więc jak najrychlej przystąpić do gromadzenia zapasów zbożowych, co też uskutecznił Państwowy Urząd Zbożowy.

Do dnia 1 marca 1919 roku przy bardzo intensywnej działalności Państwowego Urzędu Zbożowego udało mu się zakupić z byłej okupacji austrjackiej 106.700 q zboża chlebowego, zaś z byłej okupacji niemieckiej 199.000 q, co wobec wielkiego zapotrzebowania stanowiło małą część jego pokrycia, potrzeby bowiem samej ludności bezrolnej do czasu nowych zbiorów wynosiły 2.180.200 q. Wobec tego musiano przystąpić do zakupu zboża w Ameryce przy pomocy Komitetu Narodowego w Paryżu, a nadto Misja Żywnościowa Państw Sprzymierzonych okazała wydatną pomoc w kryzysie aprowizacyjnym, w jakim znalazła się Rzeczpospolita. Wojna bowiem doprowadziła do zmniejszenia wytwórczości rolnej z powodu wyniszczenia wielu gospodarstw w okolicach, które stanowiły bezpośredni teren walk, zmniejszenia się obszaru zasiewu i obniżenia plonu wywołanego brakiem inwentarza i narzędzi rolniczych, a co za tem idzie — złą uprawą mechaniczną i upadkiem siły nawozowej. Według obliczeń Ministerstwa Aprowizacji, nierozporządzającego w tym czasie żadną statystyką, wypadało na głowę i rok 116 kg. zboża chlebowego.

Utrzymanie ingerencji państwowej zarówno w sferze obrotu ziemiopłodami, jak i w sferze konsumcji, było naglącym imperatywem życia gospodarczego, to też ustawa z dnia 29 lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919 prawo handlu zbożem chlebowem powierza rządowi. Ustawa ta przewiduje przy Ministerstwie Aprowizacji organ doradczy (Państwową Radę Aprowizacyjną), składającą się z 30-tu członków, w tem 10 posłów sejmowych, 10 przedstawicieli wielkich miast i ośrodków przemysłowych i 10 przedstawicieli zrzeszeń rolniczych. Państwowej Radzie Aprowizacyjnej przewodniczy minister aprowizacji.

W ustawie tej kierownictwo sprawami aprowizacyjnemi powierzono samorządom powiatowym, miejskim i gminnym, których zadania ująć się dadzą w następujące punkty:

1) regulowanie wyżywienia ludności miejskiej i bezrolnej w granicach norm ustalonych przez Ministerstwo Aprowizacji, racjonowanie przetworów zboża, udzielanie zezwoleń na przywóz zboża;
2) kontrola organizacyj, upoważnionych do handlu zbożem i jego przetworami, ustalanie cen tych przetworów według norm, podawanych przez Ministerstwo Aprowizacji;
3) nadzór nad rozdziałem produktów.

Ustawa ta przewiduje dostawę zboża do 25 kg. z morgi ziemi ornej przez posiadających 10 — 30 morgów ziemi, następnie do 75 kg. z morgi od posiadających 30 — 100 morgów, wreszcie 150 kg. z morgi od posiadających ponad 100 morgów ziemi ornej.

Prawo skupu zboża powierzono instytucjom samorządowym, społecznym i rolniczym. Skupu mógł też dokonywać Państwowy Urząd Zbożowy za pośrednictwem swych filij i agentur. Instytucje skupujące winny były zboże odstawiać pod adresem, który wskaże kierownik władzy administracyjnej pierwszej instancji w myśl dyrektyw, otrzymywanych z Ministerstwa Aprowizacji. Prawo przewozu zboża chlebowego wewnątrz państwa przysługiwało wyłącznie Ministerstwu Aprowizacji, oraz Głównemu Urzędowi Żywnościowemu w Poznaniu, a instytucje zakupujące z upoważnienia tych mocodawców winny były posługiwać się listami przewozowemi przez nich wystawianemi.

Jednak wspomniana ustawa już w listopadzie 1919 r. uległa poważnej zmianie ze względu na wzmagające się trudności aprowizacyjne; wysokość dostaw przez rolników została sprecyzowana z punktu widzenia wydajności gleby i innych korzystnych warunków wytwórczości rolnej powiatów, które to powiaty podzielono na trzy kategorje, zależnie od wysokości plonu. Trudności aprowizacyjne, które przeżywał kraj, a przedewszystkiem wielkie miasta i ośrodki przemysłowe, wywołane zostały wyłącznie niemal stosunkami komunikacyjnemi kraju, a zapasy zboża Ministerstwa Aprowizacji przekraczające ilość 1.000 wagonów nie mogły być skierowywane do ośrodków zapotrzebowania z powodu trudności transportowych.

Luźna dotychczas organizacja skupu i normowania obrotu zbożem skrystalizowała się w Państwowym Urzędzie Zbożowym, któremu statut z dnia 12 lipca 1920 roku nadaje następujący zakres działania:

a) skup; odpowiednie rozmieszczenie zapasów; przerób, sprzedaż i przewóz wszelkich płodów rolnych;
b) organizowanie i popieranie handlu zbożowego; budowa składów, elewatorów oraz przetwórni zbóż chlebowych (suszarnie, piekarnie, młyny);
c) wyłączne prawo sprzedaży względnie upoważnienie do sprzedaży zakupywanych przez rząd zagranicą artykułów zbożowych.

Państwowy Urząd Zbożowy podlegał wprost Ministerstwu Aprowizacji. Organami Urzędu Zbożowego odnośnie skupu były własne ekspozytury oraz spółki, syndykaty i firmy prywatne, zaangażowane do akcji skupu.

Państwowy Urząd Zbożowy, celem wykonania nałożonych zadań, otrzymał ze Skarbu Państwa fundusz obrotowy w wysokości 100 miljonów marek oraz prawo do korzystania z gwarancji rządowej do wysokości miljarda marek.

Państwowy Urząd Zbożowy sprzedawał nabyte ziemiopłody i ich przetwory według planu akceptowanego przez Ministerstwo Aprowizacji. Sprawami Państwowego Urzędu Zbożowego zarządzała dyrekcja, składająca się z dyrektora, jego zastępcy i sześciu członków, z których jeden był przedstawicielem Ministerstwa Skarbu.

Technika aprowidowania ludności została oparta na następujących zasadach:

Władzą aprowizacyjną pierwszej instancji pozostały nadal starostwa, względnie ich referenci aprowizacyjni, do obowiązków których należało wyznaczenie kontyngentów, jakie mieli dostarczyć producenci oraz obliczenie zapotrzebowania na artykuły pierwszej potrzeby dla aprowizacji powiatu. Obok tego powołaną została do życia władza aprowizacyjna drugiej instancji pod postacią Departamentów Aprowizacyjnych przy województwach, które na zasadzie danych, dostarczanych przez starostwa opracowywały miesięczny preliminarz przychodu ziemiopłodów oraz rozchodu ich na miejscową aprowizację oraz określały przypuszczalną wysokość zwyżek ziemiopłodów, jakie pozostaną na pokrycie potrzeb pozamiejscowych czyli ogólno-państwowych, względnie w odniesieniu do województw biernych — niedoborów, jakie muszą być dostawione z zewnątrz. Po zaaprobowaniu takiego preliminarza przez Ministerstwo Aprowizacji, województwa przystępowały do wprowadzenia go w życie za pośrednictwem delegatów Państwowego Urzędu Zbożowego, na których włożono obowiązek planowej gospodarki wszystkiemi ziemiopłodami, zakupionemi przez filje i agentury, tudzież importowanemi z zewnątrz oraz dysponowania niemi w porozumieniu z województwem, względnie z Centralą Państwowego Urzędu Zbożowego.

To skrzepnięcie organizacji aprowizacyjnej przypada na bardzo ciężki kryzys, który Państwo przechodziło z powodu nawały bolszewickiej. Ogólny stan aprowizacji przedstawiał się niepomyślnie i wymagał zastosowania dalekoidących środków w celu poczynienia oszczędności i prowadzenia racjonalnej gospodarki. Stan ten jeszcze bardziej został pogorszony bardzo złym urodzajem zbóż chlebowych, a przedewszystkiem żyta w całem państwie, nie wyłączając Poznań-

skiego i Pomorza, a nadto poważnem wyniszczeniem wszystkich niemal ziem, leżących po prawej stronie Wisły wskutek działań wojennych. Dlatego też na posiedzeniu Państwowej Rady Aprowizacyjnej, odbytem w dniu 25 listopada 1920 roku, ujawniła się uzasadniona tendencja wprowadzenia sekwestru.

Dla pokrycia przewidywanych niedoborów już na trzeci dzień po podpisaniu rozejmu w Rydze, wszczęto pertraktacje z konsorcjum rumuńskiem na dostawę 15.000 wagonów zboża, które miały być odstawiane w ilości 3.000 wagonów miesięcznie. Dostawa ta napotykała na bardzo wielkie trudności tak, że Ministerstwo Aprowizacji było zmuszone zakupy swoje przeprowadzać również w Ameryce.

Z wiosną roku 1921 na pokrycie braku zboża sprowadzono ogółem 21.000 wagonów, tak, że ciężki przednówek został szczęśliwie przetrzymany, a ustawa z dnia 7 lipca 1921 roku zniosła ograniczenie w zakresie obrotu ziemiopłodami, przewidując równocześnie likwidację Ministerstwa Aprowizacji, którego agendy w zmniejszonym zakresie przyjęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

* * *

Nie wdając się w szczegółową analizę polityki gospodarczej poszczególnych państw, gdyż rozpatrzenie jej wymagałoby daleko idących badań statystycznych, ekonomicznych, socjalnych i t. p., chciałbym jednak podkreślić pewne zasadnicze cechy zarządzeń, wydawanych w celu uregulowania zaopatrzenia w zboże w czasie wojny.

Całokształt zarządzeń organizacyjnych i administracyjnych charakteryzują następujące cechy:

1. Powściągliwość i ostrożność w stosowaniu zarządzeń, które wywołują pewne ograniczenia życia gospodarczego. Wszelkie wstrząsy w dziedzinie całokształtu spraw gospodarczych są wysoce niepożądane i dlatego wstrzemięźliwość cechować winna wszelkie zarządzenia natury ekonomicznej. W wypadku, gdy ingerencja rządu jest konieczna, zarządzenia te winny być stosowane stopniowo, z pewną gradacją od najłagodniejszych do ostrzejszych, przyczem wyniki tych zarządzeń winny stanowić przedmiot jak najskrupulatniejszego badania w tym kierunku, czy zarządzenia te doprowadziły faktycznie do pożądanych wyników gospodarczych, czy też w praktycznem ich przeprowadzeniu nie wywołały innych zjawisk niepożądanych, których rozmiar i intensywność w znaczeniu ujemnym dla życia ekonomicznego, nie przewyższa korzyści, jakie zarządzenia te miały wykazać. Dopiero poważne niebezpieczeństwa, grożące załamaniem się życia gospodarczego, skłaniają władze do wydawania ostrych, kategorycznych zarządzeń, jak np. zakazu przewozu, sekwestru, który jest najbardziej radykalnym środkiem zaopatrzenia, wymagającym jednak z jednej strony doskonałej organizacji administracji wykonawczej i nadzorczej państwa, z drugiej zaś strony dyscypliny społecznej. System kontyngentowy, który był stosowany w Polsce, należy do łagodniejszych sposobów zaopatrzenia, wymaga jednak również przygotowania organów egzekutywnych przeciw opornym, których zmusić można do odstawienia wyznaczonych repartycją zapasów zapomocą przymusowego wywłaszczania, względnie rekwizycji.

Stosowanie tych sposobów eksploatacji przymusowej pociąga za sobą zwykle pewne równoległe zarządzenia, a mianowicie: w dziedzinie obrotu — jego monopolizację, w dziedzinie produkcji — zarządzenia intensyfikacji upraw, w dziedzinie konsumcji — reglamentację spożycia ludzkiego i zwierzęcego oraz racjonowanie nasion potrzebnych na zasiew.

2. Najskrupulatniejsze rozważanie i przygotowanie zarządzenia, mającego być wcielonem w życie. Rozważania i przygotowania dokonywane były przez specjalne komisje fachowe, które badały wykonalność i możność osiągnięcia wyraźnego skutku aprowizacyjnego, a więc czy to bezpośredniego dostarczenia pożądanego artykułu spożywczego, czy też pośredniego usunięcia jego braku na rynku, czy wreszcie przeciwdziałania nadmiernej zwyżce ceny artykułu. Przed wydaniem zarządzenia następowało uprzednio zapewnienie sobie współdziałania zainteresowanych czynników, by w ten sposób był przygotowany jednolity front działania, któryby wywarł jednolity oddźwięk w społeczeństwie, niedopuszczający rozmaitości interpretacji, ani też chęci obejścia zarządzeń państwowych.

3. Unikanie wstrząśnień w życiu ekonomicznem państwa. Obawa tych wstrząśnień występuje w sposób charakterystyczny w Niemczech, gdy przy wprowadzaniu sekwestru na podstawie ustawy z dnia 25 stycznia 1915 r. uczyniono pewne wyjątki w stosowaniu sekwestru, a to, by ustrzec się przed trudnościami w zaopatrzeniu w zboże i jego przetwory do czasu, gdy stworzony aparat państwowy zacznie sprawnie działać. Celem więc przejścia na nową organizację, zezwolono wszystkim młynom, piekarzom, kupcom mącznym i zbożowym na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, zwalniając od sekwestru ilości zboża, potrzebne im do utrzymania ciągłości obrotu. Podobnie przy ograniczaniu spożycia daje się zauważyć dbałość rządu o interesy pewnych grup kupieckich i przemysłowych, które dlatego mogły przetrwać kryzys ekonomiczny, spowodowany wojną.

Ściśle z cechą powyżej podaną wiąże się i wytyczna dla organizacji zaopatrzenia, a mianowiceie: unikanie zbytniej centralizacji. Żadne bowiem zarządzenie Państwa nie może wniknąć w cały szereg zagadnień lokalnych, na które wpływają zwyczaje, przyzwyczajenia, stosunki ekonomiczne i t. p. pewnych ośrodków. Czasami nikłe w swej doniosłości w odniesieniu do całego państwa zarządzenie może wybitnie wpłynąć na „morale" pewnej warstwy społecznej, czy też ludności pewnego obszaru. Dlatego zarządzenia państwowe winno cechować pozostawienie pewnej swobody lokalnym władzom administracyjnym niższych szczebli w stosowaniu tych zarządzeń w zależności od warunków miejscowych.

4. Elastyczność zarządzeń aprowizacyjnych musi być oparta na elastycznej polityce aprowizacyjnej, liczącej się z interesami pewnych grup i warstw społecznych. Polityka aprowizacyjna nie posiada bowiem znamion trwałości, ponieważ zależna jest od całego szeregu zmiennych czynników, a mimo, że oparta jest na stałych funkcjach: to jest statystyce i ewidencji produkcji, spożycia i obrotu, musi mieć jednak charakter niestały. Zbyt ostre zarządzenia, wywołujące niepożądane wyniki, winne być jak najrychlej łagodzone, a nawet od-

woływane, o ile okaże się tego konieczność. Lekceważenie opinji głosu publicznego jest niedopuszczalne, podobnie jak i zbyt uporne trzymanie się raz wydanego zarządzenia dla dogodzenia czyjejś ambicji osobistej. Zarządzenie aprowizacyjne winna cechować harmonja między realnem życiem ekonomicznem, a ujmowaniem jego warjantów i nowych powstałych zjawisk w ramy zarządzeń państwowych.

5. Sprawiedliwy rozdział artykułów żywnościowych był w okresach reglamentacji może jednym z najważniejszych, a równocześnie najtrudniejszych zadań rządowych. Słabe ekonomicznie warstwy ludności, płacące olbrzymi podatek krwi, musiały być zaopatrzone w potrzebne artykuły żywnościowe nieraz nawet kosztem pokrzywdzeń warstw zamożniejszych, chodziło bowiem o unikanie zadrażnień i tarć, tak wielce niepożądanych zjawisk w czasie wojny.

Specjalnie temu działowi gospodarki wojennej należy poświęcić więcej uwagi ze względu na jego ważność w zaopatrywaniu oraz różnorodność normowania sprawy rozdziału nietylko w różnych państwach, ale także w obrębie tego samego państwa. Charakterystyczny obraz w tym kierunku dają Niemcy, w których mechanizm rozdziału pracował niezawodnie i wywiązywał się z nałożonych nań obowiązków sprawnie. Tempo działania tego mechanizmu zależało od większego lub mniejszego wpływania nań czynnika państwowego. Wielkość wpływu tego dyktowana była rolą różnych momentów, jak np.: społecznych, fizjologicznych, ekonomicznych i t. p. na całokształt zaopatrzenia ludności i tak: większa lub mniejsza łatwość zaopatrywania się w pewne kategorje artykułów, intensywność pracy pewnej grupy spożywców, stopień zamożności pewnych warstw obywateli i t. p.

Aparatem rozdziału był albo istniejący handel, którego struktura dostosowana została do tego rodzaju funkcyj, albo też zarządy związków samorządowych. Władza państwowa w tym aparacie rozdzielczym miała jedynie ogólne kierownictwo i nadzór. Kierownictwo to sprawowane było centralnie przy pomocy podległych sobie władz administracyjnych niższych szczebli hierarchji.

Najważniejszem zadaniem władz tych było ścisłe ewidencjonowanie przyjmowanych i wydawanych do dalszego rozdziału artykułów żywnościowych. Dla przeprowadzenia tego zadania należało przedewszystkiem poddać handel ścisłej kontroli władzy państwowej i uczynić go odpowiedzialnym za powierzone mu zadania, za których wypełnienie handel ten otrzymywał stosowne wynagrodzenie. W ten sposób firma handlowa, która łączy się węzłami, czy to ścisłemi, czy luźnemi ze związkami samorządowemi w zależności od tych węzłów traci w większym lub mniejszym stopniu swoją niezależność handlową. Dążność handlu do utrzymania swej niezależności objawia się często w opieszałości wykonania zarządzeń władz samorządowych, a w wielu wypadkach stała się promotorem działalności organizacyjnej związków w kierunku zakładania własnych sklepów, punktów rozdzielczych i przetwórni.

W ten sposób powstały dwa zasadnicze pytania, a mianowicie: czy handel może lepiej wywiązać się z nałożonych zadań rozdzielczych, czy też mniejsza ilość dobrze zorganizowanych sklepów związków

spożywców pozwoli podołać masowemu rozdziałowi i osiągnąć korzyść dla spożywcy?

Rozważania tych zagadnień doprowadziły do postanowienia pozostawienia handlowi funkcyj rozdzielczych, tembardziej, że jego gęsta sieć umożliwiała unikania t. zw. „ogonków" przy rozdziale artykułów żywnościowych. W ten sposób rządowe zaopatrzenie posługuje się w wykonywaniu rozdziału handlem, którego obawa zaniku znalazła bardzo poważny motyw w ochronie stanu średniego.

Jednakowoż myśl organizowania związków spożywców, celem zakładania własnych sklepów bynajmniej nie została narzucona, owszem, tam, gdzie tego zachodziła potrzeba powstawały sklepy dla zrównoważenia cen towarów nieobjętych gospodarką rządową.

Najsprawiedliwszym sposobem rozdziału artykułów żywnościowych, których nabycie w drodze legalnej było początkowo z powodów wyżej podanych utrudnione, nabycie zaś nielegalne było zbyt kosztowne, okazał się najbardziej celowy system racjonowania żywności zapomocą kart. Odcinki tych kart upoważniały spożywcę do odbioru przeznaczonej należności artykułów. System kartkowy w wysokiej mierze ułatwił sprawiedliwy rozdział, a nadto umożliwił władzy przeprowadzenie kontroli nad kupcem na podstawie oddanych przez niego odcinków. Ilość zwróconych odcinków decydowała o wysokości wydawki świeżych zapasów do rozdziału między spożywców.

Omawiany system nie mógł być jednak stosowany szablonowo, na takie bowiem traktowanie sprawy nie pozwalała różnica warunków miejscowych, przyzwyczajeń ludności, a nadto ramowo ujęte zarządzenia państwowe, których precyzowanie w wykonaniu powierzone było władzom prowincjonalnym i niższym instancjom władz administracyjnych. Doświadczenie wykazało, że jeżeli to jest możliwe, należy na każdy artykuł przeznaczać osobną kartę, albo też specjalnie wydrukowany wycinek karty. Unikać należy wystawiania jednej wspólnej karty dla wszystkich członków gospodarstwa domowego, karty takie bowiem utrudniają ich swobodę poruszania się oraz dysponowania należną im porcją. Jednak pewne artykuły pierwszej potrzeby z tytułu swego przeznaczenia muszą być oparte na systemie wspólnej karty rozdzielczej, np. karta węglowa.

Schemat karty powinien dzielić się na odcinki, te zaś na ułamki odcinka; w ten spocób ujęta karta pozwoli spożywcy zakupić część swojej racji w wypadku, gdy brak mu funduszów na zrealizowanie całego odcinka.

Sama wydawka towaru, a szczególnie chleba i mąki była unormowana w ten sposób jednolity, że na odcinek można było otrzymać chleb lub mąkę we wszystkich sklepach. Chleb pod względem jakości był jednolity i nie nastręczał bynajmniej obawy, by przed jednym sklepem tworzyły się rzędy oczekującej na swoją kolej klijentów, w drugim zaś był brak klijenteli. Wiązanie klijenta z jednym sklepem następowało jedynie wówczas, gdy w ośrodkach o silnem zapotrzebowaniu ilość sklepów się zmniejszała.

Celem zapewnienia zaopatrzenia ludności biedniejszej po cenach niższych używano kart odmiennych barw, a również ten sposób stosowano w odniesieniu do dodatkowej aprowizacji robotniczej (dla ciężkopracujących).

Można stwierdzić na podstawie doświadczeń, że w zapewnieniu sprawiedliwego rozdziału przy równoczesnem usuwaniu tarć oraz zbyt wielkich skupień ludzkich, najlepiej wywiązywały się z zadań rozdziału związki samorządowe, które część swych obowiązków przelewały na obywatelskie komitety i instytucje społeczne, pozostawiając sobie nadzór i kierownictwo.

6. Polityka cen, prowadzona przez państwo odgrywała we wszystkich państwach rolę pierwszorzędną. Polityka ta w pewnych wypadkach pociągała za sobą nadmierne wydatki, jednak uspokojenie umysłów na froncie wewnętrznym bardzo często wymagało takich ofiar ze strony państwa. Jako przykłady mogą służyć, poza wzmiankowanem już wyżej zaopatrzeniem w chleb w Anglji, wydatki państwa na cele aprowizacyjne w Szwajcarji, które wynosiły: na obniżenie cen mleka w roku 1919 około 60.000.000 fr., na obniżenie zaś cen chleba około 150 do 200 miljonów franków.

7. Unikanie tworzenia nowych organizacyj zaopatrzenia, a opieranie aparatu zaoparzenia na istniejących. Ta zasada uwydatnia się w organizacjach aprowizacyjnych wszystkich państw w czasie wojny (z wyjątkiem Austrji), a szczególniej w Niemczech, ponieważ potrafiły one przystosować do potrzeb wojennych nawet handel hurtowy i detaliczny i użyć go jako części aparatu zaopatrzenia rządowego.

8. Użycie propagandy, odwołującej się do uczuć patrjotycznych i solidarności społecznej, jako środka samoograniczania się, który w wielu wypadkach opóźniał potrzebę zastosowania rygorów państwowych odnośnie racjonowania żywności i ograniczania spożycia.

PŁK. HENRYK EILE.

Zaopatrzenie wojska w dobie Księstwa Warszawskiego

Przypatrzmy się z koleji, jak na działalność komisji żywności i jej prezesa zapatrywała się rada stanu?

Z powodu „doznanych przykrości" [1]) zwłaszcza w czasie marcowej sesji sejmowej w 1809 r. „Kochanowski jako prezes komisji żywności podaje się do dymisji... Równocześnie składa urząd i jego zastępca Wyszkowski. O ile co do tego ostatniego nastąpiła zgoda, o tyle Kochanowskiego uprosiła rada stanu, by jeszcze dwa miesiące pełnił swe funkcje a ks. Józef przyrzekł, że stosownie do życzenia Kochanowskiego będzie mu przydany do pomocy pułkownik Wasilewski za kilka dni, skoro tylko skończy organizację szpitali".

Jak już poprzednio wspomniano, komisja żywności przestała istnieć jeszcze przed upływem tych dwóch miesięcy a to wskutek wkroczenia na ziemie Księstwa wojsk austrjackich. Okoliczność, iż Kochanowski prosił o przydział pułkownika Wasilewskiego, posiadającego widocznie kwalifikacje organizacyjne, świadczyłaby, iż sam uznawał potrzebę zorganizowania wzgl. zreorganizowania komisji żywności.

W dwa tygodnie po nieprzyjęciu dymisji Kochanowskiego, na posiedzeniu rady stanu [2]) „na żądanie radcy Kochanowskiego, czytano przełożenie komisji żywności przed kilku dniami podane:

Wyraża w nim komisja, iż dowiodła skutkiem chęć zdania ścisłej sprawy z szafunku funduszów publicznych, gdy pierwsza, bez po-

[1]) Protokół 312 sesji rady stanu z dnia 5 kwietnia 1809 r.
[2]) Protokół 324 sesji rady stanu z dnia 19 kwietnia 1809 r.

przedniego wezwania, rachunki przychodów i wydatków pieniężnych pod jej bezpośredniem zarządzeniem będących, od początku administracji swojej aż do ostatniego grudnia 1808 r. radzie złożyła i z ostatniego dopiero ukończonego kwartału złoży. Departamentowe zaś rachunki, zależące od prefektów, wystawione są na zwłokę..., o które dotąd bezskutecznie nalegała komisja. Udaje się zatem do rady, aby rozkazem swoim znagliła departamenta do ich odesłania i komisję w chęci wystawienia na jaw całego ogółu administracji swojej, wesprzeć raczyła. Pragnie bowiem komisja jaknajprędzej usprawiedliwić się z czynów swoich, widząc że zamiast zasłużonej wdzięczności za najgorliwsze jej dla kraju poświęcenie się, ściągnęła na siebie prześladowania i złośliwe potwarze. Tu wyszczególnia czynione mu zarzuty: samowolnych nakładów, trwonienia funduszów publicznych i niezdania rachunków, okazując ich fałsz jakoteż brania podwójnej pensji przez prezesa, który dotąd jest niepłatny, kiedy zaś tenże prezes żądanego do wyświecenia prawdy nie mógł uzyskać sądu i uwolnienia od dalszych urzędowych obowiązków, przychodzi do rady, aby publicznem świadectwem odparła fałsze publicznie głoszone, sprostowała opinję publiczną, a oddaniem należnej nieskażonym urzędnikom sprawiedliwości, zawstydziła potwarców.

Rada oświadcza, iż pogardzając potwarzami, nie przestaje zachowywać prawdziwego szacunku dla prezesa tej komisji, którego dawne i teraźniejsze zna zasługi i umie cenić gorliwe jego poświęcenie się w tak trudnym i ważnym wydziale, a uznając potrzebę, zwłaszcza w teraźniejszych okolicznościach, wzbudzenia ufności publicznej dla naczelnika tej magistratury na którą zasługuje, którą go król zaszczyca i którą w nim rada pokłada, pragnie mu oddać publicznie sprawiedliwość i w tym celu JW. prezes rady ma się porozumieć z ministrem spraw wewnętrznych o sposób, jakimby najprzyzwoiciej delikatność radcy Kochanowskiego zaspokojoną być mogła".

W trzy dni później, na skutek informacji Kochanowskiego [1]), że zgromadził dostateczne zapasy na wypadek wojny „Rada każe zapisać w protokołach wdzięczność swoją radcy Kochanowskiemu za tak gorliwe jego starania" [2]).

Jeszcze w rok później toczyła się na posiedzeniach rady stanu dyskusja nad sposobem sprawdzania działalności i gospodarki komisji żywnościowej. Zachodziła bowiem co do tego sposobu różnica zdań między główną izbą obrachunkową a Kochanowskim. Podajemy nie-

[1]) Poprzednio przytoczony protokół 322 sesji rady stanu z dnia 17 kwietnia 1809 r.
[2]) Ten sam protokół.

które szczegóły tej dyskusji, gdyż ilustrują one warunki w jakich pracowała wówczas administracja.

„...uprasza [1]) więc radca (Kochanowski) o sprostowanie mylnych w tej mierze (głównej) izby (obrachunkowej) wniosków, wyrażając, że w czasie sejmu, kiedy najmocniej ukończeniem likwidacji z administracją francuską był zajęty, złośliwie głoszone zarzuty, jakoby komisja żywności znaczne sumy zmarnowawszy, żadnego z nich niezdała rachunku, pobudzają go tym bardziej do ponowienia tylokrotnie powtarzanej prośby, aby ścisła rewizja tychże rachunków, które jeszcze przed sejmem zupełnie w radzie złożył, ukończoną była, i żeby najściślej roztrząśnięto całe postępowanie byłej komisji żywności".

Rada stanu pragnąc zlikwidować kwestję rewizji gospodarki komisji żywności, na posiedzeniu w dniu 7 maja 1810 r. upoważniła Kochanowskiego do ułożenia projektu sposobu dokonania tej rewizji. Kochanowski przedłożył swój projekt na posiedzeniu radyw dniu 24 maja 1810 r., który to projekt „po przeczytaniu komunikowany jest... ministrowi spraw wewnętrznych na jego żądanie" [2]). Omawiany projekt jest m. in. interesujący z tego względu, iż domaga się jedynie odnośnie magazynów warszawskich, aby były „najściślej" skontrolowane. Kochanowski uzasadniał to szczególne potraktowanie magazynów warszawskich, „że kiedy magazyny warszawskie najściślej obrachowane zostaną, nie będą miały inne pozoru wymówić się niemożnością złożenia równie dokładnych rachunków", pozatem „iż aby odbić miotane przeciwko sobie potwarze, pragnie mieć najściślej obrachowane to wszystko, co pod bezpośrednim zarządzeniem komisji, której był prezesem zostawało". Na ostatni argument jeden z członków rady stanu „przełożył, że gadania te były czcze i nic nieznaczące..."

Komisji żywnościowej i jej prezesowi groziło, że nie będzie z nich zdjęty zarzut złej gospodarki, jako że minister spraw wewnętrznych na sesji rady stanu w dniu 3 lipca 1810 r. [3]) zakwestjonował celowość „aby wszystkie rachunki z magazynów żywności i furażów odesłane były do głównej izby obrachunkowej; że te chyba tylko dla informacji i zastosowania ich do rachunków kasowych pieniężnych, izbie obrachunkowej złożone być mogą, widzi bowiem trudność ułożenia ich z dokładnością i nadaremną pracę izby śledzenia rzeczywistości w rachunkach z tych czasów, których okoliczności służyć zawsze będą za wymówkę niedopełnionych formów, i za zasłonę jakichkolwiek być wynikłych defektów. Zdaje się ministrowi przyzwoiciej, ażeby w myśl

[1]) Protokół 524 sesji rady stanu z dnia 7 maja 1810 r.
[2]) Protokół 533 sesji rady stanu z dnia 24 maja 1810 r.
[3]) Protokół 553 sesji rady stanu z dnia 3 lipca 1810 r.

dekretu królewskiego, stanowiącego koekwację pomiędzy obywatelami i powiatami, polecić radom powiatowym odebranie rachunków magazynowych, które to rady, świadomsze okoliczności miejscowych, dochodzić będą użycia ich własnego dobra, lub osądzą kiedy i gdzie nie można było zawiadującym magazynami uniknąć nieregularności.

Dalej co do artykułu... (projektu Kochanowskiego), który dzieli rachunki na trzy główniejsze epoki, w dawnych sześciu departamentach:

1-szą, zacząwszy od ostatniej za pruskiego rządu ukończonej rewizji aż do oddania magazynów pod administrację władz krajowych, czyli 1-go września 1807 roku.

2-gą, od 1-go września tegoż roku aż do zajęcia części kraju przez wojska austrjackie w ostatnich dniach kwietnia 1809 r.

3-cią, od końca kwietnia 1809 r. aż do ustanowienia nowej dyrekcji żywności.

Minister zapytuje się, kto składać będzie rachunki magazynowe za rządu pruskiego, gdy dozorcy ich po większej części w kraju się nieznajdują? Równie od wejścia wojsk francuskich, któryż magazynier zdać potrafi ścisły rachunek, gdy nie było w początkach żadnych przepisów, każda komenda stanowiła ilość racji, jak jej się podobało, stosunek miar i wag francuskich długo nie był znany, magazynierowie francuscy, objąwszy magazyny trzymali je nie wszędzie do jednego czasu, z tych powodów sądzi, że z czasu administracji francuskiej żadne rachunki zdane być nie mogą. W dalszym ciągu uważa że od 1-go września 1807 r. zaprowadzony porządek w magazynach i wydane później przez komisję żywności przepisy, postanowiły wprawdzie zarządzających magazynami w możności utrzymywania rachunków, lecz ostatnia wojna austrjacka cały porządek zepsuła i jakiekolwiek od dnia 1-go września 1807 r. aż do końca kwietnia 1809 r. mogłyby być defekta, te są niedocieczone, gdyż wojska austrjackie zabrały magazyny bez przemierzenia i rachuby, a zatem niezostawiły śladu wiele się w nich znajdowało; wszelkie więc w tej mierze śledzenie byłoby bezskuteczne, nawet i od czasu wejścia wojsk austrjackich aż do 1-go października 1809 r. sądzi, iż należałoby odebranie rachunków magazynowych polecić radom powiatowym i rozciągnąć koekwację aż d oostatniego września 1809 r. Dopiero od 1-go października tegoż roku, jako od terminu, zaczynającego się w magazynach etatu sejmowego, i chwili kiedy kraj z burzy wojennej wyszedł, rachunki ściśle sporządzone i izbie obrachunkowej zdane być powinny. Równie co do artykułu projektu o rachunkach pieniężnych magazynowych, widzi trudności lubo z innego względu, uważa bowiem, że od momentu założenia magazynów po prowincjach aż dotąd, żaden etat

przychodów i wydatków pieniężnych nie był zaprowadzony, a izba obrachunkowa rewizję rachunków pieniężnych wspierać musi na etatach, tych nie mając, powinna sobie mieć wskazane prawidła do przyjęcia percepty i expensy, inaczej sporządzone rachunki tysiącznym podpadać muszą monitom".

Kochanowski zwalczał tę opinję: „iż kiedy sama izba obrachunkowa nie zrażając się żadnemi trudnościami, wyraziła w przełożeniu swoim chęć rewizji wszelkich rachunków magazynowych, zaczynając od ostatniej rewizji za rządu pruskiego, niewypada wstrzymywać jej od tego celu, lecz owszem ułatwiać sposoby, co właśnie jest zamiarem projektu.

Dzieli on (Kochanowski) tym końcem rachunki na trzy epoki jak wyżej rzeczono. Pierwsza wprawdzie jest najtrudniejszą, lecz choć nie z takim skutkiem jak dwie następne, zawsze jednak dochodzoną być może, gdyż chociaż nieegzystują po większej części zarządzający magazynami za rządu pruskiego, następcy ich jednak nie obejmowali magazynów bez złożenia sobie poprzednich rachunków i przekonania się co odbierają, a zatem z tego sprawę zdać powinni i mogą, a lubo potem Francuzi zawiadywali magazynami, zawsze jednak przy tychże magazynach pozostali się i dozorcy krajowi pod tamtych zwierzchnictwem i mogli ciągnąć swoje rachunki. Przypuszcza radca (Kochanowski), że z tej pierwszej w podziale rachunkowym epoki, trudno jest wymagać dokładności i potrzeba w wielu miejscach rzucić na nią cień, ale zupełnie pomijać tej epoki nie można. Ani też zdaniem jest radcy zdawać rachunki magazynów na rady powiatowe, gdy te nie mogą mieć tyle sposobów dochodzenia, ile ta izba obrachunkowa przy pomocy zwierzchnich władz i możności otrzymania łatwiej potrzebnych objaśnień.

Co się tycze drugiej epoki i czasu zarządzania przez komisje żywności, radca uważa, że wszystkie rachunki mogą być wyxekwowane zupełnie, i żadnej do tego niema przeszkody z wojny, bo Austrjacy tych samych dozorców zachowali, wydawano przy nich z magazynów porządnie i żadnych rachunków nie zabrali.

Tu radca wyrażając chęć swoją, aby szczególniej ta epoka wyexaminowaną była, zastanawia uwagę rady co do całego przedmiotu rachunków magazynowych, jakaby stąd wynikła opinja w publiczności i w samej izbie obrachunkowej, gdyby jej broniono żądanej przez nią rewizji pomienionych rachunków, odwodząc ją od tego wystawianiem trudności, gdy się jej sama podejmuje..."

Po dalszej dyskusji rada stanu „po roztrząśnieniu we wszystkich artykułach projektu powyżej wspomnianego o rewizji rachunków magazynowych przez izbę obrachunkową, utrzymuje go jak był przez

radcę Kochanowskiego zredagowany i przyjmuje wyłączywszy tylko artykuł, traktujący pod względem dokładności rewizji magazyny warszawskie odmiennie, aniżeli inne magazyny żywnościowe w Księstwie. Omawiany projekt został następnie przedłożony królowi do decyzji.

Kochanowski spodziewał się widocznie korzystnych dla siebie wyników kontroli działalności i gospodarki komisji żywności, skoro tej kontroli tak bardzo się domagał.

Co się zaś tyczy sprawności działania komisji żywności na rzecz wojska, to pod tym względem wypowiedział się minister wojny ks. Józef na posiedzeniu rady stanu[1]) „że ją widział dobrze prowadzoną".

W międzyczasie (i to jeszcze wówczas, kiedy istniała komisja żywności) zastanawiano się nad oddaniem całokształtu zaopatrywania wojska w ręce oddzielnej instytucji o charakterze centralnym. Ze względu jednak na sprzeciw ministra wojny, który dopatrywał się w tej inicjatywie zamiaru rozszczepienia naczelnej władzy wojskowej między dwóch ministrów wojskowych: wojny i administracji, poza tem niechęć ministra wojny do podporządkowania organom wojskowym agend, związanych z dostawianiem żywności w postaci podatku w naturze oraz z uwagi na okoliczność, iż konstytucja Księstwa takiej władzy centralnej nie przewidywała — ograniczono się do powołania do życia (w miejsce komisji żywności) dyrekcji żywności. Aczkolwiek więc zachodziła tu głównie tylko zmiana kompetencji, to jednakowoż samo przekazanie agend zaopatrywania wojska w żywność ministrowi wojny nie szło tak łatwo.

Tak na posiedzeniu rady stanu w dniu 26 stycznia 1809 r.[2]) „wprowadzając materję organizowania władzy nad żywnościami wojska, przełożono, że stosunki krajowego wojska z wojskiem francuskiem, tych władz nad tamtym główna komenda, częste w tej mierze mogą sprawiać odmiany i nie dają sposobności ułożenia na to stałego projektu, który dalszemu zostawując czasowi... Uważał minister wojny, że częste odbierając zlecenia od głównie komenderującego marszałka Xięcia d'Auerstädt nie może nakazywać dyrekcji żywności, gdy ta oddzielną zostanie".

W cztery dni później rada stanu[3]) przystąpiła „do czytania projektu" dyrekcji żywności. W szczególności:

„JW. Kochanowski czyta uwagi komisji żywności przeciw projektowi, który jej był komunikowany względem organizacji przyszłej dyrekcji żywności. Podług tych uwag znajduje komisja, że pomie-

[1]) Protokół 471 sesji rady stanu z dnia 13 stycznia 1810 r.
[2]) Protokół 260 sesji rady stanu z dnia 26 stycznia 1809 r.
[3]) Protokół 262 sesji rady stanu z dnia 30 stycznia 1809 r.

niony projekt przyniósłby w skutku zamięszanie w służbie magazynowej i rachunkach a przez niestosowne i zwłokę tylko czyniące różnych władz współdziałanie, chybiłby głównego celu, jakim jest żywienie wojska, które dzielnej czynności, centralnej mocy i spiesznego wykonania wymaga.

Do podania innego od siebie projektu na to miejsce, żąda rozwiązania wprzód następujących kwestji:

1) czyli wojsko przejdzie na etat pokoju odtąd, lub też na stopniu wojennym zostanie? [1]);

2) czyli ustawa aktualnie potrzebna, dla której oddzielna komisja żywności ustanawioną była?

3) czyli ważne przedmioty, któremi dotąd trudniła się oddzielna

[1]) Na tem samem posiedzeniu „Konsyliarz Kochanowski, jako prezes żywności. wystawia poczynione świeżo znaczne oszczędności na etacie żywnościowym wojska, o pokojowym zaś stopniu nie mając jeszcze wiadomości, nie może stosownego ułożyć projektu". Miał na myśli oszczędności na wódce i chlebie, o czem znajdujemy wzmiankę w protokole 253 sesji rady stanu z dnia 16 stycznia 1809 r. że ks. Józef „zawiadomił ustnie radę, iż JW. marszałek X. d'Auerstädt przychylił się do zmniejszenia dystrybucji wódki wojsku, t. j. aby stojącemu w Warszawie i twierdzach dawana była co dwa dni, a co cztery dni we wszystkich innych miejscach i przystał na dawanie chleba z samego żyta bez mieszania z pszenicą, wyjąwszy szpitale". Co się zaś tyczy przejścia wojska na etat pokojowy, to nie nastąpiło to nawet w rok później, jak świadczy treść protokołu 515 sesji rady stanu z dnia 21 kwietnia 1810 r.: „Xiąże minister wojny wyobraża radzie stan wojska w sposobie, dążącym widzieć nagłość potrzeby zaradzenia przez środki niezawodne. Przekłada, że dekret królewski, wprowadzający łatwiejszy i tańszy sposób żywienia wojska na stopniu pokoju, miał być przyprowadzony do skutku od 1-go marca, lecz nie było potrzebnego przygotowania do tej zmiany w żywności i że umniejszenia jej niewypadało rozpoczynać, bez zapewnienia żołnierzowi regularnej opłaty żołdu, którego nie odbierał, odłożonem zostało wykonanie rzeczonego dekretu do 1-go kwietnia; z tym wszystkim termin ten przeminął bezskutecznie i przedłużać się musi, gdy nieustają dotąd przyczyny, które to wykonanie wstrzymały; są bowiem pułki, które od sześciu miesięcy wcale nie odbierają żołdu. Lubo wojsko po części jest okryte, ale wyczerpane na to zostały szczególne masy. będące własnością żołnierzy, odkładane na pewne ich potrzeby i żołnierz nadal w zupełnem ogołoceniu zostaje. Ogólne masy, które miały służyć na oporządzenie wojska, nie egzystują lecz są zaległym mu długiem na skarbie. Wszelkie roboty około warowni, mających kraj zabezpieczać nie idą, jak powinny. dla niedostatku funduszów. Twierdze nieopatrzone. Zamość niema na kilka dni żywności. Ten niedostatek w wojsku rodzi bezprawia i jeżeli rząd nie przedsięweźmie mocnych środków do wyprowadzenia wojska z tak okropnego stanu, przyjdzie w nim do zupełnego rozprzężenia.

Minister spraw wewnętrznych tłomaczy się co do żywności, że w dostarczeniu jej ograniczony jest uchwałą sejmową, nie będąc mocnym nad ilość w niej oznaczoną większego czynić rozkładu; dla tego co do magazynów rezerwowych w twierdzach. podał niedawno radzie swoje przełożenie, gdy zsypka na sejmie ustanowiona nie objęła ich potrzeby, ale stosowaną tylko była do liczby głów wojska. Okazuje także. iż w furażach repartycja sejmowa nie jest wystarczająca.

komisja, mają przejść nadal pod bezpośrednie zarządzenie ministra wewnętrznego lub wojny?

W ustnych odpowiedziach na te zapytania oświadczono:

ad 1) Iż wojsko zostaje, jak dotąd było, na stopniu wojennym.

ad 2) Iż skoro stoi przyczyna, dla której oddzielna administracja żywności ustanowiona była, a zatem i potrzeba tej oddzielnej administracji nie ustaje.

ad 3) Zachodziły różne uwagi względem sposobu urządzenia oddzielnej administracji żywności.

Nakoniec rada oczekuje jeszcze nowego w tej mierze projektu, który JW. Kochanowski, oświadczając iż trudni się jego układem, przynieść obiecał.

Co się tyczy drugiego projektu opatrzenia w żywność wojska, komunikowanego także komisji razem z pierwszym, składa JW Kochanowski etat. wyszczególniający wszystkie artykuły żywności z wyrachowaniem ich ceny tudzież wszelkich kosztów administracji, a to podług stanu tegoż wojska, jaki jej był pod dniem 25 b. m. z biura wojennego nadesłany [1]).

W tym etacie wyrachowany koszt na wyżywienie 936 oficerów, 24.135 głów wojska i 7.100 koni wynosi rocznie w ogóle trzynaście miljonów, czterdzieści siedem tysięcy, sto pięćdziesiąt trzy złote, groszy ośmnaście.

Z tego dostarczenia w naturze przez repartycję zastąpią zł. 7.825.924.24. Na resztę potrzeba gotowizny 5.221.028.24 zł.

JW. Kochanowski uważa, iż przy regularności i pewności wypłat cena w kupnie potrzebnych artykułów mogłaby się zniżyć i umniejszyć wydatku. Deficyt skarbu ustalono wówczas na 18 miljonów".

W zbiorze protokołów posiedzeń rady stanu, odbytych w 1809 r. brak jest protokołów za miesiące luty i marzec. Wobec tego brak jest — na razie przynajmniej — informacji w jaki sposób rada stanu odnosiła się przez wspomniane dwa miesiące do projektu powołania do życia dyrekcji żywności.

Z poniżej przytoczonej treści protokółu posiedzenia rady stanu z dnia 7. kwietnia m. in. wynika, że na posiedzeniu tej rady w dniu 21 marca Kochanowski przedstawił radzie własny projekt. Czy projekt Chambona pochodzi z 1809 r. i odnosi się do powołania do życia dyrekcji żywności, czy też do zastąpienia w 1807 r. deputacji żywności komisją żywności nie zdołałem stwierdzić. Słowo „dawniej" przemawiałoby na drugą ewentualnością.

[1]) Na posiedzeniu rady stanu w dniu 21 stycznia 1809 r. „Ks. Józef rachuje piechotę 22.758, jazdę 5.788. reszta artylerji. Ogół wojska 30.800 głów". (Protokół z 257 sesji rady stanu).

Na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 1809 r „Przez pozostały czas do końca, zajmuje się rada słuchaniem referatu.... względem urządzenia stałej administracji żywności. Referendarz wystawiwszy niedogodności projektu przez komisję żywności na sesji 21 marca podanego, składa na jego miejsce 2 projekta stosowne do organizacji ministerstw. Pierwszy obejmuje czynność napełniania magazynów i ta poruczona jest ministrowi spraw wewnętrznych. Drugi oddaje magazyny wojskowe pod policję i administrację ministra wojny. W związku z tem jest trzeci projekt, rozwiązujący komisję żywności na dzień 1 lipca[1]).

Między szczególnemi uwagami w rozstrząsaniu pierwszych dwóch projektów, ta była ogólna. Ks. ministra wojny, że urządzenie administracji żywności w stosunku do organizacji ministrów, służyć tylko może w stanie rzeczy zwyczajnym, ale nadzwyczajnym, w jakim dotąd wojsko i kraj się znajduje, urządzenie takie administracji żywności niewidzi być dogodnie zaradzającem nagłym w nieprzewidzianych miejscach potrzebom wojska.

Do dalszej rozwagi kazano dwa pomienione projekta rozpisać w kopjach dla wszystkich członków rady oraz projekt, komunikowany na ostatniej sesji przez radcę Kochanowskiego, a ułożony dawniej przez ordonatora Chambon, przyłączyć w tłumaczeniu polskiem"

Z powodu wojny austrjackiej i spowodowanem nią opuszczeniem Warszawy przez radę stanu, kwestja powołania do życia dyrekcji żywności staje się znowu przedmiotem obrad rady stanu dopiero w dniu 20 czerwca 1809 r. Na tem posiedzeniu[2]) Kochanowski „czyni nowe przełożenie względem dalszej organizacji wydziału żywności, aby rada z podanych sobie projektów wybrała, który jej się zdawać będzie najdogodniejszy i podała go do decyzji Najjaśniejszego Pana. Sam zaś wymawia się od dalszego trudnienia się tym wydziałem".

W obradach nad utworzeniem dyrekcji żywności następuje blisko czteromiesięczna przerwa, poczem w dniu 13 października[3]) „...— ponowione dziś w radzie zostały wnioski przez które porozumiewano się względem stałego i jednomyślnego urządzenia wydziału żywności, którym rada niebawem ma się zatrudnić".

Na jednem z następnych posiedzeń[4]) minister spraw wewnętrznych „sądzi... zalecić prefektom, aby weszli w korespondencję z generałem Kamienieckim, mającym komendę nad wojskiem pozostałym w X. W. dla zawiadomienia się o ilości tejże potrzeby i żeby rege-

[1]) Przestała istnieć wcześniej — jak poprzednio wspomniano.
[2]) Protokół 372 sesji rady stanu z dnia 20 czerwca 1809 r.
[3]) Protokół 426 sesji rady stanu z dnia 13 października 1809 r.
[4]) Protokół 428 sesji rady stanu z dnia 17 października 1809 r.

straturę wszelkich wydatków, tak gotowizny jako i produktów w naturze z magazynów wojskowych w jaknajlepszym utrzymywali porządku, iżby za wprowadzeniem władzy centralnej magazynowej, byli w stanie zdać jej ścisły rachunek z użytych funduszów na żywność wojska przeznaczonych.

Radca Kochanowski uważa, że ilości potrzeby nie wypada miarkować z tego, co komenda wojskowa żąda mieć dostarczonem, ale z wiadomości wiele jest aktualnie wojska, by nie żądano nad istotną potrzebę.

Tenże przedkłada jak wiele zależy na wprowadzeniu w wojsku porządnego obrachowania, znanego pod wyrazem francuskim *„comtabilité“*.

Minister skarbu widzi przytem konieczną potrzebę oddzielenia od komendy wojskowej — administracji wojskowej, któraby się żywnością i tym wszyskim, co składa gospodarstwo wojskowe zajmowała.

Rada uwiadomiona, że minister spraw wewnętrznych pracuje nad układem nowego projektu względem ustanowienia oddzielnej dyrekcji nad żywnością, uważa, że po przyniesieniu takowego projektu, o co wzywa wspomnianego ministra, będzie można mówić i o oddziale całego gospodarstwa wojskowego.

W tych wszystkich jednak wnioskach, tak co do urządzenia nadal administracji wojskowej, jako i załatwienia obecnych potrzeb wojska powyżej przełożonych, rada czuje jak trudno jej jest naradzać się i stanowić co z pewnością bez ministra wojny lub jego zastępcy. Ponawia więc odezwę do Xięcia ministra wojny z wystawieniem mu jaknajmocniej, że przytomność tu jego zastępcy*) jest nieodbicie potrzebna dla ustawicznych stosunków z służbą wojskową w względzie administracyjnym, która aby przerwaną nie była, przymuszona jest rada dysponować na pamięć funduszem wojskowym, nie mogąc determinować sumy, jaka gdzie istotnie jest potrzebną".

Przybywa tedy jeszcze jeden projekt, o którym poniżej mowa.

*) Minister wojny i jego zastępca generał Hebdowski bawili jeszcze poza Warszawą, zajęci urządzaniem nowych departamentów, które przypadły Księstwu po wojnie austrjackiej.

W protokóle 435 sesji rady stanu z dnia 31 października 1809 r. czytamy: „Xiążę minister wojny odpisuje pod dniem 25.X. z Krakowa na ekspedycję rady stanu z 17 tegoż miesiąca: iż zważywszy, ile przy spodziewanym powrocie wojska do kraju, przytomność zastępcy w ministerjum wojny, generała Hebdowskiego, ułatwić może wzięcie środków do zaradzenia potrzebom wojskowym, zalecił już temuż od niejakiego czasu udać się do Warszawy". Po za tem w omawianym protokóle znajduje się uwaga: „Przybycie wspomnianego zastępcy już przed kilku dniami nastąpiło".

Na posiedzeniu rady stanu w dniu 20 października *):

„Minister spraw wewnętrznych, zadość czyniąc wezwaniu rady na ostatniej sesji, przynosi projekt względem organizacji wydziału żywności, którego czytanie poprzedza uwagami w osobnym przełożeniu zawartemi. W tych dowodzi potrzebę oddzielnej dyrekcji tego wydziału z oznaczeniem jej stosunków z ministrami spraw wewnętrznych i wojny. Zastanawia się nad różnicą, jaka jest we Francji w sposobie dostarczania żywności wojsku, które tam odbywa się przez entreprenerów, gdy ci interesowani do konserwacji swoich dostarczeń, sami myśleć muszą o składach, magazynierach, dozorcach, rozwożeniu i odstawieniu w punkta oznaczone. Nie pozostaje więc dla rządu w administracji żywności, jak tylko część co do dystrybucji, a ta z łatwością przez władze wojskowe sprawowana jest i poruczona, pod zwierzchnią władzą ministra, ordonatorom, komisarzom wojennym, komendantom placu etc. Tu zaś, gdy niedostatek gotowizny udać się kazał do sposobu dostarczeń w naturze, to wszystko, co tam jest dziełem entreprenerów i co do ich risico i kosztu należy, spadać musi na administrację krajową, która dla zbiegu w tym sposobie różnych razem części pomięszanych cywilnych z wojskowemi, musi mieć osobną centralną dyrekcję, jak uważał minister zgodne w tem przekonanie rady na ostatniej sesji.

Że jednak może być ważny uczyniony zarzut, iż to ustanowienie oddzielnego dyrektora, będzie niejako utworzeniem nowego wydziału przez konstytucję nie objętego, odpowiada nań uwagą, iż gdy rodzaj podatku produktów w naturze w kraju tutejszym nie mógł być przewidzianym przez prawodawcę, nie mógł więc oznaczyć w konstytucji urzędnika, któryby administrację tego wpływu miał powierzoną. Minister uważa, iż to jest właśnie rzeczą, która stosownie do..... konstytucji, jako urządzenie kompletujące, pod roztrząśnienie rady i decyzję JKMości przychodzić może. Że zaś ustanowienie tej dyrekcji nie sprzeciwia się duchowi konstytucji, ani psuje tej jedności władzy wykonawczej, która przez króla ministrom jest powierzona, odwołuje się do rozbioru podanego projektu, podług którego we wszystkich stosunkach dyrektora z wojskowymi, przepisuje prawidła minister wojny a w stosunkach z prefektami i podprefektami, minister spraw wewnętrznych. . . . . . . Uprzedza minister, iż niektóre szczegóły w projekcie jego zdawać się mogą należącemi do instrukcji, lecz sądzi, iż zastanowienie się nad niemi przekona, ile są ważnemi dla skutku organizacji, ażeby je bez wyraźnego przez dekret królewski przepisu, zostawić można. Oświadcza nakoniec, iż nie przywiązując się do myśli

*) Protokół 429 sesji rady stanu z dnia 20 października 1809 r.

swoich w tym projekcie, do którego wiele wziął przepisów i urządzeń francuskich, które się zastosować dały, sądzi potrzebą komunikowania go Xięciu ministrowi wojny, iżby ten w rzeczy wydziału swego najbliżej dotykającej, dał swoją opinję.

Rada po wysłuchaniu przełożenia zajmuje się czytaniem tego obszernego projektu, rozłożonego na 13 tytułów w 77-iu artykułach.

Pierwszy tytuł mówi o składzie osób do administracji wydziału żywności, na którego czele ma być jeden dyrektor i dwóch komisarzów generalnych do pomocy, przez Króla Jegomości mianowani. Drugi tytuł mówi o obowiązkach dyrektora generalnego. Trzeci o funduszach na żywność dla wojska przeznaczonych. Czwarty o założeniu magazynów. Piąty o opatrzeniu magazynów produktami w naturze przez kraj dostarczanemi. Szósty o dostarczaniu do magazynów produktów przez kupno. Siódmy o użyciu funduszu extra-ordynaryjnego. Ósmy o porządku, jaki względem odbierania do magazynów zachowanym być powinien. Dziewiąty o porządku w wydawaniu z magazynów. Dziesiąty o rachunkach. Jedenasty o ogólnych powinnościach urzędników i oficjalistów pod władzą dyrektora generalnego zostających. Dwunasty o stosunkach dyrektora generalnego, urzędników i oficjalistów jemu podległych z władzami administracyjnemi. Trzynasty kończy się na urządzeniach, przemijających, jako to odebraniu aktów po zeszłej komisji żywności i okazaniu wszelkich remanentów.

Po uczynionych z pierwszego rzutu myśli nad tym projektem uwagach . . . . udzielono w kopjach ministrowi skarbu, aby potem odbyć się mogła za jednym razem tak projektu jako i uwag nad nim komunikacja Xięciu ministrowi wojny".

Król widocznie ponaglał powołanie do życia dyrekcji żywności, skoro w protoóle z posiedzenia rady stanu z dnia 10 listopada 1809 r.[1]) czytamy: „ . . . . . oczekuje Najjaśniejszy Pan raportów o sytuacji wojska i jego konsystencji oraz projektu względem urządzenia administracji żywności...

Radca Kochanowski, jako mający w komunikacji wspomniany projekt przekłada, iż pominąwszy wiele nad nim uwag, życzyłby, aby dyrekcja wydziału żywności, która w tym projekcie oddana jest samej władzy cywilnej, składała się łącznie z osób wojskowych z cywilnymi dla pewniejszej exekucji".

Na posiedzeniu rady stanu w dniu 24 listopada [2]), Radca Kochanowski, zwracając komunikowany sobie z sesji 20.X. projekt ministra spraw wewnętrznych względem administracji wydziału żywności, do-

[1]) Protokół 439 sesji rady stanu z dnia 10 listopada 1809 r.

[2]) Protokół 447 sesji rady stanu z dnia 24 listopada 1809 r.

łącza swoje uwagi na stronach tego projektu, obok artykułów zapisane.

W ogólności zaś z doświadczenia zeszłej administracji przekłada, iż bez wspólnego działania zwierzchności wojskowej, żadna cywilna władza, nie jest w stanie powściągnąć wydarzanych przy wydawaniu racji nadużyć. Uważa że we Francji wydział żywności, również jak wszystkie inne części gospodarstwa wojskowego, zostają pod najwyższym dozorem osobnego ministra - dyrektora całej administracji wojskowej. Gdy zaś tu konstytucja nie postanowiła oddzielnego urzędnika do tak ważnej części rządowej, a niepodobna jest, żeby się nią mógł zatrudnić minister wojny, będący razem i wodzem wojska, radzi przeto proponować Najjaśniejszemu Panu ustanowienie najwyższej ogólnej administracji wojennej pod prezydencją jednego z dawnych wysłużonych generałów, konsyderacją w wojsku i los niepodległy mających, z nadaniem mu miejsca w radzie stanu i w radzie ministrów. Niżeli jednak przyjdzie do tak użytecznego urządzenia, sądzi potrzebą powierzyć wydział żywności szczególnej dyrekcji z osób cywilnych i wojskowych złożonej wedle projektu, który pod datą 18 marca, podał na sesji 21-go tegoż miesiąca.

Prócz innych względów potrzebnym widzi do tej dyrekcji wpływ urzędnika wojskowego dla ciągłego stosunku z inspektorami rewjów, komisarzami wojennymi i komendantami placu.

Prezes i wszystkie członki rady wchodzą w myśl radcy Kochanowskiego i oświadczają zgodne z nim przekonanie o koniecznej potrzebie osobnego urzędnika, nietylko do szczególnej dyrekcji wydziału żywności, ale i do ogólnej administracji wojennej, upatrując w tem jedyny środek zaprowadzenia porządku i oszczędności.

Co się tycze wniosku, że konstytucja nie oznaczyła takowego urzędnika, minister sprawiedliwości uważa, iż to przynajmniej nie przeszkadza pożytecznym urządzeniom, owszem prawodawca przewidział ich potrzebę, kiedy... zastrzegł, że statut konstytucyjny, dopełniony będzie urządzeniami, wydawanemi przez króla za rozstrząśnieniem w radzie stanu.

W ciągu tej deliberacji, wysłuchano także szczególnych uwag, zapisanych przez radcę Kochanowskiego na projekcie i tłomaczenia się ministra spraw wewnętrznych. Poczem stosownie do wniosku wspomnianego radcy, wyznaczona została deputacja, która ma roztrząsnąć wszystkie projekta podane względem administracji żywności i uformować z nich jeden do decyzji rady stanu, przyśpieszając ile tylko można swą pracę".

Minęło parę tygodni, aż na posiedzeniu w dniu 12 stycznia 1810 r.[1])

[1]) Protokół 470 sesji rady stanu z dnia 12 stycznia 1810 r.

„...dało powód do ponowienia wniosków, aby przedłożyć Najjaśniejszemu Panu potrzebę ustanowienia oddzielnej administracji wojskowej gospodarczej, lecz to do przybycia na sesję Xięcia ministra wojny, teraz nieobecnego, odłożono".

Nazajutrz [1]) „Xiążę minister wojny z powodu uczynionej wzmianki w protokóle wczorajszej sesji o zamiarze ustanowienia oddzielnej administracji wojskowej, żąda być objaśnionym w tej mierze, uważa bowiem, że ani kraj jest tak możnym, aby utworzeniem drugiego oddzielnego ministerjum wojny, pomnażał swoje wydatki, ani tego widzi potrzebę z przyczyny podwojonej liczby wojska, gdyż przypuszczając, że początkowo do 30-tu tysięcy wojska, był jeden minister, dlatego do sześćdziesiąt ma być dwóch, wypadałoby w przypadku pomnożenia jeszcze tej liczby, stanowić trzeciego ministra wojny; ani też zastosować tu można przykład z Francji, gdzie jest dwa ministerja wojenne, zważając na różnicę, jak jest pięćkroć stotysięcy wojska do sześćdziesiąt tysięcy.

Prezes rady oświadcza, iż jak członki rady oczekiwały powrotu Xięcia ministra, chcąc go mieć świadkiem szacunku, jakim przejęte są dla niego, tak równie pragnęły go mieć przytomnym deliberacji w przedmiocie tyczącym się jego wydziału. Nie tak była mowa o utworzeniu oddzielnego ministerjum, jak ogólnie o oddzieleniu administracji gospodarstwa wojskowego, bo kiedy przy wojsku trzydziestotysięcznym, na pomocy była osobna komisja żywności, zdawało się: że gdy ta komisja ustała, a ogrom pracy pomnożył się, Xięciu ministrowi w zarządzaniu sześćdziesiąt tysięcznym wojskiem, wypadało dla ulżenia oddzielić całą administrację gospodarczą, zwłaszcza, że same władze wojskowe, odpychały od siebie administrowanie żywnością.

Xiążę minister wojny uważa, że wspomniana komisja, nie była ustanowioną dla samego trzydziesto tysięcznego wojska i że jeżeli władza wojskowa wzbraniała się przyjąć na siebie żywności, to: że ją widziała dobrze prowadzoną, powtóre: że różne temu na przeszkodzie były okoliczności; najbardziej zaś, że skarb nie był w stanie dostarczać na żywność pieniędzy, a władza wojskowa nie chciała sama poszukiwać jej u obywatelów, coby dla nich przykrzejszym było ciężarem; inaczej: gdyby pewną była dostania ze skarbu funduszów, administracja ta nie byłaby dla niej trudną.

Radca Kochanowski przedkłada, co mu także dało powód do wniosku ustanowienia oddzielnej dyrekcji nad całym gospodarstwem wojskowym, to jest: że widząc w podanym projekcie względem administracji żywności całkowity skład z osób cywilnych, radził połączyć

[1]) Protokół z 471 sesji rady stanu z dnia 13 stycznia 1810 r.

je z wojskowymi, przekonawszy się z doświadczenia, iż żadna władza cywilna nie potrafi powściągnąć w tym wydziale nadużycia, jeżeli nie będzie połączona z władzą wojskową; stąd wypadł dalszy jego wniosek ustanowienia centralnej dyrekcji do całego gospodarstwa wojskowego, które jeżeli ma być dokładnie przez rząd kontrolowane, powinno mieć oddzielną administrację, w którejby się koncentrowały wszelkie szczególne gospodarstwa korpusów; nierozumiał przez to utworzenia nowego ministra wojny, ale życzył mieć na czele tej dyrekcji jednego z zasłużonych generałów, którjby mógł mieć głos i miejsce tak w radzie stanu, jako i w radzie ministrów.

Na to odpowiedzią było Xięcia ministra wojny, iż podług systemu francuskiego, na którym z woli Najjaśniejszego Pana utrzymuje się wojsko polskie, odłączna jest w każdym korpusie administracja gospodarcza, a zatem potrzebaby wprzód odmienić zasadę, chciawszy odmienić formy i w tenczas nie potrzebny byłby minister wojny, ale tylko komendant wojska. Co się tycze kontroli przełożył, iż podług systematu francuskiego, tak ściśle każdy szczegół jest kontrolowany, iż żaden inny układ nie mógłby przydać więcej zapewnienia. W jednym tylko wydziale żywności uważał, iż nie można zachować systematu francuskiego, bo tam na wszystkie dostarczenia minister wojny bierze gotowe ze skarbu pieniądze, tu zaś ich niedostatek musi być zastąpiony przez dostarczenia w naturze dawane, zamiast pieniężnego na to podatku od obywatelów, do których stodół i szpichlerzów nie wypada zaglądać administracji wojskowej.

Minister spraw wewnętrznych przedkłada, że i tu nie wszystkie artykuły żywności dostarczają się w naturze, bo wyjąwszy zboże, siano i słomę, reszta jakoto: wódka, mięso, drwa i inne, nabywają się tym samym sposobem jak we Francji i manutencja magazynu jest podobna, stąd wnosi, iż po dostawieniu przezeń tego, w wypadku w naturze, dostarczenie innych artykułów, jakoteż manutencja magazynów i z nich dystrybucja, powinna, równie jak we Francji, należeć do wydziału wojskowego.

Minister skarbu wspiera ten wniosek uwagą, że daleko większy wydatek być musi, kiedy manutencja magazynów szła ściśle podług istotnej należytości każdemu; trzeba, żeby zależała od takiej władzy, którejby się żołnierz obawiał; cywilna zaś powściągnąć go w nadużyciu nie potrafi.

Xiążę minister wojny oświadcza, iż te nawet artykuły żywności, które się tu równie nabywają za pieniądze, jak we Francji, w ten czas tylko mógłby przyjąć na siebie, gdyby był pewny regularnego odebrania ze skarbu miesiącami, lub kwartałami funduszów na to wyznaczonych. Wracając się zaś do materji względem ogólnej administracji

wojskowej, oddał do powyższych ze strony swojej przełożeń, że gdyby chciano przejrzeć jego biura i wnijść we wszystkie szczegóły kontroli, na jakich zasadach jest ustanowiona, po takim rozstrząśnieniu, przyjąłby chętnie, jeżeliby co znaleziono do poprawy, lecz przekonać się nie może, aby administracja wojskowa szła lepiej pod dyrekcją dwóch, jak jednego".

Na posiedzeniu w dniu 6 lutego 1810 r.[1]). „Co się zaś tycze administrowania" minister spraw wewnętrznych „oświadczył, iż przygotowany już jest przez deputację plan ogólnego urządzenia dla całego kraju i administracji nad żywnością wojska i niezwłocznie pod rozstrząśnienie rady przyniesiony będzie, tymczasem zaś, niżeli jego decyzja nastąpi, jak w dawnym kraju prefekci, tak w nowo wcielonym prezesowie administracji powiatowych trudnią się w zarządzaniu wszelką żywnością i furażem".

Jednakowoż utworzenie dyrekcji żywności bardziej się jeszcze komplikuje, gdy w tydzień później minister wojny przedstawia radzie stanu nowy, własny projekt. Tak na jej posiedzeniu w dniu 13 lutego [2]). „Xiążę minister wojny, komunikuje projekt względem urządzenia administracji żywności, przedkładając jaka zachodzi różnica między nim, a projektem ministra spraw wewnętrznych, po rozstrząśnieniu przez deputację wniesionym, który administrację żywności czyni oddzielną częścią od władzy wojskowej, niniejszy zaś w pewnych stosunkach poddaje ją pod tę władzę. Podług niego repartycja i dostawianie należy do zwierzchności ministra spraw wewnętrznych, odebranie zaś, dystrybucja i zdanie z niej sprawy do wydziału ministra wojny. Xiążę minister oświadcza, że projekt ten ma związek z ogólnym systematem wojskowym, który Najjaśniejszy Pan rozkazał mu podać sobie; przygotowany jest rzeczony projekt w języku francuskim i nim będzie przełożony na polski, udziela go tym czasem jak jest do przeczytania.

Po nastąpionym w radzie przeczytaniu, minister spraw wewnętrznych zamówił sobie komunikację jego, uważając z pierwszego wysłuchania w tym co się tycze jego wydziału, że nie dosyć jest obostrzone, aby dostawiane zboże i furaż przez obywatelów, odbierane były bez ich pokrzywdzenia w magazynach przyzwoitą miarą i wagą". Projekt ten wraz z innymi, ks. Józef przedstawił bezpośrednio królowi.

W przeszło miesiąc później, na posiedzeniu rady stanu w dniu 17 marca[3]), minister spraw wewnętrznych „znajduje powód przypomnieć podany przez siebie projekt względem ustanowienia administra-

[1]) Protokół 480 sesji rady stanu z dnia 6 lutego 1810 r.

[2]) Protokół 483 sesji rady stanu z dnia 13 lutego 1810 r.

[3]) Protokół 499 sesji rady stanu z dnia 17 marca 1810 r.

cji żywności; że takowy projekt przez deputację rozstrząśniony, rada zakomunikowała Xięciu ministrowi wojny, który wzajemnie komunikował swój projekt, ten był tylko przeczytany w radzie i na tem rzeczy stanęły. Radca Kochanowski uważał, iż gdy Xiążę minister zawiózł swój projekt do Drezna, wypadałoby, aby dla porównania przedstawiony był Najjaśniejszemu Panu i drugi projekt, o którym mowa". Wynikałoby z tego, że minister spraw wewnętrznych obstawał nadal przy swym projekcie i że Kochanowski go w tem popierał.

Przedstawiony przez ministra wojny królowi projekt, król przesłał radzie stanu celem zajęcia stanowiska, która na sesji w dniu 13 kwietnia przekazała ten projekt wyłonionej swego czasu deputacji, by go rozpatrzyła, podobnie jak to uczyniła z projektem ministra spraw wewnętrznych.

Ta „deputacja *) podzieliła rzecz na dwie główne części:

Do pierwszej — należy napełnienie magazynów, co poddane jest ministrowi spraw wewnętrznych. Do drugiej — dystrybucja zebranej w magazynach ilości, co podchodzi pod władzę ministra wojny.

W takim podziale odłączona jest pierwsza część z projektu Xięcia ministra wojny do osobnego, który wypracował minister spraw wewnętrznych, a który także deputacja rozstrząsnęła.

(D. c. n.).

---

*) Protokół 539 sesji rady stanu z dnia 2 czerwca 1810 r.

Inż. Techn. Edmund Kropiwnicki

Higjeniczne własności tkanin i odzienia.

Piśmiennictwo higjeniczne zaczęło się wzbogacać ostatniemi czasy coraz to nowemi pracami z dziedziny higjeny tkanin i odzienia, w których biorą udział tak poważni higjeniści jak Rubner, Mense, Lehman, Linroth, Schumeister, De Lange, Schmidt, Schierbeck Yokote, Chłopin Kostiamin, Karaffa-Korbut i inni.

Wiedząc z doświadczenia, że odzienie, okrywając skórę ciała naszego, chroni go od wszelkiego rodzaju obrażeń zewnętrznych, od wahań temperatury i wilgoci powietrza, wiatru i promieni słonecznych, reguluje ciepło i tworzy dla człowieka (jak twierdzi Karaffa-Korbut) jakby jakiś indywidualny sztuczny klimat, higjeniści badają własności tkanin stosowanych do wyrobu odzienia, określają ich doniosłość z punktu widzenia higjeny i starają się ustalić w jaki sposób owe własności surowca i tkaniny mają być wyzyskane, aby odzienie uczynić zdolnem do należytego spełniania swych zadań w tych lub innych warunkach ludzkiego bytowania, aby go stworzyć najbardziej sprzyjającem, pożytecznem i odpowiedniem rodzajowi naszej pracy oraz stanowi odżywiania.

W tym celu higjeniści wykonują cały szereg doświadczeń i badań niezmiernie skomplikowanych, które szczegółowo i jasno zostały opisane w pracy Dr. Al. Safarewicza w Archiwum higjeny p. t. „Higjeniczne własności tkanin i odzienia". Znajdujemy tu doniosłe wnioski badań całego szeregu badaczy, opisy sposobów badania i stosowanych przy tem przyrządów.

Widzimy, że jedne własności tkanin związane są z rodzajem i jakością surowca włókienniczego, podczas gdy inne pozostają w zależności o dsposobu przerabiania włókna, sposobu wytwarzania tkaniny i rodzaju jej wykańczania, czyli uszlachetniania. Do jednych więc musimy się przystosować, inne zaś możemy wytwarzać odpowiednio do naszych wymogów. A każda z nich należycie wyzyskana podnosi wartość ubrania lub też go obniża, gdy jest ignorowaną.

Widzimy, że tkanina posiada przestrzenie wewnątrz — nitkowe i pomiędzynitkowe, które stwarzają porowatość tkaniny, mającą wpływ olbrzymi na szybkość wentylacji ubrania, na jego namakalność, przepuszczalność promieni świetlnych i przewodnictwo ciepła, przytem pierwsze należą do surowca, a drugie wytwarza tkanie.

Grubość tkanin, która ma wpływ prawie na wszystkie inne ich własności, zależy nietylko od grubości poszczególnych włókienek surowca, ale też i od numeru nitek. Tak samo większą lub mniejszą giętkość tkaniny powoduje nietylko grubość i sztywność poszczególnych włókienek, ale i sposób ich przędzenia.

Szorstkość tkanin, pobudzająca w pewnych razach skórę do czynności i nawet ją hartująca, czasami wywołuje silnie drażniący stan zapalny i zależy od sposobu przędzenia.

Od sposobu przędzenia i tkania zależy również ściśliwość, rozciągliwość, kapilarność, szybkość namakania i wysychania, oraz namakalność posiadająca olbrzymie znaczenie higjeniczne przez usuwanie częściowe lub kompletne przewiewności tkanin.

Przewodnictwo cieplne przedewszystkiem zależy od rodzaju surowca, ale też i od zmian fizycznych, jakie powoduje przędzenie i tkanie.

Promieniowanie zależy od gładkości tkaniny, którą wytwarza odpowiedni sposób tkania.

Pochłanianie ciepła związane z przepuszczaniem i odbijaniem energji promienistej oraz stosunek tkaniny do kurzu osiadającego na powierzchni tkaniny i przedostającego się w jej głąb, zależy tak samo od sposobu jej wytworzenia.

Nawet stosunek tkanin do gazów, mający dziś dla żołnierza pierwszorzędne znaczenie, wobec stosowania gazów trujących, też w wielkiej mierze zależy od sposobu tkania, przędzenia i wykończenia tkaniny.

A dalej z badań ubrań żołnierskich widać, że nie wszystkie z powyższych własności tkanin brane były pod uwagę przy wyborze tkanin, że nie wszystkie nasze ubrania żołnierskie są przystosowane do warunków pracy i bytowania żołnierskiego.

Praca Dr. Al. Safarewicza zwraca naszą uwagę na doniosłość wszystkich powyżej wymienionych własności tkanin i odzienia, wskazuje na niezbędność poważnego liczenia się z niemi i udowadnia konieczność bliższego zapoznania się z niemi oraz konieczność dokonania w większej ilości nowych jeszcze badań w celu osiągnięcia typów tkanin i ubrań najbardziej odpowiadających wymogom higjeny.

Mając na celu zaznajomienie czytelnika tylko z ideą, celem i rezultatami badań higjenistów w poniżej przytoczonem streszczeniu pracy Dr. Safarewicza nie przytaczam ani metod pracy, ani opisu stosowanych przyrządów ani też samych doświadczeń, gdyż każdy interesujący się sprawą odzienia żołnierskiego zechce zapewne sam się bliżej zapoznać z tą cenną pracą.

Rola odzienia.

Tkaniny odzienia posiadają szereg niezmiernie ważnych z punktu widzenia higjenicznego własności, od których zależy, czy dane odzie-

nie może spełniać swe zadania sanitarne w tych lub innych warunkach bytowania ludzkiego, zadania tak zmienne, jak są zmienne warunki bytowania zależne od klimatu, pogody, pory roku, rodzaju pracy, odżywiania i fizjologicznego stanu osobnika.

Odzienie okrywające skórę ciała wywiera wpływ na fizjologiczne jej czynności, a przez to i na cały ustrój człowieka.

Skóra naga jest wystawiona i narażona na działanie czynników świata zewnętrznego: wahań tempertury, wilgoci powietrza, wiatru i promieni słonecznych.

Od nich to chroni skórę odzienie i tworzy dla człowieka jakby indywidualny sztuczny klimat najwięcej mu sprzyjający i pożyteczny.

Dzięki swej budowie anatomicznej skóra stanowi do pewnego stopnia ochronę ciała, jako jego zewnętrzna powłoka, a mianowicie:

1. Naskórek, jako tkanka zrogowaciała stawia opór działaniu czynników chemicznych i technicznych, będąc pokryty warstewką tłuszczu wydzielanego przez gruczoły łojowe skóry, opiera się zwilżającemu i macerującemu działaniu płynów, a więc i potu, a jednocześnie niedopuszcza do nadmiernego wysychania skóry. Do niego też przylepia się kurz, a z kurzem bakterje.

2. „Corium" — ścisła a elastyczna warstwa skóry właściwej stawia dość znaczny opór urazom mechanicznym.

3. Miękka i elastyczna podskórna tkanka tłuszczowa osłabia siłę ucisku i jako zły przewodnik ciepła, odgrywa wybitną rolę w ekonomji ciepła ustroju.

Regulacja ciepła odbywa się za pośrednictwem procesów chemicznych i fizycznych, skóra zaś zapomocą osobnych aparatów nerwowych tak zwanych punktów ciepła i zimna — odczuwa działanie czynników technicznych, wskutek czego powstaje szereg bardzo skomplikowanych zjawisk nietylko w samej skórze, ale też i w całym ustroju. Rezultatem tych zjawisk jest bądź to wytwarzanie bądź usuwanie ciepła, a ostatecznym czynnikiem jest regulacja ciepła ustroju, albo też rozstrój tej regulacji.

Oprócz tego należy nie zapominać, że skóra wydziela CO_2, N_2 i NH_3, a wchłania O_2.

Wobec powyższych określeń rolę higjeniczną odzienia możemy sprecyzować następująco:

I. Odzienie może wzmacniać i uzupełniać środki ochronne skóry i jest jakby drugą sztuczną warstwą ochronną ciała.

II. Może wytwarzać sztuczny indywidualny klimat, który nie zawsze może być pożytecznym i sprzyjającym człowiekowi. Może powodując warunki, sprzyjające rozstrojowi regulacji ciepła, wywołać niebezpieczeństwo dla zdrowia lub nawet życia ludzkiego. Może nadmiernie obciążać ciało i krępować jego ruchy, uciskać skórę i poszczególne części ciała oraz narządy wewnętrzne, przyczyniając się do rozstroju ich czynności. Wreszcie odzienie zanieczyszczając się tłuszczem skóry i potem, gazami, brudem wszelkiego rodzaju, kurzem i bakterjami, pasorzytami może sprzyjać zanieczyszczeniu się skóry i powstawaniu chorób skórnych, a nawet stać się źródłem rozsiewania zarazków.

Oprócz tego odpowiedni dobór odzienia odgrywa doniosłą rolę

w hartowaniu skóry, który może tu działać też i ujemnie, wydelikatniając skórę i powodując nadwrażliwość w stosunku do wahań temperatury, wiatru i promieni słonecznych.

Stąd powstaje pojęcie o odpowiedniem lub nieodpowiedniem odzieniu.

Pierwotne własności tkanin.

Rubner, który badanie tkanin postawił na gruncie ściśle naukowym, rozróżnia pierwotne i wtórne własności tkanin. Pierwsze zależą od rodzaju i jakości włókien surowca, drugie są ściśle związane ze sposobem sporządzania tkanin i rodzajem ich wykończenia.

Z punktu widzenia sanitarnego z własności fizycznych włókien ważne są: ciężar właściwy, przewodnictwo ciepła i higroskopijność.

Wobec rozbieżności podawanych przez różnych autorów cyfr ciężaru właściwego Rubner zajął się ich sprawdzaniem, otrzymał:

dla bawełny	1.363
dla wełny	1.296
dla jedwabiu	1.326

i zaproponował liczbę 1.3 przyjąć za wyrażającą ciężar właściwy wszystkich włókien.

Przewodnictwo ciepła i higroskopijność włókien też sprawdzone były przez Rubnera. Jeżeli przewodnictwo cieplne powietrza wyrazić przez liczbę = 1 to wynosi ono:

dla wełny	6,1
dla jedwabiu	19,2
dla bawełny i lnu	29,9

Najgorzej więc przewodzą ciepło włókna wełny, potem jedwabiu, następnie bawełny i nakoniec lnu.

Higroskopijność określona w procentach wagowych:

dla wełny niemieckiej	28%
dla jedwabiu chińskiego	11,56
dla waty bawełnianej	16,5

Własności wtórne.

Własności wtórne jak zaznaczaliśmy powyżej zależne są od sposobu wytwarzania tkanin i rodzaju ich wykańczania.

W tkaninach wątkowych, jak w osnowie tak też i w wątku nitki układają się jedne obok drugich ściślej lub rzadziej, a pomiędzy niemi pozostaje szereg mniejszych lub większych przestrzeni wolnych, które Rubner nazywa Zwieschenfadenraüme co po polsku można nazwać *przestrzeniami międzynitkowemi*.

Ponieważ nikti przędzy mogą być skręcone luźniej lub mocniej z większej lub mniejszej ilości włókieniek, a włńkienka często posiadają kanaliki powietrzne, przeto M. Rubner odróżnia inny jeszcze rodzaj przestrzeni wolnych, dając im nazwę Fadenraüme, t. j. *przestrzenie wewnątrznitkowe*.

Istnieje jeszcze trzeci rodzaj przestrzeni powietrznych, które powstają wówczas, gdy wystające ponad powierzchnią końce włókienek lub też nitek stykają się z drugą tkaniną odzienia lub skórą ludzką, skutkiem czego tkanina nie przylega ściśle do ciała lub też tej drugiej. Są to tak zwane przez Rubnera Contactraüme, które nazwijmy przestrzeniami zetknięcia. Istnienie tych przestrzeni odgrywa niezmiernie doniosłą rolę w kształtowaniu się stosunku tkaniny względem powietrza, wody, ciepła i t. d.

Wielkość tych przestrzeni i ich ilość w rozmaitych tkaninach jest najrozmaitsza, a względem szeregu własności tkanin ma znaczenie decydujące.

Im tkanina jest gęstsza, im mocniej są skręcone nitki, tem drobniejsze są owe przestrzenie, ale liczniejsze i odwrotnie, w luźnie utkanych wyrobach (trykotowych) przestrzenie te są duże, lecz ilość ich jest mniejsza.

Badając skrawki tkanin pod mikroskopem widzimy wielką rozmaitość w wymiarach przestrzeni powietrznych i nitek. Naogół jednak ścisłe gładkie tkaniny posidają dużo drobnych porów, których średnica sięga zaledwie 0,05 mm, inne zaś tkaniny szorstkie mają otwory o średnicy sięgającej niekiedy 0,3 mm i więcej. Co do przestrzeni międzykontaktowych, to należy zaznaczyć, że w tkaninach gładkich powierzchnia kontaktu jest o wiele większa niż w tkaninach szorstkich, skutkiem czego przestrzenie zetknięcia są znacznie mniejsze w wypadkach tkanin gładkich aniżeli szorstkich.

Po ustaleniu surowca, z którego tkaninę wytwarzano i zapoznaniu się z jej budową mechaniczną, określamy obecność apretury, która zwęża pory tkaniny lub nawet zakrywa je całkowicie.

Grubość tkanin.

Im tkanina jest *grubszą*, tem lepiej odzienie chroni nas od zimna, tem trudniej przenika do ciała wiatr, wilgoć, woda, i kurz, tem skuteczniej chroni nas odzienie od uszkodzeń mechanicznych, ale im ono jest grubsze, tem jest bardziej ciężkie, bardziej krępuje nasze ruchy, bardziej nasiąka wodą, wolniej schnie i trudniej się czyści.

Grubość tkanin waha się bardzo znacznie a z jej zmianą zmieniają się w znacznym stopniu i wszelkie inne własności tkanin.

Naogół stwierdzić należy, że wyroby luźno tkane (wełniane) grubsze są od tkanin gęstych gładkich (płótno), że tkaniny stykające się bezpośrednio z ciałem zwykle są najcieńsze, wreszcie latem używa się na odzienie tkanin cieńszych niż w zimie.

Rubner dzieli tkaniny odzienia zależnie od pór roku na 4 grupy:

I. W lecie: bielizna bawełniana o grubości0,01 mm., surdut cienki wełniany o grubości 1.12 mm, i palto z kamgaru 1,0 mm.

II i III. Na wiosnę i w jesieni: bielizna trykotowa jedwabna 0,56 mm grubości, surdut wełniany (sukno) 1,2 mm, oraz palto sukienne 2,2 mm.

IV. W zimie: bielizna trykotowa wełniana 1,12 mm, surdut (sukno) 2,5 mm, palto — 5,8 mm.

Biorąc grubość bielizny za jednostkę mamy następujące stosunki co do grubości tych warstw.

w pierwszym wypadku	1:6:6
w drugim wypadku	1:2:4
w trzecim wypadku	1:2:5

Grubość odzienia żołnierzy niemieckich według Grimma i v. Bültzingslöwena:

Koszule	0,4 m/m.
Płaszcze	2,0 m/m.

De Lange podaje grubość tkanin dla robotników:

dla rybaków kalesony wełniane	0,94 m/m.
dla rybaków kaftan wełniany	5,38 m/m.
dla służby domowej koszula wełniana	0,62 m/m.
dla służby domowej kaftan wełniany	1,21 m/m.
dla zajętych kopaniem ziemi bluza bawełniana	0,7 — 2,3 m/m.

Wełniane tkaniny odzienia górali podhalańskich według Gądzikiewicza wahają się w swej grubości 3,626 m/m — 8,875 m/m.

Według Rubnera, który dokonał największej ilości pomiarów, grubość wahać się może naogół od 0,7 m/m — 5,8 m/m.

Pod działaniem rozmaitych czynników grubość tkanin może się zmieniać.

Przedewszystkiem grubość się zmienia od nasiąkania wodą, co tłumaczyć należy zmianami włosności tkanin oraz nitek przędzy. Zmiany te mogą zachodzić w obie strony, t. j. w stronę „+" jako też w „—".

Rubner twierdzi, że tkaniny po zamoczeniu ich w wodzie zmieniają swą pierwotną grubość w sposób następujący:

	(Zmiana grubości w %)
kaszmir	+ 27
trykot wełniany	— 11
krepa wełniana	— 5
flanela wełniana	— 30
batyst	+ 8
krepa	— 8
jedwab gładki	— 2
trykot jedwabny	+ 0
krepa jedwabna	+ 7
tkanina lniana	+ 35
tkanina grubo lniana	+ 12
trykot lniany	— 5

Powyższa tabliczka stwierdza, że niema żadnej zależności pomiędzy rodzajem materjału (surowca), a zmianą grubości (wydaje mi

się to nieprawdopodobnem, ponieważ higroskopijność surowców jest różna).

Dalej widzimy rażącą różnicę w zmianie grubości kaszmiru i flaneli (wełnianych), mniejsze przeciwieństwa przedstawiają tkaniny bawełniane i jedwabne, lniane znów wykazują różnice znaczne. Możnaby się dopatrywać tu wpływu sposobu tkania, lecz Rubner powiada (zupełnie słusznie), że woda oddziaływa na rozmaite tkaniny w sposób swoisty, zależny nietylko od sposobu tkania i rodzaju włókna, ale też od objętości, elastyczności, namakalności i t. d. słowem działanie wody zależy od całego kompleksu własności włókien, ilości i wielkości porów tkaniny i szorstkości lub gładkości powierzchni.

Inne zmiany spostrzegł Rubner umieszczając tkaniny w atmosferze nasyconej parą wodną i inne wyniki otrzymał po naoliwieniu tkanin.

Naogół jednakże nie można tej sprawy uważać za dostatecznie wyświetloną i należy przeprowadzić badania ściślejsze.

Grubość tkanin może się wogóle zmieniać pod działaniem całego szeregu czynników: od zużywania się podczas noszenia, od prania, prasowania, czyszczenia mechanicznego ona się zmniejsza, a od gotowania i pary bieżącej się zwiększa.

Ciężar tkanin.

W życiu codziennem za wielką zaletę tkaniny odzienia uważamy mały jej ciężar, wiemy bowiem z doświadczenia, że ciężkie odzienie obarcza nas i utrudnia ruchy. Wiemy, że tkanina składa się z włókien skręconych w nić i z przestrzeni powietrznych. Ponieważ włókna są cięższe od wody, a powietrze przeszło 750 razy lżejsze, każda więc tkanina waży tem więcej im mniej w niej zawiera się powietrza a więcej włókien i odwrotnie. Wobec tego staje się zrozumiałym fakt, że grubość tkanin nie jest w żadnym stosunku do ich ciężaru. Rubner wprowadza termin „Flächengewicht" — co oznacza ciężar tkaniny grubości naturalnej i przyjmuje za jednostkę ciężar 1 $cm.^2$. Ponieważ na ciężar tkaniny wpływa wilgotność powietrza określa on ten ciężar przy wilgotności średniej pokojowej = 40 — 50% i oblicza ciężar 1 $cm.^2$ tkaniny przy grubości 1 m/m i 10 m/m, czyli ciężar 1 $cm.^3$.

Od ciężaru tkaniny i grubości zależy ciężar jej właściwy, na który się składa ciężar włókien oraz ciężar powietrza zawartego w tkaninie. Z doświadczeń Rubnera wypada, że 1 $cm.^3$ tkaniny waży najmniej 95 i najwyżej 768 miligramów. Ponieważ 1 $cm.^3$ powietrza w temperaturze 0° i 760 m/m ciśnienia waży zaledwie 1,293 miligrama, ciężar powietrza zawartego w tkaninie jest wielkością zbyt nikłą w porównaniu do ciężaru tkaniny, wobec czego Rubner, nie biorąc go pod uwagę, ciężar 1 $cm.^3$ tkaniny przyjmuje za jej ciężar właściwy, który zawsze jest mniejszy od ciężaru właściwego wody, przyjętego za 1.

Największy ciężar właściwy posiadają tkaniny lniane, tkaniny gładkie mają ciężar właściwy większy od niegładkich. Bardzo mały ciężar właściwy posiadają flanele.

Naogół im tkanina jest grubsza, tem jej ciężar właściwy jest mniejszy. Otrzymamy go, gdy 10-krotny ciężar 1 $cm.^2$ tkaniny podzielimy przez liczbę, wyrażającą jej grubość w milimetrach. Jest też rzeczą

oczywistą, że ciężar właściwy tkanin powinien zależeć od sposobu tkania. Tkaniny gęste posiadać powinne wysoki ciężar właściwy, bo powietrza jest w nich mało, włókien zaś dużo i odwrotnie tkaniny rzadkie ze względu na dużą zawartość powietrza przy małej ilości włókien winny mieć ciężar właściwy niski, co łatwo stwierdzić z przytoczonej tablicy Rubnera.

Bawełna	tkanina gładka	0,768
	„ trykotowa	0,199
	„ flanela	0,146
Wełna	tkanina gładka	0,358
	„ trykotowa	0,179
	flanela	0,115
Len	tkanina gładka	0,665
	„ trykotowa	0,398

A więc tkaniny gładkie posiadają największy ciężar właściwy, luźne flanele najniższy. Oprócz tego widzimy, że i rodzaj włókien też wywiera pewien wpływ na wielkość ciężaru właściwego: wełniane gładkie tkaniny posiadają ciężar właściwy najmniejszy, drugie miejsce zajmują tkaniny lniane, a trzecie bawełniane.

Na ciężar właściwy tkaniny wpływa apretura, ponieważ zmniejsza zawartość powietrza.

Posiada ona doniosłe znaczenie dla higjenicznej charakterystyki, gdyż pozwala obliczyć objętość powietrza w niej zawartego, czyli daje nam miarę jej porowatości od której zależy wiele innych własności.

Porowatość tkanin.

Istnienie w tkaniny przestrzeni powietrznych odgrywa niezmiernie doniosłą rolę w kształtowaniu się stosunku tkaniny względem całego szeregu własności. Porowatość tkanin jest jedną z głównych przyczyn większej lub mniejszej przewiewności tkanin, zdolności nasiąkania wodą, przewodnictwa ciepła i t. d.

Za miarę porowatości tkanin służy objętość powietrza zawartego w tkaninie, czyli objętość porów. Aby określić objętość porów, musimy z początku określić ciężar właściwy tkaniny.

Dzieląc liczbę, wyrażającą ciężar właściwy tkaniny przez liczbę ciężaru właściwego włókna otrzymujemy liczbę wyrażającą objętość włókien w 1 cm.^{3} tkaniny. Jeżeli od 1 cm.^{3} odejmiemy objętość włókien, otrzymujemy objętość powietrza zawartego w 1 cm.^{3} tkaniny, czyli objętość porów.

Możemy to przedstawić w postaci wzorów następujących:

$$V = \frac{D}{1.3} \text{ i } V_1 = 1 - \frac{D}{1.3}$$

V = objętość włókien
V_1 = „ porów

D = cięż. właśc. tkaniny
1,3 = „ „ włókien.
1 = 1 $cm.^3$

Widzimy, że liczby zmienne, zależne od zmiennej D, przytem wielkość V jest w stosunku prostym do wielkości D_1 d V_1, zmniejsza się ze zwiększeniem D_1.

Porowatość tkanin zmienić się może pod działaniem takich czynników, jak uciskanie, nasiąkanie wodą i t. p.

Według Rubnera wypada, że około 80% objętości odzienia stanowi powietrze. Odzienie o ciężarze 3,5 kg. i ciężk. właśc. 0,27 zajmuje objętość 13 litrów, a w tem powietrza 10,4 litr.

(C. d. n.).

Inż. K. Kamiński.

Walka z pasorzytami w spichlerzach i składach zbożowych.

Zwierzęce pasorzyty zbożowe od niepamiętnych czasów wyrządzały i wyrządzają ogromne szkody w gospodarstwach rolnych, spichlerzach i składach zbożowych.

Wzmianki o jednym z największych szkodników, wołku zbożowym, znajdziemy już u Wergiljusza, jak zaś bardzo ten pasożyt był rozpowszechniony możemy wnioskować z resztek, opadniętego przez niego zboża, znajdowanego w wykopaliskach różnych epok, w starożytnych grobach i t. p.

Nawet drobna ilość zboża, którą w zamkniętych naczyniach grzebano ze zmarłymi, nie była wolna od tego szkodnika. Badania przeprowadzone nad resztkami, pozostałemi już tylko w formie proszku, wykazały niezbicie, że ziarna były zniszczone przez wołka zbożowego.

Niemniej jest rozpowszechniony wołek zbożowy i w czasach dzisiejszych. Wzrost obrotu zbożowego przyczynia się w wielkiej mierze do rozniesienia tej plagi po wszystkich składach i spichlerzach, utrudniając z nią walkę. Silosy zbożowe Rosji przedwojennej tak były opadnięte przez wołka zbożowego, że musiano je opróżnić, zaniechać na kilka lat przechowywania w nich zboża i poddać je gruntownemu odczyszczeniu. Pewien autor amerykański podaje, że w samym stanie Teksas obliczają szkody, wyrządzone przez pasorzyty, na miljon dolarów rocznie, zaś w stanie Alabaska 10% całego urodzaju pada ich ofiarą.

Drugim niemniej szkodliwym pasorzytem jest mol ziarniak. Rozmnaża się nader szybko, a szkody wyrządzone przezeń w niektórych okolicach (Kaukaz) obliczano na $^1/_3$ całego zbioru. Nic więc dziwnego, gdy Gruzin mówi, że komuś „pszenica wyleciała ze spichlerza", bo gdy z wiosną mol się oskrzydli, opuszcza spichlerze całemi chmurami, pozostawiając tylko pustą łuskę z ziarna.

Klęskę powiększają jeszcze myszy i szczury, których pastwą pada również bardzo wielka ilość ziarna.

Zboże uszkodzone przez pasorzyty traci znaczny procent składników odżywczych, chleb zeń wypieczony jest mało pożywny, a na-

wet wpłynąć może ujemnie na zdrowie spożywców. Zboże takie bowiem zanieczyszczone jest nietylko trupami gąsienic i zrzuconemi skórkami liszek, ale także ich wydzielinami, mającemi własności trujące.

Konieczność ratowania zboża przed pasorzytami zmusza do poszukiwania środków walki z niemi. W Ameryce uważają, że zboże takie nie nadaje się nawet na pokarm dla nierogacizny i tylko drób może być niem tuczony.

Do starych środków ludowych, zabezpieczających zboże przed wołkiem, należy sól kuchenna, stosowana już w XVIII wieku. Zauważono, że gąsienica wołka ginie, jeśli posypać zboże solą względnie polać jej rozczynem.

Ważniejszym środkiem ludowym do walki z pasorzytami zbożowemi jest dziegieć, którego zapach jest wstrętny pasorzytom. Daje dobre wyniki, a przytem jest przystępny i łatwy w użyciu.

W pracy Caillata, p. t. „Znaczenie dziegciu w walce z wołkiem zbożowym" oraz w pracach Wozdwiżeńskiego, znajdujemy szereg doświadczeń, przeprowadzonych przez autorów i wykazujących skuteczność tego środka. Caillat wkładał do słoja żywe wołko zbożowe i w tym samym słoju umieszczał flakonik z dziegciem, poczem go zakorkowywał. Po 15 — 18 godzinach pod wpływem zapachu dziegciu wołki ginęły.

W spichlerzu opadniętym przez wołki Caillat stawiał naczynia wysmarowane dziegciem. Po kilku godzinach można było zauważyć tysiące wołków uciekających z pobliża naczyń.

Wozdwiżeński stwierdził, że smoła i woda dziegciowa są wstrętne dla pasorzytów zbożowych, a na sówkę żytnią (agrotis segetiva) działają zabójczo. W doświadczeniach swoich smarował dziegciem ściany sąsieków lub kładł wprost do zboża umaczane w dziegciu kawałki papieru lub skrawki tkaniny.

Nasuwa się tutaj obawa, czy zapach dziegciu nie przejdzie do chleba, wypieczonego z takiego zboża. Doświadczenia przeprowadzane w tym kierunku przez Porczyńskiego usuwają te obawy. Porczyński wkładał do papierowego worka z mąką znaczną ilość smoły dziegciowej i worek szczelnie zawiązywał, pozostawiając smołę w mące przez 2 tygodnie. Chleb wypieczony później z tej mąki nie wykazywał żadnego zapachu. Smoła dziegciowa, jak widać z tego, nie wywiera ujemnego wpływu na jakość zboża, a jako środek do walki z wołkiem zbożowym, jest bardzo skuteczną.

Chcąc usunąć wołki ze składów i spichlerzy, trzeba w ciepłej porze roku kłaść dziegieć na podłodze, na wierzchu stosów ziarna i do ich wnętrza tak, by całe pomieszczenie było nasycone jego zapachem. Środek ten wypędzi pasorzyty ze składu, a jeśli nie zabije poczwarek, to zmusi wylęgnięte wołki do opuszczenia składu. Dziegieć należy stosować również jako środek zapobiegający wtargnięciu wołka do spichlerzy.

Jeszcze skuteczniejszym środkiem w walce z wołkiem jest zwykła naftalina. Celem stwierdzenia, czy zapach naftaliny nie przejdzie do chleba z mąki, chronionej tym środkiem przed pasorzytami, wykonał Porczyński następujące doświadczenia: dwa i pół kg. mąki żytniej wsypał do worka z grubego papieru i włożył do wnętrza wore-

reczek, zawierający 200 gr. naftaliny, zaś drugi woreczek z 200 gr. naftaliny położył na wierzchu mąki (woreczki były sporządzone ze ścisłej materji, tak, że naftalina nie mogła przedostać się do mąki). Po dwu tygodniach usunął naftalinę i polecił wypiec chleb z tej mąki. Chleb ujawniał tylko słaby zapach naftaliny, zwłaszcza w drugim dniu po wypieku. Wziąwszy pod uwagę, że w tem doświadczeniu zastosowano bardzo wielką ilość naftaliny w stosunku do ilości mąki i że mąka z naftaliną znajdowała się w szczelnym worku, których to warunków przy faktycznej konserwacji nie będzie, nie należy się obawiać wpływu naftaliny na jakość zboża i mąki.

Celem zabezpieczenia zasobów mąki i zboża przed wtargnięciem pasorzytów w ciepłej porze roku, wystarczy położyć na powierzchni mąki względnie zboża po bokach i na podłodze składu, zależnie od powierzchni i objętości pomieszczenia, kilka woreczków (4—5), zawierających po 200 gr. naftaliny.

Nie na wszystkie pasorzyty działa naftalina jednakowo. Jedne położone na naftalinie giną po kilku dniach (mol ziarniak), inne znów zapadają w znieczulenie (żuk), w każdym razie jednak są wszystkie pozbawione w tym czasie możności rozmnażania się i odżywiania.

Składając czyste zboże do spichlerza oczyszczonego poprzednio zapomocą dziegciu lub naftaliny i stosując te środki chociażby w niewielkiej ilości, nie należy się obawiać wtargnięcia pasorzytów.

Zastosowanie obu powyższych środków opiera się na ich własnościach zapachowych, wstrętnych dla pasorzytów zbożowych. Istnieją jednak środki, których działanie polega na ich własnościach trujących, a stosuje się je nie celem zabezpieczenia składów przed wtargnięciem pasorzytów, lecz celem wytępienia pasorzytów już w składzie rozmnożonych.

Do tych środków należą: dwusiarczek węgla CS_2, cjanowodór HCN i wogóle gazy trujące. Dwusiarczek węgla zaczęto stosować najpierw w Rosji do tępienia świstaków, a później we Francji do tępienia filoksery gronowej i wreszcie do walki z pasorzytami zbożowemi, używając w tym ostatnim wypadku, wedle sposobu podanego przez Danera, 2 gr. dwusiarczku węgla na hektolitr zboża. Ilość ta zabijała pasorzyty we wszystkich stadjach rozwoju, nie wywierając szkodliwego wpływu na zboże.

Dwusiarczek węgla jest cieczą bezbarwną o charakterystycznym zapachu zepsutych jaj, bardzo lotną, paruje silnie już przy zwykłej pokojowej temperaturze i wre przy 47^0 C. Wartość dwusiarczku węgla, jako środka tępiącego pasorzyty, polega na tem, że para jego jest bardzo trująca, szybko rozchodzi się i jest bardzo przenikliwa.

Przy stosowaniu tego środka należy zachowywać się bardzo ostrożnie. Para dwusiarczku mieszając się z powietrzem, daje mieszaninę wybuchową, która eksploduje za zbliżeniem choćby tlejącego papierosa, nadto działa trująco przy wdychaniu jej przez organizmy ludzkie i zwierzęce.

Dwusiarczek węgla przechowuje się w dobrze zakorkowanem, szklanem lub blaszanem naczyniu w chłodnem pomieszczeniu (piwnice, doły), dodając w celu zmniejszenia ulatniania się nieznaczną ilość wody, która jako lżejsza zajmie wierzchnią warstwę (ciężar właciwy dwusiarczku 1,270—1.272), zabezpieczając dwusiarczek od

parowania. Para dwusiarczku jest znacznie cięższa od powietrza, to też rozchodząc się w powietrzu, opuszcza się stopniowo ku dołowi, co należy mieć na uwadze, stosując dwusiarczek do dezynfekcji zboża i składów.

Przelewanie dwusiarczku z jednego naczynia do drugiego należy uskuteczniać na wolnem powietrzu, w dnie upalne tylko z rana lub wieczorem — w miejscu zacisznem, unikając wdychania ulatniającej się pary.

Nadzwyczajna lotność dwusiarczku powoduje szybkie obniżanie się temperatury tak dalece, że przedmioty polane tą cieczą pokrywają się szronem.

Przeprowadzenie dezynfekcji składów zbożowych zapomocą dwusiarczku napotyka na znaczne trudności tam, gdzie składy nie są szczelnie zbudowane, gdzie jest wiele dziur i szpar, które przed przystąpieniem do dezynfekcji muszą być jak najstaranniej pozatykane. W większości więc wypadków trzeba będzie przeprowadzać dezynfekcję w specjalnie na ten cel zbudowanych pomieszczeniach lub w wykopanych dołach, co przy większej ilości zboża nastręczy dość poważne trudności.

Jeśli zboże znajduje się w dobrze zbudowanych drewnianych lub murowanych spichlerzach, należy przed zastosowaniem dwusiarczku do dezynfekcji pozalepiać wszelkie dziury i szpary ciastem wapiennem lub kitem na oleju. Gliny nie należy używać do tego celu, gdyż przy wysychaniu pęka i odpada. W tak przygotowanym składzie umieszcza się naczynia z dwusiarczkiem wprost na stosach zboża, przykrywając je natychmiast brezentem lub kawałem płótna zmoczonego poprzednio w wodzie (woda trudno przepuszcza parę dwusiarczku). Brzegi płachty, pokrywającej naczynie z dwusiarczkiem należy nacisnąć kamieniami i bezzwłocznie budynek opuścić. Para dwusiarczku, jako cięższa od powietrza, przeniknie przedewszystkiem stos ziarna, rozejdzie się jednak także po budynku w dostatecznej ilości do zabicia owadów.

Dezynfekcja winna trwać 24 — 48 godzin. Po upływie tego czasu należy przed wejściem do budynku otworzyć drzwi, okna oraz kanały wentylacyjne i dobrze go przewietrzyć. Po charakterystycznym zapachu dwusiarczku można poznać, czy magazyn już należycie przewietrzony.

Wśród niektórych producentów utrzymuje się mniemanie, że po dezynfekcji pozostaje w zbożu dwusiarczek węgla. Jest to mylne zdanie, gdyż przy swobodnym odpływie powietrza dwusiarczek szybko się ulatnia, nie pozostawiając żadnych śladów ani w zbożu, ani w samem pomieszczeniu.

Dezynfekcja dwusiarczkiem daje lepsze wyniki w dnie pogodne, niż zimne, zaś przy pogodzie wietrznej nie powinno się jej przeprowadzać.

Dobre wyniki zależą od szybkiego i rownomiernego parowania dwusiarczku, należy więc nalać płyn do większej ilości naczyń i rozmieścić je w składzie.

W wypadku kiedy składy nie nadają się do przeprowadzania w nich dezynfekcji ze względu na szpary, dziury lub inne powody, przeprowadza się dezynfekcję w osobnych na ten cel wykopanych

dołach. Objętość dołu odpowiada ilości zboża, które zamierza się jednorazowo dezynfekować.

Do dołu zsypuje się zboże, nie wypełniając go całkowicie, a na wierzch kładzie się kilka naczyń z dwusiarczkiem, poczem nakrywa się go szczelną pokrywą z desek, na którą następnie nakłada się warstwę ziemi 1/2 m. wysoką. Płynu tego nie należy nalewać na zboże, tylko do szklanych lub glinianych naczyń, gdyż po wyparowaniu dwusiarczku pozostaje twardy osad, którego zapach udzieliłby się zbożu.

Po upływie 24 — 48 godzin można uważać dezynfekcję za skończoną i wybrawszy zboże z dołu, dezynfekować drugą partję. Jeśli zboże było bardzo zniszczone przez owady, należy je jeszcze oczyścić zapomocą wialni.

Zboże wydezynfekowane przenosi się do składu, który poprzednio trzeba odczyścić, zakitować szpary i dziury i wypędzić z niego pasorzyty czy to zapomocą naftaliny czy dziegciu.

Celem uniknięcia zarażenia pasorzytami odczyszczonego magazynu przy przyjmowaniu świeżych partyj zboża, zwłaszcza podejrzanych, powinno się każdą nową partję zboża poddać wyżej opisanej dezynfekcji. Bardzo dogodne będą tutaj komory dezynfekcyjne zbudowane w ziemi lub na powierzchni, w których przyjmowane zboże można poddać dezynfekcji przed przyjęciem do składu. Komory takie winny być mocno zbudowane, bez zbytecznych drzwi i okien i zdala od mieszkań. Ilość komór należy dostosować do ilości odbieranego zboża, by nie hamować pracy odbiorczej. Czas trwania dezynfekcji jednej partji wynosi, jak wspomniano wyżej 24—48 godz.

Określenie ilości potrzebnego do dezynfekcji dwusiarczku opiera się na ilości zboża, względnie na objętości pomieszczenia. Jeśli dezynfekowane zboże zajmie więcej niż połowę całkowitej objętości pomieszczenia, to ilość dwusiarczku uzależnia się od wagowej ilości zboża, w przeciwnym razie od objętości pomieszczenia.

Przeprowadzone badania wykazały, że zboże nie traci właściwości kiełkowania, jeśli stosuje się 1600 gr. dwusiarczku na 24 m^3 objętości składu lub 400 gr. na 800 kg. zboża. Nawet przy stosowaniu podwójnej ilości dwusiarczku na 24 m^3 objętości składu w ciągu 24-ch godzin procent kiełkujących ziaren prawie się nie różni od takiegoż procentu w zbożu nie poddawanem dezynfekcji.

Doświadczenie przeprowadzone przez Zielienkę z dezynfekcją pszenicy okazały, że przy objętości pomieszczenia 24 m^3 i 48-godzinnej dezynfekcji potrzeba najwyżej 2800 gr. dwusiarczku, zaś przy 24-godzinnej — potrzeba 4200 gr.

Według ostatnich doświadczeń, przeprowadzanych w Ameryce Północnej, znajdują, że jednokrotna dezynfekcja dwusiarczkiem w ilości 400 gr. na 3 m^3 pojemności spichlerza jest niewystarczająca, gdyż doza ta nie zabija jajek wołka tak, że po upływie 10—12 dni, gdy z jajek wylęgną się gąsienice, należy dezynfekcję powtórzyć.

Do dezynfekcji składów zbożowych stosują również siarkę, którą spalają w szczelnie zamkniętym składzie. Przy spalaniu wytwarza się bezwodnik kwasu siarkowego, który jako gaz trujący, zabija owady, oraz myszy i szczury. Spalanie siarki odbywa się na blasze, zawieszonej na drutach z zachowaniem wszelkich środków ostrożności po

uprzedniem wypróżnieniu składu, gdyż gaz wpływa ujemnie na jakość zboża. Sposób ten nie daje jednak dobrych wyników. Większość owadów zostaje tylko odurzona i po pewnym czasie odżywa, natomiast gryzonie giną.

Nieco lepsze wyniki daje dezynfekcja mieszaniną gazów — bezwodnika siarkowego z podtlenkiem siarki. Dezynfekcje przeprowadza się zapomocą aparatu „Maro", składającego się z pompy powietrznej, motoru spalinowego, prądnicy oraz ozonizatora. Mieszanina powyższych gazów działa jednak ujemnie na jakość zboża i mąki, pozostawiając dłuższy czas ciężki zapach w tych artykułach. Mąka z ziarna dezynfekowanego tym gazem traci własność kwasowej fermentacji.

Po wojnie światowej zaczęto w różnych krajach stosować do tępienia pasorzytów z wielkiem powodzeniem gazy bojowe — cjanowodów, chloropikrynę i inne.

Cjanowodór jest jednym z najbardziej trujących gazów. Stosują go nietylko do dezynfekcji składów, lecz także do tępienia owadów w ogrodach owocowych i lasach.

Przy dezynfekcji pomieszczeń szczelnie zamkniętych otrzymuje się go przez działanie kwasu siarkowego na cjanek potasu. Na podłodze składu stawia się glinianą polewaną miskę z wodą, do której wlewa się nieoczyszczonego kwasu siarkowego (należy wlewać kwas siarkowy do wody, a nie naodwrót). Następnie wrzuca się szybko do miski cjanek potasu w kawałkach, opuszcza natychmiast pomieszczenie i zamyka je szczelnie. Na 1000 m^3 objętości składu bierze się 10 litrów wody, 5 kg. kwasu siarkowego i 5 kg. cjanku potasu.

Następnego dnia przed wejściem do składu należy otworzyć wszystkie drzwi i okna i następnie je przewietrzyć. Ponieważ cjanowodór, jak już zaznaczono, jest nadzwyczaj trującym, dezynfekcję tym gazem mogą przeprowadzać tylko fachowcy, stosując przy tym zabiegu maski gazowe. Należy również pamiętać, że cjanek potasu jest mniej silną trucizną, na powietrzu się szybko rozkłada, więc przechowuje się go w szczelnie zamkniętych naczyniach z zachowaniem jak największej ostrożności.

Szereg doświadczeń, przeprowadzonych w Ameryce z cjanowodorem, jako środkiem dezynfekcyjnym w składach, wykazał, że jajka i poczwarki wołka są mało wrażliwe na ten trujący gaz, to też do tępienia wołka zaczęto stosować chloropikrynę i inne gazy bojowe, osiągając bardzo dobre wyniki.

W ten sposób gazy bojowe, najstraszniejsza broń wojny nowoczesnej stają się najważniejszym czynnikiem w walce z pasorzytami zbożowemi, niszczącemi nieraz 50% plonów i podkopującemi dobrobyt ludzi.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ.

Projekty reorganizacji służby intendentury.

Rok 1921 zaznaczył się generalnem przejściem naszej siły zbrojnej na organizację pokojową. Tak szybkie przeorganizowanie armji, które odbyło się niemal nazajutrz po skończonej wojnie, mimo braku jakichkolwiek wzorów własnych, byłoby — szczególnie w dziedzinie administracji, wymagającej aparatu potężnego, a przytem bardzo precyzyjnego — trudne do uskutecznienia, gdybyśmy nie zapożyczyli gotowych wzorów obcych. Za podstawę zorganizowania administracji naszej armji przyjęliśmy system francuski. Nasza konstytucja administracyjna, dekret o administracji z r. 1921, jest niemal dosłownem tłumaczeniem dekretu francuskiego z r. 1882.

Takie ujęcie sprawy musiało mieć swoje nieodzowne konsekwencje; zasady tego dekretu, niepodobne do, posiadających już u nas prawo zasiedzenia, systemów austrjackiego, niemieckiego i rosyjskiego, oraz różnych ich kombinacyj, nie dla wszystkich były zrozumiałe, z trudem na naszym gruncie zapuszczały korzenie, a wcielanie ich w życie nie zawsze było należycie uskuteczniane, co dotyczy w poważnej mierze nawet samej organizacji służby intendentury.

Nic więc dziwnego, że organizacja z r. 1921. nie długo się ostała. Już r. 1924 daje, po stosunkowo dłuższych zresztą studjach, drugą „pokojową organizację", która w swojej ówczesnej szacie nie jest już dziś ostatnią zdobyczą ducha; po dalszych trzech latach, pomijając różne drobne zmiany i redukcje, organizacja służby intendentury została bardzo poważnie zmodyfikowana w r. 1927, a dziś stoimy wobec możliwości całkowitej niemal reorganizacji służby.

Nie sposób w ramach krótkiej notatki informacyjnej odpowiedzieć na tem miejscu na tak aktualne zagadnienie, czy zmiany w dziedzinie administracji winno się dokonywać powoli, wyłącznie ewolucyjnie, jak zresztą robią nasi nauczyciele francuzi, którzy na każdą zmianę potrzebują dziesiątek lat, — czy też stosować do administracji systemy zasługujące na nazwę rewolucyjnych, do których my zdradzamy wybitną skłonność. Trudno też na marginesie zagadnień bieżących rozpatrywać szczegółowo tło naszych zamierzeń reorganizacyjnych. A jednak wymagają one pobieżnego choćby poruszenia na łamach „Przeglądu intendenckiego", jeżeliby to miało być tylko gwoli najogólniejszego poinformowania i zaspokojenia mocno podnieconej ciekawości naszych kolegów z Poznania, czy Wołkowyska

Stwierdzę więc krótko, że nasze reorganizacje, szczególnie zaś zamierzona, mają na celu konsekwentne upodobnienie się do organizacji francuskiej, co jest następ-

stwem zasad dekretu o administracji z r. 1921. Zasadnicza linja organizacji intendentury francuskiej jest następująca (pomijam sprawy techniczne): są dwie instancje, minister wojny i komendant okręgu (w zasadzie we Francji przyjęty jest system organizacji armji, polegający na całkowitym rozdziale dowództw taktycznych od komend terytorjalnych). Komendant okręgu zaopatruje bezpośrednio jednostki administracyjne w pieniądz, czy materjał. Jego doradcami technicznymi w tych sprawach są szefowie służb, stanowiący drugą i ostatnią instancję w stosunku do konsumentów, t. j. jednostek administracyjnych. W organizacji służby intendentury zastosowali jednakowoż francuzi daleko idące odchylenie od tej zasady, nie naruszając jej jakoby formalnie: całokształt prac administracyjnych we właściwem tego pojęcia znaczeniu ciąży na kierownikach rejonów, zaś szefowie intendentury okręgu administracyjnego są jedynie inspektorami służby i nadzorują czynności kierowników rejonów, których liczba w każdym okręgu dostosowana jest do wymagań służby.

Zakres działania kierowników rejonów we Francji obejmuje całokształt zagadnień związanych z zaopatrzeniem jednostek w materjał intendencki, a ponadto i asygnowanie wszystkich bez wyjątku należności pieniężnych i badanie rozliczeń miesięcznych. Zaznaczyć jeszcze należy o „rzeczowym" podziale poszczególnych rejonówek na typy; a więc nie ilość jednostek administracyjnych stanowi o typie rejonówki, lecz przedewszystkiem rodzaj wykonywanych czynności. W większym garnizonie mogą równolegle funkcjonować: rejonówka mundurowa, żywnościowa, rachunkowa, czy pieniężna i t. p.

T. zw. zapotrzebowania idą normalną drogą do ministra, realizacja zaś potrzeb pieniężnych i materjałowych biegnie od ministra bezpośrednio przez szefa służby i kierownika rejonu (który nie stanowi osobnej instancji, bo jest jedynie sui generis ekspozyturą szefostwa służby) do jednostki administracyjnej.

Taka jest, najogólniej ujęta, zasadnicza linja organizacji intendentury francuskiej.

Jeżeli zarówno francuska, jak i nasza organizacja intendentury opiera się na wspólnym prawie dekrecie, to porównawszy je obie, nie trudno będzie wykazać zasadnicze różnice i wysnuć logiczne z takiego stanu rzeczy wnioski.

Oczywiście, że wnioski te będą wynikiem lojalnego ustosunkowania się do dekretu o administracji.

Jest jeszcze drugi czynnik odgrywający rolę bezpośredniego spiritus moventis w ostatnich zamierzeniach reorganizacyjnych, choć sam właściwie jest on natury pochodnej: to zasady, przyjęte w opracowywanych nowych przepisach gospodarki pieniężnej i materjałowej w jednostkach administracyjnych. Są one nam wszystkim znane skądinąd, więc wystarczy gdy przypomnę, że nakładają one na kierowników rejonów intendentury obowiązek asygnowania jednostkom administracyjnym wszystkich należności pieniężnych, oraz sprawdzania (cenzurowania) miesięcznych rozliczeń.

W ostatnich projektach reorganizacyjnych należy rozróżnić dwie fazy: pierwszą, w której utrzymywała się jeszcze koncepcja zatrzymania obecnych szefostw z odpowiedniem rozszerzeniem zakresu działania kierowników rejonów, oraz druga, gdzie ostatecznie przyjęła się zasadnicza linja organizacji francuskiej. W tej ostatniej koncepcji, przy sposobności, uwzględniono jeszcze zrealizowanie kilku zasad, które stanowią niekiedy najważniejsze podstawy doktryny administracyjnej.

Wspomnę najpierw o niektórych z pośród nich, następnie scharakteryzuję ogólnie projektowaną organizację, na zakończenie zaś podam, ważniejsze jej szczegóły.

Oficerowie intendenci będą użyci wyłącznie jako przełożeni kierowniczych organów służby; aparatem ich pracy będą wyłącznie oficerowie administracyjni, personel cywilny i szeregowy. Pozatem wyjątkowo będą oni użyci na takich wykonawczych stanowiskach w organach kierowniczych i wykonawczych, na których z natury rze-

czy nieodzowne jest przygotowanie fachowe (np. w departamencie intendentury, instytucie technicznym, czy centralnej intendenturze zaopatrzenia).

Departament intendentury będzie całkowicie odciążony od prac naury wykonawczej, co dotyczy posiadanego dotychczas udziału w wykonywaniu zaopatrzenia. W tym celu będzie zorganizowana intendentura centralnego zaopatrzenia (obejmująca przedmioty działu umundurowania, oporządzenia, sprzętu żywnościowego i ewentualnie, w wypadkach specjalnych, sprzętu kwaterunkowego), oraz, posiadające charakter centralnych, intendentura opałowa w Katowicach i intendentura przetworów ropnych w Drohobyczu.

W ten sposób departament, jako centralny organ kierowniczy służby, będzie mógł się poświęcić wyłącznie właściwym swoim zadaniom, do których należą przedewszystkiem: przewidywanie, budżet i przepisy.

Charakteryzując ostatni projekt wspomnę na samym wstępie, że w organizacji departamentu intendentury (z drobnemi odchyleniami), wyższej szkoły intendentury, instytutu technicznego, oraz wojskowych zakładów i wytwórni mundurowych nie wprowadza się żadnych zmian w stosunku do stanu organizacyjnego, określonego rozkazem L. B. og. org. 8464. org. 27.

Najważniejszą zmianą na szczeblu centralnym będzie utworzenie centralnej intendentury zaopatrzenia; wespół z intendenturą przetworów ropnych i opałową dokonywać one będą zakupu tych wszystkich przedmiotów zaopatrzenia intendenckiego, których nabycie może być dokonywane wyłącznie centralnie.

Szef intendentury O. K. będzie w zasadzie wyłącznie kierownikiem, lub może raczej inspektorem organów służby O. K. W administracji t. zw. bezpośredniej nie będzie on brał w zasadzie udziału, gdyż sam nie będzie wydatkował, lecz tylko nadzorował wydatkujących. Okręgowe szefostwo intendentury w dzisiejszem pojęciu przestanie istnieć. Będzie to jedynie mały, bezpośredni aparat pracy szefa, najsilniej rozwinięty dla spraw pieniężnych i ewentualnie mobilizacyjnych.

Czynności odebrane okręgowym szefostwom z dotychczasowego ich zakresu działania, zostaną przerzucone na rejony, które ponadto otrzymają całokształt zadań związanych z asygnowaniem wszystkich należności pieniężnych dla jednostek administracyjnych i z badaniem ich rozliczeń pieniężnych. Ponieważześrodkowanie całego dotychczasowego zakresu działania służby intendentury, z dodaniem jeszcze bardzo poważnych zadań, w jednym organie o stosunkowo szczupłych środkach działania, jakim jest rejon, nietylko przeciążyłoby nadmiernie kierownika, ale i uczyniłoby cały aparat rejonu ogromnie ociężałym, przeto wynikła potrzeba rzeczowego podziału tych czynności między rejonówki dwu typów; jedne z nich, zachowując prawdopodobnie dzisiejszą nazwę rejonowych kierowników intendentury, będą obarczone czynnościami, które możnaby krótko scharakteryzować jako administrację pieniężną, drugie zaś, o nazwie prawdopodobnie intendentur zaopatrzenia materjałowego, wykonywać będą administrację materjałową.

Jednakże podział rzeczowy przy określeniu typów rejonówek okazał się niezupełnie wystarczający i trzeba było w równej mierze uwzględnić ilość jednostek administracyjnych przydzielonych do poszczególnych rejonów. Te względy ilościowe nie jednakowo zaznaczyły się na obu typach rejonówek. Gdy idzie o t. zw.: intendentury zaopatrzenia materjałowego zaznaczyć należy, że pokrywają się one prawie całkowicie z terenem obecnych rejonowych kierownictw intendentury, a tylko dla usprawnienia służby przewidziano jeszcze, poza miejscami postoju dzisiejszych rejonówek, intendentury zaopatrzenia materjałowego w Tarnowie i Kobryniu. Pozatem obsadę wszystkich tych intendentur dostosowano szczegółowo do ilości przydzielonych im jednostek administracyjnych. Przewidziano w ten sposób ośm typów intendentur zaopatrzenia materjałowego.

Można o nich powiedzieć, że są one organami terytorjalnemi, czyli że działalność ich opiera się o ściśle ograniczone terytorjum.

Inaczej wpłynęła ilość jednostek administracyjnych na t. zw. rejonowe kierownictwa intendentury. Tutaj grała ona rolę tak decydującą, że czynnik terytorjalny w zupełności nie był brany pod uwagę. Tam, gdzie dziś są rejonówki o większej ilości jednostek administracyjnych, przewidziano kilka rejonowych kierownictw intendentury, np. w Warszawie trzy, w Poznaniu, Wilnie i t. p. dwie.

Ilość jednostek administracyjnych odegrała jeszcze rolę odnośnie do tych dzisiejszych, względnie tworzonych rejonów, gdzie liczba jednostek administracyjnych nie przekracza pięciu. Tam bowiem, ze względu na niezbyt duży zakres działania, oraz przesłanki natury oszczędnościowej, przewidziano rejonowe kierownictwa o zespolonym zakresie działania, a więc obejmujące czynności zarówno t. zw. rejonowych kierownictw, jak i t. zw. intendentur zaopatrzenia materjałowego.

W ten sposób na szczeblu dzisiejszego rejonu mają powstać trzy organa o odmiennym zakresie działania:

a) rejonowe kierownictwa intendentury, które nazwijmy, dla własnego użytku, normalnemi [1]);

b) rejonowe kierownictwa intendentury, które nazwijmy zespolonemi, tudzież

c) intendentury zaopatrzenia materjałowego.

Pierwsze przewidziane są w następujących miejscowościach: Warszawa (trzy), Grodno, Kraków, Lwów, Grudziądz, Brześć, Przemyśl, Dęblin, Modlin, Lublin, Kowel, Równe, Wilno (dwa), Łódź, Stanisławów, Poznań (dwa), Toruń, Bydgoszcz, Baranowicze, Jarosław, Łomża, Biała i Katowice (czyli razem 27).

Drugie w Białymstoku, Skierniewicach, Częstochowie, Tarnowie, Złoczowie, Gnieźnie, Kaliszu, Siedlcach, Kobryniu i Kielcach (czyli razem 10).

Trzecie, po jednej, w tych miejscowościach, co pierwsze (razem 23).

Celem uwypuklenia zasadniczych elementów funkcjonowania służby intendentury podaję ogólnie bieg zaopatrzenia pieniężnego i materjałowego, oraz bieg rozliczenia jednostek.

Kierownik rejonu intendentury zestawia zapotrzebowania dla jednostek administracyjnych (w czem one udziału nie biorą) i przedkłada je szefowi intendentury, który, po zorjentowaniu się w potrzebach jednostek całego O. K. i uwzględnieniu ewentualnych dezyderatów specjalnych dowódcy O. K., przesyła je z kolei szefowi departamentu intendentury.

Kierownicy intendentur zaopatrzenia materjałowego przedkładają swe zapotrzebowania pieniężne szefowi intendentury, który bada je formalnie i merytorycznie, uskutecznia w nich ewentualne poprawki dyktowane koniecznością koordynowania zakupów na obszarze swego O. K., oraz wysokością zapasów, znajdujących się w dyspozycji poszczególnych kierowników intendentur i przedkłada je następnie szefowi departamentu intendentury.

Kierownicy centralnych intendentur przedkładają swe zapotrzebowania bezpośrednio szefowi departamentu intendentury

Realizacja zapotrzebowań odbywać się będzie w ten sposób, że szef departamentu, w ramach kwot otrzymanych do swej dyspozycji, otwierać będzie kredyty bezpośrednio kierownikom intendentur centralnych i kierownikom rejonów intendentury, zaś kierownikom intendentur zaopatrzenia materjałowego przekazuje je w drodze przez szefów intendentury O. K.

[1]) Nazwy używane w projekcie reorganizacji nie posiadają — zdaje się — charakteru ostatecznego.

Kierownicy rej. int. asygnują otrzymane kredyty jednostkom administracyjnym, uwzględniając rzeczywiste ich potrzeby.

Szefowie innych służb przekazują swe kredyty dla jednostek administracyjnych kierownikom rej. int. celem wyasygnowania jednostkom.

Zapotrzebowania materjałowe jednostek administracyjnych obejmować będą tylko umundurowanie, oporządzenie, kwaterunek, opał i przetwory ropne. Kierownicy intendentur zaopatrzenia badają te zapotrzebowania formalnie i merytorycznie i przesyłają następnie właściwej intendenturze centralnej. Zapotrzebowany materjał otrzymują jednostki albo bezpośrednio, albo też w drodze przez kierownika intendentury zaopatrzenia, co zależy od charakteru materjału i obowiązujących w tej mierze przepisów.

Odnośnie do sprawdzania (cenzurowania) rozliczeń miesięcznych przyjęto zasadę, że poszczególne organa rozliczają się wyłącznie przed władzą, która im pieniądze asygnuje; tem samem cenzuruje jedna tylko władza.

Podam jeszcze w końcu niektóre szczegóły odnośnie do zakresu działania nowoutworzonych formacyj.

Intendentura centralnego zaopatrzenia będzie organem wykonawczym szefa departamentu intendentury w sprawach zaopatrzenia siły zbrojnej w przedmioty umundurowania, oporządzenia, sprzętu żywnościowego i ewentualnie kwaterunkowego.

Do zadań jej należeć będzie:

a) zestawianie zapotrzebowań pomienionych wyżej materjałów, na zasadzie danych otrzymywanych od kierowników intendentur zaopatrzenia w drodze przez szefów intendentury O. K.;

b) opracowywanie planu realizacji budżetu,

c) wykonywanie zatwierdzonego przez szefa departamentu planu realizacji budżetu drogą zawierania umów i przekazywania ich właściwym organom służby do wykonania;

d) prace związane z mobilizacją i inne specjalne.

Kierownikowi tej intendentury podlegać będą pod względem dyspozycyjnym, a prawdopodobnie i fachowym, tudzież technicznym, wojskowe zakłady i wytwórnie mundurowe.

Podobnie, mutatis mutandis, ujęta jest organizacja intendentury przetworów ropnych i opałowej.

Zakres zadań szefa intendentury O. K., jako kierownika i inspektora służby na terenie O. K., będzie następujący:

a) czuwać nad sprawnem funkcjonowaniem zaopatrzenia intendenckiego zarówno w organach służby, jak i w formacjach;

b) koordynować prace podwładnych;

c) stać na straży obowiązujących przepisów.

Pozatem jednakowoż zakres jego obowiązków obejmować będzie pewne czynności, za które będzie on bezpośrednio odpowiedzialny. Należeć tu będą sprawy organizacji, personalne, mobilizacji, asygnowanie, lub przekazywanie kredytów organom rejonowym, cenzura ich rozliczeń i t. p.

Między kierownikami rejonów intendentury i intendentur zaopatrzenia materjałowego nie będzie zachodził żaden stosunek nadrzędności, lub podrzędności.

Do zadań kierownika rejonu intendentury należeć będzie:

a) zestawianie zapotrzebowań należności pieniężnych w zakresie zaopatrzenia intendenckiego dla jednostek administracyjnych;

b) asygnowanie tym jednostkom wszystkich należności pieniężnych;

c) sprawdzanie (cenzura) rozliczeń miesięcznych i

d) nadzór nad funkcjonowaniem gospodarki intendenckiej w jednostkach administracyjnych.

Zadania kierownika intendentury zaopatrzenia materjałowego będą następujące:

a) zestawianie i przedkładanie szefom intendentur zapotrzebowań materjału intendenckiego dla jednostek administracyjnych rejonu;

b) zaopatrywanie jednostek w artykuły żywnościowe nie objęte gospodarką ryczałtową;

c) opracowywanie i przedkładanie szefowi intendentury wniosków odnośnie do wysokości równoważników pieniężnych;

d) prace nad mobilizacją, oraz inne prace specjalne;

e) nadzór nad działalnością rejonowych zakładów wykonawczych.

Do tych ostatnich należą: składnice materjału intendenckiego, piekarnie, młyny, elewatory i filje składnic. Na ich czele stoją zawiadowcy, z których każdy z osobna podlega bezpośrednio kierownikowi intendentury zaopatrzenia materjałowego.

Zakres działań kierownika rejonu intendentury, który nazwaliśmy zespolonym, obejmuje obowiązki kierownika rejonu i intendentury zaopatrzenia.

Tak, w najogólniejszym zarysie, przedstawiają się zasadnicze linje projektowanej organizacji służby intendentury. Pominięte tu są szczegóły dotyczące organizacji instytucyj technicznych i zakładów mundurowych, gdyż projekt nie przewiduje tu żadnych zmian. Zresztą termin wejścia w życie ich organizacji upłynął dopiero w dniu 1 marca b. r.

Rozważając te ostatnie, już obowiązujące zmiany, oraz ujęte w projekcie, stwierdzić należy, że w sumie przedstawiają one strukturę konsekwentną, stanowiącą całość jednolitą. Mimo swej „francuszczyzny", organizacja projektowana jest czemś odrębnem i mocno samoistnem. Jest ona nietylko przystosowaniem wzorów francuskich do naszych warunków; możemy o niej powiedzieć, że jest specyficznym, polskim typem rozwiązania poważnego zagadnienia organizacji służby intendentury. Czekają nas długie lata doprowadzenia tego typu do doskonałości, drogą mozolnej, a czasem i niewdzięcznej ewolucji.

Kpt. Władysław Kwiatkowski.

Okręgi gospodarcze Polski.

W tomie czwartym, zeszycie trzecim „Kwartalnika Statystycznego" umieszczona została praca Jana Piekałkiewicza i Stanisława Zdzisława Rutkowskiego p. t. „Okręgi Gospodarcze Polski". Jest to obszerna monografja statystyczna, jedna z najciekawszych i najcenniejszych, jakie się dotychczas ukazały w Polsce Niepodległej. Równocześnie jest to źródło wyczerpujących informacyj dla intendenta polskiego i z tego powodu zalecamy ją gorąco naszym czytelnikom, którym oszczędzi wiele trudu przy opracowaniu monografji rejonów i pozwoli na zorjentowanie się w gospodarczym charakterze poszczególnych powiatów.

Autorzy postawili sobie zadanie bardzo trudne. Postanowili zróżniczkować całe państwo na okręgi gospodarcze przez analizę właściwości gospodarczych poszczególnych powiatów i połączenie ich, według różnych cech, w grupy terytorjalne (okręgi), które miałyby jak najwięcej cech wspólnych i jak najmniej pomiędzy sobą różnic. Praca opiera się w znacznej mierze na statystyce kolejowych przewozów towarowych. Trzeba było w tym celu obliczyć ilości ton najważniejszych towarów,

nadanych i otrzymanych przez poszczególne powiaty. Ponieważ statystyka kolejowa zestawiana jest według stacyj, a nie według powiatów, wymagało to niesłychanie żmudnej i dokładnej pracy. W tym celu ustalono przynależność stacyj do powiatów, a następnie zliczono na maszynach dane statystyki kolejowej według tej przynależności. Autorzy zaznaczają, że niezawsze towary nadawane na stacji pochodzić będą z tego samego powiatu, w obrębie którego jest stacja położona. Terytorjum powiatu czasem nie pokrywa się z obszarem ciążenia do przynależnych stacyj, który zależy od położenia stacji, jej odległości od powiatu sąsiedniego i układu dróg bitych i wodnych, a często również od mniej lub więcej dogodnych urządzeń stacyjnych, które mogą skłaniać nadającego przesyłki do korzystania ze stacji wygodniejszej w sąsiednim powiecie.

Przy stosowaniu tej metody bilans przywozu i wywozu towarów z rozmaitych powiatów nie będzie ujęty zupełnie dokładnie. Pozostaje nieuwzględniony ruch kołowy i wodny. Co do pierwszego autorzy stwierdzają, że przewozy mają charakter lokalnych i praktycznie nie dadzą się uchwycić. Przewóz wodą odgrywa większą rolę tylko w niektórych częściach kraju i to tylko dla pewnych ładunków ciężkich, których przewożenie koleją drogo się kalkuluje. Ale nawet typowy artykuł przewozu wodnego, jakim jest drewno, wykazuje zaledwie 10% spławu rzecznego w porównaniu z ogólną ilością przewożonego drewna. Można stąd wnioskować, że w innych towarach, mniej nadających się do spławiania, procent ten jest jeszcze znacznie niższy, tak, że praktycznie nie wchodzi w rachubę.

Pierwszą cechą stanu gospodarczego, jaką analizują autorzy, jest gęstość zaludnienia. Istnieje istotnie pewna współzależność między rozwojem gospodarczym, a gęstością zaludnienia. Wzrastająca gęstość zaludnienia stanowi bodziec do intensyfikacji wytwórczości rolnej i stwarza równocześnie dobrą konjunkturę do rozwoju przemysłu (tani robotnik). Monografja zawiera tablicę gęstości zaludnienia w poszczególnych powiatach, a oprócz tego dodana jest osobna mapa, która bardzo dobrze ułatwia zorjentowanie się w układzie powiatów o zbliżonej gęstości zaludnienia.

Z kolei rozpatrzono w monografji stosunek procentowy ludności rolniczej do ogółu ludności każdego powiatu jako drugi bardzo ważny wskaźnik stosunków gospodarczych. Skala tego wskaźnika jest bardzo szeroka; najmniejszy odsetek rolników (18.5%) posiada powiat Będzin, największy (96.3%) wykazuje powiat Kamień Koszyrski. Gęstość ludności rolniczej t. j. ilość ludności rolniczej na każdych 100 hektarów użytków rolnych, daje znowu bardzo ciekawy materjał do charakterystyki struktury agrarnej i oceny zjawiska, znanego pod popularnem określeniem „przeludnienia wsi". Od Kobrynia (39.1) do Cieszyna (189.3) układa się jak mozaika cały szereg powiatów o rozmaitem natężeniu zaludnienia wsi. Pod względem ustosunkowania wielkiej własności do ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo, w następnym z rzędu wskaźniku gospodarczym, dzielą autorzy Polskę na 21 okręgów o różnym odsetku ziemi użytkowanej przez wielką własność. Również i pod tym względem cechuje nasz kraj wielka różnolitość stosunków (Nowy Targ 5.4% — najmniej, Tczew 80.4% — najwięcej). Pod względem stosunku ziemi ornej do ogólnej powierzchni najniższy procent wykazuje powiat Kosów (8.3), największy Tarnopol (84.7). O ile chodzi o ten wskaźnik, monografja dzieli Polskę na 23 okręgi. Odsetek łąk jest najwyższy w zwartym szeregu powiatów okręgu podlasko-poleskiego (od 14.9 — 26.7%), a najmniejszy w Tarnopolszczyźnie (0.8 — 5.9%). Najbogatszym w łąki jest powiat Kossów (26.7%), najuboższym powiat Zaleszczyki (0.8%).

Pod względem lesistości, t. j. odsetka gruntów w użytkowaniu leśnem w stosunku do ogólnej powierzchni, autorzy dzielą Polskę na 20 okręgów. Najuboższym w lasy jest powiat Nieszawa (1.9%), a najbogatszym powiat Dolina (73.0%).

Bardzo pouczające są cyfry zasiewów. W monografji obliczono, jaki procent powierzchni zasianej pięcioma głównemi ziemiopłodami przypada na rozmaite ziemiopłody. Najbardziej pszennym powiatem jest Sokal (31.1%), najmniej pszennym Wejherowo (0.6%). Żyta najwięcej stosunkowo uprawiają w powiecie Chojnice (60.3%), najmniej w powiecie Turka (4.8%). W powiecie ostatnim jest natomiast największy odsetek zasiewów owsa (78.0%), którego znowu najmniej zasiewają w powiecie Brodnica (6.6%). Jęczmień jest uprawiany najintensywniej w powiecie Wieliczka (24.6%), najsłabiej w Katowicach (1.3%). Najmniej ziemniaczanym powiatem jest Krzemieniec (6.0%), najwięcej stosunkowo ziemniaków uprawia powiat Królewska Huta (51.2%).

Niezmiernie cennym materjałem informacyjnym jest tablica zużycia nawozów sztucznych, zestawiona według powiatów. W tablicy podane są cyfry bezwzględne, przeliczone również na 1 ha ziemi ornej. Informacje umieszczone w monografji mają

wielkie znaczenie wobec decydującego wpływu stosowania nawozów sztucznych na wysokość zbiorów. Największe zużycie nawozów sztucznych (przeciętnie 196.5 kg.) wykazuje okręg poznański, najmniejsze zaś kresy wschodnie (2.2 kg.). Rekordowe są powiaty Poznań (417 kg.) i Nowogródek (0.2 kg.).

Następnemi wskaźnikami, które stanowią podstawę w rozgraniczeniu okręgów gospodarczych, są przeciętne zbiory. Pod względem wydajności pszenicy kraj został podzielony na 25 okręgów. Największy zbiór z jednostki daje powiat Tczew (19.5 q) i 14 powiatów okręgu bydgoskiego (przeciętnie 19.0 q), najmniej zbierają w czterech powiatach okręgu sanockiego (najmniej Lisko 6.4 q). Różnica wydajności najmniejszej i największej wyraża się w stosunku 1:3. Obszary o znacznym odsetku zasiewów pszenicy pokrywają się naogół z obszarami o wysokich względnie plonach. Tylko w zachodniej Małopolsce jest wysoki odsetek zasiewów i stosunkowo niskie plony, a w Poznańskiem niski odsetek i stosunkowo bardzo wysokie plony.

Żyto daje najlepsze wyniki w powiecie Kościan (18.2q) i Grodzisk (18.6 q), najgorsze w powiecie Oszmiana (6.3 q). Równie co do żyta stosunek najmniejszej i największej wydajności jest ten sam, co przy pszenicy, a mianowicie 1 do 3. Zestawienie danych o zbiorach pszenicy i żyta prowadzi autorów do wniosku, że istnieje szereg ośrodków, dookoła których skupiają się powiaty o wysokiej wydajności. Takiemi ośrodkami o wysokiej wydajności są: kąt północno-wschodni województwa poznańskiego, pas powiatów, ciągnący się od powiatu poznańskiego w kierunku południowym, zachodnia część województwa warszawskiego i północna część łódzkiego, powiat miechowski, przeworski, ziemia chełmska, Podole i. t. d.

W dalszym ciągu zawiera monografja bardzo ciekawe zestawienie przeciętnego zbioru zboża chlebowego (żyta i pszenicy razem) na 1 mieszkańca, zboża pozostającego po potrąceniu wysiewu. Cyfry uzyskane dają wgląd w zasobność powiatu w zboże chlebowe. Największy zbiór zboża chlebowego wykazuje okręg poznański, składający się z województwa poznańskiego (prócz 7 powiatów południowych, 3 zachodnich pow. Strzelna i Inowrocławia), oraz z powiatów Sępolno i Tuchola. Średnia dla całego tego okręgu wynosi 628 kg. na głowę, zbiór spada poniżej 550 kg. w powiecie Gniezno (414) i Jarocin (519) a przekracza 700 kg. w powiatach Wągrowiec (774), Środa (769), Mogilno (742), Sępolno (720), Bygoszcz (714) i Oborniki (707). Poniżej 100 kg. na mieszkańca, zbiór spada w 9 powiatach zgrupowanych koło Przemyśla, w 20 powiatach koło Krakowa i 15 powiatach koło Stanisławowa. Najbardziej zasobny w zboże chlebowe jest powiat wągrowiecki (774), najuboższy powiat Królewska Huta (2).

Dla uzupełnienia kontroli tych dat autorzy przytaczają odpowiednio opracowane dane statystyki kolejowej, biorąc pod uwagę dodatnie względnie ujemne saldo importowo-eksportowe. Przewyżki nadania względnie przeznaczenia mąki zostały przeliczone na zboże przy przyjęciu dla przemiału 65% dla żyta i 72% dla pszenicy. Wobec tego, że statystyka kolejowa podaje łącznie mąkę pszenną i żytnią, przyjęto średnią ważoną 66%. Nad wynikami w ten sposób obliczonemi zatrzymamy się nieco dłużej wobec tego, że cyfry statystyki kolejowej dają obraz więcej zbliżony do rzeczywistości, aniżeli cyfry produkcji rolnej, oparte na danych szacunkowych.

Pod względem nadwyżek względnie niedoboru zboża chlebowego Polska została podzielona na 19 okręgów. Najsilniejszą zdolność wywozową wykazuje okręg chodzieski (powiaty: Chodzież, Wyrzysk, Sępolno i Szubin). W powiatach tych wywieziono w 1925 r. przeciętnie 293 kg. na głowę mieszkańca. Drugie miejsce zajmuje okręg poznański, złożony z 18 powiatów, które wykazują przeciętnie 276 kg. nadwyżki. Przewyżka nadania nad przeznaczeniem stanowi w tym okręgu 294.605 ton, co wystarcza na pokrycie 40.4% ogólnej sumy niedoborów w Polsce. Zachodni skrawek województwa poznańskiego, złożony z 9 powiatów, o przeciętnej nadwyżce 183.6 kg., figuruje na 3 miejscu. Dalsze miejsca zajmują 14 powiatów okręgu toruńskiego, z nadwyżką 134 kg., 11 powiatów okręgu wołyńsko-lubelskiego z nadwyżką 62½ kg., 36 powiatów okręgu kalisko-łomżyńskiego, z nadwyżką 45.2 kg. (3 południowe powiaty województwa poznańskiego, północna część województwa łódzkiego, całe niemal województwo warszawskie oraz zachodnia część białostockiego), okrąg tarnopolski, złożony z 18 powiatów, o przeciętnej nadwyżce 40.6 kg., okrąg nowogródzki (część województwa nowogrodzkiego po lewej stronie Niemna oraz powiat Wołkowysk), z nadwyżką 28.7 kg., okrąg siedlecki, złożony z 9 powiatów, o przeciętnej nadwyżce 19.1 kg., 12 powiatów okręgu janowsko-rohatyńskiego, o nadwyżce 8.5 kg., — 5 powiatów pomorskich, z przeciętną nadwyżką 5.5 kg., oraz 8 powiatów okręgu radomskiego, o nadwyżce 5 kg. na głowę mieszkańca.

Wszystkie pozostałe okręgi wykazują niedobory. Niewielki niedobór znajdujemy w 14 powiatach okrągu poleskiego (11.5 kg.), północnej części województwa biało-

stockiego i nowogródzkiego oraz w województwie wileńskiem (razem 16 powiatów z przeciętnym niedoborem 31.8 kg.), oraz północno-wschodniej części województwa krakowskiego i przeważnej części lwowskiego (22 powiaty o niedoborze 33.6 kg. na głowę). W trzech okręgach niedobór jest poważny. Okrąg łódzko-warszawski z miastami Łodzią i Warszawą, liczący 3.954.000 mieszkańców, wykazuje niedobór 57.8 kg. na mieszkańca, zaś okrąg podkarpacki, złożony z 35 powiatów, o niedoborze przeciętnym 50.1 kg., ma również braki bardzo znaczne, jeżeli uwzględnić, że znaczna część ludności żywi się tam w wielkiej mierze plackami owsianemi i ziemniakami (powiat Turka spożywa wszystkiego 59 kg. zboża chlebowego na głowę). Najpoważniejszy niedobór daje się stwierdzić w okręgu śląsko-krakowskim, obejmującym zagłębie węglowe i powiaty Olkusz, Oświęcim i Kraków. W okręgu tym, złożonym z 9 powiatów, deficyt jest bardzo poważny, wynosi bowiem 138,7 kg. na głowę mieszkańca.

Z zestawienia okręgów nadwyżkowych i deficytowych wypływa z punktu widzenia mobilizacyjnego bardzo ważny wniosek. Główne obszary nadwyżkowe mieszczą się w obszarach, zagrożonych inwazją nieprzyjacielską ze względu na niekorzystne położenie geograficzne. Natomiast poważna część obszarów deficytowych mieści się w strefie strategicznego bezpieczeństwa.

Inaczej nieco przedstawia się położenie nasze na wypadek wojny, jeżeli chodzi o drugi główny artykuł żywnościowy, a mianowicie mięso. Materjał informacyjny znajdziemy w zestawieniu liczby bydła rogatego na każdych 100 ha. użytków rolniczych, zestawieniu trzody chlewnej na tej samej powierzchni użytków, tablicy przewozu bydła rogatego i przewozu trzody chlewnej na kolejach żelaznych.

Największą ilość bydła w stosunku do powierzchni użytków rolniczych wykazują 33 powiatów zachodniej Małopolski, Śląska oraz południowej części województwa kieleckiego. Przeciętnie przypada w tych powiatach 56.8 sztuk bydła rogatego na 100 hektarów ziemi, rolniczo użytkowanych. Drugie miejsce zajmuje 39 powiatów województwa łódzkiego, południowej części poznańskiego i zachodniej kieleckiego, gdzie naliczono 45.2 sztuk na takąż powierzchnię użytków przypadających. Zachodnia część województwa białostockiego i lubelskiego wschodnia województwa kieleckiego, 4 powiaty wschodnie warszawskiego oraz 5 małopolskich. składają się na grupę 32 powiatów o przeciętnej 41.5 sztuk. Czwarte miejsce zajmuje północna część województwa białostockiego i lubelskiego wschodnia województwa kieleckiego, 4 powiaty wschodnie warszawskiego oraz 5 małopolskich, składają się na grupę 32 powiatów, o przeciętnej 41.5 sztuk. Czwarte miejsce zajmuje północna część województwa poznańskiego, przeważna część województwa pomorskiego oraz 5 zachodnich powiatów województwa warszawskiego, razem 35 powiatów o przeciętnej ogólnopaństwowej (38.5 sztuk).

Inny obraz uzyskamy jeżeli zechcemy posiłkować się statystyką kolejową i obliczyć nadwyżkę wywozu nad przywozem względnie przywozu nad wywozem. Najwyższe saldo czynne (nadwyżka nadania nad przeznaczeniem) wykazuje środkowa Małopolska, której 19 powiatów wywozi 59.365 sztuk, czyli 5.4 sztuk na 100 ha użytków rolnych. W tym okręgu najintensywniejszy wywóz mają powiaty Strzyżów (12.53), Przeworsk (12.34), Łańcut (11.04) i Ropczyce (10.82). Drugie miejsce zajmuje okrąg poznański (województwo poznańskie z wyjątkiem 3 powiatów północnych) z przeciętnem nadaniem 4,20 sztuk. Powiaty Kobryń, Drohiczyn, Kamień Koszyrski i Kowel tworzą 3-ci z rzędu wybitny obszar nadwyżkowy (saldo czynne wynosi 25.996 sztuk, czyli 4.06 sztuk na 100 użytków). Na czwartem miejscu figurują powiaty: Wąbrzeżno, Brodnica i Lubawa (przeciętne nadanie 3.4 sztuk). Wielki okrąg stanisławowsko-tarnopolski złożony z województwa tarnopolskiego, prawie całego stanisławowskiego oraz powiatów bóbreckiego i sokalskiego, razem 32 powiatów we wschodniej Małopolsce, wykazuje wprawdzie nieduże nadanie względne (3.24 sztuk), ale największe w kraju cyfry absolutne (razem 73.880 sztuk). Pozostała część kraju nie odgrywa w eksporcie bydła poważniejszej roli.

Jeszcze większe znaczenie dla aprowizacji w czasie wojny posiadają cyfry, dotyczące wywozu trzody chlewnej. Trzeba bowiem pamiętać, że spożywać będziemy 2 razy więcej mięsa wieprzowego, aniżeli wołowiny. Warto zapoznać się z wynikami, które osiągnęli autorzy monografji, badając rozmieszczenie powiatów eksportujących trzodę chlewną.

Największe natężenie hodowli trzody chlewnej, wyrażające się w wielkiej liczbie trzody chlewnej na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, spotykamy w powiatach Cieszyn (87.6) i Bielsko (66.6). Następne zgrupowania powiatów o wysokiej liczbie trzody chlewnej leżą na terenie Wielkopolski. Trzydzieści powiatów w pasie od Pucka do Odolanowa wykazuje przeciętnie 40 sztuk na 100 ha użytków rolnych,

pięć powiatów koło Leszna 49.8 sztuk, cztery powiaty koło Poznania 48.4 sztuk, dziewięć powiatów koło Torunia 50.3 sztuk, powiat Kępno 50 sztuk, a trzy powiaty koło Brodnicy 32.7 sztuk. Znacznie słabsze natężenie hodowli, nieco wyższe od przeciętnej dla całego państwa, wynoszącej 25 sztuk, stwierdzamy w okręgu węgrowsko-sandomierskim (28.4), wołyńskim (28.4), kujawskim (27.8) oraz miechowskim (26.7). Pozostałe okręgi nie osiągają przeciętnej ogólno-państwowej (25.0).

Mniej lub więcej intensywne spożycie mięsa wieprzowego w różnych okolicach kraju sprawia, że rozporządzalne do eksportu nadwyżki odbiegają od tego obrazu, jaki wytworzyliśmy sobie o hodowli w poszczególnych okręgach. Największe czynne saldo przewozowe wykazują następujące trzy grupy powiatów: a) 19 powiatów Lubelszczyzny i środkowej Małopolski, które wywożą przeciętnie 22,8 sztuk na 100 ha użytków a więc prawie całą swoją produkcję b) cztery powiaty koło Ostrowa w Poznańskiem, nadające 22.5 sztuk a zatem zaledwie połowę produkcji, c) 14 powiatów w pasie Brody—Tarnopol—Śniatyń, które wywożą prawie całą produkcję, a mianowicie 21.0 sztuk na 100 ha użytków. Następny okrąg toruński, obejmujący województwo pomorskie, bez trzech powiatów pomorskich, oraz północną część województwa poznańskiego, większość bardzo znacznej swej wytwórczości spożywa na miejscu, a wywozi na 100 ha użytków już tylko 14.1 sztuk. Pas powiatów Radom—Biała nadaje przeciętnie 12.7 sztuk, pozostała część województw południowych bez zachodniej części województwa krakowskiego tylko 7.4 sztuk, reszta województwa poznańskiego zaledwie 1.9 sztuk, b. Królestwo Kongresowe bez południowo-wschodniej części 3.5 sztuk, okrąg wschodni 1.6 sztuk a trzy północne powiaty pomorskie tylko 0.9 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Wyraźne obszary deficytowe stanowią miasto Warszawa oraz 18 powiatów w okręgu śląsko-krakowskim.

Z powyższego krótkiego streszczenia głównych cech wytwórczości rolniczej, roślinnej i zwierzęcej, widzimy jak wielką różnorodność warunków spotkać można w rozmaitych okolicach kraju i jak wielkie korzyści przedstawia wprowadzenie pewnego porządku w ten chaos, przez wyodrębnienie powiatów, zbliżonych charakterem produkcji w pewne okręgi, o wyraźniejszej fizjognomji gospodarczej. Po ustaleniu okręgów, mających charakter przemysłowy, autorzy podzielili całą resztę Polski na 22 okręgi rolnicze a więc te grupy powiatów, w których przewaga rolnictwa nad innemi dziedzinami produkcji wyciska wyraźne piętno na całokształcie działalności ekonomicznej. Jest rzeczą oczywistą, że w wielu wypadkach rozgraniczenie okręgów napotykać musi na wielkie trudności; nawet sąsiednie powiaty, wykazujące naogół znaczne podobieństwo, niezawsze są podobne pod względem wszystkich cech gospodarczych. Trzeba było przeto kierować się większością cech i według tego kryterjum przeprowadzać rozgraniczenie. Poniżej podajemy przeprowadzony przez autorów podział wraz ze wskaźnikami gospodarczemi dla poszczególnych powiatów.

I. Okrąg północno-pomorski składa się z powiatów Puck, Wejherowo, Kartuzy i Kościerzyna. Okrąg ten odznacza się od powiatów sąsiednich odsetkiem lasów mniejszym, mniejszemi zasiewami pszenicy, żyta i jęczmienia, większym znacznie odsetkiem owsa niższemi zbiorami z hektara, mniejszym zbiorem zboża chlebowego na 1 mieszkańca, mniejszemi nadwyżkami zbóż chlebowych i mniejszą ilością inwentarza (koni i trzody chlewnej). Stosunki rolnicze tego okręgu ujmuje monografja w następującem zestawieniu (podajemy wskaźniki główne):

Wskaźniki		Puck	Wejherowo	Kartuzy	Kościerzyna	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia na 1 km²		47,4	55,4	48,9	42,4	48,0
Ludność rolnicza %		77,6	59,8	82,3	71,9	73,5
Gęstość ludności rolniczej		63,3	55,0	63,1	52,5	58,4
Ziemia orna %		46,6	43,0	51,5	47,4	47,7
Lasy %		20,6	34,0	20,9	27,5	25,5
Zasiewy pszenicy	w %	5,0	0,6	1,6	2,0	2,0
„ żyta	w %	41,9	47,7	46,5	53,8	48,5
„ owsa	w %	23,9	17,9	24,7	16,1	20,5
„ ziemniaków	w %	23,4	31,0	24,7	26,6	26,0
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)		50,7	68,0	34,7	37,5	44,1
Zbiór pszenicy	kwintali na hektar	15,3	16,8	14,8	15,2	15,1
„ żyta	kwintali na hektar	13,9	12,1	10,4	12,3	12,2
„ ziemniaków	kwintali na hektar	138	116	126	121	125
Zboże chlebowe (na głowę kg)		327	148	176	390	249,5
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		+ 14,8	—78,7	—40,2	+55,9	— 21,6
Bilans przewozowy bydła		+ 0,46	+ 0,15	+ 0,15	+ 1,50	+ 0,59
„ „ trzody chlewnej		+ 1,1	+ 0,7	+ 0,8	+15,5	+ 5,1

II. Okrąg rolniczy międzychodzki składa się z powiatów Czarnków, Międzychód, Nowy Tomyśl i Wolsztyn. Odróżnia się od sąsiednich powiatów rolniczych stosunkowo niższym odsetkiem wielkiej własności, mniejszemi zasiewami pszenicy i jęczmienia, a większemi owsa i ziemniaków, niższemi plonami pszenicy, żyta i ziemniaków, nieco niższemi nadwyżkami zbóż chlebowych i mniejszem zużyciem nawozów sztucznych. Wskaźniki dla powiatów tego okręgu są następujące:

Wskaźniki		Czarnków	Międzychód	Nowy Tomyśl	Wolsztyn	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		46,1	40,0	59,8	65,7	53,0
Ludność rolnicza %		64,6	64,1	67,2	72,7	67,7
Gęstość ludności rolniczej		62,5	44,8	62,3	68,8	60,1
Ziemia orna %		37,4	45,9	55,6	56,5	48,8
Lasy %		45,4	38,5	29,9	20,1	33,7
Zasiewy pszenicy	w %	1,3	2,3	3,4	1,5	2,5
„ żyta	w %	46,9	56,1	57,8	58,0	55,3
„ owsa	w %	8,9	9,9	9,1	9,6	9,4
„ ziemniaków	w %	37,6	27,2	25,7	23,9	28,0
Nawozy sztuczne (zużycie kg)		47,6	91,1	64,8	112,5	80,5
Zbiór pszenicy	kwintali na hektar	13,8	17,9	17,0	17,6	16,6
„ żyta	kwintali na hektar	12,7	15,4	13,6	14,0	13,9
„ ziemniaków	kwintali na hektar	136	134	146	150	142
Zboże chlebowe (na głowę kg)		385	664	528	480	508
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		+ 63,3	+233,1	+110,5	+280,5	+172,9
Bilans przewozowy bydła		+ 1,72	+ 2,82	+ 2,95	+ 3,90	+ 2,93
„ trzody chlewnej		+ 2,5	+ 3,8	+ 18,3	+ 6,0	+ 8,4

III. Okrąg rolniczy kępiński składa się z powiatów Odolanów, Ostrzeszów, Kępno i Wieluń. Cechy: znaczniejsza gęstość ludności rolniczej, mniejszy odsetek wielkiej własności, większy odsetek łąk i lasów, mniejszy odsetek ziemi ornej, mniejsze zasiewy pszenicy i jęczmienia, większe zasiewy owsa, mniejsze nadwyżki zboża chlebowego i słabszy rozwój przemysłu rolnego.

Wskaźniki		Odolanów	Ostrzeszów	Kępno	Wieluń	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		68,7	70,1	74,5	86,3	79,2
Ludność rolnicza %		76,1	73,9	71,0	80,4	77,4
Gęstość ludności rolniczej		86,4	81,0	66,1	122,5	98,2
Ziemia orna %		47,3	54,4	66,9	50,4	53,6
Lasy %		30,0	21,0	16,0	30,7	22,5
Zasiewy pszenicy	w %	4,4	2,3	3,7	1,9	2,7
„ żyta	w %	52,4	54,6	46,7	49,4	49,9
owsa	w %	18,3	15,1	23,0	21,9	20,8
„ ziemniaków	w %	20,7	24,3	22,1	21,1	21,6
Nawozy sztuczne (żużycie kg.)		54,8	115,6	155,6	0,8	62,5
Zbiór pszenicy		16,0	16,7	16,4	13,7	15,7
„ żyta		15,7	13,4	13,5	11,0	13,4
„ ziemniaków		177	130	134	113	139
Zboża chlebowego (na głowę kg.)		386	278	357	216	270
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		+ 23,2	+ 87,9	+229,6	—	+ 52,3
Bilans przewozowy bydła		+ 1,01	+ 3,34	+ 4,21	—	+ 1,59
Bilans przewozowy trzody chlewnej		+ 3,2	+ 11,4	+ 9,7	—	+ 4,3

IV. Okrąg rolniczy wielkopolski składa się z 21 następujących powiatów: Grodzisk, Szamotuły, Oborniki, Wągrowiec, Gniezno, Żnin, Mogilno, Inowrocław, Strzelno, Witkowo, Środa, Września, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Rawicz, Gostyń, Śrem, Kościan, Leszno i Śmigiel. Okrąg ten cechują wysokie zbiory z jednostki po-

wierzchni. wysokie nadwyżki zboża chlebowego, dodatnie saldo przewozu bydła rogatego i trzody chlewnej, wysoki odsetek ziemi ornej i słaba lesistość, intensywne stosowanie nawozów sztucznych oraz silny rozwój przemysłu rolniczego. Główne wskaźniki gospodarcze są uwidocznione w następującem zestawieniu:

Wskaźniki	Grodzisk	Szamotuły	Oborniki	Wągrowiec	Gniezno	Żnin	Mogilno	Inowrocław	Strzelno	Witkowo
Gęstość zaludnienia	83,0	60,4	50,7	52,4	100,0	55,4	66,7	73,2	64,9	51,4
Ludność rolnicza %	58,9	64,1	67,5	70,0	42,1	69,0	62,6	52,2	65,3	74,6
Gęstość ludności rolniczej	61,2	59,2	49,0	45,2	47,2	47,2	48,0	50,4	52,3	50,2
Ziemia orna %	74,1	63,5	61,7	72,5	80,9	75,2	78,4	65,0	72,8	72,3
Lasy %	14,3	23,8	24,1	11,0	3,9	8,2	5,9	18,8	10,9	14,9
Zasiewy pszenicy (w %)	3,9	6,6	3,8	3,8	3,0	6,8	4,4	12,8	13,1	5,2
„ żyta (w %)	41,1	46,3	53,5	55,8	42,5	51,3	55,9	44,5	36,9	51,9
„ owsa (w %)	7,4	11,0	12,0	8,7	10,6	11,0	9,7	6,9	8,3	9,7
„ ziemniaków (w %)	40,0	25,0	22,6	21,5	34,1	19,6	19,5	18,2	18,8	22,7
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	394,5	180,7	124,7	115,4	102,8	97,3	62,7	180,4	198,1	57,3
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	19,0	18,5	18,7	16,9	15,0	18,2	19,1	18,9	18,6	18,3
„ żyta (kwintali z hektara)	18,6	15,9	16,9	14,5	15,0	15,4	16,9	17,2	16,0	15,7
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	135	158	144	142	155	143	152	165	136	148
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.	632	604	707	774	414	631	742	489	441	665
Nadwyżka (+) względnie niedobór (—) zboża	+615,9	+330,8	+330,3	+452,9	+343,0	+384,1	+409,7	+187,8	+404,3	+108,7
Saldo przewozu bydła	+ 8,06	+ 3,90	+ 4,38	+ 3,44	+ 4,80	+ 3,40	+ 4,06	+ 3,54	+ 2,27	+ 0,61
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 7,1	+ 5,9	+ 28,2	+ 20,1	+ 24,4	+ 24,1	+ 8,4	+ 7,0	+ 1,9	+ 0,5

Wskaźniki (c. d.)	Środa	Września	Jarocin	Koźmin	Krotoszyn	Rawicz	Gostyń	Śrem	Kościan	Leszno	Śmigiel	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	62,6	73,1	75,4	76,2	89,9	95,8	81,4	61,1	79,9	73,5	68,5	70,5
Ludność rolnicza %	69,1	61,6	64,8	72,0	57,8	59,9	69,3	64,8	64,2	54,1	74,5	62,9
Gęstość ludności rolniczej	50,4	52,4	60,9	62,6	69,8	69,5	61,8	53,7	60,0	53,7	61,3	54,6
Ziemia orna %	76,9	78,4	71,9	81,7	70,0	65,1	77,6	65,3	70,9	66,2	64,9	70,8
Las %	9,1	5,6	14,6	9,2	17,8	16,6	9,9	18,2	8,3	15,5	11,8	13,7
Zasiewy pszenicy %	5,8	4,9	6,3	14,1	13,1	9,8	10,9	4,4	5,8	4,9	5,0	6,7
" żyta %	51,9	52,5	49,7	35,6	38,2	45,7	33,4	52,5	46,3	52,8	50,6	47,9
" owsa %	9,7	9,5	14,0	23,4	21,1	16,4	16,3	12,0	10,2	14,0	12,1	11,6
" ziemniaków %	20'1	22,3	21,7	17,4	19,6	19,4	29,5	20,0	25,0	21,7	24,4	23,0
Nawozy sztuczne (zużycie kg.	149,8	250,8	124,0	180,1	248,3	69,9	289,0	167,8	35,2	156,9	176,3	150,6
Zbiór pszenicy kwintali z hektara	17,4	17,8	16,7	20,1	15,8	18,8	19,6	19,1	18,7	19,7	18,8	18,3
" żyta kwintali z hektara	16,5	14,2	15,7	17,5	14,8	16,2	17,2	15,7	18,2	17,3	16,4	16,3
" ziemniaków kwintali z hektara	156	145	140	166	132	157	144	141	138	149	166	148
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	769	523	519	551	324	427	525	558	557	639	631	626
Nadwyżka (+) wzgl. niedobór (—) zboża	+378,3	+528,8	+287,0	+372,1	+124,6	+ 85,2	+357,3	+346,9	+273,1	+226,7	+250,0	+348,6
Saldo przewozu bydła	+ 2,38	+ 5,51	+ 3,37	+ 5,02	+ 6,36	+ 0,17	+11,81	+ 2,05	+ 4,28	+ 2,97	+ 2,73	+ 3,92
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 0,7	+19,2	+ 4.	+ 6,1	+ 4,4	+ 1,0	+ 9,6	+ 0,8	+ 3,2	— 9,6	+ 2,3	+ 8,7

V. Okrąg rolniczy nieszawsko-lubawski składa się z powiatów Nieszawa, Lipno, Rypin, Brodnica, Lubawa i Działdowo. Odznacza się stosunkowo nieznaczną gęstością zaludnienia, wysokim odsetkiem ludności rolniczej, stosunkowo wielką ilością ziemi ornej i słabem zalesieniem, niewysokiem zużyciem nawozów sztucznych, czynnem saldem przewozu zboża chlebowego, nieznacznym eksportem bydła rogatego i bardzo silnym wywozem trzody chlewnej.

Okrąg wykazuje następujące wskaźniki gospodarcze:

Wskaźniki		Nieszawa	Lipno	Rypin	Brodnica	Lubawa	Działdowo	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		78,7	59,7	63,5	57,7	59,3	48,8	62,9
Ludność rolnicza %		72,8	78,1	78,6	67,8	72,7	67,7	74,0
Gęstość ludności rolniczej		70·2	70,1	64,3	55,1	57,7	39,8	62,4
Ziemia orna %		77,5	56,9	62,0	63.9	66,2	65.7	64,9
Lasy %		1,9	17,3	10,8	18,3	14,6	9,1	12;3
Zasiewy pszenicy	%	13,0	10,4	7,2	3,4	2,4	0,9	7,8
„ żyta	%	50,3	44,0	45,3	57,6	54,5	56,2	50,9
„ owsa	%	9,0	17,4	18,2	6,6	10,9	10,1	11,4
„ ziemiaków	%	17,6	17,2	20,2	23,7	22,5	27,1	20,2
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)		48,2	2,2	—	58,0	15,6	20,4	24,4
Zbiór pszenicy	kwintali z hektara	15,6	14,7	15,5	18,4	15,2	11,0	15,1
„ żyta	kwintali z hektara	15.0	12,2	11,5	14,5	13,0	11,2	12,9
„ ziemniaków	kwintali z hektara	120	113	120	153	147	116	128
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)		535	405	403	463	393	351	440
Nadwyżka (+) względnie niedobór (—) zboża		+51,2	—	—	+304,3	+153,1	+181,7	+ 89,7
Saldo przewozu bydła		+0,16	—	—	+ 4,16	+ 3,44	+ 1,07	+ 1,26
Saldo przewozu trzody chlewnej		—	—	—	+ 46,4	+ 21,7	+ 12,9	+ 11,3

VI. Okrąg rolniczy słupecko-turecki składa się z powiatów Słupca, Konin, Koło. Turek i Kutno. Cechy charakterystyczne: niższy odsetek wielkiej własności, słabe zalesienie, wysoki odsetek ziemi ornej, większa gęstość ludności rolniczej, mniejsze zasiewy pszenicy i jęczmienia, niższy zbiór żyta z jednostki powierzchni, nieznacznie wyższe liczby koni i bydła, zbiór zboża chlebowego na głowę mieszkańca średni i słabe saldo dodatnie przewozu bydła i trzody chlewnej. Wskaźniki następujące:

Wskaźniki		Słupca	Konin	Koło	Turek	Kutno	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		78,5	84,9	90,9	81,8	108,5	88,1
Ludność rolnicza %		75,5	73,4	70,6	79,1	60,7	71,8
Gęstość ludności rolniczej		84,8	91,9	84,8	88,6	75,7	85,2
Ziemia orna %		62,3	56,8	63,7	59.1	80,2	63,9
Lasy %		13,4	9,7	9,6	10,8	4,0	9,7
Zasiewy pszenicy	%	7,1	4,2	7.9	9,7	17,7	9,2
„ żyta	%	44,2	51,9	50,7	45,5	33,4	45.6
„ owsa	%	16,0	13,7	14,5	19,6	18'6	16,5
„ ziemniaków	%	24,3	24,3	20,6	19,8	14,9	20,8
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)		10.7	50,2	33,9	—	167,6	54,2
Zbiór pszenicy	kwintali z hektara	15,3	15,1	14,9	13,1	14,8	14,7
„ żyta	kwintali z hektara	12,8	12,8	12.8	12,4	15,1	13,2
„ ziemniaków	kwintali z hektara	127	117	129	111	120	121
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)		360	272	352	366	332	335
Nadwyżka (+) względnie niedobór (—) zboża		+ 17,7	+ 32.6	+ 28,5	—	+158,7	+ 47,3
Saldo przewozu bydła		+ 0.07	+ 0,29	+ 0,22	—	+ 0,80	+ 0,26
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 0,1	+ 4.3	+ 0,3	—	+ 0,5	+ 1,0

VII. Okrąg rolniczy płocki składa się z 11 następujących powiatów: Mława, Sierpc, Ciechanów, Płock, Płońsk, Gostynin, Sochaczew, Łowicz, Skierniewice, Rawa i Grójec. Cechy: stosunkowo niska gęstość zaludnienia, wysoki odsetek ziemi ornej, niski odsetek lasów, gęstość ludności rolniczej średnia, wyższe odsetki zasiewów owsa, nieznaczne zużycie nawozów sztucznych, niskie zbiory pszenicy i żyta, nadwyżka zboża chlebowego i bardzo dodatnie saldo przewozu bydła rogatego i trzody chlewnej. Wskaźniki poniżej:

Wskaźniki	Mława	Sierpc	Ciechanów	Płock	Płońsk	Gostynin	Sochaczew	Łowicz	Skiernie-wice	Rawa	Grójec	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	59,7	62,7	55,6	77,7	56,0	68,3	60,3	78,3	83,2	64,3	76,1	67,3
Ludność rolnicza %	72,8	71,3	73,8	63,4	75,3	75,7	81,0	74,2	68,3	78,4	72,0	72,8
Gęstość ludności rolniczej	57,8	55,8	53,5	57,5	55,2	82,4	72,8	83,4	76,7	75,1	72,6	66,3
Ziemia orna %	60,9	61,6	66,9	77,5	74,5	55,2	57,0	64,3	65,6	60,5	68,6	65,2
Lasy %	6,6	4,9	7,0	3,7	4,8	19,9	15,1	6,7	14,1	19,6	9,7	9,9
Zasiewy pszenicy %	3,4	6,7	11,1	9,3	6,4	11,7	10,3	7,6	5,2	3,9	8,4	8,5
„ żyta %	47,9	47,7	37,8	44,0	44,0	47,2	43,4	43,5	46,9	44,9	37,5	43,8
„ owsa %	16,1	14,6	22,6	20,9	21,9	17,4	20,6	23,4	21,3	24,2	27,8	22,3
„ ziemniaków %	25,4	24,6	18,5	17,6	20,7	18,4	19,7	18,6	19,9	21,2	21,2	20,6
Nawozy sztuczne (zużycie kg)	7,0	16,6	46,4	1,2	17,2	0,3	54,7	29,9	21,5	7,3	2,6	16,5
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	12,0	12,9	11,5	13,8	12,5	12,7	13,1	13,2	12,7	12,2	12,4	12,6
„ żyta (kwintali z hektara)	9,5	10,8	12,0	12,0	11,1	11,4	12,3	11,2	10,9	11,0	11,4	11,2
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	96	122	120	112	109	107	110	110	121	111	114	112
Zbiór zboża chlebowego na głowę kg	308	348	450	378	418	342	378	303	347	405	305	358
Nadwyżka (+) względnie niedobór (—) zboża	+ 89,2	+ 98,2	+ 159,0	+ 19,7	+ 92,8	+ 0,6	+ 79,7	+ 81,9	+ 22,3	—	—	+ 53,4
Saldo przewozu bydła	+ 1,54	+ 0,30	+ 1,01	—	+ 1,06	—	+ 0,53	+ 0,01	— 0,58	—	—	+ 0,40
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 4,1	+ 1,3	+ 2,2	+ 0,1	+ 0,4	—	—	+ 0,3	+ 0,2	—	—	+ 0,8

VIII. Okrąg rolniczy łomżyński składa się z dziewięciu powiatów: Przasnysz. Maków, Pułtusk, Ostrów, Wysokie Mazowieckie, Łomża, Ostrołęka, Kolno i Szczuczyn. Okrąg ten cechuje się niską gęstością zaludnienia, wysokim odsetkiem ludności rolniczej, niższym stosunkowo odsetkiem ziemi ornej i większem zalesieniem, niż okręgi poprzednie, bardzo nieznacznem zużyciem nawozów sztucznych, niskiemi zbiorami pszenicy, niższym zbiorem zboża chlebowego na głowę mieszkańca i bardzo nieznacznem dodatniem saldo przewozu bydła rogatego i trzody chlewnej. We wskaźnikach wyrażają się te cechy następująco:

Wskaźniki:	Przasnysz	Maków	Pułtusk	Ostrów	Wysokie	Łomża	Ostrołęka	Kolno	Szczuczyn	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	40,0	50,4	69,8	60,2	51,9	57,1	45,1	41,7	40,2	51,0
Ludność rolnicza %	81,0	76,7	65,2	73,3	77,0	65,4	79,2	85,2	74,6	74,0
Gęstość ludności rolniczej	65,0	67,2	67,0	83,0	68,0	69,8	73,0	67,6	54,7	68,5
Ziemia orna %	44,3	49,5	56,2	46,5	54,5	48,6	38,2	42,1	41,7	46,9
Lasy %	20,1	17,2	17,9	25,7	15,2	18,9	22,7	24,5	22,2	20,6
Zasiewy pszenicy } %	12,0	4,5	11,3	5,9	6,0	7,4	6,2	5,7	5,6	7,6
„ żyta } %	47,2	49,4	40,8	47,0	41,7	46,6	53,5	47,3	44,4	45,9
„ owsa } %	17,8	19,1	19,2	26,2	26,5	21,0	12,7	19,0	22,6	19,9
„ ziemniaków } %	17,7	23,3	22,3	16,4	19,4	19,3	23,3	22,2	21,1	21,0
Nawozy sztuczne (zużycie kg)	—	—	30,0	19,6	16,1	7,7	3,1	—	11,8	11,3
Zbiór pszenicy } kwintali z hektara	13,1	11,6	12,2	12,2	12,5	11,8	12,6	12,0	11,7	12,2
„ żyta } kwintali z hektara	10,6	11,1	10,7	10,5	12,2	11,9	10,4	12,2	10,2	11,1
„ ziemniaków } kwintali z hektara	119	98	99	100	106	139	118	110	100	110
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)	471	343	286	197	291	235	322	286	226	286
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+7,7	—	+77,9	+66,8	+0,7	+37,7	+19,4	—	+4,3	+30,1
Saldo przewozu bydła	+1,64	—	+0,09	+0,46	+1,12	+0,34	+0,47	—	+0,07	+0,44
Saldo przewozu trzody chlewnej	+0,2	—	+0,3	+4,7	+0,9	+3,2	+4,1	—	+1,0	+1,7

IX. Okrąg rolniczy siedlecki, złożony z powiatów Mińsk Mazowiecki, Węgrów, Siedlce, Łuków, Garwolin, Puławy i Kozienice, odznacza się średnią gęstością zaludnienia i znaczną gęstością ludności rolniczej, miernem zalesieniem i średnim odsetkiem ziemi ornej, znacznemi zasiewami owsa, drobnem zużyciem nawozów sztucznych, stosunkowo niskiemi wynikami zbiorów z jednostki powierzchni, nieznacznym niedoborem zboża, bardzo niewielkim wywozem bydła rogatego i dosyć poważnym eksportem trzody chlewnej. Szczegóły są widoczne na następującej tablicy:

Wskaźniki:	Mińsk	Węgrów	Siedlce	Łuków	Garwolin	Puławy	Kozienice	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	75,4	62,4	75,0	65,6	74,8	87,8	66.0	72.5
Ludność rolnicza %	70.0	79,2	60,6	78,5	75,6	71,8	80,1	73.9
Gęstość ludności rolniczej	86.2	87,1	72,7	79,7	101,4	118.3	114,0	94,1
Ziemia orna %	50.3	47,4	53,1	51,5	47,2	54,6	44,9	49.7
Lasy %	14,5	20,6	11.6	17,8	22,7	20,7	27,2	19,8
Zasiewy pszenicy %	1,9	6,1	5,2	4,7	7,6	8,6	2,4	5,2
„ żyta %	44,0	41,4	45,8	44,8	41,9	35.4	47,3	42,9
„ owsa %	24,5	21,2	20,0	24.4	21,3	19,9	22,9	22,1
„ ziemniaków %	23,0	24,4	23.4	18,5	19,5	19,6	16,4	20.3
Nawozy sztuczne (zużycie kg)	16,1	4,6	3,3	7,2	17,6	31,0	5.1	12,0
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	11,0	10,4	11,9	11,6	12,9	12.3	11.2	11.6
„ żyta (kwintali z hektara)	12,2	10,2	11.1	9,8	11,8	12,2	9,2	10,9
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	107	102	121	129	137	145	118	123
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)	209	173	228	236	188	212	182	204
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	— 19,3	+ 7,0	+ 2,4	+ 9,5	— 5,1	— 18,2	— 2,4	— 4,5
Saldo przewozu bydła	— 0,15	+ 0,11	+ 0,36	+ 0,23	+ 0,11	+ 0,60	+ 0,31	+ 0,23
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 0,4	+ 0,3	+ 3,0	+ 6,3	+ 10,4	+ 12,6	+ 12,5	+ 6,8

X. Okrąg rolniczy podlaski składa się z sześciu następujących powiatów: Sokołów, Konstantynów, Radzyń, Biała, Lubartów i Włodawa. Okrąg ten cechuje się niższą od poprzedniego gęstością zaludnienia, nieco wyższym odsetkiem ludności rolniczej, i znacznie mniejszą gęstością ludności rolniczej. Zalesienie mierne, zużycie nawozów sztucznych bardzo nieznaczne, plony niewysokie, większa produkcja zboża chlebowego na głowę mieszkańca w porównaniu z okręgiem siedleckiem, stąd też nadwyżki wywozowe. Eksport bydła rogatego nieznaczny, wywóz trzody chlewnej zaznacza się poważniej w trzech powiatach.

Wskaźniki:	Sokołów	Konstantynów	Radzyń	Biała	Lubartów	Włodawa	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	59,0	46,0	55,0	39,5	70,3	35,7	49,3
Ludność rolnicza %	79.7	81,4	75,0	67,7	81,8	76,6	77,4
Gęstość ludności rolniczej .	77,8	56,3	62,5	50,7	89,5	62,9	66,4
Ziemia orna %	59,1	78,0	49,2	48,0	56,6	37,3	51,4
Lasy %	17,3	12,3	17,9	19,4	14,8	24,8	18,4
Zasiewy pszenicy . . %	11,8	3,7	9,0	4.3	6,3	6,0	6,9
„ żyta . . . . %	41,2	41,9	37,9	47,2	50,4	45,7	44,2
„ owsa . . . %	19,8	23,4	27,0	17,4	20,1	21,4	21,6
„ ziemniaków . %	20.5	22,2	21,3	24,2	15,8	20,0	20,5
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	21,9	5,8	13,0	8,6	7,4	4,5	9,7
Zbiór pszenicy . . kwintali z hektara	11,9	11,6	12,1	12,3	12,4	9,7	11,7
„ żyta . . . . kwintali z hektara	11,1	10,9	12,4	10,0	10,3	10,4	10,9
„ ziemniaków kwintali z hektara	125	123	122	122	137	133	127

XI. Okrąg rolniczy zamojski, złożony z powiatów Krasnystaw, Zamość, Hrubieszów, Tomaszów, Sokal, Włodzimierz i Horochów, odróżnia się od poprzedniego większą gęstością zaludnienia, jeszcze wyższym odsetkiem ludności rolniczej, większą gęstością ludności rolniczej, wysokim odsetkiem zasiewów pszenicy i słabszą uprawą żyta i ziemniaków, nieco wyższemi zbiorami z jednostki powierzchni i dość intensywną hodowlą koni. Nadwyżki zboża chlebowego z wyjątkiem dwu powiatów, dosyć znaczne. Wskaźniki stosunków rolniczych powiatów tego okręgu podajemy niżej.

Wskaźniki:	Krasnystaw	Zamość	Hrubieszów	Tomaszów	Sokal	Włodzimierz	Horochów	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	77,4	79,2	66,4	71,2	74,4	45,5	52,8	65,0
Ludność rolnicza %	82,2	73,5	77,2	79,1	77,6	81,7	87,6	79,3
Gęstość ludności rolniczej .	56.3	104,9	71,1	86,1	77,9	60,0	68,1	79,3
Ziemia orna %	61,4	46,1	62,6	60,4	59,1	53,6	62,6	57,3
Lasy %	20,0	32,2	17,7	17,6	23,3	22,5	16,5	22,7
Zasiewy pszenicy . . %	23,7	19,8	24,1	20.0	31,1	12,4	18,0	21,2
„ żyta . . . . %	24,1	29,0	24,9	27,3	19,6	39,3	37,3	29,0
„ owsa . . . . %	26,6	24,3	24,8	26,9	18,8	25,7	23,9	24.5
„ ziemniaków . %	13,9	15,6	14,8	10,8	17,6	11,6	11,2	13,6
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	10,9	21,2	16.7	0,2	30,1	5,2	--	11.7
Zbiór pszenicy . . kwintali z hektara	11,6	13,4	12,7	12,5	12,7	13,4	12,3	12,7
„ żyta . . . . kwintali z hektara	10,9	12,7	12,4	12,6	13,6	11,4	11,5	12,2
„ ziemniaków kwintali z hektara	123	134	124	172	148	116	131	135
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	340	239	263	253	306	303	301	280
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+42,0	+38.0	+69,0	— 1.0	+120,8	+108,7	+ 0,6	+54,0
Saldo przewozu bydła . . .	+0,07	+2,34	+1,26	+0,03	+ 2,94	+ 1,00	—	+1,11
Saldo przewozu trzody chlewnej	+11,0	+22,0	+ 6,6	+ 2,5	+ 8,0	+ 3,9	—	+ 7,6

XII. Okrąg rolniczy północno-wschodni. Do tego okręgu należy dziesięć powiatów następujących: Brasław, Dzisna, Postawy, Święciany, Oszmiana, Wilejka, Mołodeczno, Stołpce, Wołożyn i Lida. Okrąg cechuje się bardzo małą gęstością zaludnienia, bardzo wysokim odsetkiem ludności rolniczej, średnią gęstością tej ludności, bardzo niskim procentem ziemi ornej, minimalnemi zasiewami pszenicy, bezwzględną przewagą żyta i owsa oraz mierną uprawą ziemniaków. Zużycie nawozów sztucznych jest tak nieznaczne, że praktycznie prawie wcale nie wchodzi w rachubę, zbiory z jednostki powierzchni są bardzo niskie, wszystkie niemal powiaty tego okręgu mają niewystarczającą produkcję zboża chlebowego. Saldo przewozu bydła i trzody chlewnej jest dodatnie, chociaż bardzo nieznaczne. Szczegóły w następującej tablicy:

Wskaźniki	Brasław	Dzisna	Postawy	Święciany	Oszmiana	Wilejka	Mołodeczno	Stołpce	Wołożyn	Lida	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	29,0	35,2	28,0	29,4	29,8	30,0	38,2	41,1	28,2	33,5	31,5
Ludność rolnicza %	86,8	88,6	91,5	—	—	86,4	—	84,6	91,8	84,9	87,8
Gęstość ludności rolniczej	58,0	61,4	59,8	—	—	73,2	—	72,9	74,1	67,0	66,1
Ziemia orna %	35,8	32,5	26,1	—	—	30,1	—	36,8	26,5	38,2	31,9
Lasy %	13,1	19,7	23,4	—	—	29,5	—	30,6	41,2	24,8	27,1
Zasiewy pszenicy w %	1,2	2,0	1,5	1,1	0,8	2,3	—	2,0	0,7	0,6	1,3
„ żyta w %	53,8	52,1	55,4	52,4	60,2	54,3	—	50,9	49,9	56,7	54,1
„ owsa w %	21,2	21,6	15,4	20,6	18,0	20,2	—	26,6	25,3	23,6	21,3
„ ziemniaków w %	10,0	10,0	15,3	15,8	13,4	14,8	—	13,6	12,9	11,1	13,2
Nawozy sztuczne (zużycie kg)	0,5	4,7	2,8	—	—	2,2	—	—	1,8	2,8	2,6
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	7,4	9,1	8,8	7,5	7,3	7,9	—	8,8	8,4	9,4	8,3
„ żyta (kwintali z hektara)	7,3	7,1	7,8	7,2	6,3	7,2	—	7,1	8,3	8,8	7,5
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	59	79	87	76	89	89	—	105	101	102	87
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)	239	120	259	259	275	257	—	179	227	219	218
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+ 0,7	— 10,4	— 3,1	— 13,7	— 3,6	— 7,8	— 3,9	— 0,1	— 0,8	+ 1,2	— 4,0
Saldo przewozu bydła	+ 0,0	+ 0,23	+ 0,12	—	—	+ 0,14	—	—	+ 0,06	+ 0,24	+ 0,14
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 0,0	—	—	—	—	+ 0,0	—	+ 0,8	+ 0,4	+ 1,5	+ 0,5

XIII. Okrąg rolniczy grodzieński składa się z powiatów Suwałki, Augustów, Grodno, Wołkowysk, Słonim, Nowogródek, Baranowicze i Nieśwież. Jego cechy charakterystyczne są następujące: gęstość zaludnienia bardzo mała, procent ludności rolniczej bardzo wysoki, a gęstość tej ludności średnia. Zalesienie tego okręgu jest znaczne, a odsetek ziemi ornej nieco wyższy aniżeli w okręgu północno-wschodnim. W przeciwstawieniu do tego ostatniego okręgu, okrąg grodzieński, wzięty jako całość, nie wykazuje niedoboru zboża chlebowego. Tak samo eksport bydła rogatego i trzody chlewnej jest w tym okręgu nieco większy. Wskaźniki stosunków rolniczych tego okręgu są następujące:

Wskaźniki		Suwałki	Augustów	Sokółka	Grodno	Wołkowysk	Słonim	Nowogródek	Baranowicze	Nieśwież	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		40,3	31,0	38,0	32,3	29,6	24,8	40,1	44,1	56,5	35,3
Ludność rolnicza %		76,6	82,5	85,8	66,1	81,1	83,3	89,0	67,1	83,1	78,7
Gęstość ludności rolniczej .		62,2	69,6	79,0	68,1	58,7	60,4	74,2	63,5	70,8	66,7
Ziemia orna %		42,7	32,2	48,9	40,2	44,9	32,7	41,4	37,1	52,4	36,7
Lasy %		27,6	40,0	21,2	31,8	27,0	39,3	25,1	35,5	15,2	30,0
Zasiewy pszenicy .	w %	1,1	1,7	0,7	2,7	1,4	2,2	3,4	3,2	2,1	2,0
" żyta . . .	w %	48,0	47,0	47,2	55,4	51,6	56,0	56,2	47,7	53,2	52,1
" owsa . .	w %	22,2	25,4	24,0	21,0	23,7	21,5	19,6	22,9	23,2	18,4
" ziemniaków	w %	23,2	19,0	19,2	15,3	15,0	13,6	12,5	14,8	14,0	13,8
Nawozy sztuczne (zużycie kg)		7,9	8,4	2,8	4,5	1,2	1,9	0,2	1,1	0,7	3,2
Zbiór pszenicy . .	kwintali z hektara	11,1	11,9	11,4	10,7	10,7	9,7	10,9	11,6	12,6	11,2
" żyta	kwintali z hektara	10,3	10,4	10,4	10,5	9,7	8,3	9,2	8,7	12,2	10,0
" ziemniaków	kwintali z hektara	111	100	96	109	110	102	115	107	128	109
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)		323	237	261	341	323	154	229	93	200	243
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		—17,6	— 1,3	—12,7	— 5,6	+32,6	+17,3	—	+43,0	+48,9	+12,8
Sald przewozu bydła . . .		+0,10	+0,04	+0,03	+0,09	+0,57	+0,29	—	+1,06	+0,03	+0,24
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 0,1	+ 0,2	+ 0,2	+ 1,5	+ 4,9	+ 3,1	—	+ 5,9	+ 4,2	+ 2,5

XIV. *Okrąg rolniczy poleski*, złożony z powiatów: Bielsk, Prużana, Kobryń, Brześć, Luboml, Kamień Koszyrski, Drohiczyn, Kossów, Pińsk, Łuniniec, Stolin, Sarny i Kostopol, cechuje się najniższą w Polsce gęstością zaludnienia, bardzo wysokim odsetkiem ludności rolniczej, średnią gęstością tej ludności w stosunku do użytków rolnych, najniższym odsetkiem ziemi ornej i bardzo wysokim procentem lasów. Zużycie nawozów sztucznych jest minimalne, przeciętne zbiory z jednostki powierzchni nadzwyczaj niskie, zbiór zboża chlebowego nieznaczny, niedobór tego zboża jest dość wyraźny. Dodatnie jest saldo przewozu bydła i trzody chlewnej.

Wskaźniki		Bielsk	Prużany	Kobryń	Brześć	Luboml	Kowel	Kamień Koszyrski	Drohiczyn
Gęstość zaludnienia		29,0	26,4	21,4	24,2	28,1	29,7	20,3	26,7
Ludność rolnicza %		80,5	83.0	82,2	66,3	88,7	80,9	96,3	89,1
Gęstość ludności rolniczej		67,9	53,5	39,1	47,8	72,6	63,1	54,2	49.6
Ziemia orna %		31,6	40,4	32,2	38,2	31,4	35,6	21,5	27.6
Lasy %		46.6	17,0	15.0	27,6	30,1	28,3	29,0	23.7
Zasiewy pszenicy	w %	2,8	1,5	1,6	3,0	8,6	7,6	6,6	2,8
„ żyta	w %	40,2	56,3	55,7	51,7	44,3	59,5	39,0	46,2
„ owsa	w %	25,2	22,0	21,2	22,1	24,2	17,4	22,0	28,5
„ ziemniaków	w %	20,5	14,8	17,1	17,8	12,7	10.8	21,1	17,7
Nawozy sztuczne (zużycie kg)		1,7	3,8	2,9	4,7	1,1	0,9	0,8	1,8
Zbiór pszenicy	kwintali z hektara	12,0	7,4	8,3	8,9	10,9	10,0	7,5	8,8
„ żyta	kwintali z hektara	10,2	8,7	8,5	10,2	9,8	9,5	8,1	10.9
„ ziemniaków	kwintali z hektara	102	103	95	100	119	125	90	105
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)		174	236	183	252	227	216	44	144
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		— 0,5	— 13,5	— 12,8	— 17,3	— 8,8	— 4,5	— 1,7	— 0,3
Saldo przewozu bydła		+ 0,25	+ 0,98	+ 3,92	+ 0,84	+ 1,38	+ 6,61	+ 2,06	+ 3,65
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 0,5	+ 2,6	+ 2,2	+ 3,8	+ 0,0	+ 1,1	+ 0,2	+ 0,4

Wskaźniki		Kossów	Pińsk	Łuniniec	Stolin	Sarny	Kostopol	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		13,6	23,0	15,1	18,0	24,2	33,0	23,4
Ludność rolnicza %		86,8	80,7	82,7	—	84,2	—	82,0
Gęstość ludności rolniczej		33,8	54,0	49,2	—	53,5	—	54,1
Ziemia orna %		12,7	23,4	10,6	—	14,2	—	22,5
Lasy %		43,2	32,1	33.9	—	49,8	—	34.2
Zasiewy pszenicy	w %	1,4	1,0	0,9	1.6	3,1	10,0	3,8
„ żyta	w %	55,0	56,5	56,1	59,0	43,2	48,3	51,6
„ owsa	w %	21,2	17,3	17,2	20,7	22,0	20,3	21,3
„ ziemniak.	w %	15,5	18,4	18.1	9,3	19.3	11,1	15,9
Nawozy sztuczne (zużycie kg)		0,5	0,3	—	—	0,4	—	1,9
Zbiór pszenicy	kwintali z hektara	7,4	8,0	8,3	—	9,1	—	8,9
„ żyta	kwintali z hektara	8,6	9,9	10,3	—	9,1	—	9,5
„ ziemniaków	kwintali z hektara	105	94	93	—	106	—	103
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)		267	140	157	60	69	129	159
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		+ 1,7	— 15.7	— 19,2	— 3,2	— 34,4	— 15,3	— 11,5
Saldo przewozu bydła		+ 0,13	+ 0,65	+ 0,70	—	+ 0,43	—	+ 1,80
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 0,7	+ 0,1	+ 0,0	—	—	—	+ 0,9

XV. Okrąg rolniczy wołyński składa się z powiatów Łuck, Dubno, Równe, Zdołbunów i Krzemieniec. Okrąg ten odróżnia się od poprzedniego wyższą gęstością zaludnienia i ludności rolniczej, wyższemi zbiorami z jednostki powierzchni, znaczniejszym odsetkiem zasiewów pszenicy, nadwyżkami dosyć poważnemi zboża chlebowego i słabszem naogół zalesieniem. Wskaźniki stosunków rolniczych w poszczególnych powiatach tego okręgu podajemy poniżej:

Wskaźniki:	Łuck	Dubno	Równe	Zdołbunów	Krzemieniec	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	44,1	53,4	70,6	73,5	75,4	59,7
Ludność rolnicza %	79,8	84,3	76,2	72,9	83,7	80,1
Gęstość ludności rolniczej	67,9	74,7	73,2	89,1	84,8	75,4
Ziemia orna %	42,1	59,9	40,7	52,3	68,2	49,9
Lasy %	29,3	21,8	32,1	25,0	14,1	27,0
Zasiewy pszenicy %	11,2	13,6	10,2	17,3	15,4	13,4
„ żyta %	56,1	41,6	46,8	39,3	45,7	46,4
„ owsa %	14,8	24,8	22,0	26,2	25,2	22,3
„ ziemniaków %	10,6	8,8	10,7	6,4	6,0	8,6
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	2,1	0,9	3,9	9,4	2,8	2,8
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	10,6	10,9	10,3	10,9	10,0	10,5
„ żyta (kwintali z hektara)	10,2	11,1	10,2	10,9	9.5	10,4
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	95	123	131	112	125	117
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	267	326	239	272	216	261
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+113,4	+ 58,3	+ 57,0	+ 4,6	+ 16,3	+ 55,1
Saldo przewozu bydła	+ 1,12	+ 0,05	+ 0,51	+ 0,49	+ 0,02	+ 0,52
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 8,3	+ 0,9	+ 0,7	+ 5,3	+ 0,2	+ 2,0

XVI. Okrąg rolniczy podhalański obejmuje powiaty: Myślenice, Maków, Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok i Brzozów. Cechy tego okręgu są następujące: wysoka gęstość zaludnienia i gęstość ludności rolniczej, wysoki odsetek ziemi ornej, przewaga zasiewów owsa nad zasiewami żyta, niskie zbiory z jednostki powierzchni i bardzo niski zbór zboża chlebowego na głowę mieszkańca, silny niedobór tego zboża oraz nadwyżki wywozowe w bydle i trzodzie chlewnej.

Wkaźniki:	Myślenice	Maków	Nowy Targ	Limanowa	Nowy Sącz	Grybów
Gęstość zaludnienia	103,8	81.9	53,8	82,1	103,6	88,8
Ludność rolnicza %	87,5	—	84,8	88,8	66.9	84,8
Gęstość ludności rolniczej	109,9	—	74,6	113,0	104,4	103,9
Ziemia orna %	42,0	—	48,3	40,8	46,7	50,0
Lasy %	31,9	—	24,0	31,3	28,7	20,5
Zasiewy pszenicy %	10,3	—	2,1	11,6	12,9	23,5
„ żyta %	20,0	—	5,5	21,4	21,6	17.3
„ owsa %	42,6	—	58,6	33,8	22,1	30,7
„ ziemniaków %	18,0	—	22,0	20,2	23,0	18,6
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	—	15,3	25,4	32,6	51,1	39,4
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	8,6	—	7,6	7,4	7,9	7,4
„ żyta (kwintali z hektara)	8,6	—	8,4	8,6	8,9	7,8
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	103	—	71	92	95	81
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	80	— 50,6	28	63	60	89
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	—	— 50,6	— 85.8	— 32,4	— 116,5	— 39,7
Saldo przewozu bydła	—	+ 0,59	+ 0,40	+ 3,64	+ 0,07	+ 8,67
Saldo przewozu trzody chlewnej	—	+ 0,5	— 0,2	+ 7,0	+ 2,1	+ 13,3

Wskaźniki	Gorlice	Jasło	Krosno	Sanok	Brzozów	Prze-ciętnie
Gęstość zaludnienia	85,3	104,0	112,1	81,0	115,7	86,9
Ludność rolnicza %	79,0	77,7	73,1	77,1	85,9	79,6
Gęstość ludności rolniczej	87,9	108,6	106,3	89,6	134,3	97,6
Ziemia orna	48,9	56,2	52,7	52,7	59,8	49,3
Lasy %	16,2	20,9	20,4	24,3	21,5	24,4
Zasiewy pszenicy (w %)	20,0	16,8	14,0	10,7	8,1	11,5
„ żyta (w %)	23,9	22,4	22,2	18,4	24,6	18,3
„ owsa (w %)	10,5	28,6	24,9	37,9	24,9	34,7
„ ziemniaków (w %)	32,8	15,3	22,5	22,2	27,3	22,0
Nawozy sztuczne (żużycie kg)	20,3	25,6	10,7	60,0	1,3	28,7
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	7,4	8,8	8,3	7,9	8,3	8,0
„ żyta (kwintali z hektara)	7,7	9,4	9,4	8,4	9,0	8,6
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	122	124	111	94	120	101
Zbiór zboża chleaowego (na głowe kg)	60	110	72	57	65	65
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	— 34,7	— 40,8	— 52,1	— 86,5	—	— 57,2
Saldo przewozu bydła	+ 1,09	+ 1,12	+ 2,28	+ 4,56	—	+ 1,87
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 6,1	+ 15,0	+ 4,1	+ 22,8	—	+ 6,6

XVII. Okrąg rolniczy tarnowski — składa się z powiatów: Włoszczowa, Jędrzejów, Miechów, Pińczów, Stopnica, Sandomierz, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Pilzno i Ropczyce. Cechy tego okręgu: wysoka gęstość zaludnienia, wielki odsetek ludności rolniczej i bardzo wielkie jej zagęszczenie. Dosyć wysoki jest odsetek ziemi ornej, zalesienie jest naogół raczej mierne, dosyć znaczne zasiewy pszenicy, przewaga żyta nad owsem, zużycie nawozów sztucznych dosyć niskie, przeciętne zbiory średnie. W zbożu chlebowem są słabe nadwyżki lub nawet deficyty, wywóz bydła i trzody chlewnej, w niektórych powiatach tego okręgu jest bardzo żywy.

Wskaźniki	Włoszczowa	Jędrzejów	Miechów	Pińczów	Stopnica	Sandomierz	Bochnia
Gęstość zaludnienia	64,8	79,0	108,9	104,3	88,0	93,7	123,9
Ludność rolnicza %	80,7	77,4	81,1	78,0	79,9	72,6	75,5
Gęstość ludności rolnicrej	104,7	96,6	107,6	112,0	116,6	111,2	134,7
Ziemia orna %	41,2	61,6	76,1	70,1	57,7	63,4	46,0
Lasy %	34,1	15,7	8,8	7,7	18,0	12,4	30,6
Zasiewy pszenicy (%)	13,8	13,1	19,0	13,8	9,5	12,9	14,3
„ żyta (%)	34,4	45,9	24,8	33,8	31,0	30,0	30,4
„ owsa (%)	16,1	17,5	21,2	17,7	21,4	22,8	24,7
„ ziemniaków (%)	23,6	21,8	16,2	19,6	19,8	16,5	19,0
Nawozy sztuczne (zużycie kg)	15,1	42,7	30,1	—	—	9,3	37,0
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	12,5	11,7	14,7	11,5	9,8	11,4	11,2
„ żyta (kwintali z hektara)	11,6	11,2	14,4	11,6	10,2	11,8	11,1
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	100	106	115	112	107	131	120
Zbiór zboża chlebowego na głowę kg. kg)	192	300	240	178	151	186	99
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+ 2,1	+ 9,6	+ 12,8	—	—	+ 5,3	— 55,2
Saldo przewozu bydła	+ 0,00	+ 0,52	+ 0,13	—	—	+ 0,35	+ 0,57
Saldo przewozu trzody chlewnej	0,2	+ 7,5	+ 0,1	—	—	+ 1,6	+ 1,6

Wskaźniki:	Brzesko	Tarnów	Dąbrowa	Mielec	Pilzno	Ropczyce	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	112,8	140,4	98,0	80,2	82,6	94,9	95,7
Ludność rolnicza	86,1	60,5	87,5	84,6	89,0	85,0	78,8
Gęstość ludności rolniczej	126,7	107,6	99,0	93,3	96,6	105,5	109,0
Ziemia orna %	54,3	60,0	63,3	54,4	56,3	56,1	59,1
Lnsy %	20,7	16,3	10,1	24,6	22'6	20,4	18,4
Zasiewy pszenicy %	18,0	16,8	21,2	14,3	14,9	14,0	14,8
„ żyta %	25,9	28,6	26,0	31,3	27,4	26,6	29,8
„ owsa %	20,7	29,1	21,6	20,4	26,8	22,1	21,2
„ ziemniaków %	21,3	18,1	18,8	21,5	15,1	23,9	19,6
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	19,7	50,1	19,7	24,4	19,8	23,0	28,5
Zbiór pszenicy kwintali z hektara	10,3	10,1	10,1	9,6	7,4	9,0	10,7
„ żyta kwintali z hektara	10,8	10,4	10,0	10,5	7,8	9,3	10,8
„ ziemniaków kwintali z hektara	125	126	107	105	100	129	114
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	49	110	156	206	108	132	167
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	— 16,1	— 97,3	— 2,8	— 3,3	+ 4,8	— 9,7	— 11,9
Saldo przewozu bydła	+ 1,45	+ 5,29	+ 9,54	+ 3,38	+ 0,80	+ 10,82	+ 2,14
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 7,9	+ 14,9	+ 37,2	+ 23,9	+ 3,8	+ 35,5	+ 8'9

XVIII. Okrąg rolniczy tarnobrzeski. — składa się z powiatów: Janów, Biłgoraj, Tarnobrzeg, Nisko i Kolbuszowa. Wyróżnia się od sąsiednich gęstością zaludnienia niższą, wysokim odsetkiem lasów i małym odsetkiem ziemi ornej. Gęstość ludności rolniczej w tym okręgu jest bardzo znaczna, zużycie nawozów sztucznych mierne, zbiory z jednostki powierzchni dosyć niskie, tak samo nieznaczny jest zbiór zboża chlebowego w stosunku do liczby mieszkańców. Okrąg ten wywozi bydło rogate i bardzo wiele trzody chlewnej.

Wskaźniki:	Janów	Biłgoraj	Tarnobrzeg	Nisko	Kolbuszowa	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	67,0	56,0	74,8	62,6	77,3	65,8
Ludność rolnicza %	80,1	85,3	79,2	82,4	88,3	82,7
Gęstość ludności rolniczej	101,6	112,9	98,1	96,4	99,5	102,1
Ziemia orna %	49,4	31,8	37,9	32,8	42,4	39,9
Lasy %	29,7	38,5	42,7	46,7	31.5	36,4
Zasiewy pszenicy %	11,5	12,5	11,0	11,4	8,3	11,1
„ żyta %	28,7	36,7	35,0	36,4	39,8	34,2
„ owsa %	27,5	23,0	17,0	22,8	24,4	24,2
„ ziemniaków %	20,2	16,0	18,0	15,5	17,3	17,8
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	16,7	2,3	56,2	12,9	—	15,6
Zbiór pszenicy kwintali z hektara	11,3	8,6	9,7	8,3	9,6	9,5
„ żyta kwintali z hektara	9,8	8,2	10,3	8,0	10,4	9,3
„ ziemniaków kwintali z hektara	140	127	133	110	119	126
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	165	140	92	114	141	136
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+ 17,5	+ 0'6	— 28,2	— 13,4	—	— 1,1
Saldo przewozu bydła	+ 1,68	—	+ 2,20	+ 0,4	—	+ 1,00
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 28,7	+ 0,1	+ 39,8	+ 10,4	—	+ 17.0

XIX. Okrąg rzeszowski — składa się z powiatów: Strzyżów, Rzeszów. Łańcut, Przeworsk i Jarosław. Autorzy charakteryzują ten okrąg w następujący sposób: „Powiaty: Rzeszów, Łańcut, Przeworsk i Jarosław stanowią zwartą grupę gospodarczą, odznaczającą się w stosunku do sąsiednich powiatów wysoką gęstością zaludnienia i bardzo wysoką gęstością ludności rolniczej (por. gęstość w powiecie Strzyżów i Brzozów), wysokim odsetkiem ziemi ornej (w stosunku do powiatów, leżących na północ i południe od ośrodka), wyższemi zbiorami z hektara pszenicy i żyta i intenzywniejszem stosowaniem nawozów sztucznych. Pozatem ośrodek ten odznacza się wielką liczbą bydła oraz wysoką produkcją jaj". Dodajmy do tego jeszcze bardzo wielkie nadwyżki wywozowe, zarówno w bydle rogatem, jak w trzodzie chlewnej i deficytowy naogół charakter pod względem zboża chlebowego, a otrzymamy pełny obraz stosunków rolniczych tego okręgu.

Wskaźniki:		Strzyżów	Rzeszów	Łańcut	Przeworsk	Jarosław	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		106,7	145,4	103,1	142,6	102,0	123,2
Ludność rolnicza %		87,8	72,3	81,2	79,4	76,3	77,8
Gęstość ludności rolniczej		128,6	135,9	114,6	132,9	103,6	119,9
Ziemia orna %		60,9	58,9	54,9	70,6	57,5	59,2
Lasy %		21,0	18,7	25,1	10,1	25,3	21,4
Zasiewy pszenicy	%	21,5	13,3	20,2	17,8	16,6	17,2
„ żyta	%	30,6	34,4	31,0	32,7	31,4	32,2
„ owsa	%	21,6	23,3	23,3	15,9	22,2	22,0
„ ziemniaków	%	14,5	15,5	14,1	16,0	16,0	15,3
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)		58,6	33,4	53,7	85,7	39,3	48,5
Zbiór pszenicy	kwintali z hektora	9,8	10,4	10,2	11,4	10,0	10,4
„ żyta	kwintali z hektora	10,1	9,5	10,4	12,6	10,5	10,6
„ ziemniaków	kwintali z hektora	125	147	131	138	128	134
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)		145	115	114	130	125	123
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		— 2,5	— 55,1	— 13,0	+ 10,9	— 25,4	— 24,8
Saldo przewozu bydła		+ 12,53	+ 7,14	+ 11,04	+ 12,34	+ 5,26	+ 8,56
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 21,8	+ 24,4	+ 20,8	+ 54,0	+ 4,6	+ 20,3

XX. Okrąg rolniczy przemyski — obejmuje powiaty: Lubaczów, Jaworów, Przemyśl, Mościska, Sambor, Rudki, Gródek Jagielloński, Rawa Ruska i Żółkiew. Cechy okręgu: znaczna gęstość zaludnienia, wysoki odsetek ludności rolniczej, wielka gęstość ludności rolniczej, przeciętny procent ziemi ornej, przeciętna lesistość, znaczna uprawa pszenicy, zasiewy żyta i owsa mniej więcej równe, mierne użycie nawozów sztucznych, zbiory z hektara naogół przeciętne, zbiór zboża chlebowego obliczony na mieszkańca niewystarczający, stąd deficyt zboża, a nadwyżki wywozowe, jeżeli są w niektórych powiatach, to są stosunkowo nieznaczne. Okrąg ten wywozi bydło rogate i trzodę chlewną.

Stosunki rolnicze tego okręgu przedstawia następująca tablica:

Wskaźniki:	Lubaczów	Jaworów	Przemyśl	Mościska	Sambor
Gęstość zaludnienia	71,6	80,4	146,3	111,4	110,8
Ludność rolnicza %	83,9	84,6	59,5	86,6	79,1
Gęstość ludności rolniczej	90,2	95,4	121,8	119,0	108,3
Ziemia orna %	41,4	51,6	56,5	66,8	57,3
Lasy %	41,0	27,9	28,8	16,2	18,3

Wskaźniki:	Łobaczów	Jaworów	Przemyśl	Mościska	Sambor
Zasiewy pszenicy %	15,9	10,1	28,3	16,1	18,0
„ żyta %	30,8	30,7	23,7	22,8	23,7
„ owsa %	23,2	29,8	23,7	28,9	24,3
„ ziemniaków %	19,2	16,9	16,9	19,3	14,3
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	22,8	8,0	25,6	10,7	10,7
Zbiór pszenicy kwintali na hektar	9,3	6,8	8,6	9,3	9,9
„ żyta kwintali na hektar	9,8	7,2	9,4	9,6	12,0
„ ziemniaków kwintali na hektar	104	87	121	122	150
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	147	64	70	65	82
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+ 2,2	— 7,7	— 105,8	— 0,1	— 35,3
Saldo przewozu bydła	+ 1,30	—	+ 3,73	+ 0,66	+ 1,77
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 11,7	—	+ 19,6	+ 13,4	+ 8,6

Wskaźniki:	Rudki	Gródek Jag.	Rawa Ruska	Żółkiew	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	108,8	82,0	76,1	75,3	93,4
Ludność rolnicza %	86,6	81,0	80,7	81,3	78,7
Gęstość ludności rolniczej	114,5	99,3	83,9	87,6	100,5
Ziemia orna %	54,0	46,5	50,1	45,6	51,6
Lasy %	15,1	34,2	30,7	26,8	27,5
Zasiewy pszenicy %	13,2	15,5	21,0	19,5	18,1
„ żyta %	13,2	22,9	22,1	27,4	24,7
„ owsa %	30,0	21,3	24,2	21,0	24,8
„ ziemniaków %	21,7	22,1	16,1	19,9	18,2
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	21,4	16,0	45,4	11,0	20,2
Zbiór pszenicy kwintali na hektar	10,3	9,6	10,1	10,5	9,4
„ żyta kwintali na hektar	10,6	10,5	10,0	10,3	9,9
„ ziemniaków kwintali na hektar	139	119	104	113	118
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	55	106	129	118	92
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	— 1,6	— 40,2	+ 21,8	+ 1,4	+ 23,8
Saldo przewozu bydła	+ 2,19	— 0,67	+ 1,59	+ 1,64	+ 1,40
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 0,8	+ 3,6	+ 15,0	+ 1,7	+ 8,7

XXI. Okrąg rolniczy tarnopolski — obejmuje powiaty: Radziechów, Brody, Zborów, Brzeżany, Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, Podhajce, Buczacz, Czortków, Kopyczyńce, Borszczów, Zaleszczyki i Horodenka. Odznacza się mniejszą lesistością, większym odsetkiem ziemi ornej, wybitnemi nadwyżkami zboża chlebowego, eksportem bydła rogatego i ożywionym wywozem trzody chlewnej. Pod względem reszty cech (gęstość zaludnienia, procent ludności rolniczej, gęstość ludności rolniczej, procent zasiewów poszczególnych ziemiopłodów, zbiór z jednostki powierzchni), nie odróżnia się wyraźnie od okręgu poprzedniego. Stosunki rolnicze tego okręgu charakteryzuje następująca tablica:

Wskaźniki:	Radziechów	Brody	Żborów	Brzeżany	Tarnopol	Zbaraż	Skałat	Trembowla
Gęstość zaludnienia	62,1	74,8	79,2	80,3	107,9	88,4	93,0	103,7
Ludność rolnicza %	80,4	76,3	87,7	81,9	70,3	84,7	80,1	82,7
Gęstość ludności rolniczej	70,8	114,5	71,3	85,4	85,9	83,3	87,5	100,9
Ziemia orna %	48,5	48,6	73,6	64,1	84,7	84,6	80,3	76,0
Lasy %	30,2	34,1	12,3	23,8	6,7	6,1	10,8	11,8
Zasiewy pszenicy %	21,9	27,3	13,4	21,4	12,4	18,1	19,2	14,3
„ żyta %	31,4	18,4	27,1	19,2	21,7	17,1	16,8	17,0
„ owsa %	14,4	23,7	24,3	22,0	27,6	25,3	21,1	23,2
„ ziemniaków %	19,2	17,1	18,2	19,9	18,8	23,2	21,6	21,5
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	31,2	19,4	5,6	10,2	17,9	3,4	6,3	5,7
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	10,8	12,2	9,7	9,1	10,1	12,4	9,4	11,0
„ żyta (kwintali z hektara)	10,7	13.0	11,0	10,0	10,9	12,7	9,4	11.1
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	110	123	119	145	122	142	103	144
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	184	191	220	162	117,1	190	131	98
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+128,3	+83,9	+36,4	+17,8	+105,0	+20,8	+73,5	+29,8
Saldo przewozu bydła	+ 3,12	+1,49	+2,83	+3,00	+4,86	+1,57	+2,08	+1,08
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 17.9	+30,6	+20,3	+18,6	+23,6	+ 0,5	+ 2,9	+ 9,7

Wskaźniki	Podhajce	Buczacz	Czortków	Kopyczyńce	Borszczów	Zaleszczyki	Horodenka	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia	78,4	97,8	99,5	98,5	92,5	93,0	96,1	89,1
Ludność rolnicza %	90,1	83,5	76,9	82,8	83,2	84,3	84,0	81,7
Gęstość ludności rolniczej	85,8	104,6	93,0	97,8	95,3	97,8	91,0	90,0
Ziemia orna %	70,8	70,0	74,9	78,0	75,3	75,2	78,9	72,2
Lasy %	13,4	17,3	15,2	12,3	15,2	15,1	8,8	15,7
Zasiewy pszenicy w %	13,8	23,8	21,5	19,2	21,4	19.4	26,6	19,9
„ żyta w %	19,4	20,9	27,7	19,4	23,1	23,2	15,7	21,0
„ owsa w %	25,6	23,1	13,2	15,3	17,8	14,9	16,2	20,8
„ ziemniak. w %	22,2	15,0	18,8	24,5	13,4	20,7	25,0	19,6
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)	3,5	9,9	15,2	8,9	8,5	6,2	12,2	10.5
Zbiór pszenicy (kwintali z hektara)	10,4	8,9	11,3	9,4	9,1	10,0	9,2	10,2
„ żyta (kwintali z hektara)	9,1	10,0	12,0	9,8	8,9	11,1	9,6	10,6
„ ziemniaków (kwintali z hektara)	118	137	153	122	124	126	116	127
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)	92	188	227	129	113	177	149	155
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża	+ 3,3	+24,5	+66,9	+52,3	+20,7	+17,6	+11,7	+ 46,9
Saldo przewozu bydła	+9,91	+2,38	+3,34	+2,87	+3,43	+0,55	+3,24	+ 2,65
Saldo przewozu trzody chlewnej	+ 2,9	+28,5	+29,9	+20,3	+15,6	+ 7,5	+10,8	+ 16,0

XXII. Okrąg rolniczy stanisławowski — składa się z następujących powiatów: Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Przemyślany, Bobrka, Stryj, Żydaczów, Rohatyn, Stanisławów, Tłumacz, Kołomyja i Śniatyń. Okrąg odróżnia się od poprzedniego nieco większą gęstością zaludnienia i gęstością ludności rolniczej, niższym odsetkiem ziemi

ornej a równocześnie poważniejszym procentem lasów, przewagą owsa nad żytem mniejszemi zbiorami zboża chlebowego na głowę i słabemi nadwyżkami zboża na wywóz, a w niektórych powiatach nawet niedoborem zboża. Wywóz bydła rogatego jest naogół wyższy, aniżeli w okręgu tarnopolskim.

Wskaźniki		Kamienka	Złoczów	Przemyślany	Bóbrka	Stryj	Żydaczów
Gęstość zaludnienia		75,9	90,5	86,1	93,6	110,1	82,3
Ludność rolnicza %		81,3	76,7	84,9	81,4	58,7	83,1
Gęstość ludności rolniczej		92,9	93,2	98,4	108,3	84,7	93,5
Ziemia orna %		42,6	52,4	55,9	52,3	42,4	41,1
Lasy %		34,0	25,0	26,5	28,2	25,8	27,3
Zasiewy pszenicy	w %	25,4	17,0	21,9	16,4	10,2	17,6
„ żyta	w %	23,1	16,1	23,3	23,8	17,0	24,8
„ owsa	w %	21,9	26,4	25,2	23,1	41,1	27,8
„ ziemniak.	w %	13,8	21,9	14,7	23,5	24,1	20,7
Nawozy sztuczne (zużycie kg)		7,8	39,3	19,6	37,7	23,8	20,5
Zbiór pszenicy	kwintali z hektara	11,0	10,1	12,1	9,6	10,2	9,5
„ żyta	kwintali z hektara	10,1	11,4	12,2	10,1	11,1	10,6
„ ziemniaków	kwintali z hektara	108	114	133	135	125	119
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg)		137	102	141	102	53	90,1
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		+ 16,7	+ 0,9	+ 12,7	+ 10,0	— 18,6	— 95,1
Saldo przewozu bydła		+ 2,61	+ 2,69	+ 2,16	+ 2,14	+ 10,24	+ 5,84
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 7,8	+ 34,2	+ 3,7	+ 6,1	+ 16,7	+ 5,6

Wskaźniki		Rohatyn	Stanisławów	Tłumacz.	Kołomyja	Śniatyń	Przeciętnie
Gęstość zaludnienia		94,3	153,1	110,0	136,0	128,6	103,4
Ludność rolnicza %		85,6	54,4	85,0	68,9	84,7	75,9
Gęstość ludności rolniczej		104,2	105,9	116,2	120,7	127,6	103,9
Ziemia orna %		56,5	55,6	59,0	61,7	76,3	53,6
Lasy %		20,4	23,9	21,7	17,4	6,1	24,0
Zasiewy pszenicy	w %	22,1	18,3	14,3	16,2	20,0	18,5
„ żyta	w %	18,2	10,4	11,0	21,0	13,9	18,5
„ owsa	w %	20,5	21,6	33,4	28,3	23,0	25,9
„ ziemniak.	w %	24,2	32,0	27,9	20,1	23,7	22,3
Nawozy sztuczne (zużycie kg.)		20,6	10,9	13,8	16,2	9,8	20,5
Zbiór pszenicy	kwintali z hektara	9,7	7,9	9,1	9,2	9,7	9,8
„ żyta	kwintali z hektara	12,0	8,5	11,3	10,0	10,1	10,6
„ ziemniaków	kwintali z hektara	128	127	130	118	125	124
Zbiór zboża chlebowego (na głowę kg.)		109	30	60	56	79	84
Nadwyżka (+) lub niedobór (—) zboża		—	— 100,6	+ 3,9	— 14,7	— 9,8	— 12,2
Saldo przewozu bydła		+ 5,75	+ 2,41	+ 9,06	+ 4,03	+ 7,70	+ 4,87
Saldo przewozu trzody chlewnej		+ 17,5	+ 56,7	+ 21,0	+ 21,5	+ 20,2	+ 15,1

Wskaźniki obliczali autorzy: a) gęstość zaludnienia: na 1 km^2, b) gęstość ludności rolniczej: na 100 ha użytków rolnych, c) procent zasiewów: przyjmując za 100 powierzchnię zasianą pięciu głównemi ziemiopłodami, d) zużycie nawozów sztucznych: w kilogramach na hektar ziemi ornej, e) saldo przewozu bydła i trzody chlewnej: w sztukach na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, f) nadwyżkę względnie niedobór zboża: w kilogramach na jednego mieszkańca.

Resztę powiatów, niewłączonych do okręgów rolniczych, zaliczyli autorzy do okręgów przemysłowych. Praca pp. Piekałkiewicza i Rutkowskiego jest pierwszą poważną próbą naukową określenia charakteru produkcji w różnych okolicach Polski i połączenia pokrewnych części w okręgi o wyraźniejszej fizjognomji ekonomicznej. Cokolwiek dałoby się zarzucić samemu podziałowi na okręgi, który w wielu wypadkach doprowadził do sztucznego złączenia w całość powiatów niejednorodnych i do nieco pochopnego przyznawania charakteru przemysłowego powiatom o niezaprzeczonej przewadze rolnictwa (nie możemy takiego charakteru przyznać np. „przemysłowemu" okręgowi chodzieskiemu, który wykazuje zaledwie 13% ludności utrzymującej się z górnictwa i przemysłu, a wywozi najwięcej w Polsce zboża chlebowego i ogromne ilości trzody chlewnej) — to o samej metodzie, obranej przez autorów, można się tylko wyrazić z uznaniem. Koncepcja pp. Piekałkiewcza i Rutkowskiego jest oryginalna, a wybrane przez nich wskaźniki pozwalają na wszechstronne scharakteryzowanie zwłaszcza okręgów rolniczych. Wielka szkoda, że autorzy nie korzystali z mapy gleb Miklaszewskiego: w niejednym wypadku znaleźliby w niej wydatną pomoc przy rozgraniczaniu okręgów rolniczych. Szkoda także, że nie rozporządzamy jeszcze odpowiednio opracowanym materjałem statystyczno-komunikacyjnym za większą ilość lat. Praca pp. Piekałkiewicza i Rutkowskiego przy opracowywaniu monografij rejonów posiada pierwszorzędne zalety jako źródło informacyjne, zastępujące w niejednym kierunku całą bibljotekę statystyczną. Dzięki niej przyswoić sobie można wzorową metodę w statystycznem traktowaniu zjawisk gospodarczych, to też jej nabycie i przestudjowanie możemy wszystkim Kolegom zalecić bardzo gorąco.

D. W.

Polski Monopol Tytoniowy.

Monopol Tytoniowy w Polsce ma stare tradycje jeszcze przedrozbiorowe. Za wzorem pierwszych państw w Europie, które wprowadzały monopole tytoniowe w różnych formach już w XVII wieku, (Francja i Anglja, która zmieniła go w opodatkowanie), Polska szukając nowych źródeł dochodów skarbowych, myślała już za czasów Władysława IV o opodatkowaniu tabaki. Sejm nadzwyczajny warszawski z r. 1775 ustanowił podatek na „handlujących tabaką", który wydzierżawiono, a Sejm z r. 1786 wprowadził monopol fabrykacyjny i handlowy. Burzliwe dzieje ówczesnego okresu rozbiorów nie pozwoliły na zrealizowanie monopolu i dopiero za czasów Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego, prowadzono przez dziesiątki lat monopol tytoniowy w formie administracji mieszanej, złożonej z urzędników państwowych i dzierżawcy. Za czasów ministra Lubeckiego, który tak wielkie położył zasługi dla gospodarczego rozwoju kraju, dochody z tytoniu wynosiły do 2 miljonów złp., a nadto rozwinęły się w kraju plantacje tytoniowe, które dostarczały surowca

fabrykom krajowym, przyczem część liści tytoniowych była wywożona zagranicę.

W miarę, jak Rosja niszczyła wszelką odrębność i samodzielność Królestwa Polskiego, został i monopol tytoniowy w r. 1860 „sposobem próby" zniesiony i wprowadzono akcyzę, a plantacje tytoniowe zupełnie zniknęły.

Przetrwał monopol tytoniowy i plantacje tytoniowe tylko w dawnym zaborze austrjackim i po powstaniu Rzeczypospolitej Polskiej objęły władze odrodzonego Państwa resztki tego, czego wojna nie zniszczyła, t. j. jedną fabrykę w ruchu i cztery w gruzach. Plantacje tytoniowe w czasie działań wojennych zostały zniszczone doszczętnie tak, że w r. 1919 zarząd ówczesnego monopolu mógł zakupić wszystkiego 14.000 kg. surowca.

Ustawa sejmowa z 1 czerwca 1922 wprowadzająca pełny monopol tytoniowy od 1 sierpnia r. 1924 stworzyła dopiero podstawy rozwoju tego przedsiębiorstwa państwowego, które należy obecnie do największych i najbardziej dochodowych.

Rozwój Polskiego Monopolu Tytoniowego szedł w dwóch kierunkach: z jednej strony dążył do ulepszenia fabrykacji i organizacji oraz udoskonalenia aparatu rozsprzedaży, z drugiej zaś polegał na pomnożeniu i rozwinięciu krajowych plantacyj tytoniowych.

Na podstawie ustawy o monopolu tytoniowym zostały wykupione wszystkie prywatne fabryki tytoniu; z nich dwanaście największych urządzono, resztę zaś, po wykupieniu surowców i maszyn, zamknięto i przeznaczono do innego użytku.

Fabryki, otrzymane po monopolu austrjackim, odbudowano i obecnie pracuje 18 fabryk, zatrudniających około 11 tysięcy robotnic i robotników. Rozwój idzie w tym kierunku, że małe fabryki, w których koszta produkcji są z natury rzeczy wyższe, ulegają likwidacji, a rozszerza się i modernizuje fabryki wielkie. Corocznie przeprowadzane są remonty i rozbudowy, a w zbliżającym się okresie budżetowym 1928/9 również przewidziane są znaczne roboty inwestycyjne.

Sprawa surowców tytoniowych.

Osobnego wyjaśnienia wymaga sprawa surowców tytoniowych.

Konsumenci w Polsce przyzwyczajeni byli przed wojną do wytwórczości trzech różnych zaborów, które pracowały surowcami pochodzenia europejskiego. Wojna światowa i jej następstwa spowodowały zniszczenie najważniejszych plantacji tytoniowych. Od r. 1920 nie było na rynku wcale surowców rosyjskich, które uległy zniszcze-

niu i dopiero w r. 1926 pojawiły się pierwsze liście dawnych kaukazkich i krymskich sort, prowenjencji sowieckiej.

Surowce tureckie, uprawiane na wybrzeżach morza Egejskiego, uległy również zniszczeniu. Miejscowości, których nazwy są równocześnie znanemi markami handlowemi, jak Cavalla, Drama, Xanti, Serres, Demi-Hissar, Chalkidiki i t. p., to nazwy bitew toczonych w czasie wielkiej wojny i w czasie wojny grecko-tureckiej. Po przyłączeniu tych terenów do Grecji nastąpiło wysiedlenie ludności tureckiej do Małej Azji, która zabrała ze sobą nasiona uprawianych przez wieki gatunków tytoniu, a greccy mieszkańcy Małej Azji dopiero zaczęli na nowo plantowanie rośliny tytoniowej.

Podobnie na terenach plantacyjnych bałkańskich w Serbji, Hercegowinie, Bośni i Bułgarji tocząca się wojna doprowadziła do zniszczenia i zaniedbania plantacji tytoniowych. Nowe uprawy, a zwłaszcza handel surowcem tytoniowym odbywa się w nowych, zupełnie zmienionych warunkach. Powstają nowe typy rośliny tytoniowej, które wymagają nowych prób mieszania poszczególnych gatunków, a wielki kapitał handlowy, który wszedł w ten handel, dąży do zmonopolizowania w swym ręku całego obrotu tą wysokowartościową rośliną przemysłową. Nie pozostają, naturalnie, te nowe stosunki bez wpływu na ceny surowców tytoniowych. Gdy przed wojną najlepsze liście tureckie kosztowały 10 do 12 gld. hol. obecnie kosztują one do 30 gld. hol., są więc dostępne tylko dla produkcji, obliczonej na bardzo zamożnego konsumenta.

Nic więc dziwnego, że przez lata całe wszystkie monopole tytoniowe pracowały w trudnych warunkach, a P. M. T. w tem trudniejszych, że zaczynał niemal od początku, mając do zwalczenia ogromne trudności walutowe, handlowe i t. p.

Obecnie można już mówić o normalnej produkcji i o możliwości doboru takich surowców, które dałyby wyroby jakościowo odpowiadające wymaganiom konsumentów. Gatunek tych wyrobów stale też polepsza się.

Szybki rozwój ilustrują następujące cyfry: w r. 1919 fabryki tytoniowe państwowe przerobiły wszystkiego 470.992 kg. surowca. Po wprowadzeniu monopolu i odbudowie fabryk państwowych przerobiono surowca w r. 1923 już 3,363.920 kg.; po wprowadzeniu pełnego monopolu w r. 1924 przerobiono 7,497.267 kg. W r. 1927 ilość ta przekroczyła 18,000.000 kg. Wzrost produkcji stoi nie tylko w związku z rosnącą konsumcją, ale przedewszystkiem jest spowodowany tem, że coraz bardziej znika przemytnictwo wyrobów tytoniowych.

Rozwój uprawy tytoniu w Polsce.

Istniejące za dawnych czasów plantacje w Polsce zostały pod rządami rosyjskiemi zupełnie zaniedbane i przestały istnieć, w małym stopniu istniały w b. dzielnicy poznańskiej, a na większą skalę rozwinęły się w dawnej Galicji, zwłaszcza w jej południowo-wschodniej połaci. Wojna zniszczyła krajowe plantacje tytoniowe do tego stopnia, że w r. 1919 państwowe fabryki zakupiły w kraju wszystkiego 14.499 kg. tytoniu.

Władze, w których ręku spoczywa zarząd Polskiego Monopolu Tytoniowego, od kilku lat rozwijają energiczną działalność w kierunku jaknajwiększego wzmożenia produkcji tytoniu w Polsce, a wyniki ostatnich lat wskazują na znaczny rozwój tej gałęzi gospodarstwa rolnego. W tym celu wstawiono do budżetu r. ub. poważną kwotę 750.000 zł. na propagandę uprawy tytoniu, na prowadzenie prób i na premje plantatorów, a drogą ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów, zabraniających tak zakorzenionej u nas uprawy tytoniu dla własnych potrzeb zwalcza się ten szkodliwy dla interesów Państwa proceder. Równocześnie Monopol Tytoniowy stale podwyższa ceny za dobre liście tytoniowe i wypłaca premje za wzorowe wyniki uprawy. Ceny za pierwszej klasy liście krajowe dochodzą już do cen płaconych za analogiczne zagraniczne gatunki.

Władze monopolowe za pośrednictwem fachowych organów instruktorskich i kontrolujących dążą do tego, by rolnicy plantujący tytoń mogli osiągnąć jaknajlepsze wyniki swej pracy i jaknajwiększy dochód z tej uprawy. Zaliczki na rachunek należności za dostarczone liście oraz długoterminowe niskooprocentowane pożyczki inwestycyjne, specjalnie na suszarnie, są dalszemi środkami, zmierzającemi do podniesienia uprawy. Monopol Tytoniowy prowadzi ponadto specjalne studja, mające na celu podniesienie techniki uprawy, wprowadzenie wyższych gatunków liści i uzyskanie lepszych ilościowo wyników.

Prace te prowadzone są drogą badań naukowo-doświadczalnych za pośrednictwem subwencjonowanych rolniczych zakładów naukowych, jak Zakład Uprawy i Nawożenia roli Warszawskiej Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, oraz przez własny Zakład Doświadczalny Uprawy Tytoniu w Piadykach koło Kołomyji, który poza własnem polem doświadczalnem prowadzi doświadczenia na specjalnie wybranych plantacjach prywatnych.

Te wszystkie przez Monopol Tytoniowy stosowane środki dały w roku bież. nadzwyczajne wyniki.

Rozwój uprawy ilustruje następujące zestawienie:

Rok	Ilość plantatorów	Obszar plantacji	Ilość surowca tyt.
1924	24.107	679 ha	631.478 kg.
1925	22.368	822 „	850.934 „
1926	33.562	1.558 „	2.329.849 „
1927	49.203	2.878 „	4.500.000 „

Tytoń uprawiany jest w kilku okręgach. Największy jest okręg małopolski (wsch. gal.) obejmujący 17 powiatów, który przed wojną produkował przeciętnie 2.500.000 kg. i do swej produkcji przedwojennej jeszcze nie doszedł. Drugim z kolei rejonem uprawy jest Wołyń, który znajduje się w początkowem stadjum rozwoju i obejmuje 7 powiatów, ze względu jednak na glebę i klimat rokuje najlepsze nadzieje. Rejon grodzieński obejmuje 3 powiaty, rejon pomorski obejmuje tylko 70 plantatorów, pracujących wzorowo i osiągających największą wydajność z ha. Mały jest rejon śląski. Nowym rejonem jest okręg lubelski, który ma już 1.274 plantatorów a warunki rozwoju pomyślne.

Polski Monopol Tytoniowy w własnej swej stacji doświadczalnej w Piadykach, oraz w stacjach doświadczalnych Wyższych Zakładów Agronomicznych prowadzi pola doświadczalne, na których uprawia kilka gatunków tytoni południowo bałkańskich i amerykańskich i dotychczasowe wyniki wskazują na możliwość uprawy tych gatunków w całym szeregu okolic o dobrej glebie i pomyślnych warunkach klimatycznych.

Wzrost konsumcji.

Zestawienia za ostatnie trzy lata dają obraz następujący:

Sprzedaż wyrobów tytoniowych obliczona w kg. wynosiła:

w r. 1925	17.303.209
„ 1926	17.212.209
„ 1927	18.694.691

Ilość sprzedanych papierosów wszelkich sort wynosiła:

w r. 1925	7.754.293.725	sztuk
„ 1926	7.064.174.732	„
„ 1927	8.153.971,825	„

Ilość sprzedanych cygar wynosiła:

w r. 1925	52.159.035	sztuk
„ 1926	56.214.027	„
„ 1927	61.716.853	„

Ilość sprzedanych tytoni wszelkich gatunków wynosiła:

w r. 1925	11.242.165 kg.
„ 1926	11.736.136 „
" 1927	12.382.676 „

Charakterystyczne te cyfry wskazują na to, że po pewnem cofnięciu się konsumcji w r. 1926 (prócz cygar) w porównaniu z r. 1925 nastąpił w r. 1927 znaczny jej wzrost w stosunku do obu lat poprzednich, co niezawodnie częściowo spowodowane zostało zwiększającą się zamożnością ludności, ale wskazuje też na stałe polepszanie jakości wszystkich wyrobów tytoniowych, to bowiem jest najlepszą ochroną przed przemytnictwem.

Wzrastające dochody Skarbu.

Dla ogólnej polityki skarbowej Państwa dochody, płynące z Polskiego Monopolu Tytoniowego, są pozycją niezwykle ważną i wydatną, stanowią bowiem już szóstą część wszystkich dochodów. Następujące zestawienie wykazuje ich stały wzrost:

Rok	Dochód preliminowany w budżecie	Dochód rzeczywisty
1923	45.000.000 zł.	42.407.624 zł.
1924	70.000.000 „	133.767.933 „
1925	162.500.000 „	182.437.677 „
1926	200.000.000 „	270.033 265 „
1927	270.000.000 „	343.000.000 „

Od chwili wprowadzenia pełnego monopolu dochody Skarbu wzrastają, a ponadto stale wzrasta majątek własny monopolu, tkwiący w budynkach, urządzeniach, zapasach i t. d., ponadto P. M. T. spłaca pożyczkę włoską, zaciągniętą w swoim czasie na ciężkich warunkach.

Urządzenia społeczne P. M. T.

W miarę, jak rozwijają się fabryki i zakłady tytoniowe, rozwijają się również i urządzenia społeczne dla robotników. Prócz wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, ustawowo istniejących w Polsce, P. M. T. wprowadził cały szereg urządzeń specjalnych, związanych z warunkami pracy, istniejącemi w tem przedsiębiorstwie. We wszystkich fabrykach istnieją jadalnie i kuchnie robotnicze, w wielu czytelnie, w niektórych bibljoteki, ochronki dla dzieci, a w roku ostatnim

ze względu na to, że większość pracujących w P. M. T. stanowią kobiety urządzono kilkanaście żłobków dla niemowląt, by matki mogły przynosić je ze sobą, idąc do pracy i pozostawiać je pod fachową i troskliwą opieką wyszkolonych pielęgniarek oraz same je karmić. Monopol wprowadził ponadto dożywianie dzieci, a w lecie ub. r. zapoczątkowana została akcja wysyłania dzieci robotniczych chorych i wątłych do podgórskich miejscowości na kolonje letnie.

W planach rozbudowy zakładów P. M. T. przewidziana jest budowa specjalnych pomieszczeń dla urządzeń społecznych, oraz mieszkań dla robotników.

W Dyrekcji P. M. T. prowadzone są prace przygotowawcze do wprowadzenia, na wzór istniejącego już ubezpieczenia pracowników umysłowych, a w Małopolsce pensyjnego dla robotników, ogólnego ubezpieczenia, t. zw. ustawy inwalidzkiej dla wszystkich robotników monopolu.

Mieszanka benzyny z spirytusem.

Nowy środek napędowy do somochodów.

Niezadługo ukaże się u nas w handlu nowy środek napędowy do motorów samochodowych — mieszanka z alkoholem bezwodnym. Warto zastanowić się nad doniosłością tego faktu dla naszego życia gospodarczego wogóle, a gospodarki spirytusowej w szczególności.

Dochody z Państwowego Monopolu Spirytusowego stanowią bardzo poważną pozycję w budżecie naszego państwa. W r. 1925 wpływy do Skarbu Państwa z tego źródła wyniosły 173 miljony złotych, a w r. 1926 — blisko 249 miljonów, w r. 1927 — bez mała 37 miljonów.

Wielkie zyski, osiągane przez Państwo, nie wyczerpują jednak znaczenia, jakie ma produkcja spirytusu w całokształtcie naszego gospodarstwa krajowego. Ogromną wiekszość gorzelń stanowią gorzelnie rolnicze, przerabiające ziemniaki (w kampanji r. 1926/27 było czynnych 1246 gorzelń rolniczych i tylko 36 przemysłowych). Tłomaczy się to tem, że wśród naszych gruntów ornych znaczną przewagę mają gleby piaszczyste, nadające się, poza żytem, głównie pod uprawę ziemniaków, których nadmiar, nieznajdujący zastosowania do bezpośredniego spożycia, głównie przez gorzelnie może być racjonalnie wykorzystany. Ponadto przeróbka ziemniaków na alkohol pozwala na utrzymanie gorszych gleb na wyższym stopniu kultury rolnej. Uboczny bowiem produkt, otrzymywany przy pędzeniu spirytusu z ziemniaków, t. zw. wywar, stanowi doskonałą paszę dla bydła i pozwala na hodowanie większej jego liczby w gospodarstwach, nieroz-

porządzających w dostatecznej ilości innemi rodzajami karmu, pomnażając ilość nawozów bydlęcych tak niezbędnych na ziemiach lekkich.

Ze względu więc na interesy rolnictwa, zarówno, jak i ze względów fiskalnych, Dyrekcja P. M. S. winna dążyć do wzmożenia produkcji spirytusu.

Jednakże wzmożona produkcja, szukając źródeł zbytu po linji najmniejszego oporu, wzmaga konsumcję alkoholu w postaci trunków i przyczynia się do szerzenia klęski alkoholizmu, na co dziś żadne państwo nie może pozostać obojętne.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego miała zatem przed sobą do rozstrzygnięcia kapitalne zagadnienie, wynikające z jej roli regulatora produkcji spirytusu, — pogodzenia dwóch sprzecznych postulatów: utrzymania produkcji spirytusu na odpowiedniej wysokości, przy jednoczesnem ograniczeniu spożywania go w postaci trunków. Wprowadzenie mieszanki benzynowo-spirytusowej, jako środka napędowego do motorów, rozszerzając znacznie zakres stosowania spirytusu przemysłowego jest właśnie krokiem, mającym na celu rozwiązanie powyższego zagadnienia.

Produkcja i stosowanie mieszanek spirytusowych w innych krajach Europy uczyniły w ostatnich czasach znaczne postępy. Tendencja choćby częściowego zastąpienia benzyny spirytusem wynikała nietylko z konieczności znalezienia ujścia dla nadprodukcji spirytusu, lecz i z obawy, że wobec wyczerpywania się światowych zasobów ropy naftowej, przy wzrastającym w niezwykłem tempie ruchu samochodowym, wkrótce może się dać odczuć brak benzyny. Promotorką w dziedzinie nowego zastosowania spirytusu była Francja, w której w okresie powojennym brak własnej benzyny i nadprodukcja spirytusu przemysłowego (w r. 1922 było go mniej więcej 600.000 hl. ponad potrzeby kraju), wymagały przedsięwzięcia radykalnych środków. Punktem wyjścia było wykorzystanie wynalazku francuskiego chemika (Guinot) opatentowanego pod nazwą systemu Ricard-Allenet), dotyczącego otrzymywania spirytusu bezwodnego w dowolnych ilościach, przy niskich kosztach produkcji, dzięki czemu, pozyskawszy bezsprzecznie najlepszy składnik mieszanek, Francja, bez dokonywania mozolnych prób, mogła całą nadprodukcję przerobić na mieszankę doskonałego typu. Francuska mieszanka benzyny z alkoholem bezwodnym, pod nazwą ,,Carburant-National", została wszechstronnie wypróbowana, w pierwszym rzędzie przez Tow. autobusów okręgu paryskiego, którego samochody do r. 1926 przejechały 200 miljonów kilometrów, używając tego nowego środka napędowego. Jego niewątpliwe zalety zapewniły mu szerokie zastosowanie, co łącznie z ustawą nakazującą importerom benzyny dodawania do niej 10% spirytusu, rozwiązało we Francji tak radykalnie problem nadprodukcji spirytusu, że dziś odczuwać się daje nawet brak spirytusu przemysłowego.

Zalety mieszanki francuskiej zwróciły na nią uwagę Niemiec, które już od dłuższego czasu, dla załagodzenia kryzysu spirytusowego, wypuszczają na rynek pod nazwą ,,Monopoliny" środek napędowy, składający się z benzyny, benzolu i spirytusu 94°. O rozpowszechnieniu

tej mieszanki świadczy najlepiej fakt, że na sporządzenie jej w r. 1925/26 zużyto 99.000 hl. spirytusu, zaś w r. 1926/27 — 170.000 hl. Obecnie monopol spirytusowy niemiecki uruchomił fabrykę, która wyrabia rocznie około 100.000 hl. spirytusu bezwodnego systemu Ricard-Allenet i w krótkim czasie uruchamia drugą podobną fabrykę, co jest najlepszym dowodem, że Niemcy pragną w mieszankach zastąpić spirytus nisko-procentowy — spirytusem bezwodnym.

Poza Francją i Niemcami mieszanki benzynowo-spirytusowe wprowadzono w użycie jeszcze w całym szeregu państw (Szwecja — „Lättbenthyl", Włochy — „Elcosina", Czechosłowacja — „Dynalkol", Stany Zjedn. Ameryki Północnej — „Benzol-mixture", Afryka Południowa — „Natalit" etc.).

Opierając się na doświadczeniach zagranicy, Oyrekcja P.M.S. zainicjowała uruchomienie przez Rektyfikację Kutnowską pierwszej w Polsce fabryki spirytusu bezwodnego. Dzięki poparciu Dyrekcji, produkcja tego spirytusu systemem Ricard-Allenet'a posunęła się już tak dalece, że w niedługim czasie ukaże się na naszym rynku mieszanka benzyny ze spirytusem bezwodnym, środek napędowy do samochodów, tańszy i bardziej wartościowy, niż czysta benzyna.

Rozpowszechnianie się tego środka napędowego, mającego przed sobą dużą przyszłość, wobec rozwijającej się u nas w szybkiem tempie trakcji samochodowej, pozwoli na stopniowe ograniczanie sprzedaży spirytusu na trunki (między innemi np. przez podwyższanie cen) bez uszczerbku dla produkcji spirytusu.

Gdy tylko bliższe szczegóły (skład, nazwa, cena i t. p.) o polskiej mieszance będą już znane, nie omieszkamy podać je do powszechnej wiadomości.

Kazimierz Borman.

Państwowy Monopol Soli w Polsce.

Wśród licznych bogactw mineralnych, stanowiących własność *Państwa Polskiego*, złoża solne zajmują bardzo poważne miejsce. Złoża te występują we wszystkich dzielnicach kraju w postaci złóż soli kamiennej, pokładów iłów solonośnych oraz źródeł solankowych.

Najdawniej odkryte i od zamierzchłych czasów eksploatowane są złoża solne Małopolski. Złoża te rozciągają się w formie wydłużonego pasa wdłuż północno-wschodniego brzegu Karpat Polskich (w Województwie Krakowskiem ok. *Wieliczki* i *Bochni* w postaci pokładów soli kamiennej, a w Województwie Lwowskiem i Stanisławowskiem w formie iłów solonośnych i źródeł solankowych).

W b. zaborze pruskim sól kamienna występuje w Woj. Śląskiem i Poznańskiem. Należące do Państwa Polskiego złoża soli kamiennej w województwie Poznańskiem, odkryte w drugiej połowie ub. stulecia, muszą być zaliczone do najbogatszych w Polsce.

Były zabór rosyjski jest najbiedniejszy w sól, która występuje tam tylko w postaci słabo nasyconych (1—5% NaCl) źródeł solankowych *(Ciechocinek* i *Druskieniki).*

Zapasy soli w odkrytych złożach solnych sięgają przeszło 5½ miljardów ton, co zabezpiecza *Polskę* na tysiąc lat i pozwala nazwać ją „krajem soli".

W chwili odrodzenia *Polski,* saliny nasze urządzone były do zaopatrywania tylko ośmiu miljonów ludności Małopolski. To też, gdy przyszło zaopatrywać 30,000.000 ludności, z konieczności musiano sprowadzać sól z Niemiec. Taki stan trwał aż do połowy roku 1920. Od tego czasu dzięki wysiłkowi i sprawności polskiego górnictwa solnego, produkcja soli polskiej wzmogła się do tego stopnia, że dziś jesteśmy w stanie eksportować poważne ilości, zwłaszcza soli kamiennej.

Czynnych zakładów, produkujących sól, *Polska* posiada obecnie 14, a mianowicie:

w Województwie	Poznańskiem	— 3	(Inowrocław, Wapno i Solno).
„	Warszawskiem	— 1	(Ciechocinek).
„	Krakowskiem	— 2	(Wieliczka i Bochnia)
„	Lwowskiem	— 3	(Lacko, Drohobycz i Stebnik).
„	Stanisławowskiem	— 5	(Bolechów, Dolina, Kałusz, Łanczyn i Kosów).

Polska wytwarza wszelkie znane rodzaje soli, z wyjątkiem soli hutniczej, a więc:

1) warzonkę luksusową „Vacuum" — jest to najwyższy gatunek soli stołowej, analogiczny z solą angielską *„Cerebos"*, drobnokrystalicznej o śnieżno-białym odcieniu, o zawartości NaCl 99,7%;
2) warzonkę panwiową, różnej grubości ziarna, o zawartości NaCl do 99%;
3) sól kamienną o zawartości NaCl do 98%.

Wszelki obrót solą w *Polsce* jest przywilejem Państwa (monopolem). Wykonywanie tego monopolu należy obecnie do dwuch Ministerstw, a mianowicie: produkcją soli zarządza Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a sprzedażą jej — Ministerstwo Skarbu.

Naczelny zarząd monopolu soli sprawuje pan Minister Skarbu, który jest najwyższą instancją w sprawach, dotyczących przywozu, wywozu i handlu solą.

Organem zaś handlowym, powołanym do sprzedaży soli, wyprodukowanej przez wszystkie czynne zakłady salinarne, jest *Biuro Sprzedaży Soli,* podległe Departamentowi Akcyz i Monopolów *Ministerstwa Skarbu.*

Wyprodukowana w Salinach sól przechodzi do Ministerstwa Skarbu po cenie kosztów własnych, sprzedaż zaś jej normuje się według cen znacznie wyższych, ustalanych przez Ministerstwo Skarbu. Różnica między temi dwoma cenami stanowi czysty dochód Skarbu.

Przejętą w Salinach sól *Biuro Sprzedaży Soli* rozdziela do dalszej rozprzedaży instytucjom, firmom i osobom, posiadającym koncesję na hurtowy handel solą. Koncesje te nadawane są przez właściwe Izby Skarbowe w porozumieniu z *Biurem Sprzedaży Soli.*

Monopol soli jest źródłem poważnego i stałego dochodu dla *Skarbu Państwa.* Czysty dochód z tego monopolu za ostatnie lata przedstawia się następująco:

za rok 1924	preliminowano	Zł. 15.000.000	osiągnięto	Zł. 16.000.000	
„ „ 1925	„	„ 28.769.000	„	„ 31.726.000	
„ „ 1926	„	„ 31.879.900	„	„ 42.200.000	
„ „ 1927	„	„ 39.500.000	„	„ 41.000.000	za 3 kwartały

Konsumcja soli w *Polsce* wyniosła:

Gatunek soli	w r. 1924	w r. 1925	w r. 1926	w r. 1927
Sól warzonka .	kg. 58.490.409	kg. 100.202.965	kg. 120.000.000	kg. 125.584.000
Sól kamienna .	„ 184.396.162	„ 213.162.344	„ 208.534.000	„ 237,916,000
Ogółem .	kg. 242.886.571	kg. 313.364.409	kg. 328.534.000	kg. 363.500.000

Zużycie soli na cele jadalne, jako stałe, proporcjonalne do ludności kraju, decydującego wpływu na rozwój produkcji mieć nie może. Główną rolę w tym kierunku odegra zużycie soli na cele przemysłowe i rolnicze, oraz eksport.

To też *Ministerstwo Skarbu*, mając na względzie rozwój przemysłu solnego i oceniając doniosłe znaczenie soli w przemyśle chemicznym i rolnictwie, poczyniło najdalej idące ułatwienia w otrzymywaniu soli na powyższe cele.

Dotychczasowy eksport soli w *Polsce* przedstawia się bardzo skromnie. W ciągu ostatnich 4 lat wywieziono około 100,000 ton. Odbiorcami naszej soli były następujące kraje: Jugosławja, Czechosłowacja, Danja, Szwecja, Łotwa i Litwa.

Sól polska, zwłaszcza warzonka, zdobywa sobie coraz szerszy rynek zbytu w krajach Bałtyckich.

Państwowy Bank Rolny.

W ostatnich czasach ustaliło się przekonanie, że gospodarstwo Polski musi być oparte na rozwoju rolnictwa, ono bowiem daje pracę przeważnej części naszej ludności, a równocześnie jest najobszerniejszym rynkiem zbytu dla przemysłu krajowego. Przeprowadzana obecnie reforma rolna ma na celu oparcie gospodarki rolnej na drobnych warsztatach, które najlepiej przystosowane są do produkcji hodowlanej i produkcji surowców roślinnych dla przemysłu rolnego, które to działy mają w Polsce najlepsze widoki rozwoju. Ugruntowanie na mocnych podstawach drobnego rolnictwa ma pozatem i to znaczenie, że warstwa włościańska jest najlepszym rezerwoarem sił ludzkich na wypadek wojny. Wspomniane względy skłoniły Państwo do zajęcia się losem drobnego rolnika już od zarania niepodległości. Znalazło to swój wyraz w utworzeniu w roku 1919 Państwowego Banku

Rolnego, którego celem jest właśnie popieranie drobnych gospodarstw wiejskich.

Działalność Banku Rolnego można podzielić na trzy grupy: działalność kredytową, parcelacyjną i likwidacyjną. Działalność kredytową prowadzi Bank częściowo z własnych funduszów, a częściowo z funduszów budżetowych Rządu. Pozatem udziela Bank kredytów długoterminowych w listach zestawnych. Działalność agrarna Banku ma na celu współdziałanie z Ministerstwem Reform Rolnych przy przeprowadzaniu parcelacji. Wreszcie Bank likwiduje wierzytelności pozostałe po państwowych bankach ziemskich zaborców, t. j. po rosyjskim Banku Włościańskim i Szlacheckim, oraz po bankach rentowych w b. dzielnicy pruskiej.

Rozwój działalności kredytowej Banku w latach od 1925 do 1927 ilustruje następująca tablica:

	1.I.1925	1.I.1926	1.I.1927	1.I.1928
	Sumy w miljonach złotych			
Kredyty z funduszów własnych	10,4	28,5	52,3	129,9
Kredyty z funduszów administracyjnych	3,4	26,2	51,3	88,4
Kredyty w 8% listach zastawnych	—	0,2	7,8	41,4

Największe znaczenie mają dla rolnictwa kredyty w listach zastawnych. Ta forma kredytu najodpowiedniejsza dla rolnictwa ze względu na długi termin spłaty i stosunkowo niskie — dzięki dobremu zabezpieczeniu — oprocentowanie, zniszczona została w Polsce wojną i powojennym kryzysem. To też można zaliczyć do najpomyślniejszych objawów poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce fakt, że mimo trudnych warunków na rynku kredytowym po wojnie, Państwowemu Bankowi Rolnemu udało się kredyty te rozwinąć. Szybkie tempo ich wzrostu i podnoszący się kurs listów (w r. 1927 z 79 na 93 za 100) wskazują, że kredyt ten ma przed sobą najlepsze widoki rozwoju, tembardziej, że listy zastawne P. B. R. dzięki podstawom, na których się opierają są dobrym papierem lokacyjnym. Są one zabezpieczone hipotekami drobnych gospodarstw, całym majątkiem Banku Rolnego i gwarancją Państwa, opiewają na złote w złocie, przez co zabezpieczają wierzycieli od strat wskutek spadku waluty, a przynoszą dobre oprocentowanie.

Kredyty krótkoterminowe z funduszów własnych, udzielane na potrzeby obrotowe rolnictwa, zaspakajają rosnące z unowocześnieniem produkcji rolnej zapotrzebowanie na kapitał obrotowy, a rozprowadzane przeważnie za pośrednictwem spółdzielni stają się czynnikiem rozwoju ruchu spółdzielczego.

Kredyty z t. zw. funduszów administrowanych, t. j. funduszów budżetowych Rządu, przeznaczonych na kredyty rolnicze, służą na finansowanie poczynań Rządu w kierunku przebudowy ustroju rolnego, intensyfikacji produkcji rolnej i odbudowy powojennej. Między innemi znaczne fundusze przeznaczone są na osadnictwo cywilne i wojskowe, oraz na kredyty dla inwalidów wojennych na cele produkcyjne.

Działalność agrarna Banku przejawia się w parcelacji nabywanych na ten cel majątków ziemskich. Do roku 1928 nabył Bank 47 majątków o obszarze przeszło 47 tys. ha., z czego rozparcelował przeszło 14 tys. ha. W roku 1927 przejął Bank ponadto od Rządu w celu parcelacji Dobra Krotoszyńskie o obszarze 11 tys. ha.

W końcu podnieść należy rozpoczęcie przez Bank w r. 1927 akcji zbożowej, na który to cel Rząd przekazał Bankowi specjalną lokatę w wysokości 40 miljonów zł. Akcja ta prowadzona w myśl wskazówek specjalnej komisji międzyministerjalnej przez Bank, w porozumieniu z czynikami wojskowemi, polegać ma na skupywaniu rezerw zbożowych i oddziaływaniu za ich pomocą na rynek zbożowy w kierunku stabilizacji cen. Jednocześnie zgromadzone w ten sposób zboże stanowićby mogło rezerwę wstępną mobilizacyjną na wypadek wojny.

Stały dopływ dotacyj Skarbu i korzystne kształtowanie się rynku zbytu listów zastawnych Banku, szczególnie po zaciągnięciu przez Rząd pożyczki stabilizacyjnej, której część przeznaczona jest na kupno listów zastawnych ziemskich, zapewniają dalszy rozwój Państwowego Banku Rolnego, tak że rolnictwo zawsze znajdzie w Banku oparcie dla poczynań, zmierzających do jego intensyfikacji i przebudowy, rozwój zaś rolnictwa jest podstawą rozwoju ekonomicznego wszystkich innych gałęzi gospodarstwa.

Loterja Państwowa.

Organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju loterji na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zostało ustawą z dnia 26.3.20 r. uznane za monopol państwa. W rezultacie powyższego powołano ustawowo do życia przedsiębiorstwo państwowe p. n.: „Polska Państwowa Loterja Klasowa" pod zarządem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej.

Loterja ta została zorganizowana na wzór istniejących jeszcze przed wojną, analogicznych loteryj zagranicznych, przyczem zwrócono główną uwagę na zasadę ochrony interesów grających przez danie im możliwie największych szans wygrania.

Loterje zagraniczne zasady tej przeważnie nie stosują, to też plany gry tych loteryj są znacznie gorsze dla grających niż, biorąc porównawczo, plany gry loterji polskiej. Zasadą loterji klasowej jest gra w pięciu klasach, przyczem klasa piąta ma najwięcej wygranych tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Ogółem wygrywa u nas zawsze połowa losów wypuszczonych.

Loterja ta daje grającym możność zaspokojenia wrodzonej im naturalnej chęci gry, zmniejszając możliwie ryzyko, a wykluczając prawie zupełnie hazard.

Nie obojętną jest również kwestja zaufania, jakie winno mieć społeczeństwo do loterji. Pod tym względem loterja polska bezwzględnie przoduje, gdyż cała techniczna strona przeprowadzenia i dokonywania ciągnień jest urządzaną publicznie przy współudziale czynnika obywatelskiego w osobach delegatów miasta, jako kontrolujących, a zaś istotnego ciągnienia dokonują nieletnie dzieci — sieroty w wieku 10 — 12 lat.

Pod względem finansowym jest loterja klasowa polska przedsiębiorstwem istotnie żywotnem, a świadczą o tem najlepiej dane cyfrowe czystych zysków za lata ubiegłe:

r. 1924	czysty zysk	zł.	4.147.286.—
„ 1925	„ „	„	6.202.733.—
„ 1926	„ „	„	8.333.388.—
„ 1927/28	zysk budżet.	„	8.757.500.—
	(spodziewany)	„	11.000.000.—

Polska Loterja Klasowa w ciągu tych kilku lat swego istnienia pozyskała pełne zaufanie społeczeństwa i stała się bardzo popularną, czego dowodem jest konieczność ciągłego zwiększania ilości wypuszczonych losów, jako rezultat silnego na nie popytu.

Głównym powodem popularności naszej loterji jest wielka stosunkowo ilość średnich wygranych (od 2.000 — 25.000 zł.) obok najwyższej możliwej wygranej w kwocie 600.000 zł.

W loterjach zagranicznych — poza wysoką główną wygraną — mało jest tylko średnich wygranych. Niezależnie od loterji klasowej Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej urządza co roku dwie loterje na cele dobroczynne, z których czysty dochód zostaje przeznaczony na zasiłki dla instytucyj dobroczynnych lub użyteczności publicznej, jak przytułki, ochronki, szpitale i t. d.

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Jednem z głównych zadań P. K. O. jest gromadzenie oszczędności wszystkich warstw społeczeństwa od jaknajdrobniejszych kwot począwszy.

Starając się ułatwić i udogodnić oszczędzanie, prowadzi P. K. O. kilka typów wkładów oszczędnościowych, a w niedługim czasie zamierza uruchomić nowe rodzaje, m. in. tak zwane „ubezpieczenia ludowe".

Zwyczajne Wkłady Oszczędnościowe przyjmuje P. K. O. od 1 złotego począwszy i płaci od nich 6% w stosunku rocznym.

Wkłady te, wpisywane na imienne książeczki oszczędnościowe składających, można wpłacać bądź w Kasach P. K. O. bądź też za pośrednictwem wszystkich Urzędów pocztowych.

Wypłaty są uskuteczniane tą samą drogą z tem, że Urzędy pocztowe wypłacają z książeczki doraźnie najwyżej 100 zł. dziennie, a kwoty wyższe za uprzedniem wypowiedzeniem. W kasach P. K. O. można podjąć bez uprzedniego wypowiedzenia całą kwotę, na jaką opiewa książeczka.

Wkłady Premjowane polegają na tem, że P. K. O. wypłaca każdemu, kto składa regularnie 7 złotych miesiecznie, po latach 10, kwotę zł. 1000, a także i wcześniej, bez względu na ilość zapłaconych siedmiozłotowych rat, o ile książeczka zostanie wylosowaną. Losowanie odbywa się co kwartału w ilości 3 książeczek na każdy tysiąc książeczek, na które wpłynęły wkładki miesięczne za ubiegły kwartał.

Książeczki na wkłady premjowane wydają kasy P. K. O. i Urzędy Pocztowe.

Wkłady Obliczane w Złotych w Złocie przyjmują tylko kasy P. K. O. Można je wpłacać również w walutach obcych i w złocie. Najniższy wkład wpłacony w walucie obcej lub w złocie musi wynosić najmniej 100 złotych w złocie, wpłacony zaś w walucie obiegowej — 10.000 złotych w złocie. Wkłady te są wiązane na okres 6 miesięcy, a oprocentowanie ich wynosi 5% w stosunku rocznym.

Specjalny rodzaj wkładów oszczędnościowych, obliczanych również w złocie, został niedawno wprowadzony przez P. K. O. dla emigrantów. Korzystać z nich mogą wyłącznie osoby przebywające poza granicami państwa.

W najbliższym czasie zamierza P. K. O. uruchomić nowy rodzaj wkładów oszczędnościowych, które będą przyjmowane w kasach instytucji i w kasach skarbowych począwszy od kwoty zł. 5.

Wkłady te będą płatne tylko w miejscu wydania książeczki, a przy kwotach ponad złotych 10.000 za uprzedniem wypowiedzeniem.

Projektowane ubezpieczenia ludowe obejmują ubezpieczenia na dożycie i na wypadek śmierci, ubezpieczenia posagowe a także ubezpieczenia urzędników państwowych na wypadek śmierci przed uzyskaniem praw emerytalnych. Będzie je można zawierać w oddziałach P. K. O., w Urzędach pocztowych lub za pośrednictwem akwizytorów instytucji.

W dniu 1-go marca 1928 posiadało 185,603 osób książeczki oszczędnościowe P. K. O., a suma na nie złożonego kapitału wynosiła w tym dniu przeszło 69 miljonów złotych.

Lista Starszeństwa Korpusu Oficerów Administracyjnych (Dział Gosp.) *)

(Obejmująca nowomianowanych kapitanów, poruczników, i podporuczników).

(Ciąg dalszy z uwzględnieniem zmian do Dzien. Pers. Nr 6/28 włącz.).

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	KAPITANOWIE	
	Starszeństwo z dniem 1 stycznia 1928 r.	
1	Pacuła Stanisław II.	4.2.1894
2	Kowalczyk Leon	1.10.1895
3	Kondziołka Rudolf Marjan	14.8.1897
4	Uryga Kazimierz	20.2.1892
5	Białobrzeski Kazimierz Teobald Marjan Antoni	17.1.1897
6	Romankiewicz Marjan.	30.11.1896
7	Kłak Stanisław	7.7.1893
8	Wojewódzki Romuald Tomasz	15.1.1898
9	Rolski Karol	15.10.1896
10	Januszewski Władysław Zygmunt	1.5.1895
11	Rawa Mieczysław	18.9.1895
	PORUCZNICY	
	Starszeństwo z dniem 1 czerwca 1919 r.	
1	Jarosz Michał	6.9.1889
2	Juszczyk Tadeusz	11.1.1893
3	Zioło Aleksander	15.3.1891
4	Musiał Tadeusz	29.7.1891
5	Lausz Stefan	28.12.1886
6	Horodyski Karol	15.12.1891
7	Sadowski Jan Marjan	19.8.1891
8	Hojnacki Stanisław	16.5.1889
9	Sumień Michał	19.9.1896
10	Zachwiej Jan	18.11.1882
11	Peczenik Karol I.	3.8.1896
12	Błahut Michał	24.9.1891
13	Stojanowski Józef II.	14.5.1893

*) Początek listy patrz w zeszycie Nr. 4 (8).

Kompletna i aktualna Lista starszeństwa Korpusu Oficerów Administracyjnych (Dział Gosp.) będzie w najbliższej przyszłości wydana w oddzielnej broszurze w cenie około 2 zł. za egzemplarz. Zamówienia, o ile możności zbiorowe, prosimy nadsyłać do Administracji „Przeglądu Intendenckiego" w terminie do 15 maja b. r.

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
14	Quirini Rudolf Marjan	5.1.1890
15	Kropkiewicz Józef	16.11.1895
16	Wasilewicz Wieńczysław	22.4.1890
17	Dobrowolski Aleksander II.	12.12.1888
18	Hasiński Franciszek	26.9.1883
19	Bobola Stanisław	14.1.1896
20	Skwirut Łukasz Stanisław	12.10.1889
21	Wolski Józef Antoni	30.9.1886
22	Kamiński Ludwik Stanisław	16.11.1892
23	Kwiatkowski Bronisław III.	31.8.1896
24	Lipiński Władysław	20.10.1891
25	Rusyn Piotr	7.7.1886
26	Olasz Oswald Adolf	8.2.1893
27	Dziekan Józef	5.3.1893
28	Różański Władysław II.	26.6.1898
29	Wołoszyński Włodzimierz	5.11.1883
30	Płachta Jan	22.12.1893
31	Mazurek Karol Wincenty	23.9.1895
32	Chorzępa Wojciech	24.2.1894
33	Adamski Tomasz	19.11.1896
34	Swoboda Roman Witold.	12.8.1894
35	Karge Tadeusz Aleksander	20.1.1894
36	Stybel Jan	14.12.1892
37	Godula Juljan	5.2.1882
38	Siekierski Marjan	8.9.1892
39	Umiński Juljan	24.9.1893
40	Łoziński Edward Józef	4.12.1896
41	Szyba Władysław	26.1.1894
42	Schindler Wiktor Władysław	11.1.1889
43	Szarek Adam	11.11.1899
44	Kostiuk Ferdynand	17.3.1883
45	Olszewski Mieczysław Karol	4.11.1898
46	Rzeczkowski Józef I.	27.1.1892
47	Jarmuła Ignacy	20.1.1895
48	Piechel Edward	9.8.1893
49	Przybylski Stanisław II.	26.9.1891
50	Dubiel Wojciech Józef	19.3,1895
51	Lippa Czesław	19.8.1890
52	Greń Stanisław	8.5.1895
53	Wojdyło Stanisław	26.10.1886
54	Niklewski Aleksander	17.7.1893
55	Żakowski Zygmunt	1.3.1889
56	Jadach Stefan	1.9.1887
57	Piekarski Jan	21.12.1898
58	Moszczyński Antoni	14.1.1891
59	Wojtyło Stanisław	12.7.1891
60	Dąbrowski Stanisław Marjan	13.12.1896
61	Łysek Stanisław Adam	1.5.1891
62	Kozak Edward Karol	28.1.1894
63	Kotecki Władysław	27.5.1889
64	Zieliński Andrzej	30.11.1895
65	Koszela Wacław	23.9.1887
66	Plutyński Tadeusz Piotr	9.9.1893
67	Strasser Roman	10.2.1886
68	Bartman Otmar	13.9.1895
69	Polaczek Zygmunt	21.12.1888

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
70	Meres Wiktor	13.10.1887
71	Król Jakób	16.7.1891
72	Gajewski Ludwik I.	1.5.1891
73	Cierpisz Jan	18.10.1892
74	Burghardt Stanisław Franciszek	7.6.1893
75	Woliński Antoni	21.5.1892
76	Chudzicki Kazimierz	11.3.1898
77	Dziamski Roman Mieczysław	26.2.1893
78	Zaviska Tadeusz Mieozysław	13.5.1893
79	Fura Jerzy	29.3.1896
80	Gadulski Władysław	11.2.1898
81	Czy.żewski-Bocian Witold	26.7.1888
82	Staniszewski Wojciech	1.4.1889
83	Miklaszewski Jan	29.6.1894
84	Jakubiak Wacław	7.2.1892
85	Schmidt Marjan Bolesław	10.6.1893
86	Dybicki Antoni	31.9.1887
87	Knioła Aleksander	27.10.1885
88	Knöbl Jan	8.9.1881
89	Prącik Henryk Ludwik	19.11.1891
90	Goszczyński Stefan Kazimierz	25.6.1892
91	Kosydar Aleksander	8.7.1896
92	Warczewski Jan Gwalbert	15.9.1893
93	Dziurzyński Wilhelm	24.5.1894
94	Cozac Józef Andrzej	30.1.1890
95	Anert Otton	17.6.1889
96	Nowak Jan V.	16.12.1893
97	Swatko Antoni	24.6.1884
98	Wilczyński Zygmunt	13.1.1891
99	Tymkiewicz Marcin	11.11.1893
100	Linscheid Rudolf Ferdynand	4 8.1890
101	Bikowski Ludwik	1.1.1892
102	Wiszniowski Stanisław	15.5.1893
103	Grabowski Roman	21.12.1895
104	Stefański Stanisław I.	15.9.1890
105	Aurzedniczek Karol	24.1.1888
106	Biel Jan	3.11.1889
107	Błażejewski Maksymiljan	8.10.1886
108	Podlacki Bolesław Stefan	13.1.1884
109	Nycz Józef I.	21.1.1885
110	Grabowiecki Zygmunt Apolonjusz	18.4.1896
111	Pospiszel Walerjan	15.2.1888
112	Wołowicz Władysław Kazimierz	27.6.1896
113	Puchalski Stanisław	27.1.1896
114	Horski Stanisław	23.5.1887
115	Domiczek Władysław	1.10.1891
116	Siwek Edmund	16.11.1895
117	Kranz Adam	4.12.1894
118	Bogdanowicz Aleksander	4.5.1885
119	Łuczkowski Zorjan	15.9.1886
120	Jarzębiński Artur Antoni Władysław	29.3.1893
121	Fijałek Tadeusz	25.9.1896
122	Bira Jan	18.6.1887
123	Woynowski Witold	25.3.1887
124	Władyka Juljusz	31.1.1889
125	Wiche Józef Franciszek	24.11.1895

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
126	Tyrała Piotr Paweł	23.1.1893
127	Białas Tadeusz	5.9.1892
128	Kargol Stanisław	7.7.1894
129	Grabowski Bronisław Konstanty	18.8.1891
130	Palczyński Rudolf	20.5.1885
131	Makowiecki Aleksander	24.8.1896
132	Szczyrbuła Stanisław	21.10.1890
133	Cichoński Stanisław	1.5.1888
134	Kamiński Karol I.	18.1.1882
135	Kosman Feliks	18.10.1896
136	Polski Wacław	26.9.1888
137	Pałka Stanisław II.	14.5.1891
138	Kusiński Bolesław	16.9.1894
139	Bajer Wiktor Tadeusz	23.3.1895
140	Białkowski Piotr Jan	17.3.1890
141	Głowacki Stefan Leon	3.8.1889
142	Główka Teodor	9.11.1894
143	Chwała Juljan Jan	27.7.1897
144	Woynowski Wacław	10.8.1887
145	Rybotycki Józef Tadeusz	2.10.1891
146	Łopuszański Karol	6.2.1891
147	Kukułka Edward	18.10.1887
148	Smutny Adam	3.12.1895
149	Grzeszkiewicz Władysław II.	13.6.1892
150	Górecki Tadeusz V.	28.1.1898
151	Perz Stanisław	25.11.1890
152	Biskupski Teodor	1.4.1886
153	Koszyk Stanisław Ignacy	31.7.1895
154	Laszczak Józef	29.12.1896
155	Baszkiewicz Władysław II.	7.8.1896
156	Świeżawski Wacław	24.9.1892
157	Styczyński Michał	4.9.1893
158	Bugalski Edward	21.10.1895
159	Wójcik Roman Szymon	27.3.893
160	Morbitzer Juljusz Gustaw	14.2.1896
161	Kuźniar Marjan	8.12.1886
162	Woyde Juljusz	22.7.1893
163	Miklaszewski Stanisław	15.3.1882
164	Riemer Eugenjusz	18.1.1896
165	Sumień Roman	11.2.1894
166	Urban Bartłomiej	20.8.1895
167	Baszniak Edward Antoni	16.3.1898
168	Walczak Walenty	14.2.1889
169	Machalski Adam Wiktor	24.12.1892
170	Michałowski Wojciech II.	12.4.1897
171	Młoszewski Jerzy	19.5.1891
172	Kruszelnicki Mikołaj	6.12.1888
173	Durkalec Ignacy Wilhelm	24.4.1898
174	Zając Stanisław Antoni	3.5.1898
175	Skrzypczak Franciszek II.	27.11.1892
176	Dobrowolski Michał Stanisław	21.9.1891
177	Hatt Paweł	10.5.1891
178	Lewicki Adam I.	11.6.1885
179	Grodzki Marjan I.	25.3.1887
180	Małochleb Rudolf	20.4.1896
181	Zaremba Władysław I.	2.8.1890

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
182	Sadowski Stefan I.	18.4.1892
183	Pysiak Stanisław	18.12.1896
184	Nowotko Edward	30.3.1893
185	Januszewski-Jagiełło Marjan	4.12.1893
186	Olbrysz Feliks	14.5.1891
187	Kwiatkowski Bronisław IV.	13.8.1897
188	Zborowski Józef Aleksander	19.3.1887
189	Sawicki Tytus Marjan	4.12.1897
190	Zwierzyński Jan	14.11.1887
191	Dobrzański Włodzimierz Seweryn	19.11.1896
192	Kisiołek Stanisław Jan	13.2.1898
193	Pacyga Franciszek Józef	16.9.1899
194	Laskiewicz Józef Władysław	1.8.1898
195	Krupp Władysław	17.12.1887
196	Roszkowski Bohdan	31.12.1890
197	Gröger Józef Franciszek	20.1.1894
198	Figaszewski Stanisław	1.4.1891
199	Gondek Edward	11.3.1889
200	Widuch Jan	30.6.1889
201	Zapolski Zygmunt	24.4.1890
202	Lewandowski Józef III.	27.7.1894
203	Sponar Edward	5.6.1898
204	Tatarka Zygmunt Stanisław	13.4.1896
205	Wojtas Stanisław Jan	5.6.1899
206	Mingajło Leon	9,4.1886
207	Michałowski Zygmunt	17.9.1897
208	Niemczyk Antoni	12.1.1890
209	Starak Andrzej	11.12.1892
210	Paruch Eugenjusz	21.8.1893
211	Solecki Józef I.	24.7.1889
212	Goslar Feliks Marjan	5.8.1898
213	Trapp Piotr	15.9.1892
214	Sternak Juljusz	12.4.1898
215	Lubelski Zygmunt I.	4.12.1892
216	Skuciński Michał	19.9.1897
217	Dalkowski Leon August	11.5.1894
218	Zaziemski Kazimierz Stanisław	14.3.1892
219	Bender Wincenty	19.5.1893
220	Zbikowski Bernard	19.8.1890
221	Kiełb Stanisław Rudolf	17.4.1891
222	Włodarczyk Ludwik	25.8.1896
223	Nowicki Józef IV.	15.3.1894
224	Ciastoń Wojciech	12.11.1887
225	Bober Wojciech	19.1.1891
226	Pomianowski Jan	13.12.1891
227	Adamowski Stanisław Wincenty	14.11.1889
228	Pająk Władysław II.	29.5.1898
229	Cebula Feliks	24.8.1895
230	Dutkiewicz Władysław	25.12.1890
231	Otworowski Stanisław	27.4.1893
232	Karakiewicz Henryk Zenon	22.12.1896
233	Kaczmarek Antoni	12.6.1895
234	Baute Marjan	2.2.1890
235	Timer Jan Gustaw	7.6.1897
236	Zachara Maciej	18.3.1890
237	Janowski Alfons Władysław	27.6.1892

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
238	Ułasiewicz Stanisław	20.1.1896
239	Kośmiński Kazimierz	17.9.1895
240	Stempniewicz Zygmunt	21.12.1893
241	Rupiński Marjan Władysław	27.6.1895
242	Korzeniowski Feliks Włodzimierz	20.11.1889
243	Bednarski Jan I.	28.7.1887
244	Korczyk Ludwik	24.7.1894
245	Bidziński Juljan Rudolf	30.9.1896
246	Czapla Tadeusz	28.10.1894
247	Syrek Józef	30.11.1896
248	Witkowski Edmund II.	15.11.1894
249	Lach Władysław Józef	21.2.1898
250	Kwiatkowski Telesfor	4.1.1890
251	Cholewa Andrzej	17.10.1890
252	Siwkowski Aleksander Kazimierz Józef	4.12.1896
253	Grudzewski Rudolf Władysław	12.10.1881
254	Skrobalski Kazimierz	22.2.1886
255	Taras Zdzisław	22.12.1897
256	Blicharski Kazimierz Walerjan	9.3.1895
257	Pasternak Władysław	21.6.1892
258	Sowa Roman	7.1.1898
259	Chmielowski Józef	5.5.1899
260	Derkacz Stanisław Tomasz	18.12.1887
261	Hausner Eugenjusz	15-3.1896
262	Zambelli Stanisław	15.2.1894
263	Motowidełko Franciszek	8.8.1888
264	Krajewski Henryk I.	10.1.1896
265	Szpak Rudolf	7.1.1896
266	Duczmal Ludwik	21.1.1896
267	Tarnawski Józef	29.6.1898
268	Gromadka Władysław	11.9.1890
269	Langner Wiktor	11.11.1895
270	Szopa Ludwik	31.7.1898
271	Nawrocki Stanisław III.	5.11.1895
272	Łabędź Władysław	17.12.1890
273	Bartecki Kazimierz	10 1.1894
274	Kuźmiński Seweryn	27.6.1886
275	Huss Józef	20.2.1897
276	Kęsicki Leon	20.10.1892
277	Grzymkowski Władysław	27.4.1895
278	Osadziński Stanisław	15.12.1884
279	Jędrzejak Jan Władysław	24.5.1895
280	Knapik Emanuel	16.3.1899
281	Zielski Juljan	5 1.1886
282	Orlewski Stanisław	6.4.1890
283	Moos Piotr	6.11.1890
284	Janiszewski Wacław Zygmunt	4.6.1890
285	Wyciślak Stanisław	26.12.1896
286	Dziubanowski Stefan Konstanty	31.8.1894
287	Leitl Franciszek	20.6.1899
288	Kasprzyk Adolf	5.10.1896
289	Szukalski Stanisław II.	29.4.1884
290	Ziemba Adam	3.1.1897
291	Ellnain Kazimierz Roman	3.4.1896
292	Markiewski Stanisław	7.10.1892
293	Kamiński Władysław I.	24.7.1891

Lp.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
294	Kwapień Józef	14.3.1896
295	Moskowityn Michał Adolf	29.9.1895
296	Ochalik Józef	31.3.1898
297	Klimas Jakób	30.1.1896
298	Andrzejewski Ludwik	24.7.1897
299	Palusiński Zdzisław Józef	5.9.1899
300	Guliński Stanisław II.	14.3.1897
301	Bałdyga Piotr Paweł	29.6.1893
302	Rolny Stanisław Feliks	20.10.1896
303	Schwendner Karol Andrzej	17.8.1898
304	Sikorski Stanisław II.	30.9.1896
305	Szyślak Tomasz	21.12.1899
306	Podhalicz Józef	26.11.1899
307	Bukowski Andrzej	30.9.1899
308	Józefiak Walenty	4.2.1891
309	Wojdelski Ryszard	14.9.1898
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1919 r.	
310	Marek Tadeusz I.	16.7.1888
311	Pistl Rudolf Gustaw	9.4.1889
312	Przybylski Wincenty	14.1.1892
313	Mierzyński Kazimierz	5.2.1894
314	Malczuk Eustachy	29.3.1895
315	Talarski Eustachy	29.3.1891
316	Burg Bernard	20.1.1885
317	Jankowski Alojzy	26.6.1890
318	Owidzki Władysław	13.11.1887
319	Jarczewski Eugenjusz	13.11.1893
320	Rubinfeld Maurycy	24.12.1885
321	Tomala Bronisław	13.2.1895
322	Hudec Stefan Józef	19.8.1894
323	Nowosielski Kazimierz I.	4.3.1885
324	Marchewka Stanisław	16.12.1889
325	Błażejewski Tadeusz	19.1.1894
326	Bielamowicz Bolesław	2.2.1890
327	Ratay Szymon Karol	27.10.1888
328	Dufrat Piotr	11.9.1885
329	Szymanowski Jan	12.2.1896
330	Gross Zygfryd	28.10.1896
331	Lachman Gustaw	7.12.1890
332	Podgórski Feliks II.	15.8.1891
333	Oborski Stefan Rupert	28.3.1887
334	Moszyński Marjan	19.8.1885
335	Rogoziński Tadeusz Stanisław	20.7.1897
346	Hohenberger Artur	15.9.1891
337	Różycki Władysław I.	3.9.1888
338	Kanafocki Stefan	17.4.1888
	Starszeństwo z dniem 1 czerwca 1920 r.	
339	Skwara Józef Adam	14.3.1896
340	Niżyński Aleksander	20.2.1900
341	Szafran Zdzisław Kazimierz	3.4.1902
342	Kuik Józef	14.1.1897
343	Wąs Adam Juljan	9.12.1896

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
344	Niezabitowski Ludwik	16.8.1897
345	Wróblewski Antoni II.	16.1.1891
346	Słomka Stanisław	17.9.1898
347	Dobija Franciszek Józef	30.5.1899
348	Karkota Eugenjusz	18.1.1898
349	Banach Stanisław IV.	16.7.1898
350	Garstecki Bronisław	25.2.1899
351	Gołębiowski Józef II.	9.7.1896
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1920 r.	
352	Bróżdziński Władysław	4.5.1896
	Starszeństwo z dniem 1 sierpnia 1920 r.	
353	Sprintz Zenon	23.6.1898
354	Kuczyński Antoni II.	8.9.1896
355	Góralski Leon	21.4.1895
	Starszeństwo z dniem 1 września 1920 r.	
356	Rytko Wincenty	9.3.1889
357	Gadulski Ludwik	22.12.1899
358	Kiełczewski Kazimierz	24.2.1898
359	Masłowski Kazimierz I.	13.2.1895
360	Jeżewski Stefan	15.7.1899
361	Huml Lotar	30.9.1893
	Starszeństwo z dniem 1 października 1920 r.	
362	Pietrzak Franciszek	22.11.1897
363	Boratyński Czesław	27.12.1894
364	Pielawski Czesław	7.7.1899
365	Szurlej Henryk	8.5.1901
366	Kaznocha Edward	25.10.1890
	Starszeństwo z dniem 1 listopada 1920 r.	
367	Markiewicz Edward II.	6.6.1899
368	Fikus Jan	24.5.1893
369	Tatkowski Juljusz Leon	3.4.1899
370	Wolniewicz Franciszek	29.11.1891
371	Wnęk Jan	28.12.1891
	Starszeństwo z dniem 1 grudnia 1920 r.	
372	Przechera Jan Piotr	18.5.1896
373	Wagner Tadeusz	16.4.1900
374	Moskalewicz Władysław	20.6.1897
375	Zygadłowicz Artur	13.3.1885
376	Gadomski Adam	16.8.1897
377	Bitka Władysław	5.5.1892
378	Sieradziński Henryk	4.8.1888
379	Fritz Aleksander	7.7.1889
380	Michalczyk Władysław	27.1.1895
381	Dybczak Franciszek	12.5.1895

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
382	Sokalski Ludwik	8.1.1888
383	Katra Adam	19.9.1894
384	Jelonek Roman Stanisław	28.2.1896
385	Mięsowicz Józef I.	9.6.1888
386	Drabikowski Antoni	1.8.1888
387	Michner Franciszek	28.9.1892
388	Roth Michał	2.8.1887
389	Motykiewicz Stefan	4.11.1882
390	Raczkowski Emil	21.2.1896
391	Słoniowski Antoni	1.12.1896
392	Ungeheuer Michał	13.9.1891
393	Dzierża Józef	5.7.1892
394	Mitręga Klemens	23.11.1897
395	Godlewicz Karol	1.10.1895
396	Jakobschy Władysław	7.9.1893
397	Perski Ludwik	26.7.1897
398	Cabański Leon	22.5.1890
399	Urban Dominik	4.5.1888
400	Kuźmiński Władysław	16.5.1889
401	Brzozowski Zygmunt Stefan	12.4.1889
402	Juszko Marceli	16.1.1884
403	Wilk Kazimierz	16.5.1890
404	Pyptiuk Władysław	10.10.1886
405	Bełtowski Józef	19.2.1888
406	Stec Kazimierz	20.2.1889
407	Lewczak Włodzimierz	15.3.1890
408	Złomkiewicz Marjan	31.1.1892
409	Kański Feliks	12.9.1892
410	Plewa Bernard	19.4.1889
411	Skwarcz Zdzisław	23.7.1891
412	Pomorski Czesław I.	28.5.1888
413	Kuschill August	6.11.1882
414	Kołodziej Wojciech	10.2.1888
415	Winiarski Michał I.	24.4.1887
416	Lech Józef	9.2.1888
417	Antoniuk Stefan	31.1.1886
418	Koszewski Władysław	26.5.1894
419	Łobarzewski Edward	14.9.1887
420	Załuski Adolf	23.6.1895
421	Kryciński Henryk	12.7.1883
422	Hurtych Stanisław Marjan	18.11.1896
423	Federowicz Edward Jan	13.10.1894
424	Steiner Edward	12.11.1886
425	Gregorkiewicz Jan	12.12.1886
426	Prus Stefan	18.8.1885
427	Ancuto Zygmunt	24.3.1890
428	Pochwat Antoni	13.6.1883
429	Kaszewski Władysław I.	27.1.1886
430	Błaszczyński Józef	16.3.1888
431	Dynkowski Kazimierz	5.2.1891
432	Eljaszewicz Mateusz	2.10.1886
433	Hasiak Andrzej	7.11.1884
434	Lisiński Józef	5.2.1890
435	Łukasiewicz Piotr Jan	7.10.1883
436	Makohoński Aleksander	21.12.1899
437	Miśkiewicz Stanisław II.	24.1.1893

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
438	Schubert Władysław III.	14.9.1898
439	Budziszewski Czesław	12.5.1896
	Starszeństwo z dniem 1 stycznia 1921 r.	
440	Kapuściński Alfons	30.10.1896
441	Kronhold Władysław	25.11.1897
442	Bartosz Zygmunt	16.7.1893
443	Bogdan Jan	3.6.1896
444	Bzdęga Franciszek	5.9.1896
	Starszeństwo z dniem 1 lutego 1921 r.	
445	Malarz Józef	22.8.1898
446	Śliwa Kazimierz	4.2.1899
447	Orzechowski Jan Kazimierz	29.7.1899
448	Wolff Florjan	26.3.1896
449	Ziółkowski Ignacy	1.2.1899
450	Rutkowski Wincenty I.	2.1.1890
451	Skornia Roman	5.2.1895
	Starszeństwo z dniem 1 marca 1921 r.	
452	Splisgardt Zdzisław	10.6.1894
453	Mauler Piotr	12.5.1893
454	Gorzeński Alfons	27.7.1897
	Starszeństwo z dniem 1 kwietnia 1921 r.	
455	Jaracz Henryk	1.1.1899
456	Zawodny Władysław	1.9.1895
	Starszeństwo z dniem 1 maja 1921 r.	
457	Bewszko Adam	4.10.1896
458	Fox Teodor	3.4.1899
459	Płuszyński Kazimierz Marjan	23.7.1900
	Starszeństwo z dniem 1 czerwca 1921 r.	
460	Górecki Józef	10.3.1898
461	Tabaczyński Andrzej	17.1.1900
462	Ferszt Mieczysław	31.1.1897
463	Nowak Wojciech	21.4.1893
464	Madaliński Stanisław I.	19.10.1895
465	Jung Grzegorz	10.5.1900
466	Krystek Sylwester	15.12.1897
467	Piotrowski Tadeusz II.	13.5.1898
468	Welc Franciszek	25.9.1900
469	Wroński Józef	28.2.1897
470	Kycia Michał Franciszek	24.9.1900
471	Madey Kazimierz	7.11.1900
472	Lewicki Edward	8.7 1889
473	Marczewski Władysław	28.9.1896
474	Wegenke Walerjan Wincenty	26.11.1896
475	Sztejn Ludwik	14.10.1894

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
476	Nawrocki Józef	13.3.1895
477	Adamski Stanisław Bernard	26.4.1897
478	Michałowski Kazimierz	1.3.1898
479	Kwiatkowski Michał Jan	16.5.1890
480	Lissowski Nikodem	5.8.1895
481	Sarama Zygmunt	21.9.1900
482	Węgrzynek Marjan Józef	17.3.1896
483	Suchnicki Jan	3.6.1894
484	Wawrzyniak Stefan	21.12.1896
485	Krupiński Henryk Jan	10.4.1897
486	Metelski Józef	16.7.1890
487	Wojtusiak Wilhelm Jan	25.10.1896
488	Kapsa Jan	27.1.1897
489	Olejnik Franciszek	15.9.1896
490	Ciecieręga Władysław	4.10.1898
491	Górecki Eugenjusz I.	17.11.1897
492	Piotrowski Antoni Ernest	30.4.1896
493	Gołaski Henryk	11.12.1896
494	Höpting Gustaw	24.7 1893
495	Pannert Stefan	11.4.1897
496	Kubicki Bronisław	24.4.1898
497	Pikoń Stanisław	13.3.1896
498	Gruszczyński Kazimierz	11.2.1896
499	Pawlak Franciszek I.	24.12.1892
500	Fengler Mieczysław	19.10.1897
501	Dąbrowski Stanisław IV.	29.10.1890
502	Poprawa Ignacy	31.7.1898
503	Matuszak Franciszek	3.12.1898
504	Bechtloff Antoni	15.4.1898
505	Kołodziejczak Wacław	18.5.1897
506	Górny Gerard	14.8.1899
507	Lechna Stanisław	8.10.1898
508	Tomczyk Jan	14.11.1899
509	Olszak Antoni	12.1.1898
510	Śledziona Tadeusz Stanisław	22.4.1899
511	Gryczmański Alojzy	7.4.1895
512	Kriwald Jan Kazimierz	28.10.1898
513	Stankiewicz Mieczysław Leopold	13.7.1898
514	Pietrzak Konstanty	12.12.1893
515	Puchała Marjan Tadeusz	15.12.1898
516	Chmura Stanisław II.	27.3.1898
517	Mikołajczak Kazimierz	10.1.1897
518	Pawluś Zenon Tomasz	22.12.1899
519	Kuczma Stanisław	5.10.1899
520	Gąsiorkiewicz Czesław	13.4.1897
521	Napieralski Stefan	5.9.1896
522	Danielewicz Franciszek	14.9.1900
523	Siręga Bronisław	19.7.1899
524	Chwaliński Stanisław	4.4.1898
525	Majka Eugenjusz	20.7.1898
526	Sendor Stanisław	14.9.1898
527	Knebloch Stanisław	8.1.1897
528	Englert Władysław	29.7.1898
529	Porębski Jan Kazimierz	15.8.1900
530	Korpal Alojzy	2.2.1900

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
531	Walas Stanisław	6.5.1900
532	Markiewicz Adam Bolesław	11.10.1892
	Starszeństwo z dniem 1 sierpnia 1921 r.	
533	Ruszkowski Władysław	16.3.1896
	Starszeństwo z dniem 1 października 1921 r.	
534	Komorowski Wacław III.	26.11.1893
535	Bieliński Edward	11.10.1894
	Starszeństwo z dniem 1 listopada 1921 r.	
536	Polichnowski Stanisław	13.9.1898
537	Podolski Bazyli	25.10.1892
538	Światowicz Franciszek	1.12.1899
	Starszeństwo z dniem 1 grudnia 1921 r.	
539	Zabielski Jerzy	28.3.1897
540	Modes Adam Mikołaj	16.12.1893
	Starszeństwo z dniem 1 lutego 1922 r.	
541	Krawczyk Wincenty	16.8.1889
542	Niezgoda Władysław	30.11.1897
	Starszeństwo z dniem 1 marca 1922 r.	
543	Bańkowski Kazimierz Wacław	6.2.1897
544	Sydry Mieczysław Euzebjusz	24.12.1896
545	Zborowski Paweł Tadeusz	18.10.1896
546	Beigel Ferdynand	25.6.1899
547	Kocot Edward Wacław	13.10.1896
548	Szymański Sergjusz	3.1.1893
549	Pluta Józef	17.3.1888
	Starszeństwo z dniem 1 maja 1922 r.	
550	Wróbel Jan	28.3.1891
551	Jakubowski Kazimierz	4.3.1892
552	Cabański Wacław	10.1.1897
553	Miodoński Stanisław	10.4.1898
554	Dobrowolski Zygmunt II.	6.4.1897
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1922 r.	
555	Wynzykowski Jerzy	7.2.1893
556	Chyliński Edward	26.1.1890
	Starszeństwo z dniem 1 sierpnia 1922 r.	
557	Szklarski Wacław	27.9.1901

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dniem 1 września 1922 r.	
558	Gaczyński Henryk Jerzy	22.6.1897
559	Saxl Robert Otton	14 11.1898
560	Sławiński Bolesław	17.8.1899
561	Grzybowski Roman	28 2.1896
562	Czapiewski Franciszek	2.2.1894
	Starszeństwo z dniem 1 października 1922 r.	
563	Milian Jan	2.10.1890
	Starszeństwo z dniem 1 listopada 1922 r.	
564	Zgórecki Marian Władysław	16.7.1899
565	Różycki Ludwik Aleksander	8.10.1898
566	Sztaba Bronisław	1.4.1898
	Starszeństwo z dniem 1 grudnia 1922 r.	
567	Zaremba Stefan	30.6.1899
568	Kulbabiński Aleksander	11.2.1894
569	Rogójski Bronisław	18.8.1896
570	Szeliga Stanisław I.	8.4.1888
571	Biodrowicz Ludwik	28.7.1883
572	Szturma Jan Mieczysław	14.8.1890
573	Skowroński Ludwik	31.10.1886
574	Bieniek Ludwik	16.2.1888
575	Roman Rudolf	26.1 1889
576	Göertz Karol	3.12.1889
577	Bordziak Leonard	6.11.1895
578	Hahn Wacław	24.7.1891
579	Łomnicki Konstanty	7.7.1885
580	Apfelsüss Benjamin	30.7.1883
581	Rogoziński Jan	1.6.1894
582	Pityński Władysław	27.6.1886
583	Lejczak Tadeusz	1.2.1897
584	Gadt Stanisław	8.5.1888
585	Hammer Józef	20.4.1886
586	Chomiak Stanisław	27.8.1889
587	Molin Jan	1.8.1890
588	Kopf Tadeusz	26.1.1888
589	Komarski Błażej	26.1.1882
590	Waszkiewicz Eugenjusz	29.8.1890
591	Uljański Stefan	29.8.1890
592	Laturski Karol Adolf	27.4.1895
593	Kisslinger Roland	9.8.1890
594	Huziel Leon	28.2.1885
595	Sokołowski Stanisław IX.	28.4.1899
596	Bernat Bolesław	2.2.1889
597	Kośmiński Stanisław I.	7.4.1881
598	Lebecki Aleksander	17.12.1890
599	Karwowski Bolesław	27.4.1895
600	Wawruch Leon	3.9.1897
601	Sadnicki Michał	14.11.1885
602	Feiner Leonard	20.3.1897
603	Absenger Edward	25.10.1893

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
604	Jurkiewicz Stanisław III.	23.7.1897
605	Kamiński Mieczysław IV.	20.11.1894
606	Storożek Józef	11.12.1897
607	Kloss Jan	16.5.1884
608	Bubnicki Stanisław	15.10.1889
609	Kiciński Zdzisław	6.2.1891
610	Topolski Stanisław I.	28.10.1891
	Starszeństwo z dniem 1 stycznia 1923 r.	
611	Chybowski Bronisław	4.11.1890
612	Dutkowski Marcin	10.11.1899
613	Szmerdt Henryk	3.5.1897
614	Kokosiński Antoni	28.5.1899
615	Leski Stanisław Marcin	11.11.1898
	Starszeństwo z dniem 1 lutego 1923 r.	
616	Wosicki Kazimierz	3.11.1898
617	Spychalski Stefan	26.7.1896
618	Pindela Władysław	1.5.1898
	Starszeństwo z dniem 1 kwietnia 1923 r.	
619	Grad Józef	24.3.1895
620	Jagodziński Władysław	7.1.1897
621	Smólski Wacław Seweryn	19.6.1896
622	Kubisz Kazimierz Zbigniew	12.3.1901
623	Górny Antoni II.	18.11.1897
624	Lange Alfred	30.6.1897
625	Kukiełło Roman	17.9.1900
626	Raczkowski Paweł	21.6.1901
	Starszeństwo z dniem 1 maja 1923 r.	
627	Szkup Kazimierz	13.2.1897
628	Grabowski Ludwik	11.4.1900
	Starszeństwo z dniem 1 czerwca 1923 r.	
629	Kowalewski Stanisław	13.11.1898
630	Nowaczyk Walerjan	8.11.1901
631	Deżakowski Janusz Feliks	10.7.1898
632	Nalepa Stefan	16.6.1899
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1923 r.	
633	Hała Józef	3.7.1899
634	Buszkowski Mieczysław	26.5.1900
635	Olszewski Edmund II.	19.6.1897
	Starszeństwo z dniem 1 sierpnia 1923 r.	
636	Rzepczyński Wincenty	13.1.1889
637	Skarplik Józef	28.1.1900

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dniem 1 września 1923 r.	
638	Grunwald Edmund	13.6.1897
639	Waliński Józef Mieczysław	2.8.1897
640	Górski Aleksander II.	15.2.1899
641	Kuczyński Kazimierz IV.	24.5.1900
642	Pawłowski Stefan	18.6.1899
643	Milk Stefan	5.11.1899
	Starszeństwo z dniem 1 października 1923 r.	
644	Panczkowski Leon	1.6.1900
645	Roszkowski Kazimierz Antoni	24.5.1900
646	Strzemkowski Józef	5.3.1901
647	Wychowski Oktawjan	18.6.1902
	Starszeństwo z dniem 1 listopada 1923 r.	
648	Kowalczyk Stanisław III.	5.7.1901
	Starszeństwo z dniem 1 grudnia 1923 r.	
649	Musiał Czesław	27.1.1899
650	Dąbrowski Józef VIII.	22.1.1901
651	Brdyś Franciszek	29.11.1899
	Starszeństwo z dniem 1 stycznia 1924 r.	
652	Iżycki Leopold Michał	27.9.1885
653	Pindelski Stefan Zygmunt	1.9.1897
654	Grudniewicz Idzi	1.9.1900
655	Wyrąbkiewicz Edward Hieronim	7.8.1901
	Starszeństwo z dniem 1 lutego 1924 r.	
656	Jaros Adam Marjan	8.12.1898
657	Krupa Kazimierz	9.12.1899
658	Malec Wilhelm	18.8.1901
659	Weryk Aleksander Marjan	9.10.1897
	Starszeństwo z dniem 1 marca 1924 r.	
660	Gawroński Jan II.	8.6.1895
661	Kużdowicz Kazimierz	25.2.1900
662	Majkowski Józef I.	24.11.1901
663	Podraszko Marjan	22.7.1900
664	Apelt Teodor Karol	4.9.1899
	Starszeństwo z dniem 1 maja 1924 r.	
665	Ferański Jerzy	27.8.1898
	Starszeństwo z dniem 1 czerwca 1924 r.	
666	Kulesza Kazimierz	4.2.1900

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dniem 1 sierpnia 1924 r.	
667	Garbarczyk Stanisław	23.4.1897
668	Ciemny Konstanty	16.11.1899
669	Choromański Antoni	5.2.1900
670	Lipski Adrjan Leszek	16.2.1900
671	Zieliński Stanisław VIII.	25.4.1901
672	Zugehoer Władysław	20.6.1902
	Starszeństwo z dniem 1 września 1924 r.	
673	Wiertlewski Piotr	15.2.1898
674	Holinkowski Jerzy	20.5.1900
675	Błoj Feliks	20.11.1900
576	Balcer Bolesław	23.11.1900
677	Drabczyk Feliks	6.11.1901
	Starszeństwo z dniem 1 listopada 1924 r.	
678	Kaczorek Jan	13.11.1897
	Starszeństwo z dniem 1 stycznia 1925 r.	
679	Neumann Wojciech	8.4.1900
680	Sowiński Tadeusz II.	11.11.1897
681	Bzdęga Michał	17.9.1889
682	Kossman Alfons	3.2.1902
683	Samotus Marjan	23.3.1897
684	Sokołowski Bronisław	13.3.1899
685	Kisz Włodzimierz	6.2.1896
686	Jaworski Jan VI	5.12.1895
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1927 r.	
687	Borkowski Piotr II	27.4.1899
688	Niwiński Michał	28.9.1890
689	Woźniakowski Stanisław	13.11.1897
690	Głogowski Antoni	7.1.1884
691	Godowski Karol	1.11.1889
692	Ściborski Stanisław	16.3.1899
693	Ogrodziński Kazimierz	20.1.1890
694	Bogdanowicz Józef	18.8.1881
695	Adamowicz Jan Stanisław	19.12.1897
696	Wiech Aleksander	24.2.1888
697	Cieszyński Jan Marjan	7.9.1896
698	Staszkiewicz Franciszek	2.4.1891
	PODPORUCZNICY	
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1924 r.	
1	Brodziński Tadeusz	10.3.1898
	Starszeństwo z dniem 1 lipca 1925 r.	
2	Sterkowicz Stefan	17.1.1891
3	Kawaler Stanisław	7.5.1892

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
4	Smagowicz Stanisław	25.11.1900
5	Jackowski Edward	13.10.1896
6	Marczak Zygmunt	19.5.1898
	Starszeństwo z dniem 15 lipca 1927 r.	
7	Pietrasiak Stefan	6.9 1900
8	Konieczny Bronisław Stanisław	23.9.1896
9	Jasiński Marjan	1.12.1900
10	Wierzbicki Stanisław	17.3.1900
11	Gocko Franciszek Karol	17.9.1900
12	Bogucki Kazimierz Ludwik	14.8.1900
13	Kurbiel Jan	6.6.1899
14	Kossacki Antoni	9.6.1900
15	Supergan Franciszek	2.12.1899
16	Zygmunt August Juljan	2.1.1899
17	Kunicki Stefan	27.12.1899
18	Schlittermann Franciszek Karol	9.8.1900
19	Wiatr Władysław	18.1.1901
20	Radymski Władysław Józef Karol	3.11.1901
21	Śmiałkowski Adam	12.12.1895
22	Pielat Jan	26.8.1899
23	Rajewski Adolf	16.9.1899
24	Wituszyński Zygmunt	3.5.1899
25	Nowacki Stefan Józef	5.3.1895
26	Sławski Antoni	30.12.1900
27	Czerwiakowski Antoni	24.5.1899
28	Krajewski Cyryl Antoni	29.3.1899
29	Biała Szczepan	4.8.1896
30	Nowak Eustachy Wiktor	6.10.1899
31	Mikosz Antoni	22.9.1901
32	Rachel Franciszek Augustyn	17.11.1898
33	Wójcikowski Kazimierz	5.3.1899
34	Zając Stanisław	29.10.1899
35	Jędrzejowski Franciszek	19.11.1900
36	Słowikowski Wacław	31.3.1894
37	Goliński Zygmunt	14.1.1899
38	Arszyński Marjan Michał	15.8.1903
39	Grąglewski Henryk Franciszek	15.12.1897
40	Mizik Jan	17.6.1901
41	Jelonek Jan	1 8.1899
42	Bauc Józef	28.2.1894
43	Makaruk Władysław	9.12.1902
44	Seliga Franciszek	17.9.1899
45	Kotulski Marjan Mikołaj	6.12.1900
46	Bartik Józef Marjan	2.9.1900
47	Michalski Konstanty	17.7.1899
48	Paciorek Piotr	20.7.1896
49	Szkotnicki Tadeusz	21.12.1900
50	Błonka Paweł	21.1.1900
51	Zalewski Czesław	14.11.1900
52	Sikora Konstanty	22.11.1900
53	Wojas Jan	28.8.1902
54	Wasiukiewicz Józef	24.3.1900
55	Możejko Kazimierz	21.3.1902
56	Cieśla Józef	4.3.1898

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
57	Frączak Szczepan Tomasz	26.12.1899
58	Głodzik Teofil Marjan	14.10.1901
59	Uchimiak Stanisław	28.9.1897
60	Krawiec Jan	23.6.1899
61	Orbiński Henryk Teodor	23.5.1901
62	Krzyżostaniak Wacław	28.9.1898
63	Ślósarczyk Bolesław Apolinary	22.7.1900
64	Wagner Antoni Lucjan	6.12.1900
65	Mikołajczak Jan	1.12.1898
66	Karbowski Wacław	6.12.1898

PRZEPISY I ROZPORZĄDZENIA.

Notatki bibljograficzne z dziedziny kodyfikacji administracji wojskowej.

(Ciąg dalszy).

121. P. S. 180—1685. z 5.V.1927 r. — „Finanse i rachunkowość — Opłaty za analizy lekarskie i sanitarne“. Wydał Departament sanitarny.

Cel: Ustalenie wysokości opłat, jakie mają być pobierane za analizy lekarskie i sanitarne, wykonane w pracowniach wojskowych.

Treść: Wykonanie analiz lekarskich i sanitarnych w pracowniach wojskowych odbywa się:

1) bezpłatnie,

2) za opłatą ulgową,

3) za opłatą w pełnym wymiarze cen według cennika, względnie cen, ustalonych za analizy nie objęte cennikiem,

a to w zależności od tego, dla kogo są te analizy wykonywane.

Załącznik Nr. 1 zawiera wyszczególnienie analiz lekarskich i sanitarnych wraz z cennikiem za ich wykonywanie.

Wysokość opłat za analizy nie objęte cennikiem, ustala kierownik pracowni wojskowej w ten sposób, iż oblicza wartość zużytych materjałów oraz koszta administracyjne a może też opierać się na podanych w cenniku cenach dla zbliżonych analiz. Analizy bezpłatne są wykonywane dla:

1) formacyj i urzędów wojskowych na zlecenia organów wojskowo-sanitarnych,

2) osób wojskowych oraz uprawnionych do leczenia wojskowego członków rodzin wojskowych zawodowych na zlecenie

lekarzy wojskowych, względnie zakontraktowanych przez wojsko lekarzy cywilnych,

3) państwowych i komunalnych cywilnych urzędów sanitarnych na zasadach wzajemności o ile rozchodzi się o analizy bakterjologiczne materjałów, pochodzących od chorych zakaźnych względnie podejrzanych o chorobę zakaźną.

Opłaty ulgowe wynoszą 1/5 cen, podanych w cenniku, względnie ustalonych za analizy nie objęte cennikiem; analizy za opłatami ulgowemi są wykonywane dla:

1) członków rodzin wojskowych zawodowych nieuprawnionych do leczenia wojskowego a pozostających na utrzymaniu wojskowego zawodowego,

2) wdów i nieletnich sierot po wojskowych zawodowych.

Analizy za opłatą w pełnym wymiarze cen według cennika, względnie cen, ustalonych za analizy nieobjęte cennikiem, są wykonywane dla instytucyj i osób prywatnych, lecz tylko o tyle, o ile to nie wpływa ujemnie na normalny bieg czynności pracowni wojskowej dla potrzeb wojska.

Opłaty pobrane za wykonane analizy lekarskie i sanitarne mają być wnoszone na dochód Skarbu Państwa na odpowiedni dział budżetu M. S. Wojsk., administrowany przez służbę zdrowia.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne postanowienia w sprawach nim objętych a w szczególności rozporządzenie M. S. Wojsk. Departament VIII Sanitarny L. 12.413/24.

122. P. S. 235 10.800. z 11.V.1927 r. — „Etaty (należytości) materjałowe — Materjał sanitarny dla przychodni dentystycznych na **stopie pokojowej“.** Wydał Departament Sanitarny.

Treść: Przepis służbowy obejmuje tak materjał niezużywalny dla przychodni dentystycznych, czyli właściwe etaty materjałowe, jak i materjał zużywalny, czyli roczne normy należytości.

Wyposażenie przychodni dentystycznych w materjał sanitarny zależy od typu przychodni dentystycznej, przyczem rozróżnia się następujące typy:

1) garnizonowe przychodnie dentystyczne,

2) przychodnie dentystyczne Typ II. przy wojskowych szpitalach,

3) przychodnie dentystyczne Typ I. przy okręgowych szpitalach,

4) Centralna Przychodnia Dentystyczna w Warszawie — dla oficerów,

5) Centralna Przychodnia Dentystyczna w Warszawie — dla szeregowych.

Etaty względnie należytości materjałowe podane są w załącznikach do przepisu służbowego a mianowicie:

Tabela Nr. I. (załącznik Nr. 1) zawiera etaty materjału sanitarnego niezużywalnego.

Tabela Nr. II. (załącznik Nr. 2) zawiera normy należytości materjału sanitarnego zużywalnego.

Do czasu całkowitego wyczerpania posiadanych obecnie zapasów oraz zaopatrzenia sił zbrojnych w jednolity materjał sanitarny, mogą być przedmioty zaopatrzenia sanitarnego, znajdujące się obecnie w składnicach sanitarnych — wydawane w ilościach odpowiadających normom obowiązujących etatów względnie należytości materjałowych.

123. **P. S. 220 — 200 z 14.VI.1927 r. — „Przechowywanie i konserwacja materjałów — Przechowywanie, konserwacja i przewóz amunicji wybuchowej saperskiej".** Wydał Departament Inżynierji.

Cel: Ustalenie sposobu przechowywania, konserwacji i przewozu amunicji wybuchowej saperskiej, t. j. materjałów wybuchowych, spłonek, lontów i pomocniczych artykułów pirotechnicznych jak: rakiety, sygnały, pochodnie i t. p.

Treść: Kierownicy magazynów materjałów wybuchowych mają uskuteczniać dobór pracowników odpowiednich pod względem moralnym i fachowym; pracownicy ci muszą podlegać jaknajdokładniejszej ewidencji.

Osoby wojskowe i cywilne, przybywające do magazynów materjałów wybuchowych w celach służbowych, muszą zgłaszać się w kancelarji tych magazynów i mogą być wpuszczone na teren samych magazynów dopiero po udowodnieniu, iż przybyły tam w ściśle określonym celu z rozkazu przełożonej władzy wojskowej.

Kierownicy takich magazynów materjałów wybuchowych, w których są uskuteczniane stałe lub perjodyczne roboty, opracowują — na podstawie postanowień omawianego przepisu służbowego — regulaminy wewnętrzne dla tych magazynów, w których należy uwzględniać właściwości przechowywanych materjałów wybuchowych oraz dokonywanych w danym magazynie czynności, jakoteż specjalne warunki miejscowe; regulami-

ny te należy —po zatwierdzeniu ich przez władze przełożone-- odczytać wszystkim pracownikom, oraz wywiesić je w widocznych miejscach. W regulaminach wewnętrznych należy przewidzieć specjalne środki ostrożności, niezbędne dla niektórych magazynów i pracowni, ustalić czas i sposoby pracy, oraz — zgodnie z regulaminem służby wewnętrznej — uregulować służbę wartowniczą, przechowywanie kluczy i zachowywanie się personelu wojskowego i cywilnego, oraz zamieszkałej w pobliżu ludności — na wypadek alarmu, podczas pożaru, wybuchu i innych nieszczęśliwych wypadków.

Przy wydawaniu oddziałom materjałów dla celów ćwiczebnych, należy wydawać przedewszystkiem materjał wybuchowy dawniejszego pochodzenia.

Księgi magazynowe i wszelkie akta, dotyczące magazynów materjałów wybuchowych, mają być przechowywane jako tajne w specjalnych szafach lub okutych skrzyniach.

Odpowiedizalność za zgodne z postanowieniami omawianego przepisu służbowego przechowywanie i konserwację amunicji wybuchowej saperskiej ponosi w magazynach — ich kierownik, w formacjach zaś linjowych — kwatermistrz.

Przyczynami nieszczęśliwych wypadków w magazynach materjałów wybuchowych, mogą być:

1) wzniecenie ognia i pożaru na terenie magazynu,

2) uderzenie pioruna,

3) nieostrożne przestawianie, przesuwanie, otwieranie i zamykanie skrzyń, względnie beczek z materjałami wybuchowemi.

4) chodzenie po rozsypanym materjale wybuchowym,

5) samoczynny rozkład.

W dalszym ciągu zawiera przepis służbowy postanowienia o środkach zapobiegawczych oraz o środkach ostrożności; postanowienia te dotyczą:

1) zakazu palenia ognisk i tytoniu na terenie magazynu,

2) konieczności utrzymywania odpowiedniej temperatury wewnątrz magazynów,

3) potrzeby uskuteczniania dostatecznej wentylacji,

4) nakazu wykonywania prac w magazynach w dzień i w czasie pogody,

5) nieużywania narzędzi żelaznych do otwierania i zamykania skrzyń, względnie beczek z materjałami wybuchowemi,

6) konieczności utrzymywania czystości ścian, podłóg i sufitów ze względu na specjalne niebezpieczeństwo osiadania tam pyłu materjałów wybuchowych,

7) niezbędnego ograniczenia ilości robotników, zajętych przy pracy z materjałami wybuchowemi,

8) obowiązku zwracania uwagi na czystość powietrza w magazynach oraz na czystość metalowych części opakowania ze względu na gazy, wydzielające się przy rozkładzie niektórych materjałów wybuchowych,

9) tępienia szczurów i myszy,

10) celowego ustawiania skrzyń i beczek z materjałami wybuchowemi, oraz pozostawiania w magazynach swobodnych przestrzeni dla wykonywania najkonieczniejszych czynności,

11) racjonalnego układu materjałów wybuchowych grupami i podgrupami jednolitych materjałów, oraz okresowego badania ich,

12) zakazu wspólnego przechowywania pewnych różnorodnych materjałów wybuchowych.

Pozatem zawiera przepis służbowy postanowienia szczegółowe, dotyczące przechowywania, badania i konserwacji:

a) kwasu pikrynowego,

b) trotylu,

c) piroksyliny,

d) dynamitów,

e) materjałów wybuchowych amonowo-saletrzanych,

f) materjałów wybuchowych chloranowych i nadchloranowych,

g) prochu czarnego,

h) lontów Bickforda,

i) lontów detonacyjnych,

j) spłonek, oraz

k) artykułów pirotechnicznych.

W końcu zawiera omawiany przepis służbowy postanowienia, regulujące przewóz materjałów wybuchowych:

1) koleją żelazną,

2) samochodami i podwodami,

3) drogami wodnemi,

i wprowadzające obowiązek odpowiedniego pouczania komendantów transportów i eskort przed wysłaniem transportu z materjałem wybuchowym, oraz sprawdzania dostatecznej znajomości z ich strony właściwych postanowień tego przepisu służbowego.

Do przepisu służbowego dołączone są dwa załączniki, a mianowicie:

Załącznik Nr. 1 zawierający wzór tabliczki, służącej do oznaczania grup, względnie podgrup materjałów wybuchowych. Załącznik Nr. 2., zawierający wzór dziennika perjodycznych badań.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne postanowienia w sprawach nim objętych.

124. P. S. 60—45. z 13.VIII.1927 r. „Konie wojskowe — Postępowanie w razie padnięcia lub zniszczenia konia". Wydał Departament Kawalerji.

Treść: W razie padnięcia konia ma dowódca pododdziału zameldować o tem natychmiast dowódcy formacji, w formacjach zaś jezdnych — zawiadomić o tem również lekarza weterynaryjnego formacji.

Trup koński ma być zabezpieczony od zniszczenia do czasu przybycia lekarza weterynaryjnego i oficera, wyznaczonego do przeprowadzenia dochodzeń; gdyby jednak przybycie tych osób opóźniło się, ma być trup koński grzebany latem po upływie dwóch dni, zimą zaś po upływie trzech dni.

Trupy końskie należy grzebać w miejscach ustronnych zdala od stajni i budynków, względnie w miejscach, wyznaczonych na grzebowiska.

Skóra z trupa końskiego ma być ściągnięta zasadniczo dopiero po uzyskaniu zezwolenia lekarza weterynaryjnego a w razie jego nieprzybycia na czas, ma bezpośredni dowódca nakazać ściągnięcie skóry w tych wypadkach, gdy nie zachodzi podejrzenie, iż koń padł na chorobę zaraźliwą; zdjęcie skóry z koni padłych lub zgładzonych powinno się odbywać w zakładach utylizacyjnych, względnie w miejscach na ten cel specjalnie przeznaczonych.

Ściągniętą skórę, posoloną od strony ciała i zwiniętą włosem na wierzch, należy sprzedać według cen rynkowych, a uzyskane z tej sprzedaży pieniądze wpłacić płatnikowi jako dochód Skarbu Państwa; do nasolenia skóry z konia należy użyć 4 kg. soli., do posolenia zaś skóry źrebaka 1'5 kg. soli.

Dowódca formacji, w której padł koń wojskowy ma ustalić przyczyny tego, ewentualnie zaś winę i osoby winne, oraz określić stopień odpowiedzialności tych osób; organami wykonawczemi dowódcy są w tym wypadku: lekarz weterynaryjny, oraz oficer wyznaczony do przeprowadzenia dochodzeń.

Oficer wyznaczony do przeprowadzenia dochodzeń ma w drodze protokólarnych dochodzeń ustalić stan faktyczny i powinien w tym celu:

1) ustalić przyczyny ubytku konia,

2) zbadać szczegółowo okoliczności towarzyszące ubytkowi,

3) wyjaśnić powody ubytku oraz ustalić z czyjej winy on nastąpił,

4) ustalić stopień winy i odpowiedzialności oficerów i szeregowych, których doglądowi był koń powierzony,

5) ustalić wartość padłego konia.

Wartość padłego konia ma być ustalona na podstawie jego wieku, kondycji i zalet lub wad hippologicznych oraz organicznych i powinna opierać się na cenie zakupu w ten sposób, iż za każdy rok służby konia w wojsku należy odliczać 10% ceny zakupu a powstałą stąd sumę brać jako podstawę do dalszej kalkulacji; ta suma może się zmniejszać tylko do 60% to znaczy, że suma wyjściowa do kakulacji wartości koni służących w wojsku ponad sześć lat — musi być równa 40% ceny zakupu. Lekarz weterynaryjny ma w obecności wyznaczonego oficera i w myśl przepisów weterynaryjnych:

1) stwierdzić tożsamość konia,

2) stwierdzić śmierć,

3) przeprowadzić sekcję trupa i ustalić przyczynę śmierci,

4) sporządzić akt zejścia konia,

a pozatem jest jego obowiązkiem udzielić wszelkich wyjaśnień oficerowi prowadzącemu dochodzenie.

Wszystkie trupy koni padłych lub zgładzonych podlegają sekcji z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w specjalnych przepisach weterynaryjnych; w wypadku niewykonania sekcji, należy w protokóle wyszczególnić przyczyny lub przeszkody, wskutek których sekcja nie mogła być uskuteczniona.

Sekcje koni padłych lub zgładzonych wskutek chorób zakaźnych, powinny być wykonywane w zakładach utylizacyjnych, lub w miejscach wyznaczonych na grzebowiska przez lokalne władze administracyjne.

W sprawozdaniu z przeprowadzonych dochodzeń ma wyznaczony oficer podać swoje wnioski na:

a) umorzenie sprawy, albo

b) dyscyplinarne ukaranie winnych, albo też

c) skierowanie sprawy do sądu karnego, oraz ewentualnie

d) przypisanie do zwrotu strat skarbu państwa.

Do tego sprawozdania mają być dołączone protokóły badania poszczególnych oficerów i szeregowych, oraz akt zejścia, względnie protokół o zgładzeniu konia.

Dowódca formacji może w razie potrzeby nakazać uzupełnienie sprawozdania przez dodatkowe badanie, jednakowoż nie wolno mu zmieniać treści sprawozdania oraz załączników.

Po dołączeniu do sprawozdania książki ewidencyjnej konia, przesyła dowódca formacji wszystkie akta sprawy wraz z własnym meldunkiem oraz z wnioskami dotyczącemi likwidacji sprawy do dowódcy okręgu korpusu, który jest w tych wypadkach ostateczną instancją i wydaje orzeczenie co do sposobu załatwienia sprawy, przyczem może nakazać połączenie kary dyscyplinarnej z przypisaniem winnym do zwrotu strat skarbu państwa.

Przypisanie do zwrotu strat skarbu państwa może mieć również miejsce w wypadkach uzyskania wyroku sądowego. Po wydaniu orzeczenia przez dowódcę okręgu korpusu mają być akta sprawy wraz z orzeczeniem zwrócone do formacji, która je nadesłała. Postanowienia omawianego przepisu służbowego mają z wyjątkiem postanowień, dotyczących sekcji trupa i sporządzenia aktu zejścia — równoznaczne zastosowanie w wypadkach przedwczesnego zniszczenia konia, które czyni go niezdolnym do dalszej służby; w tych wypadkach ma lekarz weterynaryjny sporządzić akt, stwierdzający stan konia w chwili oględzin i stopień jego zniszczenia.

Zgładzenie konia może nastąpić tylko na rozkaz dowódcy formacji i na podstawie orzeczenia komisji, wyznaczonej przez niego w tym celu; w razie jednak potrzeby bezzwłocznego zgładzenia konia z powodu wścieklizny lub obrażeń mechanicznych, posiada lekarz weterynaryjny prawo zarządzć natychmiastowe zabicie konia, o czem musi złożyć natychmiast meldunek dowódcy formacji. Zgładzenie konia z powodu nosacizny może nastąpić jedynie za zgodą naczelnego lekarza weterynaryjnego okręgu korpusu.

W razie padnięcia lub zniszczenia konia na manewrach, podczas asystencji, marszów i t. p. ma być postępowanie przeprowadzone drogą normalną.

Ewidencja ubytku koni padłych polega na wykazaniu ich ilości w kwartalnych raportach koni, sporządzanych w myśl P. S. 60—180, oraz na przesłaniu przez dowódców okręgów korpusów liczbowych wykazów; „liczbowe wykazy koni i źrebiąt sprzedanych, padłych i zgładzonych", sporządzone wedle wzoru, podanego w załączniku Nr. 1. do omawianego przepisu służbowe-

go ,przesyłają dowódcy okręgów korpusów również w okresach kwartalnych do Szefa Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk.

Wszystkie postanowienia tego przepisu służbowego, mają w całej rozciągłości zastosowanie również do oficerskich koni własnych, oraz do wszystkich innych wojskowych zwierząt pociągowych.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania.

125. P. S. 200—2. 860 z 22.VIII.1927. r. — „Warunki techniczne materjałów wojskowych — Warunki techniczne dla świec lotniczych" Wydał Departament Lotnictwa.

Cel: Ustalenie warunków technicznych, jakim muszą odpowiadać świece lotnicze, mające służyć do zaopatrzenia wojska.

Treść: Na treść tego przepisu służbowego składają się postanowienia dotyczące:

1) opisu i wymiarów świecy lotniczej,
2) tolerancji wagi,
3) materjałów używanych do wyrobu świec lotniczych,
4) opakowania i konserwacji, oraz
5) cechowania świec lotniczych.

Do przepisu służbowego dołączony jest załącznik, zawierający rysunek świecy lotniczej z podaniem jej wymiarów.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania.

126. P. S. 235 8. 300 z 13.IX.1927 r. — „Etaty (należytości) materjałowe — Sprzęt łączności Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerji na stopie pokojowej". Wydał Departament Inżynierji.

Treść: Sprzęt łączności Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerji zestawiony jest w dwóch tabelach, z których:

Tabela Nr. I. wykazuje szczegółowo sprzęt łączności w porządku katalogowym i podaje miesięczny procent zużycia dla poszczególnych przedmiotów; wyjątek stanowią zestawy płacht tożsamości, które są wykazywane w etatach materjałowych — wobec jednakowych norm zużycia dla ich poszczególnych części składowych — jako przedmioty jednostkowe.

Tabela ta służy za podstawę regularnego zaopatrywania Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerji w sprzęt łączności.

Tabela Nr. II. jest tylko tabelą orjentacyjną i wykazuje tę samą ilość etatowego sprzętu łączności, ujętego częściowo w zestawy, których skład jest wykazany w grupie Ze katalogu sprzętu łączności.

Należy zasadniczo rozróżniać zestawy dwojakiego rodzaju a mianowicie:

1) zestawy określające podstawowe wyposażenie patroli łączności, zastosowane do ich zakresu działania, do których należą zestawy telefoniczne patrolowe, przeznaczone dla patroli telefonicznych i zestawy sygnalizacyjne patrolowe, przeznaczone dla patroli sygnalizacyjnych,

2) zestawy nie wchodzące w skład zasadniczego wyposażenia patroli łącznśoci, do których należą zestawy dla mechanika telefonów oraz zestawy płacht.

Przepis służbowy zawiera też postanowienie przejściowe, iż czasowo a mianowicie do chwili całkowitego zaopatrzenia armji w sprzęt jednolity typu polskiego, może być używany sprzęt starego typu w ilościach odpowiadających normom omawianego etatu.

127. P. S. 180—5.800 z 29.XI.1927 r. — „Finanse i rachunkowość — Gospodarka materjałowa w muzeach wojskowych". Wydał Departament Intendentury.

Cel: Ustalenie zasad gospodarki materjałowej w muzeach wojskowych.

Treść: Znajdujący się w muzeach wojskowych materjał dzieli się na:

1) muzealny, który stanowią okazy muzealne czyli t. zw. muzealja,

2) pomocniczy, który stanowią sprzęty gospodarcze i przedmioty zużywalne, służące do wewnętrznego urządzenia i prowadzenia muzeów jak np. gablotki, szafy, biurka, krzesła, wszelkiego rodzaju papier i t. p.

Gospodarka materjałowa w muzeach wojskowych obejmuje tak materjał muzealny, jak i pomocniczy.

Za wszelkie straty i ubytki ujawnione w materjale tak muzealnym, jak i pomocniczym jest odpowiedzialny dyscyplinarnie względnie sądownie — niezależnie od odpowiedzialności materjalnej — winowajca tych strat i ubytków; w razie ujawnienia strat i ubytków wszczyna postępowanie dyscyplinarne władza naczelna muzeum, lub władza kontrolująca.

Nabywanie materjałów przez muzeum odbywa się drogą ich:

1) zakupu,

2) przyjmowania w depozyt, oraz

3) przyjmowania w postaci darów.

Zakup muzealjów uskutecznia dyrektor względnie kierownik muzeum po zatwierdzeniu projektowanego zakupu przez radę muzealną; w wypadku jednak, gdy zakup okazu wymaga niezwłocznej decyzji a niema możności zwołać przed tą decyzją posiedzenia rady muzealnej — może on być uskuteczniony przez dyrektora względnie kierownika muzeum bez współudziału rady muzealnej, lecz koniecznie na podstawie opinji uzyskanej od fachowych w danej dziedzinie osób; w wypadku wreszcie, gdy muzeum nie posiada rady muzealnej, posiadającej statutowe uprawnienia decydowania o zakupie okazu — odbywa się zakup na podstawie decyzji dowódcy formacji, posiadającej muzeum i na wniosek kierownika muzeum, powzięty po zasiągnięciu opinji fachowców.

Przyjmowanie muzealjów w depozyt, oraz w postaci darów uskutecznia dyrektor względnie kierownik muzeum na mocy własnej decyzji.

Zaopatrywanie muzeów w materjał pomocniczy odbywa się na podstawie zarządzeń dyrektora względnie kierownika muzeum, uzgodnionych z dezyderatami rady muzealnej, względnie na podstawie zarządzeń dowódcy formacji.

Konserwacja muzealjów odbywa się na podstawach naukowych a cechowanie ich ma mieć charakter indywidualny dla każdego rodzaju okazów; sposób konserwacji oraz cechowania muzealjów określa dyrektor, względnie kierownik muzeum.

Użytkowanie i przechowywanie muzealjów ma się odbywać na podstawach zgodnych z wiedzą muzeologiczną; wszelkich wskazówek i wyjaśnień wchodzących w dziedzinę fachowej wiedzy muzeologicznej udziela muzeom wojskowym Muzeum Wojska w Warszawie, które jest jedyną wojskową centralną instytucją muzealną.

Cechowanie, przechowywanie i konserwacja znajdującego się w muzeach wojskowych materjału pomocniczego — odbywa się w myśl przepisów służbowych, obowiązujących ogół sił zbrojnych.

Ewidencję materjału muzealnego prowadzi się w muzeach wojskowych odrębnie od ewidencji materjału pomocniczego i za inną numeracją a mianowicie:

1) okazy muzealne zakupione i darowane zaopatruje się numerem kolejnym, oraz opisuje się je na kartach inwentarzowych, które należy działami umieszczać w kartotekach a pozatem należy te okazy zapisywać do księgi inwentarzowej muzealjów,

2) okazy muzealne przyjmowane w depozyt należy inwentaryzować analogicznie jak okazy muzealne zakupione i darowane, lecz za odrębną numeracją i w odrębnych księgach i kartotekach.

Ewidencję materjału pomocniczego prowadzi się w muzeach wojskowych zależnie od tego czy stanowiące go przedmioty należą do trwałych, czy też zużywalnych, a mianowicie:

1) przedmioty trwałe należy zaopatrzyć numerem bieżącym i wpisywać do księgi inwentarza gospodarczego,

2) przedmioty zużywalne wpisuje się do księgi magazynowej.

Dowodami materjałowemi dla materjału muzealnego są:

1) dla materjału muzealnego pochodzącego z kupna — odpis rachunku i znajdujące się przy nim pokwitowanie,

2) dla materjału muzealnego pochodzącego z darów — kwitarjusz darów z kolejną numeracją, z którego ofiarodawca otrzymuje odcinek jako pokwitowanie,

3) dla materjału muzealnego stanowiącego depozyt — kwitarjusz depozytowy z kolejną numeracją, z którego depozytarjusz otrzymuje odcinek jako pokwitowanie.

Dowody materjałowe materjału pomocniczego muszą być zgodne z postanowieniami przepisów służbowych, obowiązujących ogół sił zbrojnych.

Odbiór muzealjów, przyjmowanych tylko celem ich zbadania i oszacowania przed ewentualnym zakupem — stwierdza muzeum wojskowe przez zwykłe pisemne potwierdzenie odbioru, podlegające zwrotowi i zniszczeniu po zakupie danego okazu muzealnego, względnie po zwrocie tego okazu właścicielowi.

Za prawidłowe prowadzenie gospodarki materjałowej w muzeach wojskowych są odpowiedzialni ich dyrektorzy względnie kierownicy.

Do przepisu służbowego dołączone są trzy załączniki, a mianowicie:

Załącznik Nr. 1, zawierający wzór karty inwentarzowej dla muzealjów.

Załącznik Nr. 2, zawierający wzór księgi inwentarzowej muzealjów.

Załącznik Nr. 3, zawierający wzór księgi inwentarza gospodarczego.

Omawiany przepis służbowy wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku.

128. P. S. 10 — 350 z 14.XII.1927 r. — „Organizacja — Władze garnizonowe na stopie pokojowej (służba placu).“ Wydało Biuro Ogólno-Organizacyjne.

Treść: Ogólne kierownictwo tokiem służby w garnizonach należy do władz okręgowych, wydawanie zaś szczegółowych zarządzeń, regulujących służbę placu w poszczególnych garnizonach — należy do komendantów garnizonów.

Dla wykonywania zadań służby placu istnieją w garnizonach osobne organa; wszelkie zarządzenia i rozkazy organów wykonawczych służby placu są wydawane jedynie z rozkazu komendanta garnizonu.

Organami wykonawczemi służby placu są w garnizonach:

1) komendy placu typów I — VI,

2) oficerowie placu typów I i II.

Komendy placu typów I — IV znajdują się w garnizonach, będących siedzibą władz okręgowych oraz w niektórych obszarach warownych, zaś komendy placu typów V i VI w obozach ćwiczeń, jako komendy placu obozów ćwiczeń.

Oficerowie placu znajdują się we wszystkich tych garnizonach, w których niema komendy placu.

Komendy placu typów I — IV składają się zasadniczo z:

1) komendanta placu,

2) drużyny komendanta placu,

3) naczelnego lekarza oraz naczelnego lekarza weterynarji garnizonu,

4) aresztu garnizonowego.

Pozatem mogą być komendantowi placu podporządkowane zakłady garnizonowe, jak łaźnie, świetlice, pralnie, oraz kasyna oficerskie i podoficerskie; te zakłady garnizonowe nie posiadają jednak etatowego personelu.

Komendy placu typów V i VI składają się z:

1) komendanta placu obozu ćwiczeń i

2) drużyny komendanta placu.

Naczelni lekarze garnizonów, oraz naczelni lekarze weterynarji garnizonów, wchodzą w skład komend placu, podlegają jednak w swoim zakresie działania wprost komendantowi garnizonu.

Areszt garnizonowy istnieje zasadniczo w każdym garnizonie; aresztem garnizonowym może jednak być również areszt jednej z formacyj.

Komendanci placu posiadają zakres władzy dyscyplinarnej dowódcy pułku; komendant placu Warszawa posiada uprawnie-

nia dysycyplinarne dowódcy dywizji; komendanci placu, będący w stopniach generałów, posiadają uprawnienia dyscyplinarne posiadanego stopnia.

Gdy komendant placu jest równocześnie komendantem garnizonu, posiada on uprawnienia dyscyplinarne komendanta garnizonu.

Oficerowie placu typu I znajdują się jedynie w tych garnizonach, gdzie niema komendy placu a załogują przynajmniej dwie jednostki wojskowe o liczniejszym składzie osobowym; oficerowie placu typu II znajdują się w tych garnizonach, gdzie niema komendy placu, ani oficera placu typu I.

Oficerowie placu typu I dysponują dla wypełnienia swoich zadań specjalnym personelem oraz aresztem garnizonowym.

Oficerowie placu typu II są wyznaczani przez komendantów garnizonów z pośród oficerów formacyj załogujących w danym garnizonie a zasadniczo z tych formacyj, których dowódcy pełnią funkcje komendantów garnizonów; oficerowie ci pełnią równocześnie inne funkcje w swoich formacjach.

Oficerowie placu typu II posługują się dla wypełnienia włożonych na nich zadań personelem formacyj załogujących w garnizonie, który pełni jednak pozatem swoje zwyczajne funkcje służbowe; oficerowie ci dysponują również aresztem garnizonowym, którym jest areszt jednej z formacyj, załogujących w danym garnizonie.

Omawiany przepis służbowy zawiera również siedem składów osobowych a mianowicie:

Nr. 1. Skład osobowy komendy placu typ I.
Nr. 2. Skład osobowy komendy placu typ II.
Nr. 3. Skład osobowy komendy placu typ III.
Nr. 4. Skład osobowy komendy placu typ IV.
Nr. 5. Skład osobowy komendy placu (typ V) obozu ćwiczeń.
Nr. 6. Skład osobowy komendy placu (typ VI) obozu ćwiczeń.
oraz
Nr. 7. Skład osobowy oficera placu typ I.

Omawiany przepis służbowy został rozdzielony na podstawie rozdzielnika specjalnego w myśl postanowienia par. 18 (ustęp końcowy) P. S. 1 — 20.

129. **„Skorowidz przepisów służbowych L. 2" z 14.I.1928 r.** Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Cel: Utrzymanie ewidencji wszystkich obowiązujących przepisów służbowych.

Treść: W skorowidzu przepisów służbowych L. 2 wyszczególnione są wszystkie przepisy służbowe wydane i rozdzielone do czasu jego ogłoszenia; skorowidz ten zawiera dla każdego przepisu służbowego następujące rubryki:

1) numer zasadniczy i pomocniczy,
2) tytuł główny i pomocniczy,
3) data zatwierdzenia,
4) wydane zmiany i uzupełnienia,
5) oznaczenie rozdzielnika,
6) oznaczenie wydawcy oraz organu, który utrzymuje zapas ogólny.

130. **P. S. 325 — 585 z 25.I.1928 r. — „Personalne oficerów — Należenie oficerów do towarzystw i związków".**

Wydało Biuro Personalne.

Cel: Określenie warunków na jakich dopuszczalny jest udział oficerów w życiu towarzystw i związków.

Treść: Udział oficerów **w służbie czynnej i w stanie nieczynnym** w towarzystwach i związkach dozwolony jest wyłącznie na podstawie zezwolenia, udzielonego przez właściwe władze wojskowe.

Zezwolenie władz wojskowych na należenie oficerów do towarzystw i związków wyraża się w jednej z następujących form:

1) w stosunku do towarzystw wojskowych — przez zatwierdzenie ich statutu,

2) w stosunku do towarzystw i związków cywilnych przez:

a) umieszczanie ich na wykazie towarzystw dozwolonych,

b) udzielenie indywidualnego zezwolenia na należenie danego oficera do towarzystwa lub związku, nieobjętego rozkazem towarzystw dozwolonych.

Oficerom nie wolno należeć do związków, zrzeszeń, organizacyj i towarzystw, o ile one nie zostały przez państwo uznane, albo też o ile — mimo uznania ich przez państwo — władze wojskowe nie udzieliły zezwolenia na należenie do nich; przekroczenie tego rozkazu pociąga za sobą odpowiedzialność w drodze sądowo-karnej, względnie dyscyplinarnej.

Oficerowie mogą za osobnem zezwoleniem ministra spraw wojskowych brać udział:

1) w zjazdach koleżeńskich byłych wychowanków polskich szkół wojskowych oraz w zjazdach osób wojskowych o charak-

terze naukowym, sportowym i spółdzielczym — w jakimkolwiek charakterze, zaś

2) w zjazdach i obchodach rocznic pamiątkowych byłych formacyj ochotniczych z okresu walk o niepodległość, oraz

3) w zjazdach koleżeńskich, naukowych, sportowych i spółdzielczych, urządzanych przez osoby względnie organizacje cywilne — w charakterze gości.

Oficerom jest jednak wzbronione pobieranie w jakiejkolwiekbądź formie wynagrodzenia z tytułu czynności, pełnionych w towarzystwach i związkach.

Warunki należenia oficerów do krajowych towarzystw i związków wojskowych, ustalają zatwierdzone przez właściwe władze wojskowe — statuty tych organizacyj.

Statuty poszczególnych towarzystw i związków wojskowych, względnie statuty ramowe dla danego ich typu, wymagają zatwierdzenia przez ministra spraw wojskowych; statuty towarzystw i związków wojskowych o charakterze lokalnym, wzorowane na statucie ramowym zatwierdzonym przez ministra spraw wojskowych i przewidziane w statucie ramowym, wymagają zatwierdzenia przez dowódcę okręgu korpusu.

Krajowe towarzystwa i związki cywilne, dające gwarancję absolutnej apolityczności, do którch oficerom wolno należec na podstawie zezwolenia władz wojskowych, dzielą się na towarzystwa i związki:

1) obejmujące swoją działalnością całe państwo i mające na celu:

a) pomoc społeczną i humanitarną,
b) wzmożenie obrony państwa,
c) opiekę nad żołnierzem.

2) posiadające zakres działania lokalny lub prowincjonalny, względnie ograniczające swoją działalność do ściśle terytorjalnie określonej grupy społecznej, a mające cele identyczne jak pod 1),

3) mające na celu działalność:
a) naukowo-oświatową,
b) kulturalno-towarzyską,
c) artystyczną,
d) sportową,
e) spółdzielczą,

bez względu na swój zakres działania ogólno-państwowy, lub prowincjonalny względnie lokalny.

Zezwoleń na należenie oficerów od krajowych towarzystw i związków cywilnych, obejmujących swoją działalnością całe państwo, udziela minister spraw wojskowych ogłaszając je w Dzienniku Rozkazów i wydając następnie ich spis ogólny, zezwoleń zaś na należenie oficerów do krajowych towarzystw i związków cywilnych, posiadających zakres działania lokalny lub prowincjonalny, względnie ograniczających swoją działalność do ściśle terytorjalnie określonej grupy społecznej, udzielają ci dowódcy okręgów korpusów, na których obszarze znajdują się te towarzystwa i związki, względnie ich oddziały prowincjonalne, ogłaszając je w rozkazach DOK.

Zezwoleń indywidualnych na należenie oficerów w charakterze członków do nieogłoszonych krajowych towarzystw lub związków cywilnych, względnie na przyjęcie przez nich godności członków honorowych takich towarzystw lub związków — udziela minister spraw wojskowych.

Należenie oficerów w charakterze członków do krajowych towarzystw i związków cywilnych, może być dozwolone tylko wówczas, jeżeli:

1) nie wkłada ono na nich obowiązków, względnie rygorów statutowych, sprzecznych z przepisami wojskowemi lub też zasadami przestrzeganemi w korpusie oficerskim a w szczególności uwalnia ich od:

a) obowiązku poddawania się balotażowi,

b) obowiązku poddawania się sądom honorowym towarzystwa,

c) obowiązku podpisywania publicznych oświadczeń,

d) odpowiedzialności za ewentualne polityczne wystąpienia towarzystwa,

2) nie pozbawia ich jednak praw członkowskich w zakresie korzystania z urządzeń towarzystwa.

Pełnienie przez oficerów jakichkowiek czynności z tytułu należenia do towarzystwa lub związku cywilnego nie może w żadnym wypadku kolidować z ich obowiązkami służbowemi jako oficerów.

O wstąpieniu do dozwolonych towarzystw lub związków cywilnych, mających na celu działalność naukowo-oświatową, kulturalno-towarzyską, artystyczną, sportową lub spółdzielczą, obowiązani są oficerowie meldować przełożonemu formacji o uprawnieniach conamniej dowódcy pułku; do dozwolonych towarzystw i związków cywilnych, mających na celu pomoc społeczną i humanitarną. wzmożenie obrony państwa lub

opiekę nad żołnierzem, mogą oficerowie wstępować bez obowiązku meldowania o tem swoim przełożonym.

Oficerowie w służbie czynnej i w stanie nieczynnym nie mogą zasadniczo należeć w charakterze członków do organizacyj przysposobienia wojskowego a mogą brać udziały w pracach tych organizacj jedynie w charakterze instruktorów; w wypadkach jednak wyjątkowo godnych uwzględnienia może być takim oficerom udzielone przez ministra spraw wojskowych indywidualne zezwolenie na należenie w charakterze członków do organizacyj przysposobienia wojskowego, względnie na przyjęcie członków honorowych tych organizacyj.

Zezwolenia na należenie oficerów w służbie czynnej i w stanie nieczynnym do zagranicznych towarzystw wszelkiego rodzaju zarówno wojskowych, jak cywilnych — udziela w każdym poszczególnym wypadku minister spraw wojskowych.

Do przepisu służbowego dołączone są trzy załączniki, a mianowicie:

1) Załącznik A., zawierający wyszczególnienie tych cywilnych towarzystw i związków krajowych, obejmujących swoją działalnością całe państwo a mających na celu pomoc społeczną i humanitarną, wzmożenie obrony państwa, lub opiekę nad żołnierzem — do których oficerom wolno należeć.

2) Załącznik B. zawierający wyszczególnienie tych cywilnych towarzystw i związków krajowych, obejmujących swoją działalnością całe państwo, a mających na celu działalność naukowo-oświatową, kulturalno-towarzyską, artystyczną, sportową lub spółdzielczą — do których oficerom wolno należeć.

3) Załącznik D, zawierający wyszczególnienie tych cywilnych towarzystw i związków krajowych, posiadających zakres działania lokalny lub prowincjonalny, względnie ograniczających swoją działalność do ściśle terytorjalnie określonej grupy społecznej — do których oficerom wolno należeć; w załączniku tym jest utrzymany podział na okręgi korpusów.

Odpowiednie zmiany dotyczące uzupełnień, lub skreśleń w ogólnym spisie dozwolonych towarzystw i związków cywilnych, wyszczególnionych w załącznikach A, B i C, będą przeprowadzane perjodycznie przez ministerstwo spraw wojskowych.

Omówiony przepis służbowy nabrał mocy obowiązującej z dniem 1 marca 1928 r z tem, iż równocześnie zostały unieważnione:

1) wszelkie do tego czasu wydane a sprzeczne z nim rozkazy ministra spraw wojskowych, normujące należenie oficerów do towarzystw i związków,

2) wszekie udzielone do tego czasu rozkazami dowódców okręgów korpusów zezwolenia na należenie oficerów do towarzystw i związków cywilnych, nieobjętych spisami zawartemi w załącznikach A, B i C.

Age.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI

Nauka o powinnościach żołnierza mjr. S. G. Marjan Porwit. Warszawa 1927 r. — Nakład Głównej Księgarni Wojskowej. Cena 3.90 zł.

Dla żołnierza, zwłaszcza na wojnie nie wystarcza rozwój fizyczny i wyszkolenie, powinien on oprócz tego posiadać siłę ducha, która mu pozwoli zrobić użytek z sił fizycznych i umysłowych. Ta siła ducha, odgrywająca tak doniosłą rolę zarówno na polu walki jak i w życiu codziennem wojska, powstaje i rozwija się na podłożu cnót żołnierskich, z których dłównemi i podstawowemi są: miłość Ojczyzny i honor żołnierski. Nauczenie szeregowych tych cnót i powinności jest jednym z głównych obowiązków oficerów-wychowawców. Powstaje jednakże kwestja, jak prowadzić naukę o powinnościach żołnierza, naukę wymagającą od instruktora zarówno wybitnych zalet wychowawczych jak i dużo daru wykładania i przekonywania. Wyczerpującą i wszechstronną odpowiedzią na to pytanie jest książka, jedyna bodaj z tego zakresu, pióra mjr. S. G. Marjana Porwita p. t. „Nauka o powinnościach żołnierza", która w drugiem znacznie zmienionem wydaniu ukazała się niedawno. Początkowe trzy rozdziały omawianej pracy zawierają metodyczne wskazówki i uwagi jak należy prowadzić naukę o powinnościach żołnierza, pozostałe (w liczbie 9) stanowią konkretne przykłady pogadanek o powołaniu stanu żołnierskiego, o miłości ojczyzny, o honorze wogóle i honorze żołnierskim, o koleżeństwie, przysiędze i t. p. Pracę ożywia 100 przykładów czynu żołnierskiego, zaczerpniętych z naszej dawnej i najnowszej historji wojennej. Praca ta posiada dużą wartość dla wojska i oddziałów przysposobienia wojskowego, to też Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwoliło na używanie jej w oddziałach i szkołach wojskowych. Na tę doskonałą, przepiękną pod względem ideowym, a niezbędną wprost przy wyszkoleniu, a zwłaszcza wychowaniu żołnierza pracę, powinni zwrócić dużą uwagę oficerowie wszystkich broni i instruktorzy w oddziałach przysposobienia wojskowego.

Edward Lipiński, Stanisław Pszczółkowski, Ludwik Landau i Jan Wiśniewski. — Konjunktura Gospodarcza w Polsce 1924 — 27. — Warszawa 1928 r Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Pod tym tytułem ukazało się ostatnio bardzo cenne wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego wzbogacające naszą literaturę ekonomiczną. Jest ono nietylko koniecznem uzupełnieniem znajomości podstawowych zasad zjawisk gospodarczych dla każdej osoby interesującej się temi sprawami, ale staje się w pewnym stopniu podręcznikiem dla praktyka, którym jest w naszych warunkach prawie każdy oficer intendent.

Treść książki obejmuje wstęp teoretyczny, w którym zaznajamia się czytelnik z pojęciem konjunktury gospodarczej, jej rozwojem i przyczynami zmian oraz z zasadniczemi objawami w różnych dziedzinach życia gospodarczego; następnie wyjaśnione są metody, zastosowane przy układaniu tabel liczbowych i graficznych, obrazujących rozwój konjunktury; wreszcie główną treść książki stanowi omówie-

nie cyklicznego przebiegu zjawisk gospodarczych w Polsce od 1924 r. do 1927 r., począwszy od recesji z końcem jesieni 1923 r. do połowy roku 1924 poprzez depresję okresu od sierpnia 1924 do czerwca 1925 r. włącznie, poprzez kryzys od lipca 1925 r. do stycznia 1926 r. i depresję, trwającą od lutego do sierpnia 1926 r. — aż do poprawy, która rozpoczęła się we wrześniu 1926 r. i trwa do końca roku 1927. Dla porównania sytuacji gospodarczej w Polsce z takąż sytuacją zagranicy przytoczony jest treściwy przegląd rozwoju konjunktury gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, Anglji i w Niemczech.
Tekst zawiera tablice graficzne i liczby ogólne, zaś zestawienia liczbowe zebrane są razem na końcu książki.

Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego" przynosi szereg ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin. Pierwszy z nich, pióra prof. Jana Dąbrowskiego omawia sprawę rywalizacji włosko-francuskiej na terenie państw bałkańskich. Dopełnienie tego artykułu stanowią teksty traktatów włosko-albańskiego i francusko-jugosłowiańskiego, podane w załączniku do tegoż zeszytu. Następny artykuł Augura przynosi bardzo ciekawe ujęcie wzajemnych stosunków Europy i Ameryki w związku z rolą i rozmieszczeniem obszarów władania białej rasy na świecie. Interesującym jest również, w związku z zagadnieniem „polskiego korytarza", informacyjny artykuł Stanisława Leskiego o korytarzach tranzytowych między Stanami Zjednoczonemi i Kanadą. Pozatem na specjalną uwagę zasługuje świetna charakterystyka Sir Austena Chamberlaina w artykule p. P. J. K. „Sir Austen Chamberlain"; sylwetka angielskiego męża stanu występuje tu bardzo plastycznie dzięki podkreśleniu jego stosunku do najważniejszych zagadnień politycznych ostatniej doby.
Stałe działy kroniki bibljograficznej, bibljografji i chronologicznego zestawienia wydarzeń przedstawiają się jak zwykle bardzo bogato.

POLSKA HISTORJA WOJSKOWA. OTTON LASKOWSKI I BRONISŁAW PAWŁOWSKI. WARSZAWA 1928.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 7.00 zł.

Mjr. O. Laskowski i ppłk. B. Pawłowski znani autorzy wojskowi, wydali niedawno nową swą pracę p. t.: „Polska Historja Wojskowa" stanowiącą wypisy źródłowe. Wypisy te oparte przeważnie na źródłach z pierwszej ręki jak np. relacje uczestników lub świadków przedstawionych wydarzeń, obejmują dzieje naszej wojskowości od Bolesława Chrobrego do powstania styczniowego. Wspomniane wypisy dzielą się na 3 części: 1) okres pospolitego ruszenia, 2) okres wielkich hetmanów, 3) wojska narodowe. Na podstawie zawartych w omawianej pracy relacyj, kronik, pamiętników, diarjuszy, raportów, niekiedy nawet mało znanych, czytelnik może sobie wyrobić jasny pogląd na to, jaki przebieg i charakter miały najpoważniejsze w dziejach naszych bitwy i kampanje, jak się przedstawia nasza sztuka wojenna a nawet częściowo jaka była organizacja wojskowa. Praca zawiera 300 z górą stron druku. Stanowi ona doskonałe wypisy dla uczniów szkół wojskowych zwłaszcza dla korpusów kadetów. Ze względu na to II. Wiceminister Spraw Wojskowych zezwolił na używanie jej w szkołach i oddziałach wojskowych. Pozatem, zainteresować ona powinna i nasze szkolnictwo średnie, które może się nią doskonale posługiwać przy wykładach z historji Polski, gdyż zapoznaje zarówno z wydarzeniami z dziejów naszej rodzimej wojskowości jak i z tradycją i duchem naszego dawnego wojska.

TREŚĆ ZESZYTU 1-GO (9-GO)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWOWIEJSKA 3/5, (M.S.WOJSK. — DEPARTAMENT INTENDENTURY) POKÓJ 80. TELEFON WEWNĘTRZNY: 147.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 10 ZŁ., PÓŁROCZNIE 5 ZŁ.; CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 3 ZŁ., ZAGRANICĄ 4.00. KONTO CZEKOWE P. K. O. 12835.

CENA OGŁOSZEŃ: OKŁADKA 2, 3 i 4 STRONA — 200 ZŁ.; 1 STRONA — 150 ZŁ.; ½ STR. — 80 ZŁ.; ¼ STR. — 50 ZŁ.

Bilans Pocztowej

na dzień 31

STAN CZYNNY

1.	Kasa i sumy do dyspozycji . . .		51.466.597.25
2.	Lokaty w Bankach państwowych .		7.328.292.50
3.	Min. Poczt i Telegrafów . . .		6.344.492.46
4.	Skarb Państwa:		
	a) za II waloryz. wkład. oszczędn.	18.358.030.46	
	b) za III „ „ „	9.069.337.46	27.427.367.92
5.	Papiery wartościowe własne . .		100.999.848.96
6.	„ „ fund. emeryt. .		1.017.198.95
7.	Pożyczki wekslowe.		36.061.819.63
8.	Pożyczki na zastaw pap. wart. . .		6.581.971.07
9.	Dłużnicy		6.337.972.85
10.	Sumy przechodnie:		
	a) rozliczenia międzyokresowe .	2.208.252.54	
	b) inne	61.660.68	2.269.913.22
11.	Zaliczki		529.568.70
12.	Drukarnia		409.611.32
13.	Ruchomości		1.692.373.58
14.	Nieruchomości		23.363.800.51
			271.830.828.92

I.	Inkaso	2.160.875.45
II.	Depozyty zwykłe	39.979.637.—
III.	„ lombardowe	12.755.155.60
		54.895.668.05

Rachunek strat

STRATY

1.	Wydatki administracyjne:		
	a) osobowe	7.203.831.27	
	b) rzeczowe	1.688.198.14	8.892.029.41
2.	Procenty od wkładów:		
	a) czekowych	907.146.59	
	b) oszczędnościowych . . .	2.789.143.58	3.696.290.17
3.	Przydział do fund. amort. nier. i ruch.		662.930.14
4.	Opłaty na rzecz Min. P. i Telegr. .		1.931.944.18
5.	Odpisy należności wątpliwych . .		165.066.20
6.	Różne		457.337.05
7.	Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
			18.156.594.38

V. Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) *Tadeusz Michciński*

Kasy Oszczędności

grudnia 1927 r.

STAN BIERNY

1.	Wkłady czekowe		133.331.477.29
2.	Wkłady oszczędnościowe:		
	a) z ruchu wkładowego	58.452.770.57	
	b) z III waloryzacji	9.150.284.99	67.603.055.56
3.	Przekazy niezrealizowane		28.611.971.60
4.	Różni za obligacje waloryzacyjne		18.155.800.—
5.	Wierzyciele		117.382.54
6.	Sumy przechodnie:		
	a) rozliczenia międzyokresowe	7.912.215.66	
	b) inne	351.739.65	8.263.955.31
7.	Długi hipoteczne		126.237.31
8.	Fundusz amortyzacyjny		1.612.674.70
9.	Fundusz emerytalny		1.021.917.87
10.	Fundusz rezerwowy różnic kursowych		8.475.820.51
11.	Fundusz zapasowy		2.159.539.—
12.	Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
			271.830.828.92

I.	Różni za inkaso	2.160.875.45
II.	„ „ depozyty	39.979.637.
III.	„ „ „	12.755.155.60
		54.895.668.05

i zysków za 1927 r.

ZYSKI

1.	Dochody z obrotu czekowego:		
	a) prowizja	629.606.70	
	b) należność manipulacyjna	1.071.231.04	
	c) opłaty za druki i inne	742.707.50	2.443.545.24
2.	Prowizja:		
	a) inkasowa	307.805.26	
	b) depozytowa	123.503.24	
	c) zleceniowa	621.226.96	1.052.535.46
3.	Odsetki od pożycz. wekslowych		3.128.120.79
4.	„ od pożycz. na zast. pap. wart.		529 735.11
5.	„ od pap. wart. własnych		8.189.778.76
6.	Różne inne odsetki		1.185.398.24
7.	Dochód z drukarni		54.048.02
8.	Dochód z nieruchomości		1.573.432.76
			18.156.594.38

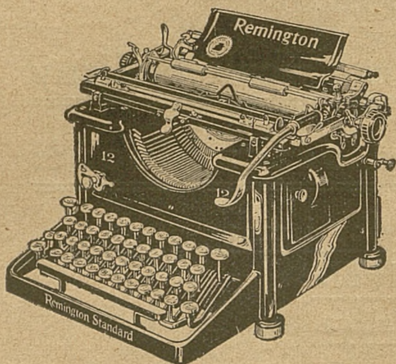
Komisja Rewizyjna
Przewodniczący: (—) *Dr. Michał Małek*
Członkowie: (—) *Jan Fiut*
(—) *Michał Schneider*
(—) *Wiktor Marynowski*
(—) *S. Rybałtowski*

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) *W. Góra*

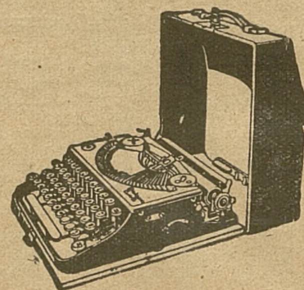

Silniki Diesla
mocy od 75 KM. do 2000 KM.
budowane w Warszawskiej Sp. Akc. Budowy Parowozów
Dostarcza
S·A·B·E·M·S
Spółka Akc. Budowy i Eksploatacji Motorów Spalinowych
Prof. Dr. Ebermana
Warszawa, Nowosenatorska №12
Telefony: 160-10, 10-08, 89-90, Skrzynka pocz. 372

NAJPIERWSZE NA ŚWIECIE MASZYNY DO PISANIA

REMINGTON



Remington model 12
wzorowa dla biur i urzędów



Remington Mała
do użytku prywatnego

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

WARSZAWA — HOTEL BRISTOL

Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

„Powszechne Towarzystwo Elektryczne A. E. G."

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krak. Przedmieście 16/18.

KRAKÓW
ul. Dunajewskiego 3.

ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 65.

POZNAŃ
ul. św. Marcina 41.

SOSNOWIEC
ul. Warszawska 6.

Wszelkie instalacje elektryczne
Wielkie składy materjałów elektrycznych.

OD ADMINISTRACJI

P. T. Prenumeratorów prosimy o niezwłoczne uregulowanie zaległej prenumeraty, odnowienie prenumeraty na rok 1928 i zawiadamianie nas o każdorazowej zmianie swych adresów.